BIAŁOSTOCKA
GAZETA
współczesna

PIĄTEK, 23.09.2005 r. 185 (15855) CENA 1,60 zł

KRAJ/USA. Polacy nie mogą uczestniczyć w amerykańskiej loterii wizowej 2007, która rusza 5 października. Polska została z niej wykluczona, ponieważ w ciągu ostatnich pięciu lat zbyt dużo Polaków wyjechało do USA.

Czytaj na str. 6.

BIAŁYSTOK. Prokuratura oskarżyła policjanta o zgwałcenie młodej kobiety. Były dzielnicowy nie przyznaje się do winy. Twierdzi, że kobieta sama chciała...

Czytaj na str. 5.

WASILKÓW. Jeżeli nie dojdzie do budowy obwodnicy wokół Wasilkowa, mieszkańcy tej gminy planują blokadę dróg w województwie podlaskim. Ich zdaniem, podpisanie przez wojewodę podlaskiego zgody na jej budowę było rodzajem kiełbasy przedwyborczej.

Czytaj na str. 3.

Czytelne?

Już we wtorek 27 września z Gazetą Współczesną William Szekspir „Romeo i Julia"

za jedyne 3,50 + cena dziennika

Gazeta współczesna Lektury wszech czasów

SKOK STEFCZYKA

Zapytaliśmy białostoczan o ich preferencje wyborcze

PO PROWADZI, PIS DRUGI!

BIAŁYSTOK. Platforma przed PiS-em! Taki wynik przyniósł sondaż przedwyborczy, przeprowadzony w czwartek w Białymstoku przez naszych dziennikarzy. Przepytaliśmy 1000 osób. Białostoczanie poparli także Ligę Polskich Rodzin, SLD i Samoobronę. Pozostałe ugrupowania zdobyły mniej niż 5 proc. głosów.

Oczywiście oficjalne wyniki wyborów będą różnić się od wyników ankiety. Jednak już teraz widać wyraźnie, że w niedzielę PO może w Białymstoku pokonać swego największego przeciwnika, czyli Prawo i Sprawiedliwość. Co ciekawe, niewiele osób zapowiedziało, że nie zamierza głosować.

W czwartek poznaliśmy także wyniki prawyborów, przeprowadzonych w I Liceum Ogólnokształcącym w Białymstoku. Młodzi ludzie wybierali głównie PO – na tę partię zagłosowało 52 proc. uczniów! PiS zdobył tylko 17,5 proc. głosów, a próg 5 proc. pokonały jeszcze: Platforma Janusza Korwina-Mikke, SDPL i SLD. Wśród kandydatów do Senatu pierwsze trzy miejsca zajęli: Ida Kinalska z PO, Krzysztof Putra z PiS i Lech Rutkowski z PSL.

Oczywiście, i nasz sondaż, i uczniowskie prawybory, wskazują wyłącznie na preferencje niektórych grup białostoczan. Starsi ludzie, którzy regularnie biorą udział w wyborach, mogą znacząco wpłynąć na oficjalne wyniki. Skorzystają na tym, jak wynika z poprzednich lat, przede wszystkim SLD i LPR. Inaczej mogą głosować też mieszkańcy mniejszych miast i wsi – tam Platforma powinna spodziewać się słabszych wyników, bo jej elektorat tworzą raczej pracujący Polacy z dużych miast.

W niedzielę najważniejsza będzie jednak frekwencja wyborcza. To od tego, ilu z nas weźmie udział w głosowaniu, zależeć będzie, czy władzę w Polsce przejmą osoby wybrane przez większość Polaków, czy też przez nielicznych, którym zechce się wyjść z domu. Na szczęście wyborcom sprzyjać będzie pogoda. W niedzielę w naszym regionie ma być ciepło i słonecznie.

Dziś publikujemy też ostateczne wyniki naszego przedwyborczego plebiscytu „Graj o wysokie stołki". Kto dostał najwyższy stołek, a kto nieco niższy – czytaj na str. 4. **(ka)**

Już w poniedziałek w naszej gazecie opublikujemy nieoficjalne wyniki wyborów w naszym województwie! Profesjonalny sondaż wyborczy przygotowuje specjalnie dla nas wrocławska firma M&S Centrum Badań Jakościowych. Poinformujemy Państwa, jak głosowali mieszkańcy trzech największych miast w naszym województwie. Pokażemy też, jak cieszą się zwycięzcy. Pamiętajcie, już w poniedziałek!

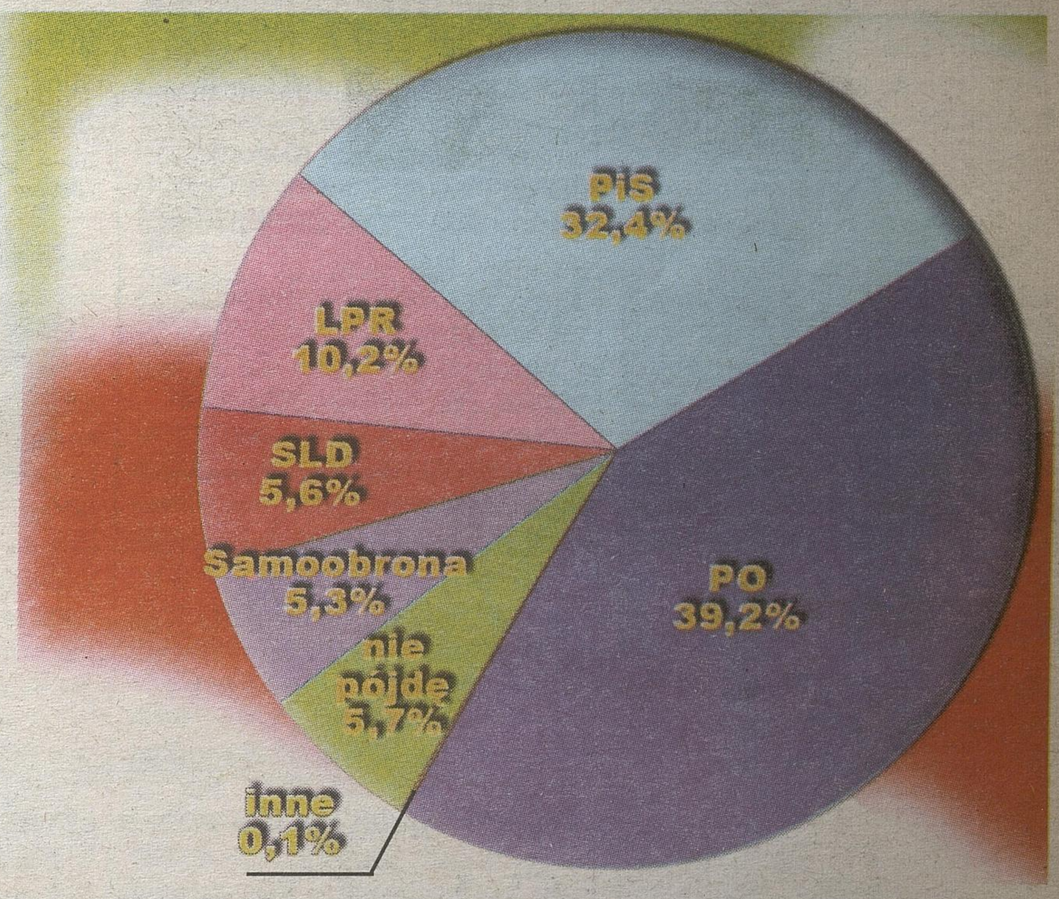

Wyniki sondażu, przeprowadzonego 22 września na 1000 mieszkańców Białegostoku

REKLAMA

KARTKA Z KALENDARZA

23

WRZEŚNIA 2005
266. DZIEŃ ROKU

WSCHÓD 6.15 ZACHÓD 18.24

ZŁÓŻ ŻYCZENIA
W PIĄTEK – Bogusławowi, Tekli
W SOBOTĘ – Gerardowi, Hermanowi
W NIEDZIELĘ – Władysławowi, Aurelii

NA DRUGIE ŚNIADANIE
Adres: „Gazeta Współczesna", ul. św. Mikołaja 1, 15-950 Białystok
Telefon: (0-85) 748-74-74
E-mail: piotrus@wspolczesna.pl

POGODA

DZIŚ. *Zachmurzenie małe i umiarkowane. Rano i w nocy lokalnie mgły. Wiatr słaby, wschodni i południowo-wschodni.*

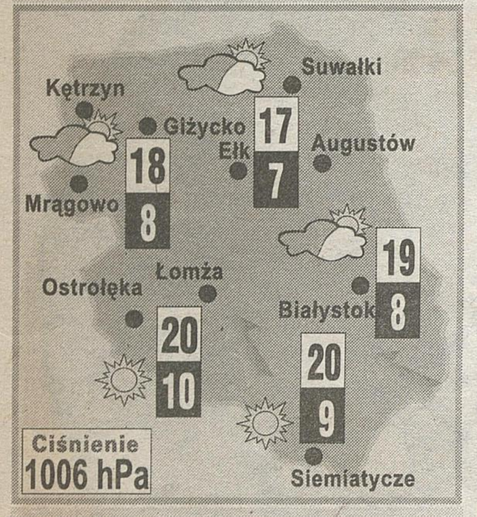

JUTRO. *Zachmurzenie małe i umiarkowane. Wiatr słaby, okresami umiarkowany, południowo-wschodni.*

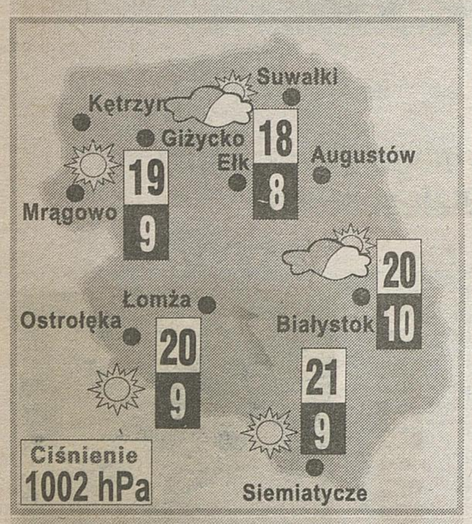

POJUTRZE. *Zachmurzenie małe i umiarkowane. Wiatr słaby, okresami umiarkowany, południowo-wschodni.*

„Panki z Trześcianki" mają mnóstwo pomysłów na znalezienie towarzyszki życia

Kobiety zmądrzały

REGION. Nieważne, czy jest ze wsi, czy z miasta. Jeśli ma dobry charakter, to można z nią żyć „legalnie" i „luks". O wadach i zaletach współczesnych kobiet opowiadają mieszkańcy Trześcianki – panowie Jerzy i Jan.

– Teraz kobieta biednego nie weźmie – wzdycha pan Jerzy. Pan Jan potwierdza tę tezę energicznie kiwając głową i dodaje: – Właśnie, o pieniądze im chodzi.

Na co potrzebne są kobiecie pieniądze?

– O, na ciuszki, malunki – mówi pan Jan.

I nieważne, że teraz kobiety dłużej zwlekają z zamążpójściem.

– Kiedyś to wychodziły za mąż jak miały 16, 17 lat – wspomina pan Jerzy. – A teraz to nieraz po trzydziestce i legalnie bez ślubu żyją.

Skoro obyczaje współczesnych kobiet uległy zmianie, to inaczej się zdobywa damę swego serca. Jak twierdzą nasi rozmówcy, sprawa nie jest taka łatwa.

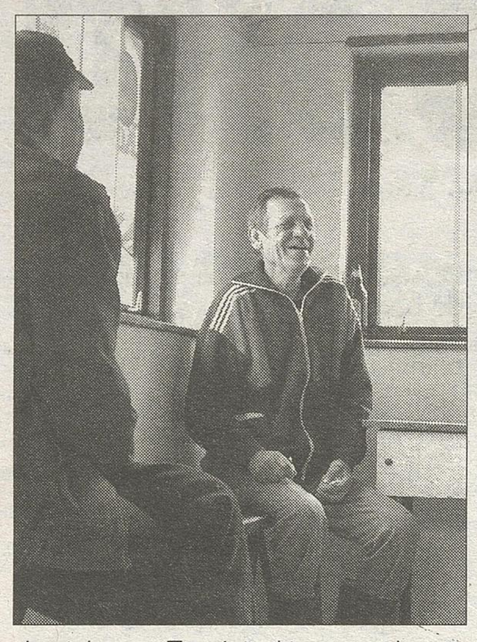

Jan i Jerzy z Trześcianki często dumają nad zwyczajami współczesnych kobiet
FOT. A. LUDWICZAK

– W naszym wieku to na dyskoteke nie pójdziesz – żali się pan Jerzy. – A nawet jeśli, to tam same „trzynastki".

Pan Jan radzi natomiast, żeby wybrać się na targ w Białymstoku i tam szukać wybranki. Można też dać ogłoszenie w gazecie.

Jednak ponad te wszystkie sposoby jest jeszcze jeden, stary, ale skuteczny.

– Teraz to na wsi najczęściej się swata – dopowiada przysłuchująca się rozmowie kobieta.

Tylko z kim, skoro jak twierdzą obaj panowie, panny ze wsi wolą „miejskich" mężów?

– Wyjeżdżajo do szkoły i nie wracajo i teraz w Trześciance kobiet dużo, ale po 60-tce, 70-tce. Same małolaty! – żartuje pan Jan.

Jeśli nawet uda się wypatrzyć odpowiednią kandydatkę i doprowadzić ją przed ołtarz, to nie oznacza, że nie zmieni ona zdania.

– Wyjdzie za mąż i chce do miasta. No! – denerwuje się pan Jerzy.

Dlaczego tak się dzieje?

– A ja wiem. Tu nie ciężko – niepewnym głosem mówi pan Jerzy. – Jak masz robotę, to i tu można żyć.

Panowie choć znają kilka sposobów na znalezienie żony, to już żadnego na „pozbycie się" jej, kiedy już się znudzi. **(sm)**

DOWCIP ZA DYCHĘ

W tym tygodniu 10 złotych trafia do Pauliny Botwiny z Czarnej Białostockiej. Oto żarty nadesłane przez laureatkę:

– *Czy oskarżony ma jeszcze coś do powiedzenia na swoją obronę?*
– *Wysoki sądzie, proszę dać mi czas do namysłu...*
– *Dobrze, daję panu pięć lat.*

– *Kelner, w mojej zupie pływa mucha!*
– *Proszę się nie martwić, jest wliczona w cenę dania.*

Czekamy na Wasze żarty. Raz w tygodniu wyróżniamy największego kpiarza.

W konkursie literackim na temat króla Karola wyróżniamy Joannę Myślińską z Białegostoku. Oto nagrodzony utwór młodej poetki:

Niewierność króla Karola

Rzekła kiedyś do swej niani
ekscentryczna nieco pani:
„Gdyby Karol, ten angielski,
przywdział nawet strój anielski
albo rozsiadł się na tronie
w majestacie i koronie,
ja i tak bym go nie chciała,
bo już Lady Di cierpiała,
gdy nie tylko swoje konie
wyprowadzał na ustronie..."
Lecz te bajkę pewnie znacie,
może mojej posłuchacie?
„Wieki temu, gdzieś w Turczynie,
inny Karol cnej dziewczynie
pierścień z oczkiem purpurowym
dał, by przyszła do alkowy.
Panna jednak mądra była,
pierścień króla wnet zwróciła
i wszechwładną matkę bogów
uprosiła, by już rogów
nie przyprawiał Karol żonie,
w żadnej znanej świata stronie.
Dziś król Karol dla ludzkości
synonimem niewierności
jest i chyba już zostanie,
pamiętajcie, drogie panie."

KĄCIK POETYCKI

Przez najbliższy tydzień czekamy na Wasze wiersze o **kasztanach**. Czeka nagroda.

TAKA NAZWA

Zapytaliśmy mieszkańców Wąsewa w powiecie ostrowskim, skąd wzięła się nazwa ich wsi i czy ma coś wspólnego z wąsami?

Ks. Stanisław Sobotka, proboszcz i kustosz sanktuarium:

– Nie znamy pochodzenia nazwy. Nawet nie wiemy, kiedy powstało Wąsewo. Na pewno parafia istniała już w XV w., bo najstarsza informacja pisemna, jaka się zachowała, pochodzi z XV w. Jest to zapis wizytacji biskupiej z 1468 roku. Mówi się w nim o „młodej parafii" w Wąsewie. Erygował ją biskup płocki Paweł Giżycki.

Jadwiga Wysocka, nauczycielka:

– Jest taka piękna legenda o nazwie naszej miejscowości. Otóż po wygnaniu z raju pierwsi rodzice błąkali się po świecie. Byli jeszcze bardzo młodzi. Akurat zdarzyło się, że Adamowi sypnął się pierwszy wąs, gdy przechodzili przez wieś. Ewa spytała: co to? Adam odpowiedział: wąs, Ewo! Na pamiątkę została nazwa Wąsewo.

Mirosław Szczepura, stróż szkolny:

– Do czego ludziom może to być potrzebne wiedzieć, skąd się wzięła nazwa? Chyba ważniejsze jest pytanie, jak nam się tu żyje. Ja nie narzekam. Mam pracę i znajomych do pogadania. Słyszałem, że nazwa miejscowości ma coś wspólnego z wąsami założyciela.

Tekst i fot. A. Wołosz

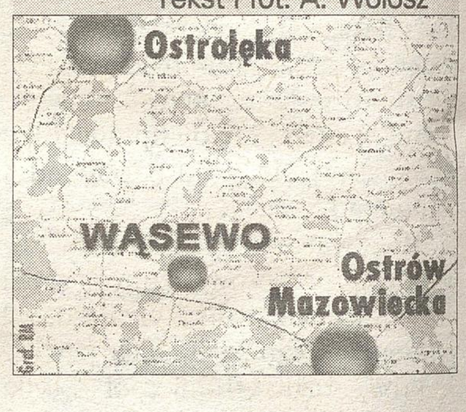

Bioenergoterapeuta wie, w czym tkwi problem jego klienta, nawet jeśli znajduje się on na innym kontynencie

Człowiek panujący nad swoją energią nigdy nie choruje

Z Mirosławem Biernackim, bioenergoterapeutą, pracownikiem Poradni Terapii Naturalnych „Talizman" oraz nauczycielem w Studium Psychologii w Białymstoku, rozmawia Urszula Bisz.

Jak można najprościej określić bioenergoterapię?

– Bioenergoterapia daje możliwość wyregulowania przepływu energii w organizmie. Choroba jest bowiem zakłóceniem w prawidłowym przepływie naturalnej energii życiowej. Bioenergoterapeuta jest osobą, która wskazuje klientowi, co jest źródłem choroby. Zabieg polega na stymulowaniu przepływu energii w całym organizmie z koncentracją na chorym organie. Na co dzień pracuję z ciężkimi przypadkami, jak nowotwory, wrzody żołądka, kamice nerkowe, torbiele. Efekty mojej pracy często zadziwiają moich klientów, ale i mnie samego.

Jak długo zajmuje się Pan bioenergoterapią?

– Od 25 lat. Zawodowo pracuję od 1992 r. Praktycznie posiadam wszystkie tytuły, które w Polsce można zdobyć. Predyspozycje u siebie zauważyłem w wieku 13 lat, widziałem wówczas, że moje rany goją się błyskawicznie, a ręka przyłożona do bolącego kolana kolegi przynosi mu ulgę. Przyznam, że trochę się z tym kryłem, bo w tamtych czasach uznawane to było za szarlataństwo. Po latach zacząłem ćwiczyć, praktykować na sobie i bliskich. Pierwszą wiedzę zdobyłem z książek, potem kończyłem kursy i szkolenia uprawniające do uczenia. Zapału dodawała wówczas popularność i efekty Kaszpirowskiego często odwiedzającego nasz kraj.

Mirosław Biernacki mówi, że bioenergoterapeuta tworzy atmosferę ładu

Czy pacjent, który do Pana przychodzi, musi mieć ze sobą jakąś dokumentację medyczną?

– Pacjent to określenie zarezerwowane dla lekarzy, my używamy słowa klient. Nam nie są potrzebne żadne dokumenty. Nie na pierwszym spotkaniu. Przydają się one wówczas, kiedy chcemy sprawdzić postępy w terapii. Do terapeuty przychodzi się i mówi tylko „dzień dobry". Reszta należy już do mnie. Dobry bioenergoterapeuta patrząc lub dotykając potrafi stwierdzić, co dolega jego klientowi. U mnie nie trzeba się też rozbierać. Trzeba jednak pozbyć się negatywnej energii, tzn. wybaczyć sobie i innym. Konflikty jeszcze z dzieciństwa i późniejsze wpływają na to, jak zachowuje się nasz organizm. Jeżeli sami nie pozbędziemy się złych emocji, terapeuta nie będzie w stanie pomóc. Kiedy ktoś do mnie przychodzi, staram się stworzyć atmosferę takiego wyciszenia, ładu, którym ogarniam siebie, klienta. Musi się on poczuć bezpiecznie. Dopiero wtedy zaczyna się właściwa terapia. Ważne jest również, aby bioenergoterapeuta sam nie chorował, bo wtedy może przekazać chorobę innym.

Czyli Pan nie choruje?

– Nie.

Dziękuję za rozmowę.

Podlaskie nadleśnictwa nie egzekwują nieżyciowego przepisu

Zasuszony paragraf na borowika

REGION. Zbierać grzyby czy jagody w lesie każdy może. Każdy może też później zrobić z nich sos, marynatę lub konfitury. Ale jeśli chce je legalnie zbierać po to, żeby potem sprzedać, to powinien wcześniej zawrzeć stosowną umowę z nadleśnictwem, bo inaczej dostanie mandat. Teoretycznie.

W ustawie o lasach z 1992 r. znalazł się zapis, według którego: „Zbiór płodów runa leśnego dla celów przemysłowych wymaga zawarcia umowy z nadleśnictwem". Cele przemysłowe oznaczają tu zarobek. Amatorzy kurek nie znają jednak tego przepisu, a nadleśnictwa z wyrozumiałością traktują drobnych zbieraczy.

– Owszem, taki przepis istnieje, ale nikt z nami stosownej umowy nie zawarł do tej pory – twierdzi Zdzisław Bosko z Nadleśnictwa Żednia.

– Nie wiedziałam, że coś takiego jest, ale to jest bez sensu. Nie powinno w ogóle być takiego przepisu – powiedziała nam pani Genowefa, sprzedająca kurki przy jednym z białostockich sklepów. – Po co męczyć ludzi, którzy od czasu do czasu chcą trochę dorobić?

Owo „trochę" to 12 zł za kilogram kurek i 8-15 zł w przypadku jagód. Rekordziści potrafią w ten sposób zarobić na jagodach nawet 1,5 tys. w ciągu lata, ale tacy zbieracze jak pani Genowefa sprzedają dziennie ok. kilograma grzybów.

Nadleśnictwa podchodzą do sprawy wyrozumiale.

– Jeśli grzyby czy jagody zbiera miejscowa ludność, to nie zarabia na tym jakichś niesamowitych pieniędzy, więc nie ma powodu, żeby to kontrolować – mówi Bosko.

Inna sytuacja byłaby, gdyby jakaś firma wynajęła pracowników do zbierania runa leśnego, gdyż w grę wchodziłaby działalność zorganizowana i większe pieniądze.

– A jeśli ktoś zbiera grzyby, żeby kupić chleb, to dlaczego mielibyśmy to utrudniać – uważa Bosko. – Poza tym, las jest otwarty dla wszystkich i każdy może z niego korzystać. No, chyba że będzie go niszczył – wtedy powinien się liczyć z upomnieniem. Mandaty dajemy rzadko. **(ew)**

Ile można zarobić na zbieraniu runa leśnego:

W skupie:
– jagody – do 8 zł za kilogram
– kurki – 10-11 zł za kilogram
Sprzedając na własną rękę:
– jagody – 4-10 zł za szklankę
– grzyby – 12 zł za kilogram
W ciągu dwóch miesięcy, przy codziennym zbieraniu, można zarobić na jagodach nawet 1,5 tys. zł.

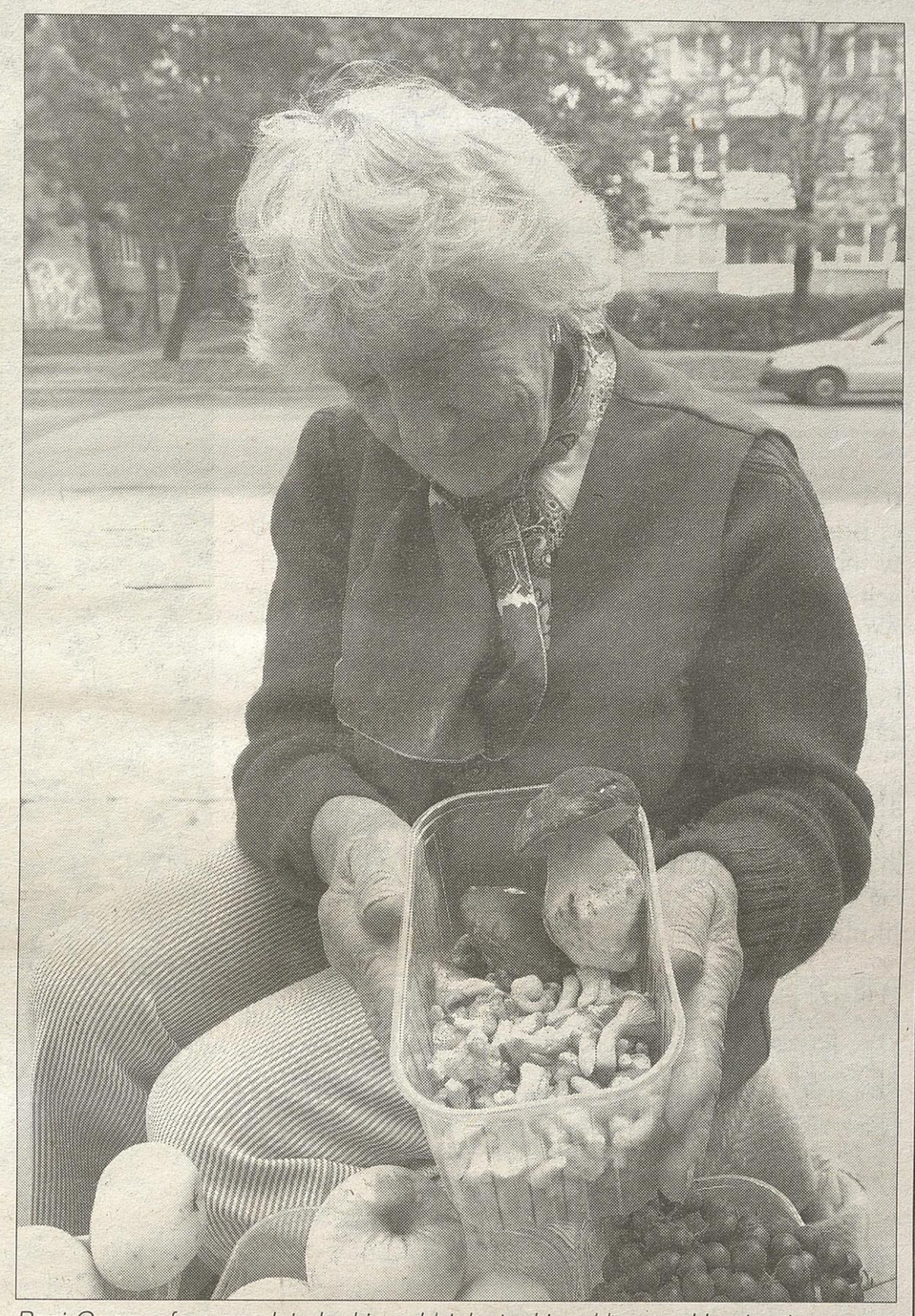

Pani Genowefa sprzedaje kurki pod białostockim sklepem. Uważa, że umowa na zarobkowe zbieranie grzybów to bezsensowny pomysł, który w ogóle nie powinien istnieć. FOT. A. ZGIET

Zdzisław Bielecki z Czerwonki wygrał 15 tys. zł w loterii promocyjnej Gazety Współczesnej „Graj w zielone". – Prenumeruję gazetę od lat. Grałem wiele razy, ale to pierwsza wygrana. Zamierzam pomóc chorej mamie i rodzinie. Na pewno będę brał udział w kolejnych konkursach – powiedział nam po odebraniu wygranej. Na zdjęciu zwycięzca wraz z bratem Markiem cieszą się nagrodą. FOT. A. ZGIET

Mieszkańcy Wasilkowa będą walczyć o drogę!

Obwodnica przedwyborcza

WASILKÓW. Jeżeli nie dojdzie do budowy obwodnicy wokół Wasilkowa, mieszkańcy tej gminy planują blokadę dróg w województwie podlaskim. Ich zdaniem, podpisanie przez wojewodę podlaskiego Marka Strzalińskiego zgody na jej budowę, w sytuacji, kiedy prawdopodobnie nie ma na to pieniędzy, jest po prostu rodzajem kiełbasy przedwyborczej.

W ciągu najbliższych trzech lat w woj. podlaskim miały powstać dwie nowe drogi: obwodnica wasilkowska oraz augustowska. Zgodę na ich budowę wojewoda podpisał w ostatnich tygodniach.

– Dokumenty dotyczące obwodnicy miał już od dawna, a podpisał je dopiero teraz i to jeszcze na specjalnie zwołanej podczas swego urlopu konferencji, przecież to wygląda jak najzwyklejsza kiełbasa przedwyborcza – powiedział Antoni Pełkowski, burmistrz Wasilkowa. – Jeżeli okaże się, że pieniędzy na obwodnicę nie ma, wtedy wojewoda będzie mógł się wykazać i walczyć o to, żeby doszło do budowy. Dopiero wówczas będzie miał się czym chwalić.

Problemy z pieniędzmi mogą być, ponieważ projekt budżetu państwa, opracowany przez obecny rząd, przewiduje odebranie Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad 1 mld zł, które mają trafić do PKP. Jeśli do tego dojdzie, może zabraknąć środków na podlaskie obwodnice.

– Do tego przesunięcia nie dojdzie, ponieważ byłoby to niezgodne z przepisami – zapewnia wojewoda. – A nawet jeśliby doszło, to i tak obwodnice są inwestycjami priorytetowymi, więc na nie na pewno będą pieniądze. Poza tym zrobię wszystko, żeby do tej budowy doszło. Zgoda, którą podpisałem, jest ukoronowaniem wielu lat pracy i zrobiłem wszystko, żeby doszło do tego najszybciej jak to możliwe.

W jego zapewnienia niezbyt wierzą mieszkańcy Wasilkowa, którzy zorganizowali komitet protestacyjny. Jeśli obwodnica nie powstanie, będą blokować drogi. **(bisu)**

Ciało męczennika, patrona dzieci i młodzieży, przez ponad 300 lat nie uległo rozkładowi

Młodzi modlą się o łaski

BIAŁYSTOK. Setki wiernych z Podlasia uczestniczyło wczoraj w obchodach XIII rocznicy przeniesienia relikwii św. Gabriela z Grodna do Białegostoku. Jest to jedno z najważniejszych uroczystości w Kościele prawosławnym. To szczególne święto dla dzieci i młodzieży, którzy tego dnia byli zwolnieni z zajęć szkolnych, gdyż młody męczennik jest właśnie ich patronem.

Św. Gabriel urodził się w 1684 roku niedaleko Zabłudowa. Zmarł po torturach w wieku 6 lat, a jego ciało do dziś nie uległo rozkładowi. To jedyna w całości zachowana relikwia w Polsce, dlatego jest szczególnie ważna dla wiernych, podkreślających bliskość młodego świętego.

Mówi się, że dzięki obecności relikwii w soborze nadal zdarzają się cudowne uzdrowienia.

– Przed maturą przychodziłem wiele razy do cerkwi, by za wstawiennictwem św. Gabriela wyprosić sobie pomyślność na maturze. Udało się, zdałem na 4 i 5. W cerkwi zawsze można spotkać młodych ludzi modlących się o łaski – powiedział Jan Grigoriuk, ikonograf.

Obchody rozpoczęły się wieczornym nabożeństwem 21 września. W głównej liturgii, którą celebrowano wczoraj od godz. 10 w soborze pw. św. Mikołaja brali udział: metropolita warszawski arcybiskup Sawa, biskupi Diecezji białostocko-gdańskiej i bielskiej, a także gość z Francji biskup trachijski Paweł. **(kj)**

Jak każde ważne, prawosławne nabożeństwo św. Liturgia zakończyła się procesją, w której 3 razy przeniesiono ciało męczennika wokół budynku cerkwi pw. św. Mikołaja w Białymstoku FOT. A. ZGIET

EKSPRESEM

W czwartek ok. godz. 6.50 na skrzyżowaniu ulic w Grajewie zderzyły się dwa samochody, volkswagen golf i mazda. Straż pożarna, przy użyciu specjalistycznego sprzętu, wydobywała kierowcę z volkswagena. Sześć rannych w wypadku osób trafiło do szpitala.

Również w czwartek, o godz. 8.50, na przejściu dla pieszych na ul. Sejneńskiej w Suwałkach, kierowca opla włączając się do ruchu potrącił przechodnia. Z urazem nogi odwieziono go do szpitala.

W czwartek w nocy nieznani sprawcy dostali się na teren stacji paliw w Czyżewie Osadzie, zabrali pompę i pistolet do tankowania gazu wartości 5 tys. zł.

W nocy ze środy na czwartek w Wierzbowie w pow. grajewskim spaliło się 200 bel siana, wycenionych na 14 tys. zł. Przyczyną pożaru było najprawdopodobniej podpalenie. **(a)**

Lider Samoobrony chce koalicji z PiS-em i LPR

Lepper mierzy stoperem

BIAŁYSTOK. Lider Samoobrony Andrzej Lepper na trzy dni przed wyborami postanowił odwiedzić Podlasie. Podczas czwartkowej konferencji prasowej powiedział, że Samoobrona ma szanse na ponad 20-proc. poparcie w wyborach.

Andrzej Lepper podsumował kampanię przedwyborczą do parlamentu.

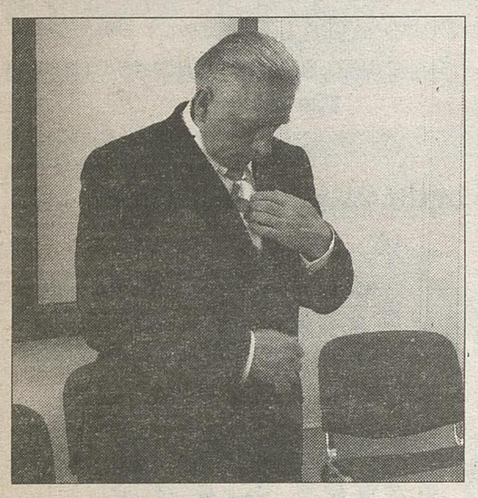

Andrzej Lepper znany jest z poprawiania swego wizerunku

FOT. A. . ZGIET

– Jesteśmy zawiedzeni. Chodzi o czas antenowy w mediach publicznych. Zarządziłem, żeby nasi pracownicy obserwowali stacje. Dla każdej stacji był jeden pracownik. Stoperem mierzony był czas, który stacje poświęcały Samoobronie. Okazało się, że jesteśmy na samym końcu, także jeżeli chodzi o frekwencję w programach publicystycznych – powiedział Andrzej Lepper.

Podkreślił, że w wynikach wyborów liczy na „liczbę dwucyfrową, z przodu dwójkę, a z tyłu najlepiej jakby była to dziewiątka".

Potępił Prawo i Sprawiedliwość za to, że walczy o głosy po Cimoszewiczu w wyborach prezydenckich. Zapewniał też, że w przyszłym parlamencie możliwa jest koalicja Samoobrony z PiS-em i Ligą Polskich Rodzin.

– Ja wiem, że PiS się od tego odżegnuje, ale czas pokaże. Wszystko jest możliwe. To co pokazują sondaże, nie zawsze jest zgodne z rzeczywistością – tłumaczył Andrzej Lepper. **(ap)**

Atak PiS-u i innych ugrupowań zaskoczył PO

Platforma kontratakuje

BIAŁYSTOK. Platforma Obywatelska oburzona jest gwałtownym atakiem PiS-u i innych ugrupowań na ich partię. Z oświadczenia, wydanego przez przewodniczącego podlaskiego PO Józefa Klima wynika, że jeśli takie ataki się utrzymają, może nie dojść do powyborczej koalicji PO i PiS.

– My bardzo chcemy tej koalicji, ale zastanawiamy się nad zachowaniem PiS-u. Czy jego atak, do którego przyłączyły się inne ugrupowania, to tylko emocje kampanii, czy też jakaś nowa koncepcja polityczna, w której nie ma miejsca dla PO? – zastanawiał się Robert Tyszkiewicz, lider listy PO.

Platforma przekonywała w czwartek, że jej program gospodarczy i społeczny nie tylko nie pogorszy sytuacji polskich rodzin, ale poprawi ją na lepsze. Według jej wyliczeń, 15-procentowy podatek liniowy spowoduje, że zmniejszą się czynsze, spadną ceny energii elektrycznej, paliw i gazu oraz rozmów telefonicznych. **(ka)**

Mniejszość z prawej

BIAŁYSTOK. Na poparcie środowisk prawosławnych liczy Marek Masalski z Forum Mniejszości Podlasia, który do parlamentu startuje z ramienia Partii Demokratycznej demokraci.pl.Na zwołanej w czwartek konferencji powiedział, że jest kandydatem liczącym na poparcie środowisk mniejszości, które niekoniecznie mają poglądy lewicowe.

– Przez 15 lat nasze środowisko, czyli Forum Mniejszości Podlasia było uważane za zaplecze partii lewicowej. Teraz to się zmienia – tłumaczył Marek Masalski.

Stwierdził, że jeżeli FMP wejdzie do parlamentu, to jest otwarte na współpracę z innymi ugrupowaniami.

(ap)

Giertych wielkiej wiary

BIAŁYSTOK. Grupa białostockich anarchistów przywitała wczoraj Romana Giertycha w bramie Pałacu Branickich. Anarchiści namawiali do nieuczestniczenia w wyborach.

– Jeżeli ktoś ma głosować na PiS, PO czy Samoobronę, to lepiej niech w ogóle nie głosuje – skomentował sytuację R. Giertych.

Na trzy dni przed wyborami przybył w czwartek do Białegostoku. Oświadczył, że jest przekonany o tym, że Liga Polskich Rodzin wygra wybory. I chociaż w sondażach przedwyborczych ta partia nie cieszy się najwyższym poparciem, lider jest pełen wiary.

– Oddajemy PO i PiS zwycięstwo sondażowe. Ale my zwyciężymy w niedzielę – tłumaczył Roman Giertych. Stwierdził też, że w przyszłym parlamencie niemożliwa jest koalicja z PiS ze względu na różnice poglądowe.

(ap)

Zwycięzcą naszego plebiscytu został Krzysztof Tołwiński z PSL

Wysoki Stołek został wręczony

PODLASIE. Prawie 2 tysiące głosów w plebiscycie „Graj o Wysokie Stołki" uzyskał jego zwycięzca Krzysztof Tołwiński z komitetu wyborczego Polskiego Stronnictwa Ludowego. Wczoraj wręczyliśmy mu nagrodę. Natomiast już dziś rozlosujemy nagrody wśród naszych Czytelników.

W plebiscycie Gazety Współczesnej „Graj o Wysokie Stołki" na wszystkich kandydatów oddano prawie 8 tys. głosów. Zdecydowanym liderem rankingu od początku naszej zabawy był Krzysztof Tołwiński i to on wygrał plebiscyt otrzymując aż 1998 głosów. Nagrodę – Wysoki Stołek – odebrał w czwartek w towarzystwie osób, które go wspierają.

– To pięknie... – powiedział Krzysztof Tołwiński, kiedy dowiedział się o ilości oddanych na niego głosów. – Jestem zaskoczony tym wynikiem i mam nadzieję, że powtórzy się w wyborach parlamentarnych.

Krzysztof Tołwiński podziękował jednocześnie za wsparcie Federacji Związków Zawodowych Ochrony Zdrowia i Zakładowi Opiekuńczo-Leczniczemu.

– Wiem, że bardzo mnie wspierali. Dziękuję także wszystkim innym osobom – dodał Krzysztof Tołwiński.

Najbardziej zaciekła walka toczyła się natomiast o drugie miejsce. Kandydaci Prawa i Sprawiedliwości oraz Samoobrony RP prawie do końca szli „łeb w łeb". Więcej głosów i jednocześnie drugie miejsce w naszym plebiscycie zajął jednak ostatecznie Andrzej Chmielewski z Samoobrony otrzymując 857 głosów. Na trzeciej pozycji uplasował się Jacek Bogucki z Prawa i Sprawiedliwości, na którego zagłosowało 629 osób.

Plebiscyt jest już zakończony, ale jeszcze dziś rozlosujemy wśród naszych Czytelników, uczestników plebiscytu Gazety Współczesnej, trzy wysokie stołki, takie same, jakie w czwartek otrzymał od nas zwycięzca plebiscytu. Nazwiska osób, które wygrały, opublikujemy na łamach gazety. **(agak)**

Liderzy plebiscytu w poszczególnych ugrupowaniach

Liga Polskich Rodzin – Sławomir Gromadzki – 253 głosy
Polska Partia Narodowa – Witold Wojda – 2 głosy
Polskie Stronnictwo Ludowe – Krzysztof Tołwiński – 1998 głosów
Prawo i Sprawiedliwość – Jacek Bogucki – 629 głosów
Socjaldemokracja Polska – Barbara Ciruk – 78 głosów
Polska Partia Pracy – Bożena Jackowska – 18 głosów
Sojusz Lewicy Demokratycznej – Barbara Murawska – 267 głosów
Partia Inicjatywa RP – Dariusz Pazik – 21 głosów
Dom Ojczysty – Krzysztof Jan Stawnicki – 14 głosów
Samoobrona RP – Andrzej Eugeniusz Chmielewski – 857 głosów
Wyborczy Ruch Patriotyczny – Tadeusz Rewiński – 350 głosów
Platforma Obywatelska – Zbigniew Tochwin – 201 głosów
Platforma Janusza Korwina-Mikke – Aleksandra Siedlecka – 4 głosy
Partia Demokratyczna demokraci.pl – Anna Dąbrowska – 250 głosów

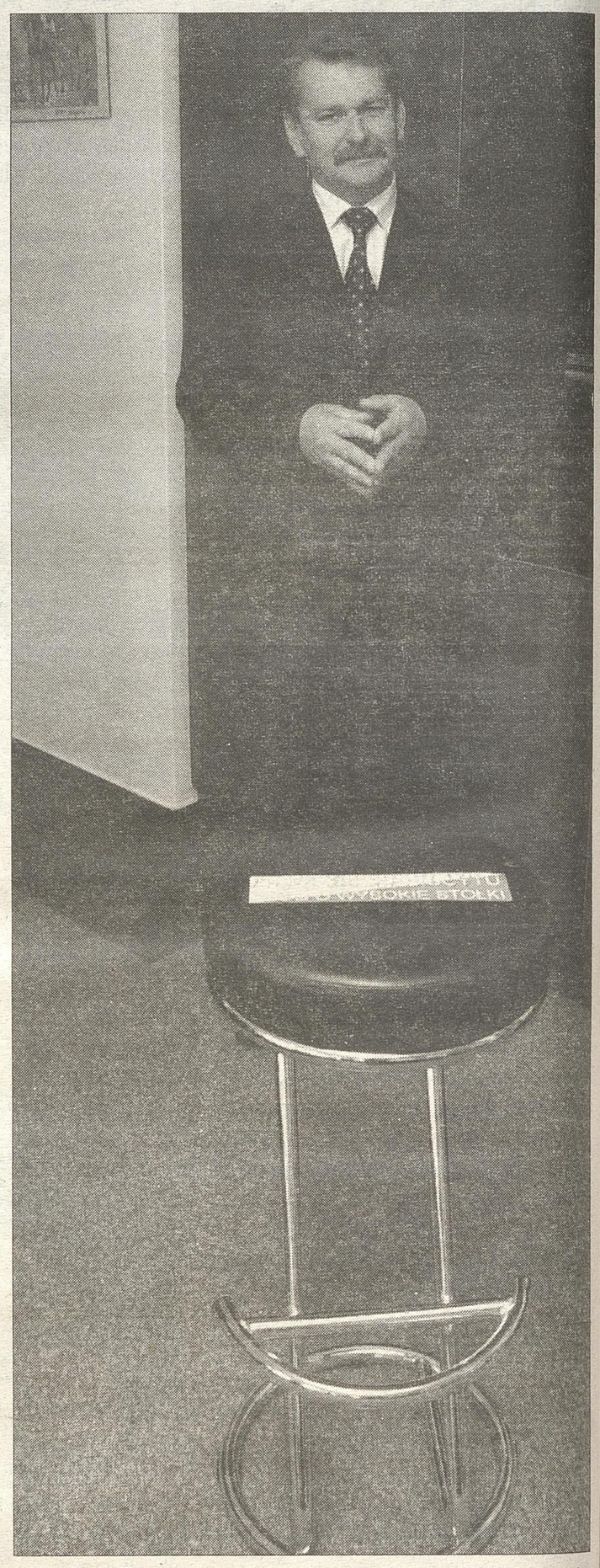

Krzysztof Tołwiński był zaskoczony wynikiem plebiscytu. Ma jednak nadzieję, że Wysoki Stołek otrzymany od „Współczesnej" przyniesie mu szczęście. FOT. A. ZGIET

W niedzielę lokale wyborcze będą czynne od godz. 6 do godz. 20

To my decydujemy!

BIAŁYSTOK. Głosujemy już w tę niedzielę! Tym razem wybieramy posłów i senatorów. Za dwa tygodnie znów spotkamy się przy urnach – wtedy wybierać będziemy prezydenta.

W tę niedzielę mamy wskazać, kto ma reprezentować nas w parlamencie i rządzić Polską przez następne cztery lata. Kandydatów do Sejmu jest w naszym okręgu wyborczym bardzo wielu: na listach znajdziemy aż 337 nazwisk! Zostaną one wydrukowane na ośmiu białych kartkach formatu A4. Aby nasz głos był ważny, trzeba postawić znak X w kratce po lewej stronie nazwiska wybranego przez nas kandydata. Postawienie go w innym miejscu czy zaznaczenie nazwiska w inny sposób spowoduje, że głos będzie nieważny. Czyli: **na białych kartkach stawiamy jeden krzyżyk.**

Ostatnia, dziewiąta karta, będzie żółta. Na niej znajdziemy nazwiska kandydatów do Senatu. Uwaga! **Możemy zaznaczyć krzyżykiem od jednego do trzech nazwisk!** A to dlatego, że z naszego okręgu do Senatu wejdą trzy osoby – te, które zdobędą najwięcej głosów.

Wskazanie zwycięzców w głosowaniu do Sejmu będzie dużo trudniejsze niż do Senatu, bo stosuje się tu nie ordynację większościową, a tzw. system d`Hondta. Najważniejszym warunkiem dla partii będzie przekroczenie progu poparcia w wysokości 5 proc. w skali kraju. Wszystkie ugrupowania, które zdobędą ponad 5 proc. głosów, będą miały swoich przedstawicieli w Sejmie. Ilu? To wyliczy Państwowa Komisja Wyborcza.

Oficjalne wyniki wyborów poznamy prawdopodobnie we wtorek wieczorem. W „Gazecie Współczesnej" znajdą Państwo nie tylko nazwiska naszych parlamentarzystów, ale też wyniki głosowania z poszczególnych powiatów w woj. podlaskim. **(ka)**

W Dniu bez Samochodu urzędnicy zostawili auta w garażu

Prezydent autobusem marszałek na piechotę

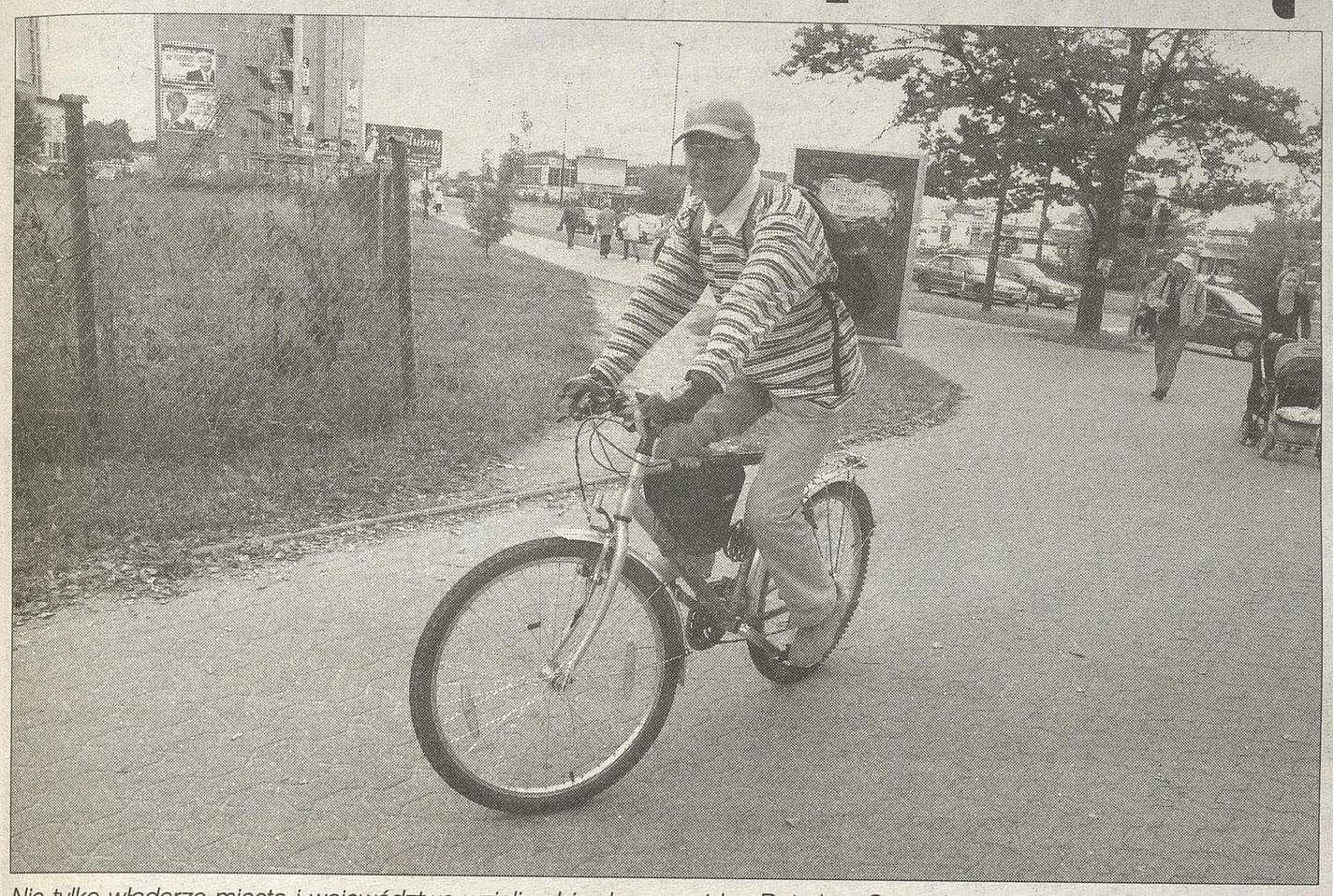

Nie tylko włodarze miasta i województwa wzięli sobie do serca ideę Dnia bez Samochodu. Wielu mieszkańców Białegostoku tego dnia też zdecydowało przemieszczać się inaczej niż samochodem. Aleksander Biernacki przez cały dzień poruszał się po mieście na rowerze.

FOT. A. ZGIET

BIAŁYSTOK. Urzędnikom czasami też udaje się świecić przykładem. W czwartek, w Dniu bez Samochodu prezydent, marszałek i członek zarządu województwa do pracy przybyli na własnych nogach lub autobusami.

By zachęcić białostoczan do zostawienia auta w domu w Dniu bez Samochodu, władze Białegostoku pozwoliły kierowcom za darmo korzystać z komunikacji miejskiej – za okazaniem dowodu rejestracyjnego. Urzędnicy jednak nie tylko zachęcali, ale też sami pokazali, że przynajmniej tego dnia można się obyć bez samochodu.

Prezydent Białegostoku Ryszard Tur przyjechał do pracy autobusem. Podobnie Karol Tylenda, członek zarządu województwa.

– Wiedział o ofercie Urzędu Miejskiego, ale mimo to kupił bilet, skasował go i przyniósł mi pokazać – śmieje się Bożena Bednarek, rzecznik Urzędu Marszałkowskiego.

Marszałek Janusz Krzyżewski z mieszkania przy ul. Waszyngtona do biura przy ul. Wyszyńskiego też się przespacerował. Na piechotę do pracy dotarł Krzysztof Tołwiński, wicemarszałek. Ale nie tylko oni. Okazuje się, że w Urzędzie Marszałkowskim 15 urzędników też w ten sposób uczciło Dzień bez Samochodu – tak wynika z przeprowadzonej z tej okazji ankiety. Więcej zdecydowało się na podróż autobusem – 48, a tylko czterech wybrało tego dnia rower. Również cztery osoby napisały, że dotarły do pracy „inaczej"..., czyli pociągiem.

W białostockim magistracie wprawdzie ankiety nie robiono, ale pustki na parkingu świadczyły o tym, że wielu urzędników jednak postanowiło ideę tego dnia wcielić w życie.

– Przed godz. 8 na parkingu było dużo wolnych miejsc, co oznacza, że wiele osób zostawiło samochody w garażu – mówi Tadeusz Arłukowicz, rzecznik UM. **(ada)**

Po raz pierwszy Dzień bez Samochodu zorganizowano w 1998 roku we Francji. Celem kampanii jest promowanie zachowań proekologicznych, upowszechnienie informacji o negatywnych skutkach używania samochodu, zachęcanie do korzystania z alternatywnych środków transportu oraz pokazanie, że życie w mieście bez samochodu jest i możliwe, i przyjemne. W Polsce Dzień bez Samochodu obchodzony jest od 2002 r. W ubiegłym roku do kampanii przyłączyło się 109 polskich miast.

Policjant oskarżony o gwałt na służbie

Nie zapanował nad instynktem

BIAŁYSTOK. Za zgwałcenie młodej kobiety w czasie służby odpowie przed sądem były już dzielnicowy z Komisariatu II Policji w Białymstoku. Prokuratura skierowała właśnie do sądu akt oskarżenia przeciwko 39-letniemu Sławomirowi S. Mężczyzna wszystkiemu zaprzecza.

Pod koniec lipca br. Katarzyna A. urządziła w mieszkaniu przy ul. Towarowej w Białymstoku imprezę. Na hałasy poskarżył się policji jej sąsiad. Na miejsce z interwencją przyjechali funkcjonariusze, jednak zastali zamknięte drzwi. Po kilku dniach do drzwi kobiety zapukał dzielnicowy 39-letni Sławomir S. Poinformował kobietę, że sąsiad złożył na nią skargę. Mówił, że grozi za to grzywna i sprawa w sądzie. Jednak dodał, iż sprawę da się załatwić. Umówili się z Katarzyną A., że przyjdzie do niej 3 sierpnia i powie, co dało się zrobić. Już wówczas, według oskarżenia, zachowywał się dziwnie. Dotykał nóg kobiety, a nawet piersi.

Zgodnie z umową, Sławomir S. zjawił się w mieszkaniu kobiety 3 sierpnia ok. godz. 18. Powiedział, że nic jeszcze nie ustalił i wyszedł. Ale wrócił ok. godz. 21. W mieszkaniu był wówczas kolega Katarzyny A. Policjant poszedł więc z kobietą do drugiego pokoju. Tam, zdaniem oskarżenia, zamknął drzwi i zgasił światło. I, jak ustaliła prokuratura, przytrzymując kobietę zgwałcił ją. Kiedy krzyczała, zatykał jej usta.

Gdy sprawa gwałtu została zgłoszona policji, 39-letni Sławomir S. przeszedł na emeryturę. Od początku nie przyznaje się do zarzutu. Wyjaśniał, że to sama Katarzyna A. zachęcała go do seksu. Zaczęła go całować, przytulać, ściągnęła spodnie. A on nie przerwał tego „z uwagi na instynkt męski". **(mr)**

Dane pokrzywdzonej zostały zmienione.

Ojciec z córką skazani za wyłudzanie pieniędzy

Fałszywy wnuczek

BIAŁYSTOK. Dwa i pół roku ma spędzić w więzieniu 39-letni Andrzej W. za to, że oszukiwał starsze kobiety z Moniek i Białegostoku metodą „na wnuka". Taki wyrok wydał w czwartek białostocki Sąd Rejonowy. Andrzej W. działał razem ze swoją córką, którą sąd skazał na dwa lata więzienia, w zawieszeniu na cztery lata.

Andrzej W. z 20-letnią córką Anną są narodowości romskiej. Do Białegostoku przyjechali w listopadzie 2004 r. Zamieszkali w hotelu i zaczęli wyłudzać pieniądze. Sposób ich działania był prosty. Mężczyzna dzwonił do starszych kobiet.

– Część babciu (lub ciociu), poznajesz mnie – mówił. – To ty, Marcinku – słyszał na przykład i wtedy przytakiwał. Później prosił „babcię" czy „ciocię" o pożyczkę. Twierdził np., że jest w salonie samochodowym, chce kupić samochód po atrakcyjnej cenie, a brakuje mu pieniędzy. Kiedy kobieta zgodziła się dać pożyczkę „wnuczkowi" czy „kuzynowi", mówił, że po pieniądze zgłosi się jego znajomy lub znajoma. Ofiary dawały im od 3 tys. do 9 tys. dolarów, a także po 5-10 tys. zł.

Oszuści już zwrócili pieniądze pokrzywdzonym. Poza karami więzienia, sąd wymierzył im po 6 tys. zł grzywny. Wyrok nie jest prawomocny. **(mr)**

LICZBA DNIA

ponad 20 tys. dolarów i 20 tys. zł

tyle pieniędzy „wyciągnęli" oszuści w ciągu niespełna miesiąca metodą „na wnuka"

Podlaska dobra żywność

Nowości na medal

REGION. Z dwoma złotymi medalami MTP Polagra Food wracają z Poznania podlaskie firmy. Te prestiżowe nagrody trafiły do mleczarni: suwalskiej Sudowii i sokólskiego Somleku.

SM Sudowia otrzymała złoty medal za Mleko O!, czyli mleko UHT z dodatkiem wyciągu rybnego zbliżonego do tranu. Jak powiedziała Współczesnej Bożena Dobrzyń, prezes SM Sudowia w Suwałkach, Mleko O! jest produktem nowoczesnym. Sudowia jest jedyną mleczarnią, która je produkuje. Natomiast SM Somlek z Sokółki została nagrodzona za jogurt pitny „Hipo" z rokitnikiem.

– Mleko O! wprowadziliśmy na rynek ponad rok temu – mówi Bożena Dobrzyń. – Na razie sprzedaż systematycznie się zwiększa.

Nowością na rynku jest też jogurt z rokitnikiem (zawiera 2,5 raza więcej witaminy C niż czarna porzeczka), choć Somlek wytwarza go od dwóch lat.

– Jesteśmy jedyną mleczarnią w Polsce, która dodaje rokitnik do swoich wyrobów – mówi Fryderyk Szubzda, prezes sokólskiego Somleku.

Ponadto 28 produktów wytwarzanych przez podlaskie firmy otrzymało znaki Poznaj Dobrą Żywność. Najwięcej, bo aż 12, pochodzi z SM Somlek w Sokółce. Znaki promocyjne PDŻ otrzymało też dziewięć produktów wysokomazowieckiej Mlekovity, pięć Suempolu z Bielska Podlaskiego oraz dwa suwalskiej SM Sudowia.

(koci)

Pojemniki na leki

REGION. W dniach 23-24 września (piątek i sobota) we wszystkich aptekach Cefarmu na Podlasiu oraz Warmii i Mazurach odbywać się będzie akcja „Dbajmy o zdrowie i ochronę środowiska". W tym czasie w placówkach pojawią się specjalne pojemniki, do których można będzie wrzucać przeterminowane i niepotrzebne leki z domowych apteczek. Preparaty te zostaną potem w odpowiedni sposób zutylizowane.

– Większość leków zawiera w swoim składzie substancje szkodliwe dla środowiska. Nieodpowiednie przechowywanie leków, nieprzestrzeganie terminów ważności, a także nieodpowiednio użyte stają się poważnym zagrożeniem dla zdrowia – twierdzi Nina Szyroka, dyrektor ds. handlowych białostockiego Cefarmu.

Z kolei stare czy niepotrzebne leki wyrzucane zazwyczaj na śmietnik, zanieczyszczają środowisko. **(luk)**

Podlascy pogranicznicy będą mieli nowego szefa

Komendant odchodzi

BIAŁYSTOK. Gen. bryg. Włodzimierz Gryc, komendant Podlaskiego Oddziału Straży Granicznej, odchodzi ze stanowiska. Od 1 października obejmie stanowisko radcy Ambasady RP w Kijowie.

Gen. bryg. Włodzimierz Gryc kierował POSG od 1 lutego 2002 roku. Jego rządy upłynęły pod znakiem budowy nowych strażnic i uszczelniania granicy polsko-białoruskiej, która stała się zewnętrzną granicą Unii Europejskiej, oraz likwidacji strażnic i reorganizacji pracy na granicy polsko-litewskiej, która stała się wewnętrzną granicą UE. POSG pod kierownictwem Gryca uzyskał dobrą opinię, a sam komendant w maju ub.r. awansował na generała.

Komendant Gryc urodził się w 1956 r. Żonaty, ma dwoje dzieci. Swoją karierę rozpoczął w 1980 r. od stanowiska zastępcy dowódcy strażnicy WOP w Węgorzewie. Potem kierował strażnicą w Czeremsze. W roku 1991 został zastępcą komendanta POSG w Białymstoku. Urząd ten pełnił do roku 1997, kiedy to zajął analogiczne stanowisko w Morskim Oddziale Straży Granicznej w Gdańsku.

We wtorek komendant Gryc przekaże swe obowiązki płk. Marianowi Pogodzie.

(jg)

Nie będzie śledztwa w sprawie oświadczeń Cimoszewicza

Szukali? Nie znaleźli.

WARSZAWA. Prokuratura Okręgowa w Warszawie nie znalazła powodów, by wznowić śledztwo w sprawie zatajenia informacji w oświadczeniach majątkowych Włodzimierza Cimoszewicza.

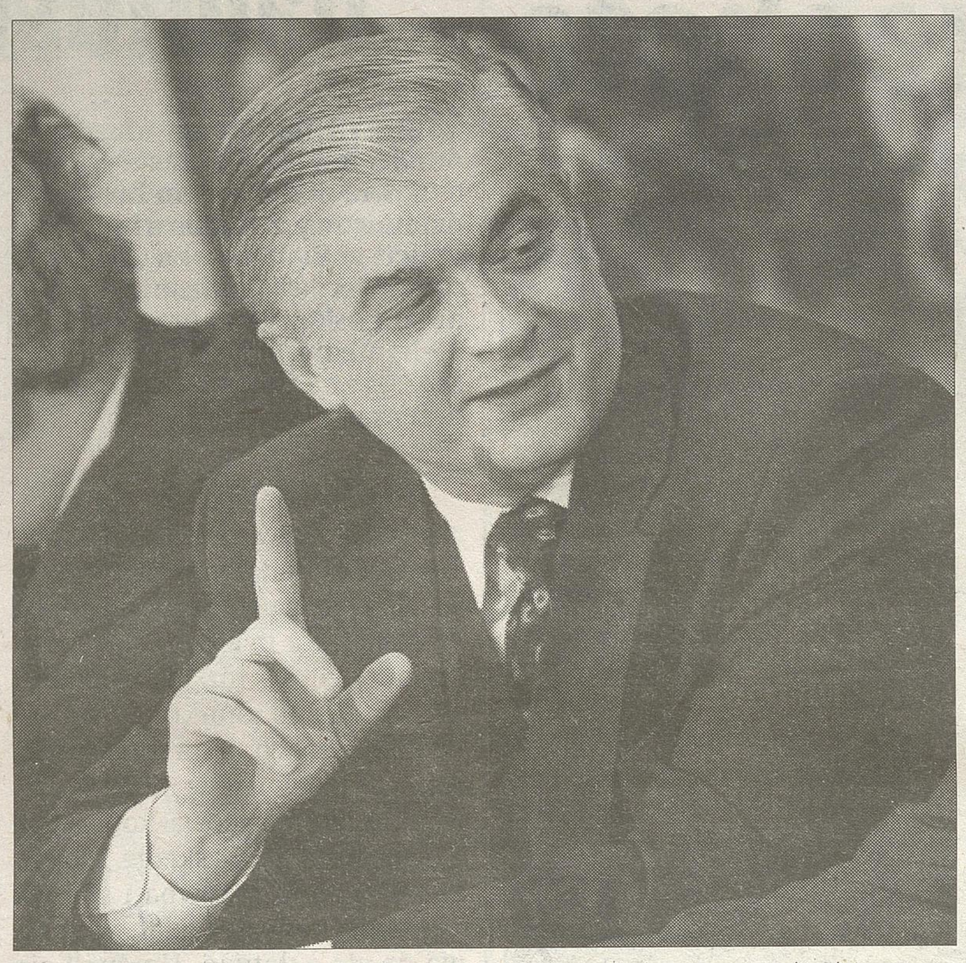

Włodzimierz Cimoszewicz może spać spokojnie. Prokuratura nie będzie po raz kolejny zajmowała się jego oświadczeniami. FOT. FOTORZEPA

Prokuratura nie wykluczała wcześniej wznowienia śledztwa – po tym, jak otrzymała dane dotyczące rachunku maklerskiego Cimoszewicza. Prokuratura ponadto przesłuchała przedstawiciela domu maklerskiego, w którym Cimoszewicz miał konto oraz dostała dokumentację wynajmu przez niego leśniczówki pod Hajnówką.

– Po analizie nowych materiałów prokurator nie stwierdził, by były wątpliwości, które należałoby wyjaśnić na drodze śledztwa – powiedział w czwartek rzecznik prokuratury Maciej Kujawski.

Dodał, że na transakcjach giełdowych marszałek Sejmu stracił 14 tys. zł. Nie podał innych szczegółów, zasłaniając się tajnością materiałów o rachunku maklerskim.

Wiceprzewodniczący sejmowej komisji śledczej ds. PKN Orlen – która złożyła zawiadomienia o przestępstwie wobec Cimoszewicza – Roman Giertych (LPR) oceniał, że postępowanie prokuratury było „skandaliczne".

– Prokuratorzy nie przeprowadzili podstawowych czynności dochodzeniowych, nie zabezpieczyli dokumentów, które zabezpieczyła komisja śledcza – mówił poseł.

Wśród nich wymienił tajne dokumenty, które trafiły do komisji z Komisji Papierów Wartościowych. Giertych zapowiedział, że komisja złoży zażalenie na umorzenie tego śledztwa.

W czwartek Kujawski powiedział, że prokuratura wydała już postanowienie o odmowie przyjęcia zażalenia komisji.

– Komisji nie przysługuje zażalenie, bo nie była stroną tego postępowania; umorzenie śledztwa jest zaś prawomocne – dodał rzecznik prokuratury. ■

Oświadczenia raz umorzone

Prokuratura umorzyła w początkach września postępowanie w sprawie zatajenia informacji w oświadczeniach majątkowych składanych przez Cimoszewicza. Uznała, że nieumyślnie zataił on w oświadczeniach majątkowych z 2002 r. posiadanie akcji PKN Orlen i BMC, wobec czego nie można mówić o przestępstwie. Umorzono też śledztwo w sprawie rzekomego składania przez Cimoszewicza fałszywych zeznań przed sejmową komisją śledczą.

Polacy nie wezmą udziału w amerykańskiej loterii wizowej

Nie chcą nas w Ameryce

KRAJ/USA. Polacy nie mogą uczestniczyć w amerykańskiej loterii wizowej 2007, która rusza 5 października. Polska została wykluczona, ponieważ w ciągu ostatnich pięciu lat zbyt dużo Polaków wyjechało do USA.

Amerykańska loteria wizowa jest przeprowadzana co roku, a wiza imigracyjna uprawnia do legalnego pobytu i pracy w Stanach Zjednoczonych. Udział w loterii mogą brać obywatele państw, w których występuje niski wskaźnik imigracji do Stanów Zjednoczonych. Polska ten wskaźnik przekroczyła.

– Zasada ta dotyczy wszystkich krajów i nie jest to żadna dyskryminacja. W ciągu ostatnich pięciu lat wydano Polakom 50,6 tys. wiz imigracyjnych. Chodzi tutaj o wizy rodzinne, pracownicze czy narzeczeńskie – dowiedzieliśmy się w biurze prasowym Ambasady Stanów Zjednoczonych w Warszawie.

Spośród państw europejskich, które poza Polską zostały wykluczone z tegorocznej loterii są m.in. Wielka Brytania i Rosja.

Każdego roku rozlosowywanych jest 50 tys. wiz imigracyjnych. W ubiegłorocznej loterii Diversity Visa Lottery zieloną kartę wygrało ponad 3,4 tys. Polaków.

Niewykluczone, że w przyszłym roku Polacy wezmą udział w loterii. Możliwe jest to jednak tylko wtedy, jeżeli liczba wydawanych wiz pracowniczych czy rodzinnych będzie mniejsza. Pod uwagę zostaną wzięte lata 2001-2005. Dla porównania: w 2003 roku wydano 7,8 tys. wiz pracowniczych czy rodzinnych, a w roku 2004 ponad 11 tys.

Tegoroczna loteria będzie trzecią, w której zgłoszenia przyjmowane będą drogą elektroniczną (przez Internet). **(ap)**

Przy 14-letniej Klaudii cały czas jest jej mama FOT. FOTORZEPA

Jurij Jechanurow premierem Ukrainy

Do dwóch razy sztuka

UKRAINA. Ukraiński parlament zatwierdził w czwartek Jurija Jechanurowa na stanowisku premiera. Poparło go 289 deputowanych w 450-osobowym parlamencie.

Było to już drugie w tym tygodniu głosowanie w sprawie zatwierdzenia kandydata na premiera, zaproponowanego przez prezydenta Ukrainy Wiktora Juszczenkę. We wtorek Jechanurow nie zdobył wymaganej większości 226 głosów.

Nowy premier powiedział, że skład jego rządu zostanie ogłoszony w przyszłym tygodniu. Podkreślił także, że „co najmniej jedna trzecia" członków jego gabinetu nie będzie związana z polityką.

– Będą to ludzie, których zadaniem jest pragmatyczne rozwiązanie problemów, stojących przed Ukrainą – oświadczył Jechanurow.

Zaakceptowanie Jechanurowa przez parlament było możliwe m.in. dzięki poparciu jego kandydatury przez opozycyjną partię Regiony Ukrainy, na czele której stoi rywal Juszczenki w ubiegłorocznych wyborach prezydenckich W. Janukowycz.

57-letni Jechanurow został p.o. premiera w dniu, gdy Juszczenko zdymisjonował rząd Julii Tymoszenko. ■

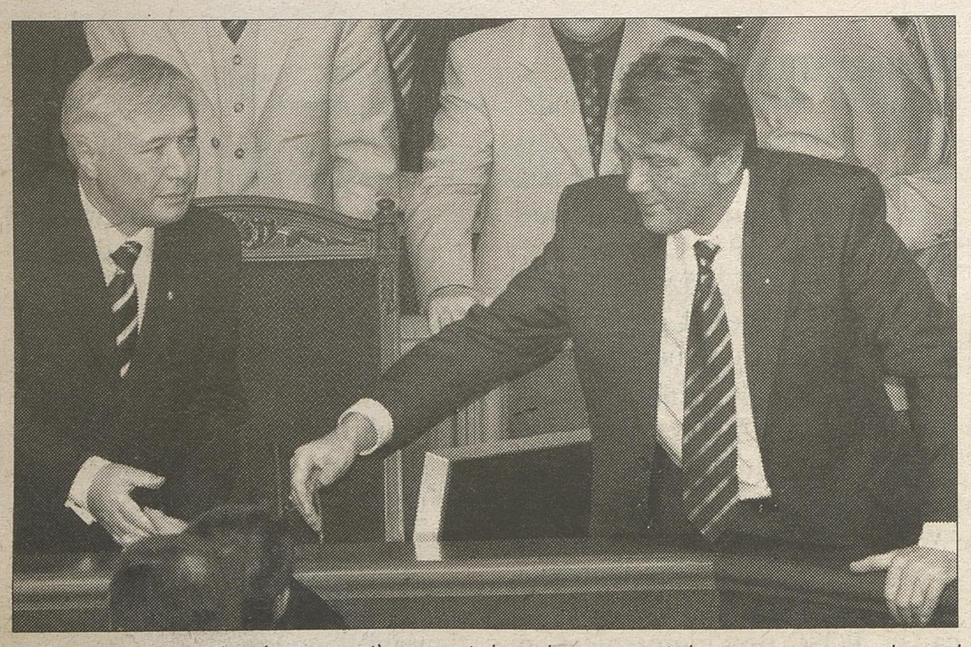

Wiktor Juszczenko (z prawej) pogratulował w czwartek nowemu premierowi Ukrainy (z lewej) zwycięstwa FOT. AFP / FOTORZEPA

KRÓTKO

BRUKSELA. Do Polski trafiło w 2004 roku z budżetu UE 2,7 mld euro i pod względem otrzymanych funduszy zajmujemy w Unii dziesiąte miejsce. Po opłaceniu składki, nasze saldo budżetowe, czyli to, ile otrzymaliśmy na czysto, wyniosło 1,409 mld euro. Komisja Europejska przedstawiła w czwartek sprawozdania z podziału wydatków w roku 2004 na poszczególne państwa członkowskie. Zdaniem komisarz ds. budżetu Dalii Grybauskaite, dowodzi ono, „że na rozszerzeniu zyskali wszyscy członkowie Unii".

WARSZAWA. Janusz Kurtyka, którego kolegium IPN rekomendowało w czwartek jako kandydata na prezesa instytutu, uważa, że należy zintensyfikować śledztwa dotyczące zbrodni popełnionych w latach 70. i 80. ■

Aresztowani za próbę zabójstwa 14-letniej Klaudii

Rzucali w nią kamieniami

LUBLIN. 16-letni Piotr G. i 23-letni Łukasz K. zostali w czwartek aresztowani na trzy miesiące pod zarzutami usiłowania zabójstwa 14-letniej Klaudii. Młodszy był już notowany na policji za rozboje.

Dziewczynkę znaleziono we wtorek w studni, przysypaną gruzem. Z licznymi potłuczeniami i obrażeniami wewnętrznymi przebywa w szpitalu, jej życiu nie zagraża niebezpieczeństwo.

Według ustaleń policji, 14-latka w poniedziałek spacerowała z koleżankami po osiedlu. Została zwabiona do opuszczonego gospodarstwa na przedmieściu Lublina. Tam oprawcy uderzyli ją metalową rurą w głowę i wrzucili do studni o głębokości kilku metrów. Nie było tam wody. Kiedy dziewczynka krzyczała, wrzucali na nią do studni cegły i drewniane belki. Gdy już sądzili, że nie żyje przykryli studnię zerwanymi z pobliskiego budynku drzwiami. Motywy ich działania nie są znane. ■

Rita się rozszalała

USA. Zmierzający w kierunku teksaskiego wybrzeża huragan Rita jest trzecim lub czwartym co do siły huraganem w historii USA – podała w czwartek telewizja CNN. Meteorologowie dodają, że to będzie najsilniejszy huragan, jaki kiedykolwiek dotarł do Teksasu. Według przewidywań, Rita dotrze do wybrzeża w sobotę.

Większość miejscowości w Teksasie i Luizjanie, w tym zniszczony niedawno Nowy Orlean oraz niżej położone części Galveston i Houston objęła przymusowa ewakuacja. Domy musiało opuścić 1,3 miliona mieszkańców. ■

Dotychczas w Stany Zjednoczone uderzyły trzy huragany o podobnej sile: w 1935 r. tzw. huragan święta pracy (nazwany tak w związku z dniem, kiedy dotarł do wybrzeża) – zabił 400-600 ludzi; w 1969 r. huragan Camilla spowodował śmierć 256 osób; w 1992 r. huragan Andrew (zginęło ok. 40 osób). Szalejący w tym roku huragan Katrina (zabił ok. tysiąca osób) był o wiele słabszy od pozostałych.

Przyszła jesień

W piątek 23 minuty po północy, Słońce znalazło się w punkcie Wagi, rozpoczynając tym samym astronomiczną jesień. Oprócz kryterium astronomicznego do wyznaczenia pór roku można zastosować także kryterium kalendarzowe i najważniejsze – termiczne. Do kalendarzowej jesieni w Polsce zaliczamy trzy miesiące: wrzesień, październik i listopad. Najbardziej jednak odczuwalne dla nas jest kryterium termiczne. Zgodnie z nim, o nadejściu jesieni mówimy, gdy średnia dobowa temperatura ustali się między 5 a 10 st. C. Najwcześniej – już 30 września, rozpoczyna się termiczna jesień na Suwalszczyźnie. Około 5 października obejmuje już całą wschodnią połowę Polski – od środkowego Pomorza, przez Warszawę, Góry Świętokrzyskie i płd. Polskę. Najpóźniej – 10 października – ta pora roku przychodzi na wybrzeże Morza Bałtyckiego i na teren Niziny Śląskiej. ■

Ogłoszenia drobne także na str. XXI.

SPRZEDAM

FIAT Marea Weekend 1,9 JDT (2000) 22.900zł, serwisowany, 86.000km, zielony metalik, ☎(085)654-33-44, ☎(0660)77-35-20.

AUTOKOMISY

„LECH" -Nowowarszawska 128/1. ☎(085)743-17-19.

AUTOKOMIS „HETMAN", kupno, sprzedaż, zamiana, raty, Białystok, Hetmańska 35 tel./fax (085) 651-41-51.

WYPOŻYCZALNIE

WYPOŻYCZALNIA Samochodów, limuzyna do ślubu: Jedwabne. ☎0694-146-124. ☎(086)217-25-58. Podstawiamy samochody na lotnisko Okęcie.

ZAKUPY

HURTOWNIE

ANGLIA -sort, niesort. Dobre ceny! ☎0608-200-924.

ATRAKCYJNA ODZIEŻ używana, NIESORT - Holandia, SORT - 3 zł/kg 27 Lipca 42/2, ☎(085)868-18-72, 0602-870-530.

ODZIEŻ używana - bezpośrednie dostawy z Anglii, Danii, Niemiec. Hurtownia MARS. Białystok, Kleeberga 22, ☎(0-85)664-72-11.

PANELE PODŁOGOWE I ŚCIENNE
PŁYTA OSB, SIDING, FARBY
Panel- Styl
ul. Nowowarszawska 32b
tel. 74-34-160, www.panelstyl.com.pl

TEXPOL odzież używana z Luksemburga - niesort i sort w ciągłej sprzedaży, jakość gwarantowana. ☎(085)651-42-91, ☎0600-403-866. Białystok, Ciołkowskiego 167.

SKLEPY

Termitech
CENTRALNE ODKURZANIE
PODGRZEWACZE WODY
BIAŁYSTOK, UL. I Armii W.P. 8d
TEL. (085) 662-37-47
R478605gwbh

3-POKOJOWE, 65,15 m2, II p., garaż, Białystok -Pogodna 25. ☎0501-609-040.

3-POKOJOWE, III p., 63 mkw. do remontu, Storczykowa, bezpośrednio. ☎(0-85)719-75-08.

3-POKOJOWE, Mickiewicza komfotrowe, „MAR" ☎(85)744-22-81.

43 mkw., cegła, Ip, ul. A. Krajowej. ☎0600-917-773.

43 mkw. Zachodnia. ☎0-602-22-90-55.

ARDVIL - duży wybór: dwupokojowe. ☎(085)747-03-25.

ARDVIL poleca trzypokojowe. ☎(085)745-57-01.

BIAŁYSTOK, dwupokojowe (45 mkw.), cegła. ☎0606-640-902.

BLASZAKI, garaże - tanio i solidnie. ☎(085)833-16-14, ☎0694-052-905.

DOM z działką (dostęp do jeziora) - 2200 mkw., ok. Sejny. ☎(0-87)565-01-24, ☎0601-391-642.

DWUPOKOJOWE, 47 m2 + skosy. ☎0694-42-75-60, (085)662-41-20 wieczorem.

DZIAŁKĘ budowlaną w Bielsku 950 mkw. Kleszczelowska, 24 zł/mkw. ☎0-508-146-160, ☎(0-85)732-62-35.

DZIAŁKI letniskowo-budowlane, nad jez. Kukowino k. Olecka. ☎0-693-847-094, 0-609-720-929.

DZIAŁKI nad jez. Szelment Mały, tanio. ☎0509-581-212.

EŁK, działki budowlane, uzbrojone. www.bocianie-gniazdo.elk.com.pl. ☎(0-87)621-44-44.

EŁK, Kilińskiego, usługowo-mieszkalny. ☎0503-83-57-69.

GARAŻE blaszaki - tanio. ☎0505-126-033.

GARAŻE blaszane - konkurencyjne ceny. Transport, montaż gratis. Raty. ☎(0-87)620-00-65, ☎(0-89)741-38-75, ☎0-503-073-111.

GARAŻE, blaszaki - tanio i solidnie. ☎0-506-900-520, ☎(0-22)799-53-79, ☎(0-52)348-71-48, ☎(0-41)263-27-42.

GIEŁCZYN k. Łomży - działki budowlane. ☎(091)573-10-71.

GRAJEWO, działki budowlane. ☎0692-337-620.

M-1 (18 mkw.): Grądy Woniecko k. Wizny - 500 zł/mkw. ☎0660-320-610.

MIESZKANIE 3-pokojowe, I piętro, Bielsk Podlaski. ☎(085)730-16-88.

MIESZKANIE, parter, 2-poziomowe, 71,4 mkw.+ duży garaż, Zachodnia. ☎(0-85)685-10-27 wieczorem.

MOŃKI, budynek handlowo-mieszkalny (stan surowy) 2 sklepy. ☎0692-337-620.

MERINOSOFT
AUTORYZOWANY SALON SPRZEDAŻY
IBM Business Partner
Notebooki już od 2300 PLN! cena netto
ŻAGIEL USŁUGI FINANSOWE
RATY łatwe do spłaty
Kredyt ratalny na miarę XXI wieku!
Światowa jakość, na którą Cię stać!!!
www.merinosoft.com.pl
MERINOSOFT Spółka z o.o. 15-467 Białystok, ul. Poleska 61
tel. (85) 66 44 755, fax (85) 66 44 778
e-mail: poczta@merinosoft.com.pl
R528705gwbh

PRODUCENCI

KAFLE KOMINKOWE, PIECOWE
- WYRÓB. SPRZEDAŻ. HRYNIEWICZE
3B K.BIAŁEGOSTOKU.
☎(085)747-49-80.
WWW.KAFEL-KAR.PL

PARKIET, schody, wykończenia, chemia z Hajnówki. ☎(0-85)683-46-38, www.andrewpol.com.pl

NIERUCHOMOŚCI

BIURA NIERUCHOMOŚCI

ARDVIL, bezpiecznie, skutecznie, ☎(085) 745-57-01, 747-03-25

WWW.EM4NIERUCHOMOSCI.GLT.PL

KUPIĘ

KUPIĘ nową rezydencję, dom, pensjonat na Mazurach nad brzegiem jeziora z linią brzegową z bardzo dużą działką. W rozliczeniu dwa zestawy tir 2001 i 2004. ☎0606-917-986.

LOKAL na parterze lub pawilon w centrum. ☎0602-371-235.

MIESZKANIE używane 3-, 4-pokojowe. ☎0-607-795-706.

SPRZEDAM

2-POKOJOWE, 48 mkw. I p. cegła, samo centrum, 145.000 zł. ☎0-880-130-982, po 16.00.

MOŃKI, dom handlowo-mieszkalny, w stanie surowym. ☎0692-337-620.

NIERUCHOMOŚĆ 0,80 ha dom zabudowania gospodarskie staw rybny: Kąty k/Kolna 200.000 zł. ☎0608-326-608 www.mplona.prv.pl

PAWILON handlowo-mieszkalny: Łomża. ☎0501-407-711.

POSZUKUJĘ lokalu handlowego w centrum Augustowa, pow. ok. 70 mkw., ☎(0-87)428-49-48, ☎0608-349-840.

TANIO sprzedam budynek socjalny 180 m2 na dom mieszkalny lub 3 apartamenty turystyczne z duza działką 30 arów przy lesie i basen wodny, prz ul. Oś. Lesne w Prostkach. ☎(087)611-26-60.

POSZUKUJĘ

POSZUKUJĘ lokalu handlowego w centrum Suwałk, pow. ok. 70 mkw., ☎(0-87)428-49-48, ☎0608-349-840.

WYNAJMĘ

KAWALERKA -centrum. ☎(085)878-97-03.

KOMFORTOWE, 2-pokojowe przy Lipowej. ☎0-604-276-729, ☎(0-85)661-12-47.

KRASZEWSKIEGO, 1 pokój. ☎0504-530-936.

MIESZKANIE 39 m2 -centrum -Piłsudskiego, umeblowane. ☎(025)632-23-55.

POKÓJ dziewczynie. ☎0607-823-446.

POKÓJ studentce przy ulicy Włókienniczej, tel.0604-512-815.

POKÓJ w centrum. ☎(0-85)652-19-48.

POSZUKUJĘ lokalu handlowego w centrum Łomży o pow. ok. 150 mkw ☎0600-93-94-32.

WSPÓŁLOKATORCE (250 zł). ☎0-604-184-416.

WYNAJMĘ pomieszczenia magazynowo -produkcyjne -1100 mkw.- Łomża. ☎0502-397-810.

STANCJE

MIESZKANIE umeblowane, 1-2 studentkom, Białystok. ☎0-509-138-579.

POKÓJ osobie pracującej -Słoneczny Stok. ☎0507-489-446.

POKÓJ, tanio. ☎(0-85)732-76-57.

STUDENTKOM 4-pokojowe, Waszyngtona. ☎(085)742-16-96, 0601-298-992.

Europejska Szkoła Biznesu i Administracji
Kierunki uruchomione w bieżącym roku szkolnym
technik administracji, plastyk
techniki graficzne
grafika komputerowa,
technik handlowiec
przedstawiciel handlowy
technik ekonomia
rachunkowość i finanse,
tech. rganizacji reklamy
Policealne Studium Plastyczne
KUPON RABATOWY ważny do 26 IX 2005
(085) 65 13 494
Białystok ul. Radzymińska 11
www.studium.piasta.pl
Ucz się w dobrej szkole policealnej

NAUKA

www.profesja.edu.pl
PROFESJA
CENTRUM KSZTAŁCENIA KADR
2 LETNIE I ROCZNE POLICEALNE SZKOŁY
LO DLA DOROSŁYCH
NAJLEPSZA OFERTA
POSIADAMY CERTYFIKAT JAKOŚCI PN-EN ISO 9001:2001
MIĘDZYNARODOWE CERTYFIKATY ZAWODOWE CITY&GUILDS
UPRAWNIENIA SZKOŁY PUBLICZNEJ
STYPENDIA NAUKOWE
POŚREDNICTWO PRACY
INTERNET GRATIS
KINO, TEATR, BASEN ZNIŻKI
ZAŚW. ZUS, WKU
OPIEKA MEDYCZNA
ADMINISTRACJA, AGENT CELNY, ARCHITEKTURA WNĘTRZ I KRAJOBRAZU, BHP, BUDOWNICTWO, EKONOMIA, FILOLOGIA ANGIELSKA I NIEMIECKA, FINANSE I RACHUNKOWOŚĆ, FIZJOTERAPIA, FOTOGRAFIA, FRYZJERSTWO, GASTRONOMIA, HANDEL ZAGRANICZNY, HOTELARSTWO, INFORMATYKA, INSTRUKTOR TERAPII UZALEŻNIEŃ, KOSMETYKA, LOGISTYKA, MARKETING, MASAŻ, OCHRONA ŚRODOWISKA, PILOT WYCIECZEK, PLASTYKA, POMOC FARMACEUTYCZNA, PROJEKTOWANIE MODY, PSYCHOLOGIA I SOCJOLOGIA, REKLAMA I MULTIMEDIA, SPEDYTOR, STUDIUM PAZNOKCIA: MANIKIURZYSTKA-PEDIKIURZYSTKA, TECHNIK PRAC BIUROWYCH, TURYSTYKA, WIZAŻ, ZARZĄDZANIE ZASOBAMI LUDZKIMI....
R478005gwbh
PRZYJDŹ I SPRAWDŹ
PROPONUJEMY 50 KIERUNKÓW KSZTAŁCENIA
PROMOCJA - PIERWSZA RATA GRATIS!
Białystok, ul. Rynek Kościuszki 24
tel./fax (085) 732 26 80 , 732 71 31
Z TYM KUPONEM DO 26.09
BEZ WPISOWEGO

ADMINISTRACJA, Ekonomia, Handlowiec, Organizacja reklamy, Plastyk; ESzBiA ul.Radzymińska 11, www.studium.piasta.pl, tel.(085)65-13-494.

LICEUM Ogólnokształcące, zaoczne - zaprasza, Białystok, ul. Brukowa 2, (085)742-04-69, www.spo.edu.pl

STUDIUM HOTELARSTWA I OBSŁUGI TURYSTYKI
rok założenia 1993
zaprasza na naukę na kierunkach:
AGROBIZNES
GASTRONOMIA
HOTELARSTWO
TURYSTYKA
INFORMATYKA
Zdobądź atrakcyjny i poszukiwany zawód!
Naszym atutem jest wieloletnie doświadczenie.
Szkoła posiada uprawnienia szkoły publicznej.
Białystok, ul. Kraszewskiego 33
tel. (085) 732-42-16, www.szkola.amj.pl
Zapraszamy na KURS TAŃCA dla początkujących
● dla dzieci ● dla dorosłych
R478305gwbh

POLICEALNA Szkoła - zapisy: opiekun w domu pomocy społecznej, Białystok, ul. Brukowa 2, ☎(085) 742-04-69.

POLICEALNA Szkoła Informatyki - zaprasza Białystok, ul. Brukowa 2, (085)742-04-69, www.spo.edu.pl

POLICEALNE Studium Plastyczne w Białymstoku, www.studium.piasta.pl, tel. (085)65-13-494.

STUDIUM Obsługi Spedycyjno-Celnej, Studium Handlu Zagranicznego. Zapisy: Białystok, Młynowa 76/4. ☎(0-85)745-13-48, ☎0-889-946-368.

British School
OGÓLNOPOLSKA SZKOŁA JĘZYKOWA
• angielski
• niemiecki
• hiszpański
• francuski
certyfikat ukończenia kursu
wszystkie poziomy FCE CAE
matura 2006
6 nieoprocentowanych rat
Podręczniki gratis!!
15-427 Białystok ul. Lipowa 4 tel. 732 64 74 tel./fax 732 67 90
16-400 Suwałki ul. Utrata 2C DH „Alfa" tel. 566 48 12
17-100 Bielsk Podlaski ul. Mickiewicza 58 tel. 730 31 01
16-300 Augustów ul. Rynek Zygmunta Augusta 10 tel. 644 59 00
R448305gwbh

STUDIUM Psychologii Psychotronicznej zapisy na kierunki: terapie naturalne, parapsychologia. ☎(085)653-06-51 www.studioastro.pl/studium

SZKOŁA Pracowników Ochrony - zapisy. Białystok, ul. Brukowa 2, (085)742-04-69, www.spo.edu.pl

TURYSTYKA i Rekreacja. Ekonomia. Inżynieria Dentystyczna- zapisy Wyższa Szkoła Menedżerska. ☎(0-85)732-89-44, www.wsm.pl

KOREPETYCJE

ANGIELSKI -korepetycje. ☎(085)663-55-87.

NIEMIECKI, angielski- nauczycielka. ☎0-502-774-398.

NIEMIECKI-SOLIDNIE. ☎(0-85)711-34-84, 0695-593-696.

UDZIELĘ korepetycji języka angielskiego. ☎(0-87)621-47-13.

KURSY

AUTOMOBILKLUB- prawo jazdy. ☎(0-85)732-76-85.

TURYSTYKA

******BELGIA!** czwartek, piątek, poniedziałek - Sprinter, video. Borowik. ☎(085)661-37-78, ☎0604-355-395.

****BELGIA**, Niemcy, sobota wieczorem, DVD. ☎(085)747-43-75.

***PONIEDZIAŁEK**, wtorek, sobota - Belgia, sprinter, DVD. ☎(085)663-56-24 Ostrowski.

BELGIA - czwartek, środa, wtorek. ☎(085)676-36-27.

BELGIA - czwartek, środa. ☎(085)719-24-52.

BELGIA - niedziela, poniedziałek. ☎(085)676-36-27.

BELGIA - niedziela. ☎(0-85)716-91-84.

BELGIA - sobota. ☎(085)719-16-85.

BELGIA, Holandia, Niemcy. Czwartek, piątek. Grajewo, Ełk. ☎0505-188-557, ☎(087)619-76-25.

BELGIA, Niemcy, Sobota. ☎(085)747-00-01, ☎0602-664-771.

FRANKFURT nad Menem, okolice, przewóz osób. ☎0507-792-946, 0501-581-978.

KRAKÓW, noclegi. ☎(0-12)656-12-66, ☎0-501-721-949, www.bursa.krakow.pl.

NIEMCY - tanio. ☎0603-976-923.

NIEMCY, ☎0602-59-59-64, (086)2188-395.

NIEMCY, Bruksela - sobota, niedziela, sprinter, DVD. ☎(085)663-34-13, ☎0608-536-788.

PENSJONAT Kukle, wypoczynek, imprezy, konferencje. ☎(0-87)516-52-95, 0604-190-168, 0604-108-111.

PRZEWÓZ osób Niemcy, Holandia, Belgia; poniedziałki. ☎0501-515-836.

USA, doradztwo emigracyjne, ☎(085)741-70-74.

USA, Kanada. Tel. 0500-480-870.

MATRYMONIALNE

BIURO MARIAŻ. ☎(0-85)675-13-15, ☎0-604-167-379.

BIURO Matrymonialne. ☎(087)567-55-06, ☎0502-82-32-08.

ZWIERZĘTA

KOLOROWE, młode kucyki szetlandzkie, 1.500,-. ☎0509-049-869, ☎(0-87)567-54-18.

STARE knury, lochy skupuję, młode loszki, knurki rozprowadzam. ☎(087)567-52-05, ☎0604-860-609.

SZCZENIĘTA Shih-Tzu sprzedam. ☎0608-630-574. ☎(086)218-00-44

BIZNES

DOTACJE unijne, ☎(085)741-70-74, www.mt.pl

SUCHĄ calówkę kupię. ☎0-601-879-144.

WEKSEL na sumę 10.000 zł. ☎0696-045-215.

WINDYKACJA. Biuro. ☎0501-680-622.

KREDYTY

DOBRYKREDYT - oddłużanie, pracującym, rolnikom - szybko. ☎(085)743-50-88, ☎(085)744-50-08.

DOBRYKREDYT Sokółka. ☎(085)722-50-00.

KREDYTY gotówkowe, konsolidacyjne bez opłat i poręczycieli. Białystok, ul. Sienkiewicza 2/2, ☎(0-85)653-77-35, Bielsk Podlaski, ul. Mickiewicza 58/7, ☎(0-85)730-65-05, Łomża, al. Legionów 7, ☎(0-86)215-20-60, Zambrów, pl. Sikorskiego 15, ☎(0-86)271-26-28.

Kredyty gotówkowe
Wybierz kredyt:
● najlepszy - wybór spośród oferty różnych banków,
● duży - bez poręczyciela do 12.000 zł,
● bezpieczny - ubezpieczony od bezrobocia,
Zadzwoń teraz!
Augustów Brzostowskiego 10a lok6 ☎643-07-95
Białystok ul. Sienkiewicza 2 lok. 2 ☎653-77-35
Białystok ul. Sienkiewicza 49 p.201 ☎664-24-08
Białystok ul.. Św. Rocha 13/15 ☎744-50-08
Bielsk Podl. Mickiewicza 58 lok. 7 ☎730-65-05
Ełk ul. Wojska Polskiego 69 I p. ☎610-91-09
Ełk ul. Słowackiego 15 D ☎621-38-35
Łomża al. Legionów 44 obok PTZ ☎216-69-61
Mońki ul. Białostocka 20 ☎716-33-05
Sokółka ul. Grodzieńska 20 ☎711-43-54
Suwałki ul. Chłodna 5 lok. 11 ☎565-05-11
Zambrów al. Wojska Pol. 18 B ☎271-07-63
R1693005gwbo

OTWARTE Centrum Kredytowe -Białystok. ☎(085)744-38-88, Łapy ☎(085)814-22-55, Wysokie Mazowieckie ☎(086)477-13-32.

POŻYCZKI

POŻYCZKI od ręki, bez poręczycieli. ☎(085)740-98-42, 0501-307-676.

ROLNICTWO

KUPIĘ

***SKUP** bydła powypadkowego, pourazowego. ☎08888-02-792.

***SKUPUJĘ** bydło powypadkowe, pourazowe; maciory, knury. ☎0663-041-519.

GOSPODARSTWO rolne, siedlisko z lasem i dostępem do jeziora lub rzeki kupię. ☎0502-303-433.

JABŁKA przemysłowe, również odbiór. ☎(087)643-56-71.

KNURY skupuję. ☎(085)685-22-45, 0692-212-230.

KUPIĘ krowy każdej kondycji, ☎0692-775-394, ☎0692-303-135.

KWOTĘ mleczną. ☎(086)270-30-28.

LAS. SOSNE. BRZOZE. INNE. NAJWYŻSZE CENY. 0504-277-793.

ŻYTO konsumpcyjne. ☎(085)721-94-45.

SPRZEDAM

*JAŁOWICE hodowlane wysoko cielne niemieckie, holenderskie. Przedsiębiorstwo „ALEKSANDER", Brzóski Tatary 1, 6 km od Wysokiego Mazowieckiego. ☎(086)477-10-50, ☎0502-314-540. www.aleksander.bialystok.pl

*JAŁOWICE mięsne rasy LIMOUSINE cielne, odsadki, jałówki do krycia (Holandia, Niemcy, Francja). ☎(086)215-10-27.

AG Projekt - obory, chlewnie. ☎0-606-205-923.

AGROTECHNIKA- przyczepy, noże do sianokiszonki, zbiorniki do mleka 100-5000l, prasy, siewniki, sieczkarnie, beczkowozy. Transport gratis. Raty. Pisz, Warszawska 41. ☎(0-87)423-25-17, ☎425-00-59, ☎0-601-595-703.

ALFA LAVAL 550, 650, 850, 1600, 2000 litrów. ☎(087)423-41-39.

BECZKOWOZY wycinaki do sianokiszonki, sieczkarnie do kukurydzy, przyczepy samozbierające, Ruciane-N. ☎(087)423-11-26, 0502-216-882.

BECZKOWOZY, pługi, wycinak, mieszadła, opryskiwacz, dmuchawy. ☎(086)272-41-65, ☎(086)272-24-54

BECZKOWOZY, sieczkarnie, ciągniki, wycinaki, przyczepy samozbierające, ☎0501-408-363.

BECZKOWÓZ 10.000 l. ☎(0-87)521-42-07.

BECZKOWÓZ Fort Schritt 10.000 l. ☎(0-87)423-71-28.

BELE - sianokiszonka, siano, słoma. ☎(086)272-34-77

C360 (1988). ☎(087)644-22-14.

C-360 -3P, kabina, (1988), 16.700 zł. ☎(086)273-10-31.

CIĄGNIK C 385, (1974), 16.000,-. ☎(086)476-33-14.

CIĄGNIK C-914, (1988), wóz asenizacyjny (beczkowóz), 4.000l. ☎0608-243-211.

CIĄGNIK T-25. ☎0-603-089-458, ☎(0-85)716-04-49.

CIĄGNIKI importowane Ursus, Zetor, MTZ, pługi Kverland, prasy rolujące. ☎0608-094-170.

CIĄGNIKI importowane: zetory, ursusy, MTZ-ty. Ładowacze czołowe. ☎(087)516-36-58, ☎0609-801-577.

CIĄGNIKI rolnicze używane, importowane Ursusy, Zetory. ☎0602-687-923.

CIĄGNIKI rolnicze ZETOR, URSUS, używane. ☎(086)216-63-76, 0607-379-824.

CIĄGNIKI Ursus - szt. 2, (2000), importowane, nieużywane, 100 KM lub zamiana. ☎0608-094-170.

CIĄGNIKI, kombajny, maszyny rolnicze. Stawiski, ☎(0-86)278-51-84, ☎0-606-947-028.

DOJARNIE rurociągowe, schładzalniki mlekamontaż, zamiana, atesty, raty. ☎(087)423-48-77, ☎0603-860-885.

JAŁOWICE cielne hodowlane oraz pługi obracalne w ciągłej sprzedaży na bazie w Krasowie Wielkim 8 koło Piekut oferuje Przedsiębiorstwo „BIS" Poznań. ☎(0-65)572-73-36, fax (0-65)573-86-31, ☎0-602-666-196, ☎(0-86)476-16-91.

JAŁOWICE hodowlane, wysoko cielne: Holandia, Niemcy, Belgia, Dania; krajowe. Sprzedaż ratalna!!! P.H. „KONRAD", ul. Nowogrodzka 159, Łomża, ☎(086)216-93-92, (086)215-11-15.

JAŁÓWKA 8-miesięczna cielna, k. Grajewa. ☎(086)272-42-97

JAŁÓWKĘ hodowlaną wysoko cielną HF. ☎(085)738-43-45.

JAŁÓWKI hodowlane wysoko cielne 100% HF. ☎0-603-089-458, ☎(0-85)716-04-49.

JOHN Deere 2140, zetor 8540, (1995)+ TUR, ☎(087)516-36-58, ☎0609-801-577.

KLACZ 10 l., średnia. ☎(085)719-74-42.

KLATKI lisów. ☎(0-87)621-33-33.

KOMBAJN Anna -stan bdb. ☎(085)718-71-22.

KOMBAJN Anna, stan bdb. ☎(086)271-76-70

KOMBAJN zbożowy Claas z szarpaczem, 16.000,- Suwałki ☎0606-985-718.

KOMBAJNY buraczane 1, 2 i 3-rzędowe. ☎0604-524-269.

KOMBAJNY, prasy belujące, sieczkarnie do kukurydzy, zetory + tury. ☎(085)749-27-03.

KOSIARKĘ z przyczepką Z-378. ☎(086)473-82-32.

KROWY, jałówki cielne, dojarka bezprzewodowa, zbiornik 200 l, 800 l. ☎(086)272-34-77.

KROWY, jałówki hodowlane. ☎(085)650-15-61.

KWOTA mleczna „Mlekpol" 19.782 l, 90 gr/l. ☎(086)272-58-46.

KWOTA mleczna „Mlekpol" 5100 l, 90 gr/l. ☎(086)272-63-97.

KWOTĘ mleczną Mlekovita 71700 litórw. ☎(086)476-32-85.

MASZYNY rolnicze, beczkowozy, przyczepy, rozrzutniki, siewniki, cyklopy. ☎(087)516-36-58, ☎0609-801-577.

MASZYNY rolnicze; używane prasy, pługi, beczkowozy, wycinaki, wozy paszowe i inne: Kolno, ☎0604-208-706.

MATY dla bydła tel.0602-322-883.

MATY na płótnie. ☎(0-86)477-10-27.

MIESZANKĘ zbożową, ☎0505-024-821.

MTZ-82 turbo, (1994), zetor 7245, (1988). ☎(087)516-36-58, ☎0609-801-577.

NOWY HEDER kukurydzy sieczkarni niemieckiej. ☎(087)644-22-14.

OPONY używane rolnicze z importu. Ciechanów, ☎(0-23)672-96-09, ☎0-607-039-466, ☎0-601-512-777.

OTRĘBY z dowozem. ☎(086)472-08-07. ☎(086)273-60-90 od 17.00.

OTRĘBY, śruty, pasze, ☎(087)565-64-60, ☎(087)565-64-52, ☎(087)565-64-51.

OWIJARKA do siana. ☎(086)277-53-69.

PHU ROL-MIX oferuje jałowice hodowlane z dolewem HF oraz jałówki mięsne. Dowóz zwierząt do odbiorcy. ☎0-602-731-229, ☎(0-61)437-75-27.

PŁUG 3-skibowy, stan bdb. ☎(0-87)568-52-45.

PŁUG obrotowy, 3-skibowy, Kverland. ☎0604-524-269

SIANO. ☎0605-171-286.

SIECZKARNIA CLAAS JAGUAR czterorzędowa -28.000 zł. ☎(086)27-76-522.

SIECZKARNIA do kukurydzy „Claas Jaguar 680", Grajewo. ☎0660-794-569.

SIECZKARNIA do kukurydzy KS-1,8, czterorzędowa. ☎0500-301-906.

SIECZKARNIA jednorzędowa z gniotownikiem. ☎(086)273-16-82.

SIECZKARNIA kukurydzy Mengele, 200, 290. ☎0887-145-730.

SIECZKARNIE do kukurydzy jednorzędowe Pottinger, Mengele, Fahr. ☎(087)516-36-58, ☎0609-801-577.

SIECZKARNIE jednorzędowe, Potinger 3 szt. ☎0609-768-987.

SIECZKARNIE jednorzędowe. ☎(085)650-19-13, 0503-593-544.

SIECZKARNIE kukurydzy 1-rzęd. ☎(085)650-16-85.

SIECZKARNIĘ 1-rzędową do kukurydzy. ☎0604-118-197, (086)275-62-36.

SÓL potasowa, NPK, inne nawozy, otręby pszenne, zytnie. Materiały budowlane. Usługi transportowe. GS „SCh", 16-515 Puńsk, ☎(0-87)516-10-18, fax (0-87)516-11-60.

SPROWADZAM koparki, ładowarki różnego typu w atrakcyjnych cenach. Możliwość kredytowania, leasingu. ☎0509-408-691, (087)644-93-42

SPROWADZAMY, dorabiamy części do maszyn, ciągników zachodnich. Naprawiamy ciągniki, maszyny rolnicze. Grzybowscy. Sejny. ☎(0-87)516-28-00, 0509-414-787.

SPRZEDAM młodą klacz kasztankę około 2-letnią z paszportem. ☎(086)279-18-43.

SPRZEDAŻ maszyn rolniczych: ciągniki Zetory, prasy, kombajny zbożowe, sieczkarnie samojezdne, inne. Rogienice k. Łomży, ☎(086)279-15-65.

STARE knury skupuję. Młode knury, loszki hodowlane rozprowadzam. ☎(087)644-63-26.

WAŁY pierścieniowo-kolczasne. ☎0604-524-269.

WYCINAK piłowy, beczkowóz ocynkowany 6 tys. l., dojarka na przekaźnik ciągnika. ☎0606-886-140.

ZBIORNIKI do mleka od 320 do 6000 litrów (okrągłe, wannowe, tanki); sieczkarnie dop kukurydzy jedno i dwurzędowe MENGELE, POTINGER, CLAAS, belarki: ☎(087)423-01-92, ☎0504-25-28-39.

ŹROBKĘ 16-miesięczną. ☎(085)717-87-99.

RÓŻNE

KUPIĘ

***TARTAK** w Kolnie kupi sosnę tartaczną: ☎0692-428-515.

ANTYKI, monety, zegary. ☎0607-611-000.

LAS - kupię. ☎0502-368-651.

LAS. Zdecydowanie najwyższe ceny. ☎(085)718-09-69, 0694-42-66-65.

OLCHA, brzoza, topola, osika. ☎(085)737-76-68, ☎0606-984-754.

DOM POGRZEBOWY
tel. 675-26-22
ul. Nowogródzka 13
CZYNNE CAŁĄ DOBĘ
KREDYTOWANIE POGRZEBU
BALSAMOWANIE ZWŁOK
LIMUZYNY, AUTOKARY
SALE Z KLIMATYZACJĄ
CHŁODNIA
WYRÓB WIEŃCÓW I WIĄZANEK
PUNKT USŁUGOWY:
ul. Sienkiewicza 44, tel. 743-54-69

CENTRUM POGRZEBOWE
JACEK KOMARNICKI
TEL. 744 74 53
Białystok, ul. Wojskowa 3
- wjazd od ul. Waszyngtona
- bezpośrednie sąsiedztwo z prosektorium
CZYNNE CAŁĄ DOBĘ!

S. Wierzbicki
DOM POGRZEBOWY
Jesteśmy do Państwa dyspozycji przez całą dobę.
Organizujemy pogrzeby we wszystkich obrzędach religijnych i na miarę możliwości finansowych każdej rodziny.
Załatwimy za Państwa wszystkie formalności (garderobę, parafię, wieńce, przewóz itp.) lub to co Państwo nam zlecą.
Białystok, ul. Branickiego 17
tel. 741-57-73, 741-71-01

OLCHA, osika. ☎0502-368-651.

ŚWIERK, sosna, osika w stosie. ☎(0-85)715-59-40.

ŚWIERK, sosna. ☎0502-368-651.

TOPOLĘ, las. ☎0-606-364-870.

TUNER Wizji, Cyfry. ☎0507-058-437.

SPRZEDAM

AGREGATY tynkarskie. Mixokrety do posadzek betonowych, ☎0600-036-953, ☎(0-58)550-76-23.

DREWNO kominkowe z dowozem, Białystok, okolice. ☎0607-832-874.

DREWNO opałowe różne - dowóz. Sztachety na zamówienie, Grajewo. ☎(086)272-67-77

DREWNO opałowe. ☎0502-255-050.

DRZWI 2 szt. tanio, kompletne, drewniane, mahoń, przeszklone, 80p. ☎(0-85)663-36-27.

GARAŻE - blaszaki najtaniej!!! Transport, montaż w cenie! ☎(0-89)542-83-71, ☎(0-58)762-95-12, ☎(0-18)334-08-10.

GRZEJNIKI żeliwne. ☎0-502-783-430.

IGLAKI - pełen wybór, od 4,50 zł. ☎0-608-642-724.

KROKWIE, łaty, deski. ☎0607-049-499.

ŁUBIANKI. ☎0-607-323-203, ☎(0-85)661-48-47.

OPAŁ olchowy. ☎(085)681-55-53.

PIANINO, antyczne. ☎0500-171-388.

PIEC c.o. na drewno Vigas 25 kW, mało używany z osprzętem. ☎0698-768-110.

PRZYCZEPY i domki kampingowe. ☎(085)743-49-94, Wiewiórcza 66.

SIATKA ogrodzeniowa - produkcja. ☎(085)868-37-47.

STÓŁ bilardowy. Łomża: Nowogrodzka 99

TARCICA sucha, dąb, buk, jesion, olcha, brzoza - konkurencyjne ceny. ☎0660-449-866.

TARTAK sprzeda: krawędziaki, więźba, deski ... ☎0694-408-916, fax. (085)732-41-59.

WĘGIEL - tanio - dowóz. ☎0606-45-83-81.

WITRYNA, stół z krzesłami, niemieckie, kanapa skórzana, dwójka, trójka. ☎(0-85)652-59-30, ☎0-609-314-711.

INNE

CZYSZCZENIE, farbowanie odzieży skórzanej, mebli skórzanych, Suwałki, Konopnickiej 10.

NAGROBKI granitowe podwójne od 5.200 zł. ☎0-601-912-474.

WRÓŻKA ELLENI - tarot, zdejmowanie klątw, uroków. ☎(085)662-42-46, ☎0600-114-369.

ZDROWIE

STOMATOLOG

DENT-PLAST Białystok, Radzymińska 5, tel.(085)652-45-26, 651-13-43, 652-61-14, 0602-315-107. Pełny zakres usług stomatologicznych, implanty, narkoza, chirurgia plastyczna, dr n.med. Grażyna Szpak.

GINEKOLOG

GINEKOLOG - specjalista. ☎0504-627-763.

GINEKOLOG. Bezzabiegowe przywracanie cyklu miesiączkowego. ☎0-698-432-042.

PSYCHIATRA

*ALKOHOLOWE odtrucia (także domowe). Esperal, kroplówki, nerwice, depresje. Psychiatrzy, psycholog, terapeuta. NZOZ-VIRTUS, Upalna 88, Białystok. Całodobowo. ☎(085)661-53-33, ☎0698-335-897.

ALKOHOLOWE odtrucia domowe - fachowy, miły, dyskretny personel. ☎0668-171-619.

KROPLÓWKI - leki, zastrzyki, leki doustne-leczenie skojarzone, stosowane w nerwicach, depresjach, zaburzeniach seksualnych, problemach z nauką, pamięcią, koncentracją, miażdżycy, bólach, zawrotach głowy. Centrum Psychiatryczne Adama Choroszucha, Podleśna 16, lok. 2. ☎(0-85)732-77-35, ☎0-502-44-55-55.

ODTRUCIA alkoholowe w domu Pacjenta poleca dr Ireneusz Pawłowski. ☎0694-657-868.

PSYCHIATRZY CHOROSZUCHA. NERWICE, DEPRESJE, ZABURZENIA SEKSUALNE. ALKOHOLOWE ODTRUCIA (TAKŻE W DOMU, CAŁODOBOWO). ESPERAL (CHIRURG). PODLEŚNA 16, LOK. 2, ☎(085)732-77-35, 0502-445-555.

PSYCHOLOG (psychoterapia indywidualna) - ner
wice, depresje, uzależnienia (alkoholizm, narkotyki, hazard), kryzysy małżeńskie, rodzinne, problemy seksualne, problemy w nauce, bulimia, anoreksja, inne pozostałe. Centrum Psychiatryczne Adama Choroszucha, Podleśna 16 lok.2. ☎(0-85)732-77-35, ☎0-502-44-55-55.

DERMATOLOG

BADANIE włosów. ☎(085)745-19-60.

DERMATOLOG ☎(086)219-34-51, 0606-373-723, Modzele Skudosze 53.

ŁUSZCZYCA, bielactwo. (085)745-19-60.

CHIRURG

BEZOPERACYJNE leczenie kamicy żółciowej, nerkowej, prostaty, hemoroidów. ☎(85)745-19-60.

OKULISTA

GABINET okulistyczny. Komputerowy dobór soczewek kontaktowych (kolorowych, torycznych i progresywnych) i szkieł okularowych. Płyny pielęgnacyjne. Leczenie dzieci i dorosłych. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego) ☎(085)744-44-19.

ALERGOLOG

ALERGIA. Bezbolesne testy i leczenie. 2500 alergenów. Odczulanie na urządzeniach najnowszej generacji, ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85)746-59-02.

PSYCHOLOG

ALKOHOL -terapia. Hipnoza. ☎(0-85)744-18-16, ☎0-607-275-352.

JÓZEF Kielman- Depresje, stres, nerwice, nałogi, nadwaga. Hipnoza. ☎(0-85)744-18-16, ☎0-607-275-352.

ORTOPEDA

APARATY słuchowe. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego). ☎(085)744-44-19.

GASTROLOG

GASTROLOGICZNA DIAGNOSTYKA, endoskopia, USG, leczenie, dr Orest Hnidec, Ogrodowa 19, rejestracja 8.00-18.00, ☎(085)732-75-15, www.gastrologia.bialystok.pl

BIOTERAPIA

RZUĆ palenie, alkohol, nadwagę. Bioenergoterapia. Hipnoza. Masaż kręgosłupa. Porady homeopatyczne. ☎(0-85)744-18-16, ☎0-607-275-352.

INNE

***LECZENIE** prostaty i hemoroidów, ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85)746-59-02.

HEMOROIDY - NIGDY WIĘCEJ BÓLU. Bezoperacyjna metoda leczenia aparatem Hemoron. Zapewniamy pacjentom fachową opiekę lekarską. Gabinet „Vitamed", ul. Starobojarska 8, lok. 2, ☎(85)743-23-29, 0506-293-665.

LECZENIE kręgosłupa, stawów, mięśni, bólu, stresu. ☎(0-85)868-45-91, 0606-944-841.

USTALANIE ojcostwa, ☎(601)21-43-88.

MASZYNY I URZĄDZENIA

SPRZEDAM

AGREGATY prądotwórcze kupno -sprzedaż. ☎(032)271-95-08.

DACHÓWKĘ „Karpiówka" oraz dwuteownik ☎(086)219-09-62 godz 8.00- 13.00.

KOPARKA błotniak. ☎(0-87)621-33-33.

MSZYNY krawieckie. ☎(0-87)621-33-33.

PRASA Mimośrodowa 10-tonowa. ☎0606-874-447.

RÓWNARKO-GRUBOŚCIÓWKA, 3.000,-. ☎0608-268-591.

TATRA 815 do przewozu drewna z dźwigiem, 30.000,- Suwałki, ☎0606-985-718

WYPOŻYCZALNIA, sprzedaż, kupno sprzętu budowlano-remontowego, zagęszczarki, ubijaki, gilotyny, agregaty, młoty wibracyjne. Suwałki, Bakałarzewska 19, ☎0604-708-420

MATERIAŁY BUDOWLANE

SPRZEDAM

KRĘGI betonowe. ☎0-607-044-543.

RURY 15 mm. ☎(0-87)621-33-33.

USŁUGI

AUTOMOTO

AIRBAGI, konsole, klejenie. ☎(0-61)867-87-13, 0605-588-595.

AUTOALARMY, centralne zamki, radioodtwarzacze; komis, Kasztanowa 3/1, Białystok. ☎(0-85)654-43-10.

AUTOHOLOWANIE, ☎(0-85)732-94-76, 0698-620-257.

MONTAŻ samochodowych instalacji gazowych; Jarnuty 11 k.Łomży. ☎(0-86)216-97-03, 0503-010-038.

WYJAZDY do Holandii po samochody, poniedziałki, Utreht. ☎0501-515-836.

WYJAZDY do Niemiec po samochody, tanio. ☎0501-925-933.

WYJAZDY po samochody do Niemiec. ☎0510-510-682.

TYNKARSKIE

TYNKI GIPSOWE, ELEWACJE. ☎0502-370-856, 0502-110-865.

TYNKI. ☎(0-85)719-34-53 po 18:00, 0502-061-299.

BUDOWA, REMONT

ARCHITEKT; projektowanie. ☎0501-939-240.

BRAMY, ogrodzenia, napędy. ☎(0-85)676-01-55, 0509-048-242.

BUDOWA domów, kompleksowe wykończenia wnętrz. ☎0606-949-446.

BUDOWA domów, obór, udojni, tynki, posadzki. ☎0600-506-507, (0-87)621-22-73.

BUDOWA domów, więźby dachowe, pokrycie dachów. ☎0602-777-760.

BUDOWA od podstaw pod klucz, remonty, glazura, terakota, panele, regipsy, dachy. ☎0697-173-261.

BUDOWLE konstrukcyjne, budowa domów, więźby, stolarstwo. ☎(0-85)710-88-59.

CYKLINOWANIE, remonty, hydraulika, centralne ogrzewanie. ☎0504-119-775, (0-85)743-32-21.

DŹWIGAMI, RUSZTOWANIA. ☎(085)653-94-00, 0502-265-825.

ZA TREŚĆ REKLAM I OGŁOSZEŃ REDAKCJA NIE ODPOWIADA

ELEWACJE, ocieplenia, prace wykończeniowe od A do Z, krycie dachów. ☎0696-682-398.

KIEROWNIK budowy. ☎0602-323-969.

KORDULA. Ogrodzenia, bramy, drzwi, automatyka. Duży wybór. Niskie ceny. ☎(85)663-26-39.

KOSTKA brukowa, układanie, solidnie, tanio. ☎0605-371-441.

MALOWANIE, szpachlowanie. ☎(0-86)271-71-54.

MALOWANIE, szpachlowanie. ☎0-668-141-137.

OGRODZENIA klinkierowe, siatka, fundamenty, stany surowe, profesjonalnie, najtaniej w regionie, faktury VAT. ☎0600-220-366, (0-85)717-12-24.

OGRODZENIA klinkierowe. ☎0-606-816-533.

OGRODZENIA, klinkier, mury. ☎0609-885-058.

PANELE, deska barlinecka- profesjonalnie. ☎0-502-002-361.

POLBRUK, starobruk, odwodnienia, szybko, tanio. ☎(0-85)676-05-03, 0507-569-350.

POLBRUK. ☎0-607-044-543.

POSADZKI agregatem. ☎0507-489-436.

PRZECISKI, przyłącza. ☎(085)662-93-17, 0661-922-135.

REMONTOWO-BUDOWLANE. ☎0600-485-510.

SCHODY drewniane. ☎(0-85)739-24-80.

SIDING podsufitka. ☎(085)651-03-53, 0603-704-661.

STUDNIE. ☎(0-85)654-70-00, 0604-651-727.

SUCHY tynk, szpachlowanie, malowanie, adaptacja poddaszy. ☎0501-379-276.

SZPACHLOWANIE, malowanie - Białystok. ☎0660-935-938.

ZABUDOWY BALKONÓW ROZSUWANE. DRZWI ANTYWŁAMANIOWE. OKNA. DRZWI. WITRYNY - PCV. ALUMINIUM. ZALUS. (085)664-91-90. UL. MALMEDA 17.

ŻALUZJE, rolety, moskitiery- producent Inter-Tech, Orzeszkowej 32, tel.(0-85)732-90-25.

ELEKTRYCZNE

INSTALACJE elektryczne, domofony, alarmy. ☎(0-85)662-09-31, ☎0-608-291-977.

HYDRAULICZNE

CEZAR - kotłownie, systemy grzewcze, instalacje wodno-kanalizacyjne, centralnego ogrzewania, instalacje gazowe, sprzedaż, montaż, serwis. ☎(0-85)747-43-34, 0600-875-879.

ANTENY

ANTENY, montaż, naprawa. ☎(0-85)654-56-78.

PROMOCJA Cyfry+. ☎(0-85)654-56-78.

ZESTAW satelitarny bez abonamentu. ☎(0-85)654-56-78.

MEBLE

KUCHNIE, przedpokoje. ☎0-696-437-416.

INDECO®
SZAFY
• GARDEROBY
• POKOJE DZIECIĘCE
RABATY
MEBLE KUCHENNE
Dobra jakość • Dobra cena • Indywidualne projekty
IMEX www.imex.bialystok.pl
SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA
Hurtowa 9, tel. 742-66-70
Wasilkowska 22c, tel. 675-01-90
Sokółka, ul. Grodzieńska 18 (lp.) tel. 0602-835-174
161004gwbh

KUCHNIE, szafy, zabudowy wnęk, inne nietypowe. ☎0509-679-624.

MEBLE, antyki, renowacje, wyposażenia wnętrz „Rogucki-Meble". ☎0-504-005-252, ☎(0-85)718-32-86.

MEBLE, schody, wykonanie i montaż. ☎(0-86)216-78-97, 0605-821-460.

SZAFY INDECO z drzwiami suwanymi w kanadyjskiej technologii, lustro, płyta (najtaniej, raty), ul. św. Rocha 10a, lok. 105. ☎(0-85)744-59-53.

TANIA solidna stolarka kuchenna; drobne naprawy stolarskie. ☎(0-85)661-41-26, 0606-747-482.

TAPICER, naprawy, przeróbki. ☎(0-85)743-30-93.

AGD, RTV

WZMACNIACZE lampowe na zamówienie; składanie. ☎(0-85)741-93-17.

NAPRAWA AGD

AUTOMATYCZNE pralki. ☎(0-85)742-03-96, Myśliński.

NAPRAWA pralek, lodówek, zamrażarek, inne; również w terenie. ☎(0-85)743-18-47, 0606-342-131.

PRALKI, lodówki. Serwis Ardo. ☎(0-85)742-45-26, Stelmaszuk.

PRALKI, lodówko-zamrażarki. ☎(0-85)742-40-49, Kuzyka.

NAPRAWA RTV

TELEWIZORY, magnetowidy. ☎(085)661-76-31, ☎0602-120-966.

PRZEPROWADZKI

KOMPLEKSOWO, doświadczenie, tanio. ☎0506-036-456.

PROFESJONALNIE. ☎(085)742-15-28, www.przeprowadzki.bialystok.pl

REMONTY

DOCIEPLENIA styropianem i wełną. ☎0695-949-796, po 19.00.

DOCIEPLENIA, remonty. ☎(0-85)712-51-06, 0603-424-784.

MALOWANIE, remonty, glazura. ☎(0-86)474-32-21.

SZPACHLOWANIE, malowanie. ☎0694-977-831.

OKNA I DRZWI

DRZWI I BRAMY. WIMAR, TEL. (085)675-11-71.

OKNA, DRZWI - RABATY DO 40%, ☎(085)652-58-56.

DACHY

KRYCIE dachów - tanio. ☎0602-333-644.

MALOWANIE dachów. ☎0668-141-137.

ŚLUSARSKIE

BALUSTRADY, kraty, ogrodzenia, wiaty, schody, raty. ☎(0-85)654-39-54, 0506-603-589.

KOWALSTWO, balustrady, elementy. ☎(0-85)741-96-56.

WSZYSTKO z metalu stal nierdzewna, kowalstwo, www.metplast.com.pl. ☎(0-85)663-28-89.

TRANSPORT

7-OSOBOWYM VAN-em: 60 gr./km. ☎0608-661-247, (086)217-55-31.

BUSEM osobowo-towarowym, kraj, zagranica, laweta. ☎0602-423-529.

CIĘŻAROWY do 23 t + HDS. ☎0602-337-987, (0-85)661-16-40.

Rejon Energetyczny Łapy informuje odbiorców o przerwie w dostawie energii elektrycznej w miejscowościach:
- Suraż, ul. Szpitalna, Mostowa, Kościelna, Chorowska, Bielska, Szkolna, Graniczna, Kurchany, Białostocka, Zabłudowska, w dniu 29.09.2005 w godz. 9.00-13.00
- Koplany w dniu 5.10.2005 w godz. 9.00-17.00
- Bronczany w dniach 29-30.09.2005 oraz 3-7.10.2005 w godz. 9.00-17.00

Ww. przerwy podyktowane są modernizacją urządzeń elektroenergetycznych. Bliższych informacji udziela Rejon Energetyczny Łapy, tel. 715-22-01. Informacja o wyłączeniach podana jest również w Internecie na stronie *www.zeb.com.pl*

FRANKFURT i okolice, szybko, solidnie, bezpiecznie, wygodnym multivanem pod wskazany adres, wyjazd Suwałki. ☎0692-592-353.

OKĘCIE i inne. ☎0501-703-269.

PRZEWÓZ osób vanem: Okęcie, kraje zachodnie, Białoruś, wyjazdy z Sokółki i okolic, 0,70 zł/km. ☎0608-432-945.

SKRZYNIOWY - 8 ton. ☎0606-45-83-81.

USŁUGI transportowe samochodem krytym o ładowności 4,5 t, cały kraj, faktura VAT, Olecko. ☎0500-209-300.

INNE

JASTRZĘBSKI - CENTRUM OGRODNICZE. DRZEWA. KRZEWY OZDOBNE. OWOCOWE. KOLEKCJA WRZOSÓW. ATRAKCYJNE CENY. PORADY ARCHITEKTA KRAJOBRAZU. PROJEKTOWANIE. URZĄDZANIE OGRODÓW. CZYNNE: PON.-PI. 9-18, SOBOTA: 9-16. GRABÓWKA. BIAŁOSTOCKA 75 (PRZY KOŚCIELE).

KOPANIE, czyszczenie stawów. ☎0501-344-607.

NAGROBKI granitowe, podwójne już od 5.200 zł. ☎0601-566-181. Wystawa w Białymstoku.

POMNIKI, solidnie, tanio, Augustowska 6/2, Białystok. ☎(0-85)744-85-80.

POMNIKI, tanio. ☎(0-85)718-89-48, 0509-733-430.

SZAMBO - wywóz nieczystości, ☎(085)651-59-30 (całodobowo), 0603-073-237.

UMOCNIENIE stawów, rowów wykonam. Sprzedam faszynę, paliki. ☎0600-326-282.

ZŁOM wywiozę, odbiorę własnym transportem. ☎(0-85)654-54-00, 0503-057-090.

ROLNICTWO

NAPRAWA ciągników, maszyn rolniczych u klienta. ☎0506-769-582.

SPROWADZAM prasy belujące zachodnie 120 x 120, możliwość transportu. ☎0502-984-105.

SPROWADZAM traktory rolnicze Zetory 8045, 1045, 8540 i inne, możliwość transportu. ☎0601-164-263, 0502-984-105.

IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE

APB -zespół muzyczny. ☎(0-87)523-91-57.

DJ wesela ☎0880-068-744.

ZESPÓŁ muzyczny. ☎0510-241-130.

VIDEO

WWW.WIDEOFILMOWANIE.U4.PL Wesela Profesjonalnie. ☎0505-518-613.

ZLECĘ WYKONANIE

OCIEPLENIE 2500m. ☎0602-689-696.

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia z powodu śmierci

PIOTRA KLESZCZEWSKIEGO

długoletniego pracownika ZEB SA, kierownika RE Augustów i RE Suwałki

składają:

Rodzinie Zmarłego Zarząd i Pracownicy Zakładu Energetycznego Białystok SA

N1864505gwbo

OGŁOSZENIA Z OSTATNIEJ CHWILI

PRACA

ZATRUDNIĘ

PRZYJMĘ mężczyznę do pomocy w gospodarstwie, ☎(087)563-81-10.

VOBIS Microcomputer - handlowca z doświadczeniem. ☎0606-779-777, (0-85)732-24-32.

SZUKAM PRACY

OPIEKA nad osobami starszymi, dziećmi. ☎(085)744-45-39.

AUTOMOTO

SPRZEDAM

DEMONTAŻÓWKĘ i wyważarkę do kół. ☎0-609-468-044.

SEAT IBIZA 1.9TDI, (2004), 18 TYS. KM, SREBRNY MET., 4 x AIRBAG, KLIMATYZACJA, BOG. WYPOSAŻENIE, GARAŻOWANY, STAN BDB. ☎(086)218-92-64, 0506-399-765.

TOYOTA corolla (1994) 2,0D. ☎0602-247-914.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

DOM w Łomży - 220 tys.. ☎0609-885-660.

DOMEK z działką, Siemianówka. ☎0694-383-229.

M-2, 26,6 mkw., własnościowe, Gruntowa 5. ☎(0-86)279-10-86.

M-3 cegła, Chrobrego. ☎0606-143-436.

WYNAJMĘ

ODSTĄPIĘ 50 mkw. Białystok na działalność gospodarczą. ☎(0-85)652-31-51.

POKÓJ dziewczynie. ☎(0-85)744-41-19.

WYDZIERŻAWIĘ pokój pani - Suwałki. ☎(0-87)563-90-42.

STANCJE

☎(085)652-24-76, **po 16.**

POKOJE, noclegi. ☎0-660-289-714.

POKÓJ - studentce. ☎0603-684-301.

NAUKA

KOREPETYCJE

ANGIELSKI, solidnie. ☎0509-307-836.

MATEMATYKA - gimnazjum, szkoła podstawowa. ☎0602-317-046.

ZWIERZĘTA

TANIO owczarki niemieckie, dziewięciotygodniowe. ☎0505-118-393.

ROLNICTWO

KUPIĘ

KUPIĘ żyto i pszenicę konsumpcyjne. ☎0508-244-725

SPRZEDAM

DWIE krowy mleczne. ☎0509-490-098.

SIANO W BELACH, 80 TON, SPRZEDAM. 0-505-065-797.

RÓŻNE

SPRZEDAM

GRZEJNIKI żeliwne. ☎0-502-783-430.

KONSTRUKCJA hali, szerokość 12 m, wysokość 4,8 m, długość dowolna. ☎0693-926-004.

LADY chłodnicze, regały sklepowe - tanio. ☎(0-85)662-68-72.

USŁUGI

BUDOWA, REMONT

GLAZURNIK, remonty. ☎(085)661-89-21.

TYNKI agregatem, Białystok. ☎0502-053-516.

ZLECĘ wykonanie stóp i ław pod budynkiem 2400 mkw. ☎0-507-058-969.

CZYSZCZENIE DYWANÓW

CZYSZCZENIE, obrębianie dywanów, futrzaków, tapicerki, żaluzji. Odbieramy, odwozimy. ☎(0-85)732-60-62, 0607-149-302.

INNE

DETEKTYW - zdrady. ☎0603-838-293.

INFORMACJA O OCHRONIE DANYCH OSOBOWYCH

"KRESY BO" Spółka z o.o. w Białymstoku, ul. Suraska 1 informuje, że dane osobowe Ogłoszeniodawców (osób fizycznych) są przetwarzane przez Wydawcę "Gazety Współczesnej" wyłącznie w celu wykonania zlecenia publikacji ogłoszeń i reklam, wystawienia faktury VAT i sprawozdawczości finansowej. Dane osobowe nie są udostępniane osobom trzecim ani przetwarzane w innych celach. Ogłoszeniodawcy mają prawo do wglądu i poprawiania danych.

KUPON NA OGŁOSZENIE DROBNE

Dla osób fizycznych nie prowadzących działalności gospodarczej — Dla osób fizycznych nie prowadzących działalności gospodarczej

wyd. codzienne 5 słów (ogł. za 4 zł) lub 9 słów (ogł. za 5 zł),
wyd. magazynowe 5 słów (ogł. za 8 zł) lub 9 słów (ogł. za 10 zł),
łącznie z adresem (telefonem), nie licząc ceny:

. . . . . .

. . . . . .

. . . . . .

cena: telefon: Cena zawiera podatek VAT.

GAZETA Współczesna

ilość publikacji

☐ x 4 zł ☐ x 8 zł

☐ x 5 zł ☐ x 10 zł

dane klienta: - - -

O plany wypytujemy nowego szefa BTL

Nowy dyrektor nowe sztuki?

Z Markiem Waszkielem, nowym dyrektorem Białostockiego Teatru Lalek, rozmawia Anna Danilewicz:

Czy zdążył pan już zrobić w teatrze jakieś rozeznanie, poza sprawdzeniem, czy fotel dyrektora jest wygodny?

– Jestem w dosyć szczęśliwej dla mnie sytuacji, bo zmiana na stanowisku dyrektora BTL-u nie dokonała się w wyniku żadnej rewolucji, tylko wynikała z wzajemnych porozumień. Nie przychodzę zatem z własnym zespołem, tylko wchodzę w teatr, o którym wiem, że jest dobrym teatrem, który ma uporządkowane sprawy w środku i na zewnątrz, ma repertuar.

Chcę, żeby BTL kontynuował nurt Wojciecha Szelachowskiego: nurt teatru muzyczno-lalkowo-aktorskiego. Drugim nurtem, który chyba będzie wymagał największej troski, jest nurt teatru lalkowego adresowanego do dzieci. Trzeci to nurt teatru lalek adresowanego do dorosłych. I wreszcie czwarty nurt, który istnieje, ale chciałbym, żeby był obecny szerzej – nurt poszukiwań i eksperymentu.

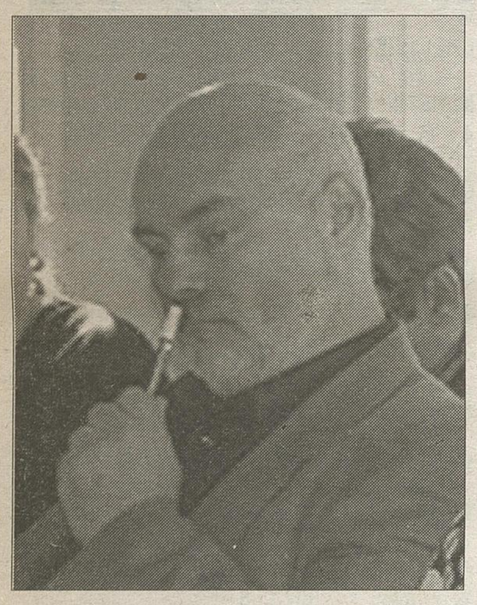

Będzie pan rządził niepodzielnie w teatrze?

– Tak, bo teatr to jest taka instytucja, gdzie musi być szef, który wyznacza obszary, w których wszyscy się poruszają. Nie mam jednak zamiaru przejąć władzy i decydować o wszystkim, bo jest cały szereg osób, które lepiej znają swoje poletka i lepiej będą wiedzieć niż ja, co na nich robić.

Co czeka widzów w tym sezonie w teatrze?

– 1 października będzie premiera „Bram" Jerzego Murawskiego. To spektakl niszowy, z zakresu działań instalacyjno-plastycznych, eksperymentujący. Na przełomie października i listopada w planach jest „Baron Munchausen". Potem myślę, że wejdzie któryś z młodych reżyserów z Akademii Teatralnej. Inny absolwent szkoły Robert Drobniuch planuje spektakl na scenie dużej dla dzieci, najpewniej premiera będzie w styczniu.

Na przełom stycznia i lutego Marian Pecko zrobi u nas „Komedianta" Bernharda. A w końcówce sezonu powinien się pojawić jeszcze jeden spektakl dla dzieci. Chcielibyśmy też wrócić do spektakli, których dawno nie było. To oczywiście „Kursy...", „Punch", „Płaszcz", „Brzdące".

– Dziękuję za rozmowę.

Tylko u nas: wygraj wejściówkę na musical w Dramatycznym!

Teatr w teatrze

Nietypowe aranżacje znanych utworów, dynamiczne choreografie, znakomici tancerze – to zalety musicalu „Razem możemy więcej", który w poniedziałek zobaczymy w Dramatycznym.

FOT. ARCH. ORGANIZATORÓW

BIAŁYSTOK. Będzie go można zobaczyć tylko jeden raz i tylko dzięki wejściówkom, które można wygrać w konkursie „Gazety Współczesnej"! Mowa o musicalu „Razem możemy więcej", który w poniedziałek będzie prezentowany na scenie Teatru Dramatycznego.

Musical oparty jest na koncepcji „teatru w teatrze". A zatem siedząc w teatralnym fotelu, obserwujemy, jak na scenie pewien zespół przygotowuje się do premiery. Dowiadujemy się nawet, jaki jest przepis na udaną piosenkę finałową. Końcowe przesłanie spektaklu jest więc nad wyraz czytelne: razem możemy więcej.

Zaletą widowiska są nietypowe aranżacje znanych utworów (choćby „Saturday`s Night Fever", „Crazy for you", „Time of my life"), dynamiczne układy choreograficzne oraz znakomici wykonawcy: m.in. Barbara Melzer, Jan Bzdawka czy Tomasz Steciuk, znani choćby z „Metra", „Kotów", „Miss Saigon".

Tytułową piosenkę spektaklu napisali Jacek Cygan – słowa oraz Tomasz Filipczak – muzyka.

Musical „Razem możemy więcej" powstał jako wspólna inicjatywa Kredyt Banku i Grupy Warta. Impreza wprawdzie ma charakter zamknięty, ale nie znaczy to, że spektaklu nie można zobaczyć - wystarczy wziąć udział w konkursie GW. Szczegóły obok. **(ada)**

JAK DOSTAĆ BILET?

Dla naszych Czytelników mamy 10 zaproszeń do Teatru Dramatycznego na musical, na godz. 19.00. Żeby je otrzymać, wystarczy zadzwonić dziś o godz. 11.00 i odpowiedzieć na pytanie: w jakim innym słynnym musicalu występowała Barbara Melzer? Telefon: 748-74-65.

Nie przegap! Azjatyccy mnisi z niezwykłą wizytą w Białymstoku.

Shaolin: medytacja i walka

BIAŁYSTOK. Takiego widowiska jeszcze w Teatrze Dramatycznym nie było! Już niebawem na jego scenie zobaczymy medytujących mnichów buddyjskich, mrożące krew w żyłach sceny walki z użyciem np. potrójnych cepów czy halabard, jak również rozbijanie głową marmurowych bloków.

Takie atrakcje czekają nas podczas widowiska „Masters of Shaolin", które 27 października będzie prezentowane na scenie Dramatycznego. Czeka nas wędrówka w czasie i przestrzeni, do starożytnych Chin sprzed 1500 lat. Mnisi poprowadzą nas przez historię klasztoru Shaolin, jego tradycję i filozofię Zen Buddyzmu. Podzielą się też z nami swoimi niezwykłymi umiejętnościami, występując w tradycyjnych strojach i przy towarzyszeniu niezwykle charakterystycznej muzyki Dalekiego Wschodu. Co więcej, nie będziemy tylko obserwatorami, ale weźmiemy czynny udział w spektaklu! Bilety (w cenie 120 i 90 zł) można kupić w kasie teatru. **(ada)**

KRÓTKO

BIAŁYSTOK. Rozstrzygnięty został Ogólnopolski Konkurs Fotograficzny „Wielokulturowość Puszczy Knyszyńskiej". Wystawę pokonkursową oglądać można do końca października w Muzeum Historycznym. **(a)**

BIAŁYSTOK. Jeszcze tylko w piątek można się wybrać na koncerty w ramach IX Białostockich Dni Muzyki Cerkiewnej. Początek o 17.30 w cerkwi św. Ducha. Wystąpią chóry z Warszawy, Białegostoku i Białorusi. **(ada)**

BIAŁYSTOK. Muzyka lat 60-70, r'n'b i funky rozbrzmiewać będzie w sobotę w Famie. Początek o g. 21. **Dla Czytelników mamy dwa zaproszenia. Dzwońcie w piątek o 11.30, tel. 748-74-65. (ada)**

BIAŁYSTOK. Impreza z cyklu MIXTURA odbędzie się w piątek w „Gwincie". Bawić się będzie można przy muzyce hip hop, dancehall, r'n'b – od godz. 20. W sobotę w klubie tradycyjnie odbędzie się dyskoteka. Początek o 21.00. **(ada)**

BIAŁYSTOK. W sobotę w „Cabarecie" odbędzie się impreza zapowiadająca nowy jubileuszowy numer „Kartek". W programie: wystawa zdjęć z numeru oraz koncert Miłki Mazan i Piotra Chocieja. Początek o 20. **(ada)**

RADIO

RADIO BIAŁYSTOK

Piątek, 23 września 2005 r.

Wiadomości Radia Białystok co godzinę - wydania główne 7.00, 16.00; Wiadomości w skrócie: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 14.30, 15.30, 16.30; Przegląd prasy: 5.40, 6.22; Sport: 7.09, 8.05, 16.10, 19.04, 21.05; Wiadomości kulturalne: 10.30, 12.30; Moto Radio: 6.45, 7.45, 8.45; Informacje z przejść granicznych: 6.45, 7.45, 8.45. 5.00 Ta pora to rano, prow. Miłka Malzahn; 5.35 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 6.10 Studio wyborcze Radia Białystok; 9.10 Cały dzień cała moc, prow. Marcin Kozłowski; 9.30 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 10.30 Odpływ nudy; 10.40 Minuta dla nauki; 11.15 Reportaż - Klub Majsterkujących Feministek, rep. Moniki Siwek; 11.55 Europa od środka; 12.15 Piosenki, na które czekamy; 12.30 Kiwi; 13.10 W domu najlepiej, prow. Iza Serafin; 14.10 Cały dzień cała moc, prow. Wojciech Kujałowicz; 15.15 Odpływ nudy; 15.45 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 16.00 Fakty i Muzyka - wydanie popołudniowe, prow. Włodzimierz Filipowicz; 17.15 Piosenki, na które czekamy; 17.45 Słowo o słowie; 18.30 Pod znakiem Pogoni, aud. Marka Zabrockiego; 19.05 Wieczór inny niż wszystkie, prow. Dorota Sokołowska; 20.15 Kram z książkami, aud. Doroty Sokołowskiej; 21.05 Studio wyborcze Radia Białystok; 22.00 Reflektor Program BBC; 22.50 Muzyczny oddech; 23.10 Studio wyborcze Radia Białystok; 23.30 Nocna Orkiestra Radia Białystok; 23.55 Europa od środka.

Sobota, 24 września 2005 r.

Wiadomości Radia Białystok co godzinę - wydania główne: 7.00, 16.00; Wiadomości w skrócie: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30; Przegląd prasy: 5.40, 6.22; Sport: 7.09, 8.05, 19.04, 21.05; Wiadomości kulturalne: 10.30; Moto Radio: 6.45, 7.45, 8.45; Informacje z przejść granicznych: 6.45, 7.45, 8.45. 5.00 Ta pora to rano, prow. Wojciech Kujałowicz; 5.35 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 9.10 Tramp - magazyn ekologiczny, prowadzi Aneta Gałaburda; 9.30 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 10.05 Instytut Badania Rzeczywistości; 10.30 Rokowirówka, prow. Marcin Kozłowski; 14.30 KIWI Magazyn satyryczny; 15.10 Strefa Dobrej Muzyki, prow. Wojciech Kujałowicz; 17.50 Koncert życzeń; 18.05 Pożadalnaja pieśnia, opr. Jarosława Iwaniuka; 18.30 Pod znakam Pahoni, aud. Jarosława Iwaniuka; 18.45 Duchowe spotkania, opr. ks. Anatola Szymaniuka; 19.05 Lista Przebojów RADIA BIAŁYSTOK, prow. Kamil Kalicki; 22.00 Dziennik BBC; 22.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok.

Niedziela, 25 września 2005 r.

Wiadomości Radia Białystok co godzinę - wydania główne: 7.00, 16.00.
5.05 Wszystkie strony świata, aud. Adama Beręsewicza; 6.10 ATC; 6.30 Pocztówka z Wilna, Henryk Mażul; 6.35 Magazyn Kresowy, aud. Tadeusza Haładyja; 7.00 DZIENNIK - wydanie główne; 7.15 Litewski Magazyn Radiowy, aud. Roberta Słowika; 7.45 Przed wyjściem do cerkwi, aud. ks. Anatola Szymaniuka; 8.00 Ukraińska dumka, aud. Sławomira Sawczuka; 8.30 Pad znakam Pahoni, aud. Marka Zabrockiego; 9.15 MUZA, prow. Dorota Sokołowska; 11.05 KIWI Magazyn satyryczny; 11.35 Spotkanie z reportażem - Dziedziczka, rep. Anny Bogdanowicz; 12.05 NA MŁYNOWEJ - saga radiowa, odc. 555; 12.30 Muzyczny relaks; 12.45 Z zapiśnika - fel. Jana Leończuka; 12.50 Muzyczny relaks; 13.05 Ewangelia i Życie - magazyn Katolicki, ks. J. Wierzbicki; 13.35 Niedzielna lekkość bytu, prow. Wojciech Kujałowicz; 18.35 NA MŁYNOWEJ - saga radiowa, odc. 555 /powt/; 19.05 Sportowy wieczór, prow. Jerzy Kułakowski; 20.05 Wszystkie strony świata; 22.05 Studio wyborcze Radia Białystok; 23.10 Nocna Orkiestra Radia Białystok; 00.05 Metal Hammer Show, aud. Sławka Sokołowskiego; 01.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok.

RADIO AKADERA

6.05-10.00 „PORANEK Z RADIEM AKADERA" – prezentuje (piątek) Krzysztof Połubiński, (sobota) – Krzysztof Sadowski; 6.15, 7.45 Przegląd prasy lokalnej; 6.30, 7.30, 8.30 Informacje lokalne; 6.50 Halo granica, Noc na służbie; 9.05 Horoskop, Power Play; 9.30 Propozycje kulturalne na dziś; 9.45 Porady prawnika; 10.05-16.00 „Z AKADERĄ na co dzień" – prezentuje (piątek) – Anna Kasacka, (sobota) – Wojciech Kujałowicz; 10.45 Gospodarka; 12.00 Hejnał Białegostoku, Serwis informacyjny; 12.45 Tajniki Techniki – program popularnonaukowy; 13.05 Power Play, Horoskop; 15.20 Auto Rodeo; 16.00 Serwis informacyjny; 16.05-22.00 Popołudnie i wieczór z Akaderą – prezentuje (piątek) – Krzysztof Sadowski, (sobota) – Ewa Drążek; 16.00 Informacje lokalne; 17.05 Horoskop, Power Play; 18.00 Serwis informacyjny; 19.30 Lista Przebojów Radia Akadera (skrót i głosowanie); 20.05-1.00 „Radio Party" – prezentuje (piątek) DJ HRYNIO, (sobota) Ula Sienkiewicz; 20.10-21.50 Szafa Gra – piosenki wybierane przez słuchaczy; 22.00 Serwis informacyjny; 22.05-6.00 Nocny Odlot – muzyka non stop.

Szeroki wachlarz propozycji muzycznych na weekend

Na dwa fortepiany i cztery ręce

BIAŁYSTOK. Elitarnym graniem nazwał muzykowanie na cztery ręce prof. Witalis Raczkiewicz, dyrektor odbywającego się właśnie III Międzynarodowego Konkursu Duetów Fortepianowych. Wbrew pozorom jest ono trudne dla wykonawców i niewielu pianistów uprawia tę sztukę. Dlatego warto skorzystać z okazji i pójść na któryś koncert. Utwory na dwa fortepiany pisali zresztą najwybitniejsi kompozytorzy. Niektóre z nich usłyszymy.

Organizowany przez białostocką Filię Akademii Muzycznej III Międzynarodowy Koncert Duetów Fortepianowych jest jedyną taką imprezą w Polsce i jedną z nielicznych na świecie. Rozpoczął się w miniony poniedziałek i potrwa jeszcze przez najbliższy weekend. Ponieważ koncerty są bezpłatne, każdy, kto lubi fortepianową muzykę, może się na nie wybrać. Wrażeń na pewno nie zabraknie.

Ale to nie jedyna propozycja dla melomanów. Gwiazdą piątkowego wieczoru w Filharmonii Podlaskiej będzie Iwona Sobotka, młoda sopranistka, zdobywająca laury na świecie. Występowała już m.in. z recitalem w Carnegie Hall. Grać będzie Orkiestra FP, pod dyrekcją Łukasza Borowicza.

Natomiast telewidzowie będą mogli zobaczyć i usłyszeć Orkiestrę Filharmonii Podlaskiej w TVP 1 - pod dyrekcją Marcina Nałęcz-Niesiołowskiego, w pierwszym odcinku programu Waldemara Malickiego „Co tu jest grane", w niedzielę, 25 września o godz. 11.25. Kolejne odcinki, nagrane w Białymstoku, wyemitowane zostaną: 30 września, 7 i 14 października o godz. 17.25.

Natomiast miłośnicy muzyki w plenerze mogą w niedzielę pojechać do Pentowa, na ostatni w tym roku „Koncert na Sangórce". Grać będą białostoccy artyści: Aldona Ramotowska - harfa i Maciej Przeździęk - skrzypce. **(a)**

Białystok reprezentuje duet fortepianowy: Jolanta Terlecka i Adam Januszkiewicz
FOT. A. LUDWICZAK

Koncerty duetów fortepianowych

Piątek, godz. 10-11.20 i 11.40-12.20, Filia Akademii Muzycznej, ul. Kawaleryjska 5 – przesłuchania konkursowe II etapu
Sobota, godz. 16-18.30, Filharmonia Podlaska – przesłuchania III etapu
Niedziela, godz. 16, Filia Akademii Muzycznej – rozdanie nagród i koncert laureatów
Wstęp wolny.

Dwa wieki stolicy województwa w życiorysach

Białostockie sławy

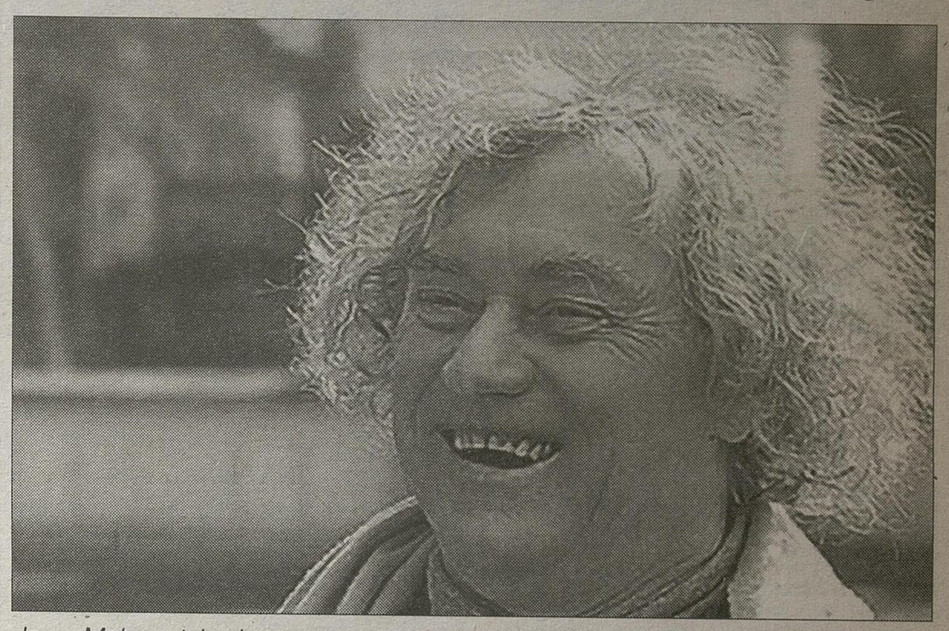

Jerzy Maksymiuk, dyrygent, to jeden z bohaterów książki „Artyści Białegostoku"
FOT. INTERNET

BIAŁYSTOK. Takie spotkanie trudno sobie nawet wyobrazić: hetman Branicki obok Kayah, na koncercie Jerzego Maksymiuka! A jednak jest ono możliwe - za sprawą wydawnictwa „Artyści Białegostoku. XVIII-XX wiek".

W monografii tej zebrano biogramy ponad 300 wybitnych artystów związanych z Białymstokiem, żyjących i tworzących w czasie ostatnich 200 lat. Zebrano je w kilku działach: teatr, film, sztuki plastyczne, fotografia, moda, rody.

Każdą część otwiera esej, przygotowany przez jednego z autorów: Elżbieta Kozłowską-Świątkowską, Jolantę Szczygieł-Rogowską, Joannę Tomalską i Wojciecha Bokłago. Biogramy żyjących jeszcze białostockich sław ze świata sztuki wzbogacono ponadto o ich własne refleksje na temat miasta. Wspominają oni swoje dzieciństwo, piszą, z czym im się to miasto kojarzy, jakie są ich najpiękniejsze białostockie przeżycia.

Książkę wydano w ramach przypadającego w tym roku jubileuszu 30-lecia Białostockiego Ośrodka Kultury. Jej promocja odbędzie się w najbliższą sobotę w kawiarni Fama. Początek o godz. 18.00. Wstęp wolny. **(ada)**

Wybierz się na spotkanie z tybetańskim lamą

Bon = wiedza

BIAŁYSTOK. Bon w starożytnym języku Tybetu oznacza „wiedzę". Taką nazwę nosi też piąta ścieżka nauk tybetańskich, licząca sobie 16 tys. lat! W piątek Białystok odwiedzi lama, który jest nauczycielem tej właśnie tradycji.

Tradycja Bon jest kultywowana w nieprzerwanym, żywym przekazie od 16 tys. lat do dziś. Obejmuje różnorodne nauki: od wiedzy o przyrodzie i człowieku, po techniki medytacyjne, ćwiczenia ciała i oddechu. Lama, z którym będzie można spotkać się w piątek w Famie, mieszka w północnych Indiach, w głównym ośrodku tej starożytnej kultury. Dużo podróżuje z wykładami po Ameryce, Europie i Azji. W Indiach kieruje Domem Dziecka, w którym mali Tybetańczycy wychowywani są zgodnie ze starą tradycją, ale otrzymują też nowoczesną wiedzę. Spotkanie z nim rozpocznie się o g. 18 (rezerwacja miejsc: 742-15-15). Wstęp wolny.

(ada)

MUZEA, GALERIE, WYSTAWY

BIAŁYSTOK

Galeria „Arsenał", ul. Mickiewicza 2 (tel. 742-03-53), 10-17 oprócz poniedziałków. „Dreamland Donbas" – Viktor Marushchenko fotografie. „Borshch" – video art z Ukrainy, „Harnaś wszystkich Polaków" – wideo Agnieszki Tarasiuk .
Muzeum Podlaskie, Ratusz, Rynek Kościuszki 10 (tel. 742-14-73), godz. 10-17, czynne codziennie oprócz dni poświątecznych. Wystawy czasowe: „Cyganie – inni ludzie tacy jak my", Nowe nabytki Muzeum Podlaskiego.
Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego, ul. Świętojańska 17 (tel. 732-73-92), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Wystawa czasowa: Rzeźby Gustawa Zemły.
Muzeum Historyczne, ul. Warszawska 37 (tel. 748-21-19), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Wystawy czasowe: „Twórcy megalitów: życie codzienne i wierzenia" , „Wielokulturowość Puszczy Knyszyńskiej" – fotograficzna.
Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 (tel. 741-54-48), godz. 9.30-17 oprócz poniedziałków. Wystawy stałe: „Dzieje wojskowe ziem północno--wschodniej Polski X-XX w.", „Sala Sławy Bojowej", „Galeria rzeźby batalistycznej". Wystawy czasowe: „Oczami czerwonych cegieł" – 100-lecie białostockiej fary.
Galeria Białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, ul. Warszawska 27C (tel. 732-77-29), poniedziałek-piątek, g. 10-17. Ekspozycja czasowa: Wystawa zbiorowa twórców Białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych.
Mała Galeria BOK, foyer Kina „Forum", „Plenery" – fotograficzna, czynna w godz. pracy kina.
Galerie Wojewódzkiego Ośrodka Animacji Kultury. Sala Różowa, ul. Kilińskiego 8 – „Podlasie – mój region" – fotografie Kazimierza Jankowskiego. Spodki, ul. Św. Rocha 14 – „Rybi śpiew", fotografie, kserografie, fotoinstalacje Katarzyny Zabłockiej Czynna: dni powszednie godz. 10-17.

BIAŁOSTOCZEK K. KURIAN

Muzeum Regionalne, zwiedzanie po uprzednim uzgodnieniu telefonicznym, 732-20-57 lub 743-51-28. Wystawy stałe: Salon pradziadków pełen pamiątek, Kobieta w grafice, ilustracji i dedykacji muzycznej, Salonik muzyczny, Pokój babuni. Wystawy czasowe: Kresowe dewocjonalia rodzinne, W stronę secesji.

BIAŁOWIEŻA

Muzeum Przyrodniczo-Leśne, Park Pałacowy (tel. 681-22-75), codziennie w godz. 9-16.30. Wystawy czasowe: Rzeźby Aleksego Wasiluka. Kolekcja batalionów ze zbiorów Białowieskiego Parku Narodowego.

BIELSK PODLASKI

Ratusz, ul. Mickiewicza 56 (tel. 730-22-44), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Wystawy czasowe: Białoruski strój ludowy na Podlasiu, „Od denara do euro".

CHOROSZCZ

Muzeum Wnętrz Pałacowych, (tel. 719-12-33), w godz. 10-15 oprócz dni poświątecznych.

HAJNÓWKA

Muzeum i Ośrodek Kultury Białoruskiej, ul. 3 Maja 42 (tel. 682-3016), pon.-pt. g. 9-14, sobota-niedziela godz. 12-17. Wystawy czasowe: Rosyjskie monastery, Haft krzyżykowy, Sztuka młodych hajnowian, Tkanina i prace z obróbką lnu.

KUROWO

Narwiański Park Narodowy. Kurowo 10 (tel. 086 476-48-11), Ekspozycja przyrodnicza.

TYKOCIN

Muzeum, ul. Kozia 2 (tel. 718-16-13, 718-16-26), czynne godz. 10-17 prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Wielka Synagoga; Wnętrze Sali Wielkiej, Wieczerza Paschalna, Pokój Rabina. Dom Talmudyczny: Gabinet Glogerowski, Galeria Malarstwa Zycha Bujnowskiego, Wśród pamiątek po prowizorze. Wystawy czasowe: Wycinanki Marty Gołąb, „Tykocin – najstarsze ślady", „Starodruki podlaskie". **(a)**

TEATRY I FILHARMONIA

Teatr Dramatyczny

„Kolacja dla głupca", piątek, sobota, niedziela, godz. 18.00 (scena duża).

Teatr Lalek

„Pan Huczek", piątek, godz. 9.00, 11.00, sobota, niedziela, godz. 11.00; „Krótki kurs poezji dziecięcej na przykładzie twórczości Juliana Tuwima", piątek, godz. 17.00, sobota, niedziela, godz. 18.00.

Filharmonia Podlaska

Piątek, godz. 19: Orkiestra Filharmonii Podlaskiej. Łukasz Borowicz – dyrygent; Iwona Sobotka – sopran. W programie: G. Verdi – Uwertura do opery „Nieszpory sycylijskie" – Aria z opery „Falstaff" Sul fil d'un sofio e tesio [Nanetta], G. Puccini – Intermezzo z III aktu opery „Manon Lescaut" – Aria z opery „La Rondine" Chi il bel sogno di Doretta [Magda], C. Saint-Saens – Bachanalia z opery „Samson i Dalila", J. Massenet – Aria z opery „Manon" Suis-je gentille/Je marche/Obeissons/Profitons /Manon. H. Berlioz – Symfonia dramatyczna „Romeo i Julia" op. 17 /fragmenty/.
Sobota, godz. 16.00: Koncert Finałowy III Międzynarodowego Konkursu Duetów Fortepianowych w Białymstoku, Orkiestra Filharmonii Podlaskiej. Michał Dworzyński – dyrygent .W programie: J.S. Bach – Koncert na 2 fortepiany C-dur BWV 1061 – Koncert na 2 fortepiany c-moll BWV 1060, B. Bartók – Sonata na 2 fortepiany i perkusję.

NAKŁAD KONTROLOWANY ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY
GAZETA współczesna
IZBA WYDAWCÓW PRASY

– dziennik regionalny. **Wydawca: WYDAWNICTWO PRASA PODLASKA** sp. z o.o. **Adres:** 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1; **Infolinia – dyżur redakcyjny** 0 800 12 70 67 (połączenie bezpłatne) **Redakcja** tel. 748 74 74, fax 748 74 73, **Dział Miejski** tel. 748 74 62, **Zarząd** tel. 748 74 00, fax 748 74 01; **Biuro Ogłoszeń** tel. 748 74 31, 745 59 87 (przy ul. Suraskiej), fax 748 74 32; **e-mail** web@wspolczesna.pl **Internet** http://www.wspolczesna.pl **Konto:** 78188000090000001101214002 w Deutsche Bank Polska S.A. **Druk:** SPPP „Pogoń" w Białymstoku.
Redaktor prowadzący: Jarosław Jabłoński
ZARZĄD „KRESY BO": **Prezes** Krzysztof Paliński, **Redaktor Naczelny** Konrad Kruszewski – tel. 748 74 00, fax 748 74 01; **REDAKCJA: Sekretariat Redakcji** – tel. 748 74 74, fax 748 74 73; **e-mail:** studio@wspolczesna.pl – **Sekretarz Redakcji** Jarosław Jabłoński, **Z-cy Sekretarza Redakcji:** Dariusz Klimaszewski, Sebastian Michałowski, Piotr Biziuk, Anna Wykowska; **Dział Promocji** tel. 748 74 50 – **kierownik** Elżbieta Dźwigaj; **Dział Magazynu** tel. 748 74 58 – **kierownik** Agnieszka Tyszkiewicz; **Dział Miejski** tel. 748 74 62, 748 74 61, 748 74 65, 748 74 66, 748 74 58 – **kierownik** Zbigniew Gołębiewski; **Dział Ekonomiczny** tel. 748 74 53, 748 74 54 – **kierownik** Donata Żmiejko; **Dział Sportowy** tel. 748 74 80, 748 74 81– **kierownik** Mariusz Klimaszewski; **Studio Graficzne** tel. 748 74 78– **kierownik** Teresa Muszyńska; **Korekta** tel. 748 74 79; **ZESPÓŁ REDAKCYJNY**: Bogdan Bazydło, Dorota Biziuk, Anna Danilewicz, Jerzy Dziekoński, Jolanta Gadek, Krzysztof Jankowski, Miłosz Karbowski, Agnieszka Kaszuba, Grzegorz Kierys, Barbara Klem, Mariola Knap, Barbara Kociakowska, Irena Krakowska-Poczobut, Mariusz Kurzyk, Urszula Ludwiczak, Katarzyna Michałowska, Anna Mierzyńska, Grażyna Sewastianowicz, Tadeusz Moćkun, Radosław Mogilewski, Dorota Naumczyk, Joanna B. Olszewska, Piotr A. Ossowski, Ewa Owczarek, Anna Perkowska, Kazimierz Radzajewski, Marta Romańczuk, Przemysław Sarosiek, Ireneusz Sewastianowicz, Krzysztof Sokólski, Ewa Sznejder, Aleksandra Szyc-Kaczyńska, Anna Wołosz, Anna Zarazińska, Andrzej Zgiet. **ODDZIAŁY: Bielsk Podlaski** tel./fax (085) 730 67 86, ul. Mickiewicza 122; **Ełk** tel./fax (087) 621 08 05, tel. (087) 610 85 05, (087) 621 59 16, ul. Wojska Polskiego 71a – **kierownik** Magdalena Hirsztritt; **Giżycko** tel. (087) 428 52 80, ul. Pocztowa 3; **Grajewo** tel./fax (086) 272 89 15, ul. Osiedle Centrum 7a; **Hajnówka** tel./fax (085) 682 59 89, ul. 3 Maja 20; **Łomża** tel./fax (086) 216 56 97, tel. (086) 216 78 99, tel. (086) 215 10 25, ul. Aleja Legionów 16 – **kierownik** Ewa Sznejder; **Mońki** tel./fax (085) 716 57 57, ul. Kolejowa 2; **Olsztyn** tel. (089) 542 67 80; **Ostrołęka** tel./fax (029) 764 66 41, tel. (029) 760 94 25, ul. Gorbatowa 5a/7b – **kierownik** Maciej Sulima; **Sokółka** tel. (085) 711-20-18; **Suwałki** tel. (087) 566 30 00, tel./fax (087) 563 14 83, ul. Kościuszki 62 – **kierownik** Tomasz Kubaszewski.

Biuro Reklam i Ogłoszeń tel. 748 74 30, tel./fax 748 74 32; KRAMIK tel. 748 74 48; Przedstawiciele Handlowi tel. 748 74 41, 748 74 42, 748 74 43

Prenumeratę przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH" SA (Białystok, Ełk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20 każdego miesiąca; informacje: Dział Kolportażu – tel./fax (085) 748 74 24.
Nr indeksu 350133. ISSN-0137-9488. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca, w nadesłanych zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmiany tytułów.

BIAL BPODL

Człowiek ringu

BIAŁYSTOK „POKÓJ”. Stany Zjednoczone, lata 30. XX w. Trwa Wielki Kryzys. Jednym z tysięcy ludzi, walczących o przetrwanie własnej rodziny, jest bokser James J. Braddock. Odnosił sukcesy sportowe, ale poniósł serię porażek i jego kariera załamała się. Widmo bezdomności i głodu sprawia, że Braddock postanawia powrócić na ring. Niespodziewanie zaczyna zwyciężać. Przed nim jednak najtrudniejsza próba – walka o mistrzostwo świata wagi ciężkiej z doskonale przygotowanym i dotąd niepokonanym Maksem Baerem...

Człowiek ringu. USA, 2004. Reż. Ron Howard. Wyk. Russel Crowe, Renee Zellweger.

Mistrz

BIAŁYSTOK „POKÓJ”. Tytułowy mistrz to 45-letni Rosjanin. Wyrzucony z cyrkowej grupy przemierzającej Polskę, rozpoczyna wędrówkę na własną rękę. Już podczas pierwszego postoju – dzięki swoim zdumiewającym umiejętnościom w posługiwaniu się nożem – nie dopuszcza do gwałtu, jakiego na młodej prostytutce Andżeli chciało dokonać dwóch kierowców ciężarówek. Od tej pory dziewczyna podróżuje razem z nim...

Mistrz. Polska, 2004. Reż. Piotr Trzaskalski. Wyk. Jacek Braciak, Konstantin Lavronenko, Teresa Branna.

Jeden dzień w Europie

BIAŁYSTOK „SYRENA”. „Jeden dzień w Europie” opowiada cztery historie będące wariacjami na podobny temat: turystów, policji i złodziei. Dzieją się w tym samym czasie w Stambule, Santiago de Compostella, Berlinie i Moskwie. Ich bohaterowie przyjeżdżają do obcego kraju i zostają okradzeni, a w dodatku nie znają języka.

Jeden dzień w Europie. Niemcy, Hiszpania, 2005. Reż. Hannes Stohr. Wyk. Megan Gay.

KINA

„POKÓJ” (tel. 742-38-82) – „Człowiek ringu”, piątek, sobota, niedziela, godz. 13.30, 18.00, bilety w cenie: 14 i 16 zł; „Osaczony”, piątek, sobota, niedziela, godz. 16.00, 18.15, 20.30, bilety w cenie: 14 i 16 zł; „Mistrz”, piątek, sobota, niedziela, godz. 16.15, 20.15, bilety w cenie: 14 zł; „Magiczna Karuzela”, piątek, sobota, niedziela, godz. 12.00, 14.30, bilety w cenie: 13 i 15 zł.

„TON” (tel. 743-53-82) – (piątek) – „Polowanie na druhny” (USA, l. 15, czas trwania: 115 min.), godz. 16.00, 18.15, 20.30, bilety w cenie: 13 i 16 zł; – (sobota-niedziela) – „Karol – człowiek, który został papieżem” (Włochy, l. 12, czas trwania: 165 min.), godz. 13.00, bilety w cenie: 10 zł; „Polowanie na druhny”, godz. 16.00, 18.15, 20.30.

„FORUM” (tel. 742-23-70) – „Szeregowiec Dolot”, piątek, sobota, niedziela, godz. 14.15, 16.15, bilety w cenie: 12 zł (USA, czas trwania: 107 min., film w polskiej wersji językowej); „Czas surferów” (Polska, czas trwania: 90 min.), piątek, sobota, niedziela, godz. 18.15, 20.00, bilety w cenie: 13 zł.

„SYRENA” (tel. 744-58-96) – (piątek) – „Jeden dzień w Europie”, godz. 16.45, 18.30, czas trwania: 95 min., bilety w cenie: 12 i 14 zł; „Dom woskowych ciał”, czas trwania: 105 min., bilety w cenie: 12 i 14 zł; – (sobota) – „Dom woskowych ciał”, godz. 15.00, 20.15; „Jeden dzień w Europie”, godz. 16.45, 18.30; – (niedziela) – „Karol – człowiek, który został papieżem”, czas trwania: 164 min., bilety w cenie: 12 i 14 zł, godz. 14.00; „Jeden dzień w Europie”, godz. 16.45, 18.30; „Dom woskowych ciał”, godz. 20.15.

W REGIONIE BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski „Znicz” – brak seansów.

Białowieża „Żubr” – „Pretty Man, czyli facet do wynajęcia” (USA, l. 15), piątek, sobota, niedziela; „Roboty” (USA, b.o.), piątek, sobota, niedziela.

Dąbrowa Białostocka „Lotos” – „Sin City – Miasto grzechu” (USA, l. 15), niedziela; „Przygody lisa Urwisa” (Francja/Lux., b.o.), niedziela.

Drohiczyn „Daniel” – brak seansów.

Hajnówka – „Lawstorant” (Polska, l. 15), piątek, sobota, niedziela.

Łapy Dom Kultury – „Karol – człowiek, który został papieżem” (Włochy, l. 12), piątek, sobota, niedziela.

Międzyrzec Podlaski „Sława” – „Mr. & Mrs. Smith” (USA, l. 15), piątek, sobota, niedziela; „Człowiek pies” (Francja/USA/WB, l. 15), piątek, sobota, niedziela.

Suchowola „Kometa” – brak seansów.

Wysokie Mazowieckie „Wars” – brak seansów.

Sokółka „Sokół” – „Karol – człowiek, który został papieżem” (Włochy, l. 12), piątek, sobota, niedziela.

Polowanie na druhny

BIAŁYSTOK „TON”. John Beckwith i Jeremi Grey są specjalistami do spraw mediacji w sporach rozwodowych. Są też przyjaciółmi, których łączy oryginalne hobby... wkręcanie się na wesela! I to bez względu na etniczny charakter wesela – bez względu na to, czy to będzie żydowskie, włoskie, irlandzkie, chińskie czy hinduskie przyjęcie. Ten charyzmatyczny i bardzo czarujący duet na poczekaniu wymyśla inteligentne historyjki dla wścibskich gości i staje się duszą towarzystwa każdego przyjęcia weselnego. Nasi bohaterowie, zawsze jednak przestrzegają, sprawdzonego już zresztą wielokrotnie, „mechanizmu wkręcania się na wesele”, który polega na poznaniu i poderwaniu kobiety podekscytowanej samą myślą o małżeństwie...

U schyłku kolejnego udanego sezonu weselnego, Jeremy dowiaduje się, że córka ministra skarbu Williama Cleary'ego oraz jego małżonki, Kathleen ma zamiar wyjść za mąż. Przyjęcie ma odbyć się w Białym Domu w Washingtonie, co bez wątpienia stanie się towarzyskim wydarzeniem roku... John i Jeremi mają już plan jak tam się dostać...

Polowanie na druhny. USA, 2005. Reż. David Dobkin. Wyk. Owen Wilson, Vice Vaughn.

Do kina za darmo!

Dla naszych Czytelników mamy zaproszenia na filmy: „Człowiek ringu”, „Mistrz”, „Polowanie na druhny” i „Dom woskowych ciał”. Aby otrzymać jedną z wejściówek, wystarczy zadzwonić do nas w piątek o godz. 11. Telefon: 748-74-58. Osoby, które wygrały nagrody w ostatnim filmowym konkursie, nie mogą brać udziału w tym. Po odbiór zaproszeń (redakcja „GW”, ul. św. Mikołaja 1, V piętro) należy zgłaszać się do godz. 14 osobiście, z dowodem tożsamości i aktualnym wydaniem „GW”. **(dona)**

Dom woskowych ciał

BIAŁYSTOK „SYRENA”. Podróż na największe międzyuczelniane zawody futbolowe przybiera zły obrót, gdy Carly (ELISHA CUTHBERT), Paige (PARIS HILTON) i ich przyjaciele decydują się przenocować na polu noclegowym, a dopiero rankiem wyruszyć na zawody... Po spotkaniu tajemniczego kierowcy cała szóstka jest nerwowa, Carly ma dodatkowo pełne ręce roboty, próbując nie dopuścić do bójki pomiędzy swoim chłopakiem Wadem i kąpanym w gorącej wodzie bratem Nickem.

Następnego dnia po przebudzeniu przyjaciele stwierdzają, że ktoś unieruchomił ich samochód. Pozbawieni środka komunikacji, przyjmują ofertę mieszkańca Ambrose, który proponuje im podwiezienie do tego jedynego na przestrzeni wielu mil miasteczka. Po przyjeździe na miejsce oglądają największą atrakcję mieściny – gabinet figur woskowych, pełen wspaniałych, niezwykle realistycznych figur woskowych. Jak wkrótce się przekonają, że nie bez przyczyny figury wyglądają jak prawdziwe...

Przyjaciele, ścigani przez obłąkanego mordercę, odkrywają mroczne sekrety miasta... Muszą stoczyć krwawą walkę, w której stawką są ich życia. Wydostaną się z Ambrose lub już na zawsze staną się eksponatami gabinetu figur woskowych.

„Dom woskowych ciał” to remake horroru z 1953 r.

Dom woskowych ciał. Australia, USA, 2004. Reż. Jaume Serra. Wyk. Elisha Cuthbert.

ISSN 0137-9488

GAZETA współczesna
TYDZIEŃ magazyn

Piątek, 23 września 2005
Redaktor wydania: Agnieszka Tyszkiewicz

WYKOPALI SKARB

W Minczewie pod Drohiczynem robotnicy kopiąc dół znaleźli skarb. Prawdziwy skarb. Znaleźli gliniany garnek ze srebrnymi monetami. Zbigniew Pykało, właściciel posesji, stwierdził od razu, że jest to własność Skarbu Państwa. Mieszkańcy wsi się dziwią. Gdyby oni znaleźli... Więc szukają. Bo może jeszcze gdzieś jest kolejny skarb
– str. IX

FOT. A. ZGIET

Napaść bez motywu

Grupa młodych ludzi pojechała z Milejczyc do Serpelic. Chcieli się zabawić. W pewnym momencie na trzech chłopców z Milejczyc napadli uzbrojeni w kije bejsbolowe i broń palną chuligani. Czy to była mafia – nie wiadomo. Wiadomo, że skutki tego napadu są groźne. Jeden z chłopców został postrzelony, drugi pobity do nieprzytomności. W napastniku rozpoznali policjanta... Czy rzeczywiście policjant brał udział w napadzie

– str. VI

Czy Karp musiał zginąć?

13 sierpnia 2004 r. Marek Karp jechał oplem astra do Urzędu Celnego w Białej Podlaskiej. Jechał obwodnicą. Na skrzyżowaniu zatrzymał się, by przepuścić ciężarówki jadące w kierunku przejścia granicznego w Terespolu. Nagle w prawy tylny bok astry uderzyła ciężarówka na białoruskich numerach rejestracyjnych. Wypchnęła opla na przeciwległy pas ruchu. Kierowca jadącej tym pasem betoniarki nie miał szans, by uniknąć zderzenia – opel Karpa został sprasowany przez przyczepę. Dyrektor OSW trafił do szpitala. 12 września zmarł. Niedawno minął rok od jego śmierci. Komu mogło zależeć na jego śmierci?

– str. IV

Zobaczysz, będziesz moją żoną

Ona wystartowała w wyborach Miss Podlasia, on wypatrzył jej zdjęcie w naszej gazecie i przyjechał na eliminacje do Białegostoku. Nie tylko jemu się spodobała, jak się okazało podczas wyborów Miss. Jednakże to jemu udało się zdobyć jej serce i rękę. Od tygodnia Karolina Nowak i Sebastian Borowiecki są małżeństwem. A jak się poznali inni, w jakich miejscach Amor potrafi porazić

– str. XII-XIII

Kampania śmiechu warta!

Ulotki, plakaty, twarze przyszłych posłów patrzące na nas ze wszystkich budynków w mieście oraz telewizyjne reklamówki – wszystko to znamy od lat. Aby zadziwić wyborców i zwrócić ich uwagę, trzeba dziś czegoś więcej. Tylko czego? Czy któremuś kandydatowi z woj. podlaskiego udało się zdobyć wyborców dzięki dobrej kampanii? Czy wystarczyło serwowanie kiełbasy wyborczej lub pokazywanie podbródka Pierce`a Brosnana

– str. VIII

REKLAMA

Niepaństwowa Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Białymstoku
prowadzi rekrutację do 10X2005 r.
na 3-semestralne
STUDIA PODYPLOMOWE
DLA NAUCZYCIELI
PRZYSPOSOBIENIA OBRONNEGO
koszt studiów wynosi: czesne - 1500 zł
(3 semestry), wpisowe - 300 zł
Aleja Jana Pawła II 91, Białystok
tel. 74-20-166, 74-20-199

WYBORY

Już w niedzielę wybory, chciałbym więc jak ksiądz z ambony skorzystać z ostatnich chwil przed ciszą wyborczą i namówić Państwa do odpowiedniego wyboru. A więc przede wszystkim – wybierzcie SIĘ. Do lokali wyborczych. Bo najpierw jeden z drugim mówi, że jego głos nic nie znaczy, ale gdy w sklepie płaci 9,99 za towar, to po grosika rękę wystawia. Więc wrzućmy swój głos, byle na dobrego kandydata. A ponieważ wielu z nich co innego mówi, a co innego myśli, polecam krótki poradnik wyborczy. Jeżeli kandydat mówi: „Jestem niezależny.", może to oznaczać: „Nie zależy mi na wyborcach". Jeśli słyszymy: „Mogę załatwić wszystko", oznacza to załatwienie konkurencji, a przy okazji rolnictwa i służby zdrowia. Obietnice pomocy bezrobotnym fachowcom mogą oznaczać np. przeinwestowanie: („Górnikom zapewnimy więcej węgla"), wzrost zagrożenia („Policjantom zapewnimy więcej przestępstw") lub grę poniżej pasa („Rzeźnikom podłożymy jeszcze więcej świń"). Obietnice często są bez pokrycia już w chwili ich deklarowania („Dość już obietnic! Ja niczego nie będę obiecywał – obiecuję!"). Z kolei przesadna szczerość niekoniecznie wróży dobrobyt („Do tej pory politycy mówili, że będzie dobrze, a było źle. Ja nie będę was okłamywał. Obiecuję, że będzie źle i zrobię wszystko, by słowa dotrzymać!"). Bywa też, że walka ze złem jest tylko mydleniem oczu („Łapówkarstwo kwitnie! Ja mówię łapówkarstwu moje stanowcze „chyba nie..." Ja w łapę brać nie będę. Wpłacajcie mi od razu na konto!"). Są też tzw. „chwyty marketingowe": („Obniżymy cenę paliwa o połowę. Od jutra ropa nie będzie kosztować 4 zł za litr, ale 2 zł za pół litra"). Tak więc drodzy wyborcy – miejcie oczy i uszy otwarte. Bo jak nie, to sprawdzi się stare kabaretowe przysłowie: „Lepsze jutro było wczoraj".

Jacek Janowicz

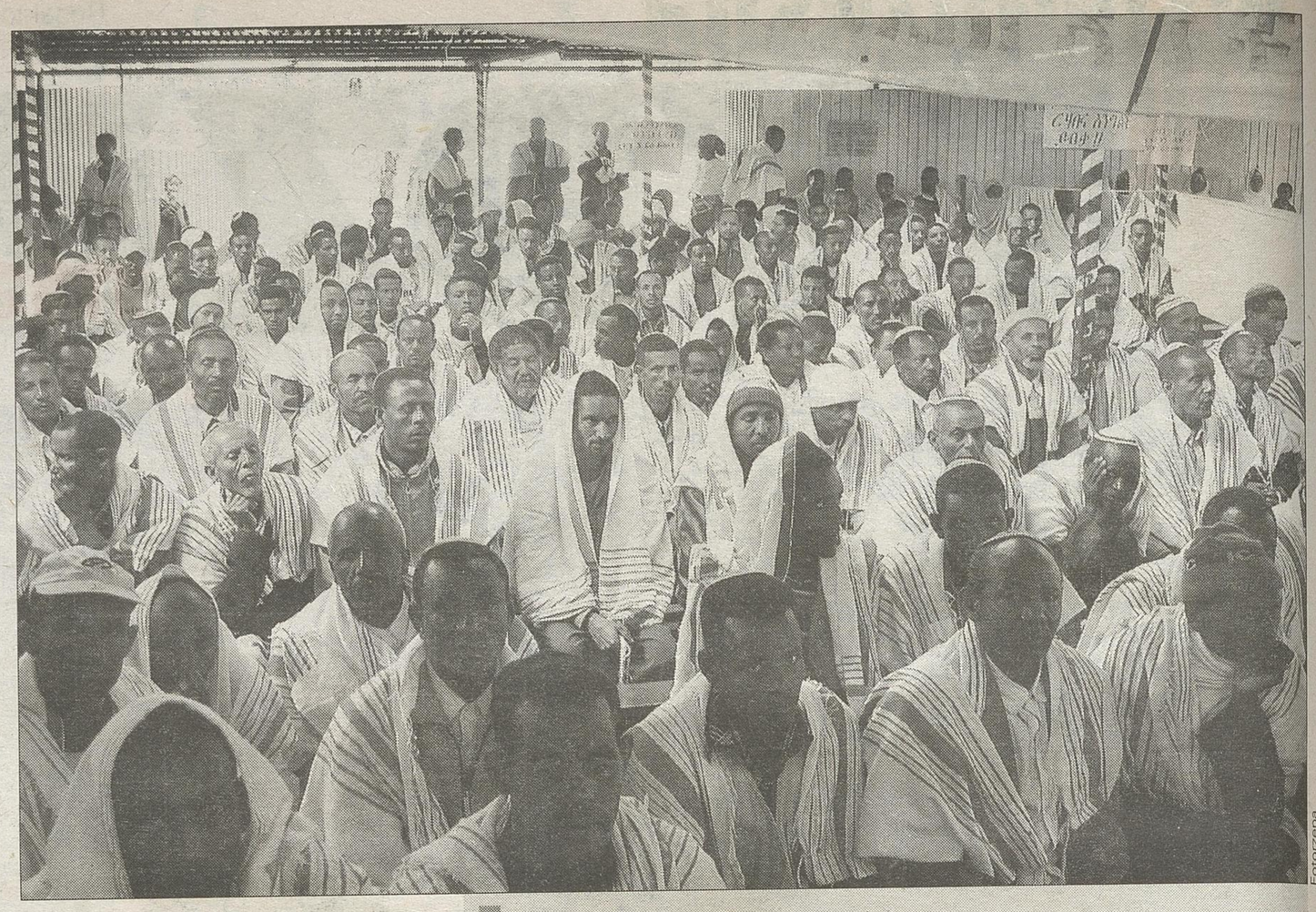

Fotorzepa

Etiopscy Żydzi gromadzą się w synagodze, 20. września 2005 w Addis Ababa. Około 350 etiopskich Żydów oświadczyło we wtorek, iż rozpoczynają 72-godzinny strajk głodowy w celu zmuszenia Izraelskich władz do przyspieszenia planów ich przeniesienia do Izraela. Od stycznia 2005 członkowie etiopskiej gminy żydowskiej czekają aż Izraelski rząd podejmie kroki ku przyspieszeniu procesu emigracyjnego, tak jak wcześniej obiecał.

MOIM ZDANIEM

Wyboru dokonujemy codziennie

Kampania wyborcza dobiega końca. W niedzielę dokonamy wyboru. Od tego, kogo wybierzemy, zależy jak się będzie kształtowała polityka naszego państwa. Ale wyborów dokonujemy codziennie. Na tym polega nasze życie. Możemy wyjechać z przyjaciółmi i spotkać się z niespodziewanym atakiem chuliganów. Mogliśmy zostać w domu, ale tak się złożyło, że chcieliśmy milo spędzić czas w gronie bliskich nam osób. Jak chłopcy z Milejczyc. Pojechali do sąsiedniego województwa, za Bug. Chcieli miło spędzić czas. I nagle ktoś na nich napadł. Jacyś uzbrojeni w kije bejsbolowe i broń napastnicy. Jeden z chłopaków dostał kulę w bok. Przeszła pozostawiając ranę, którą zauważył później. Drugi został pobity do nieprzytomności. Długo walczył w szpitalu o życie. Teraz nie wie, czy będzie mógł normalnie żyć. Czy wyzdrowieje... Wszyscy wiedzą, że była to NAPAŚĆ BEZ MOTYWU, ale wiedzą też, że winni muszą być ukarani. Powinni być. Nie można bezkarnie krzywdzić człowieka lub skazywać go na kalectwo. Sprawa się wlecze. Szkopuł w tym, że chłopcy podejrzewają o napaść policjanta. Czy mają rację... Nie wiadomo. Ważne, że mają odwagę, by to powiedzieć. Ważne, że dokonali wyboru, by bronić się wzajemnie.

Nie miał wyboru Marek Karp dyrektor Ośrodka Studiów Wschodnich. Ktoś zadecydował za niego, że nie powinien żyć. Ktoś. Nie wiadomo kto, bo prokuraturze nie udało się tego ustalić. Dotarliśmy do nowych wątków w sprawie śledztwa dotyczącego Karpa. CZY KARP MUSIAŁ ZGINĄĆ? - być może odpowiedzieć na to pytanie będzie musiała poczekać kilka lat. Mam nadzieje, że jednak doczeka się odpowiedzi, że znajdą się ludzie, którym będzie zależało na wyjaśnieniu tej zagadki.

ZOBACZYSZ BĘDZIESZ MOJĄ ŻONĄ to jeden z najbardziej optymistycznych wyborów życiowych. Dokonywany codziennie przez tysiące ludzi, których w najmniej spodziewanych momentach dosięga strzała Amora. To, że jeszcze ten mały bożek miłości pracuje i ma pełne ręce roboty napawa optymizmem. Bo w dzisiejszych czasach niewiele pozostaje miejsca na prawdziwe wartości. A przecież wyborów dokonujemy codziennie. To czy dążymy do prawdy, czy szukamy miłości, czy spotykamy się z wartościowymi ludźmi, czy głosujemy na tych, którym ufamy powinno być sprawą naturalną. Tak naturalną, że aż oczywistą. I może będzie. Miejmy nadzieję. Nadzieja to też coś fajnego, dopóki jeszcze jest.

Agnieszka Żero

PRZEGLĄD REGIONALNY

SUWAŁKI

Na polecenie Prokuratury Apelacyjnej w Białymstoku został w poniedziałek zatrzymany znany suwalski adwokat Jerzy Sz. Jego zatrzymanie jest związane z aferą korupcyjną, jaka wybuchła w suwalskim wymiarze sprawiedliwości. Ponad tydzień temu prokuratura wystąpiła o uchylenie immunitetów sędziowskich wiceprezes Sądu Okręgowego w Suwałkach i jej podwładnej z wydziału karnego. Po tygodniu wezwano na przesłuchanie mecenasa. Mecenas przyszedł na przesłuchanie dobrowolnie, ale z prokuratury już nie wyszedł. Prokurator kazał go zatrzymać. Oprócz niego Centralne Biuro Śledcze zatrzymało też suwalskiego lekarza i dwóch mężczyzn związanych ze światem przestępczym.

DROHICZYN

Na jednej z posesji we wsi Minczewo pod Drohiczynem robotnicy znaleźli skarb. Kopali w ziemi dół pod szambo, a wykopali gliniany garnek wypełniony srebrnymi monetami. Na monetach widnieje data 1758 lub 1752. Mogą być warte kilkadziesiąt tysięcy zł. Nikt na razie nie wie do kogo należały i kto je zakopał. W miejscu, w którym znaleziono skarb jeszcze kilka tygodni temu stała stara chałupa. Właściciel posesji ją zburzył, bo buduje nowy dom. To pierwsze od wielu lat takie odkrycie w województwie podlaskim.

BIAŁYSTOK

Kolejny związkowiec zatrudniony w PMB (Przemysł Mięsny Białystok) został wyrzucony z pracy. Oficjalnym powodem zwolnienia jest to, że utrudniał przeprowadzenie kontroli hałasu w zakładzie. Pracownik zaprzecza. Związkowcy poprosili o wyjaśnienie Wojewódzką Stację Sanitarno-Epidemiologiczną, której pracownicy przeprowadzili owe kontrole 25 sierpnia i 1 września. W odpowiedzi związkowcy otrzymali pismo, z którego wynika, że nikt nie utrudniał przeprowadzenia kontroli. W ubiegłym roku zwolniono z PMB trzech związkowców za znieważenie zarządu firmy w piśmie do załogi.

EŁK

Urzędnicy Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji wyszli zza biurek i zastąpili na basenie trenerów pływania. To efekt zmian wprowadzonych przez klub sportowy „Delfin", a podyktowany oszczędnościami. Rodzice dzieci chodzących na basen nie są jednak zadowoleni z takich zmian. Zajęcia na pływalni są płatne, więc nie odpowiada im jako instruktor pływania urzędnik po kursie. Prezes „Delfina" zapewnia, że dzieci są pod dobrą opieką, bowiem na basenie - oprócz instruktorów z MOSiR-u są również ratownicy.

CIMOCHOWIZNA

Waleria Trocka mieszkanka wsi obchodziła 7 września setne urodziny. Jednak dopiero w miniony poniedziałek wizytę sędziwej jubilatce złożyli przedstawiciele gminy Suwałki. Pani Waleria od dwudziestu lat jest wdową. Z trojga jej dzieci, żyje dwoje: syn, z którym mieszka w Cimochowiźnie i córka w Warszawie. Jubilatka ma jednego wnuka, a dzień przed urodzinami została prababcią.

ŁAPY

Mieszkańcy skarżą się, że nie mogą skontaktować się z burmistrzem Tadeuszem Wróblewskim w godzinach, kiedy powinien być na dyżurze. Mieszkaniec gminy Łapy próbował dostać się do burmistrza trzy razy. Nie zastał go. Dziennikarz „Gazety" próbował się z nim kontaktować podczas dyżuru, nie zastał burmistrza. Zastępcy też nie było, chociaż sekretarka zapewniała, że jeszcze powinien się pojawić. Dyżurami burmistrza zainteresował się również Podlaski Urząd Wojewódzki, który zwrócił uwagę, że zgodnie z przepisami godziny dyżurowania powinny obejmować w części także godziny, w których urząd nie pracuje.

SUWAŁKI

Nieznany sprawca zrabował butelkę markowego alkoholu „Johny Walker" ze sklepu na osiedlu Północ. Butelkę wyrwał z rąk ekspedientki i uciekł ze sklepu. Powiadomiona o zdarzeniu policja zatrzymała kilkanaście minut później przy ul. Andersa 22-letniego Krzysztofa W. z flaszką whisky. Mężczyzna tłumaczył, że alkohol kupił od nieznanych mężczyzn. Ekspedientka go nie rozpoznała, więc nie będzie odpowiadał za kradzież, ale za paserstwo.

BIAŁYSTOK

Po sobotnim meczu Jagiellonii strach było wyjść z domu. Pseudokibice przenieśli się ze stadionu na ulice miasta. Jagiellonia przegrała z ŁKS-em 0:2, a pseudokibice dali wyraz swojej frustracji niszcząc wszystko co napotkali na swojej drodze. Interweniowała policja. W wyniku starcia jeden policjant został ranny. Chuligani zniszczyli pięć radiowozów, jedno prywatne auto, a nawet drzewa. Policja zatrzymała dziesięć najbardziej agresywnych osób. Mieli przy sobie kamienie, sztachety i metalowe pręty. Najmłodszy z nich miał zaledwie 13 lat, najstarszy - 24. Zajścia miały związek z zamieszkami, do których doszło wcześniej w Mielcu i Świdniku.

BIAŁYSTOK

Białostoczanka nie złamała przepisów, bo znak drogowy, który zlekceważyła był wyblakły - taka jest opinia sądu grodzkiego, przed którym kobieta wygrała proces. Pod koniec marca br. kobieta zaparkowała samochód na przyszpitalnym chodniku przy ul. Skłodowskiej. Straż miejska uznała, że kobieta złamała znak zakazu zatrzymywania się i wymierzyła jej mandat i 1 pkt karny. Kobieta odmówiła przyjęcia mandatu, twierdząc że znak był nieczytelny. Sąd przyznał rację białostoczance stwierdzając, że kierowca nie złamał przepisów jeśli nie dostosował się do wyblakłego znaku drogowego.

BIELSK PODLASKI

O losach Szkoły Podstawowej nr 5 ma zadecydować referendum przeprowadzone wśród rodziców. Takim ustaleniem zakończyło się kolejne spotkanie burmistrza z rodzicami, którzy nie zgadzają się na przeniesienie „Piątki" do budynku Gimnazjum nr 1. Rodzice protestują przeciwko decyzji władz miejskich już od kilku tygodni. Nie zgadzają się na przeniesienie podstawówki do budynku gimnazjum twierdząc, że warunki nauki tylko się pogorszą. Burmistrz zaproponował więc tajne głosowanie, którego wynik zadecyduje o losach szkoły. Termin głosowania nie został jeszcze ustalony.

PISZ

43-letni myśliwy z koła łowieckiego w okręgu białostockim został zatrzymany na kłusownictwie. Straż leśna złapała go na gorącym uczynku, gdy ćwiartował jelenia. W dzieleniu mięsa pomagała mu matka, 70-letnia mieszkanka gminy Pisz. Mężczyzna tłumaczył, że to nie on ustrzelił zwierzę, a jedynie je znalazł i nie chciał, by mięso się zmarnowało. Gdy jednak strażnicy przeszukali mieszkanie matki myśliwego znaleźli odciętą głowę jelenia i myśliwski sztucer z amunicją.

ZAMBRÓW

Samorząd powiatu zambrowskiego nie zgodził się, by miasto utworzyło z zewnętrzną firmą spółkę, która poprowadzi szpital. Burmistrz Kazimierz Dąbrowski zapowiada, że w tej sytuacji zwróci placówkę staroście. Szpital został w 2002 r. przekazany przez powiat, który spłaca jego zadłużenie miastu. Przez dwa lata szpital wychodził na swoje, ale w tym roku zaczęły się kłopoty finansowe, bo decyzją sądu personelowi należą się podwyżki.

(aż)

REGIONAŁKI

- Chłop spod Suwałk był tak pijany, że nie ustałby na nogach. Ale na rowerze jechał. Patrol drogówki w Rutce-Tartak koło Suwałk zatrzymał 63-letniego rowerzystę. Rolnik miał 4,05 promila alkoholu, ale jechał rowerem. Gdy policjanci postawili go na nogach, po prostu padł na asfalt. Nie mógł ustać - „Fakt"

Może zmęczył się pedałowaniem?

■■■

- Czuję się, jakbym uczył ludzi jak korzystać z toalety - Bogusław Szczech, dyrektor łomżyńskiego MPK, które w łomżyńskich autobusach umieściło instrukcje... kasowania biletów.

Z tą różnicą, że wodę należy spuszczać „po" - nigdy „przed", a bilet kasować jednak „przed", bo po „po" może być już za późno.

■■■

- Z kaktusem jak z teściową - tytuł w „Gazecie Wyborczej Białystok"

Z kaktusem jednak bezpieczniej

■■■

- Grecki tłumacz Akritidis Pavlos (kandydat podlaskiej Samoobrony na posła – przyp. red.) poznaje Podlasie dopiero podczas kampanii parlamentarnej - „Gazeta Współczesna"

Za to Podlasie Akritidisa nawet podczas kampanii nie poznało

■■■

- Jesienią może być wiosna, a zimą lato, to zależy od tego, co jest w naszych sercach - ogłoszenie w rubryce matrymonialnej „Kuriera Porannego"

Obawiamy się, że to zależy jednak od położenia Ziemi względem Słońca.

■■■

- Jestem samotnym oficerem Wojska Polskiego na emeryturze, ale jeszcze pracuję jako prezes kombatantów, pełnomocnik zarządu głównego, a także kandyduję na posła do Sejmu RP. Poszukuję przyjaciółki w wieku od 20 do 50 lat - ogłoszenie matrymonialne w „Gazecie Współczesnej"

To chyba Pan nie wierzy, że znajdzie przyjaciółkę w Sejmie.

KRONIKA WYPADKÓW UMYSŁOWYCH

Wiekuistego szczęścia zaranie

Skoro jakaś część lewicy upiera się przy porównywaniu skompromitowanego ucieczką z pola walki Cimoszewicza do Piłsudskiego, to z pewnością prędzej czy później zechce marszałkowi Włodzimierzowi postawić pomnik. I bardzo dobrze – będzie miała gdzie w rocznicę tej ucieczki składać kwiaty. Trzeba go wznieść na skraju Puszczy Białowieskiej. Pomnik powinien przedstawiać Cimoszewicza, jak się w tej puszczy zanurza. W takim pośpiechu, że z lasu wystaje mu tylko tylna część ciała, w którą mogą go w szale uniesienia całować wyborcy.

Do napisania tego felietonu skłonił mnie Tomasz Nałęcz, zapomniany już przez studentów wykładowca uniwersytecki, który ucieczkę marszałka Włodzimierza Cimoszewicza porównał do zaszycia się marszałka Józefa Piłsudskiego w Sulejówku. Mnie się bowiem zdawało, oczywiście błędnie, że rejteradę Cimoszewicza da się porównać jedynie do ucieczki z ringu Andrzeja Gołoty, gdyż jego kampania prezydencka, przy zachowaniu wszelkich proporcji, trwała tyle, ile walka polskiego mistrza z Tysonem...

Myślałem – przestraszył się Włodzimierz strasznego Giertycha, jego ciosów nokautujących w komisji sejmowej, a że na ciosy jest nieodporny, zaraz po pierwszym zaliczeniu dech uciekł do Hajnówki.

W błędzie tkwiłem – i tyle. Uświadomił mi to pan Nałęcz, który w pewnej gazecie powiedział o decyzji Cimoszewicza, cytuję: „Politycy wielkiego kalibru są na ogół wielkimi samotnikami. Wysłuchują bardzo uważnie opinii doradców, ale decyzje podejmują sami. Piłsudski, którego jestem biografem, mówił, że wielki polityk jest jak rodząca kobieta. Ból przy podejmowaniu decyzji musi przeżyć sam."

No, no, no... Proszę Państwa! Nie ma to-tamto... Marszałek Cimoszewicz nie dość, że jest jak marszałek Piłsudski, to jeszcze jest jak kobieta przy nadziei. Uciekł do puszczy, gdzie chyba zamierza w bólach rodzić. Akuszerką będzie, oczywiście, pan Nałęcz. A któż by inny? Któż inny z taką ofiarnością, z takim oddaniem, mógłby odbierać „płody" marszałka Włodzimierza. I teraz jest bardzo ciekawe, co się urodzi? Czy, jak pisał poeta:

„popiół tylko zostanie i zamęt,
Co idzie w przepaść z burzą?
Czy zostanie na dnie popiołu
gwieździsty dyjament,
Wiekuistego zwycięstwa zaranie"

Część lewicy ma nadzieję, że pan Włodzimierz pocznie „dyjament, wiekuistego szczęścia zaranie". No to się mocno rozczaruje. Marszałek Piłsudski w Sulejówku urodził zamach majowy. A co nam na świat wyda Włodzimierz?

Nic nie wyda, bo ma w sobie tyle z Piłsudskiego, ile Mandaryna z Pavarottiego. Można co prawda powiedzieć, że oboje śpiewają, ale tylko Pavarotti tworzy muzykę. Tak samo o marszałkach można powiedzieć, że choć obaj rządzili, to tylko Piłsudski miał wyniki.

Wiem, że pan Nałęcz mianował się biografem Piłsudskiego, ale stało się to bez zgody marszałka, który z pewnością nie miałby nic przeciwko temu, żeby z tego stanowiska zrezygnował na rzecz zostania biografem Cimoszewicza. Byłoby to z pożytkiem dla obu marszałków.

Marszałek Piłsudski, to nie jest jedyna postać z historycznego panteonu Polski, do której porównywany jest Włodzimierz Cimoszewicz. Przez lewicę, oczywiście, jest porównywany, bo każdy normalny obywatel ma inne porównania. Gołota – to jedno z porównań najbardziej łagodnych. Będę się jednak trzymał ornamentyki lewicowej, która pana Włodzimierza wyniosła na Mont Everest polskiej historii.

A zatem, obok Piłsudskiego, pojawiło się porównanie do Gabriela Narutowicza, a konkretnie do tragicznej śmierci prezydenta z rąk zamachowca Eligiusza Niewiadomskiego na schodach warszawskiej Zachęty. Do takich rewelacyjnych odkryć doszła Krystyna Sienkiewicz, senator SLD (nie mylić z aktorką), która powiedziała: „To był zamach na polityczne życie Cimoszewicza, tak jak wtedy dokonał się zamach na życie Narutowicza".

Jak widać, stan aberracji umysłowej w SLD osiągnął już, nie może być inaczej, apogeum. Pytanie, które w tej sytuacji należałoby zadać, brzmi: Kto dzisiaj jest tym malarzem Eligiuszem Niewiadomskim, który uśmiercił nam niedoszłego prezydenta Cimoszewicza? Kto to jest? Jak się nazywa? Czym się zajmuje?

Mnie wyszło, że nazywa się Anna Jarucka i jest kobietą. Tak – współczesny Niewiadomski jest kobietą! Marszałek Cimoszewicz poległ z rąk płci przeciwnej do męskiej, czyli słabej. Mężatka „zamordowała" politycznego tuza, bo nie chciał jej mężowi załatwić posady na placówce dyplomatycznej...

Nie wiem, czy senator Sienkiewicz podoba się taka interpretacja jej porównania. Mnie się podoba. Bo pokazuje cały jego kretynizm. Tam straszna endecja, fundamentalne spory o kształt państwa, Niewiadomski z rewolwerem strzela do pierwszego prezydenta II Rzeczypospolitej, a tu jakaś, chyba nie do końca zrównoważona, kobieta podrzuca jakiś świstek papieru i znika. Tam prawdziwy trup i dramat młodego państwa, tu trup papierowy i dramat co najwyżej „Gazety Wyborczej", która przynajmniej zdrowo sobie popłakała.

Ale skoro jakaś część lewicy upiera się przy porównywaniu skompromitowanego ucieczką z pola walki Cimoszewicza do Piłsudskiego, bądź Narutowicza, to z pewnością prędzej czy później zechce marszałkowi Włodzimierzowi postawić pomnik. I bardzo dobrze – będzie miała gdzie w rocznicę tej ucieczki, albo na przykład 1 Maja, składać kwiaty.

Mam nawet pomysł, gdzie taki pomnik powinien stanąć. Trzeba go wznieść na skraju Puszczy Białowieskiej. Pomnik powinien przedstawiać Włodzimierza Cimoszewicza jak się w tej puszczy zanurza. W takim pośpiechu, że z lasu wystaje mu tylko tylna część ciała, w którą mogą go w szale uniesienia całować niedoszli wyborcy.

Konrad Kruszewski

FOTKI

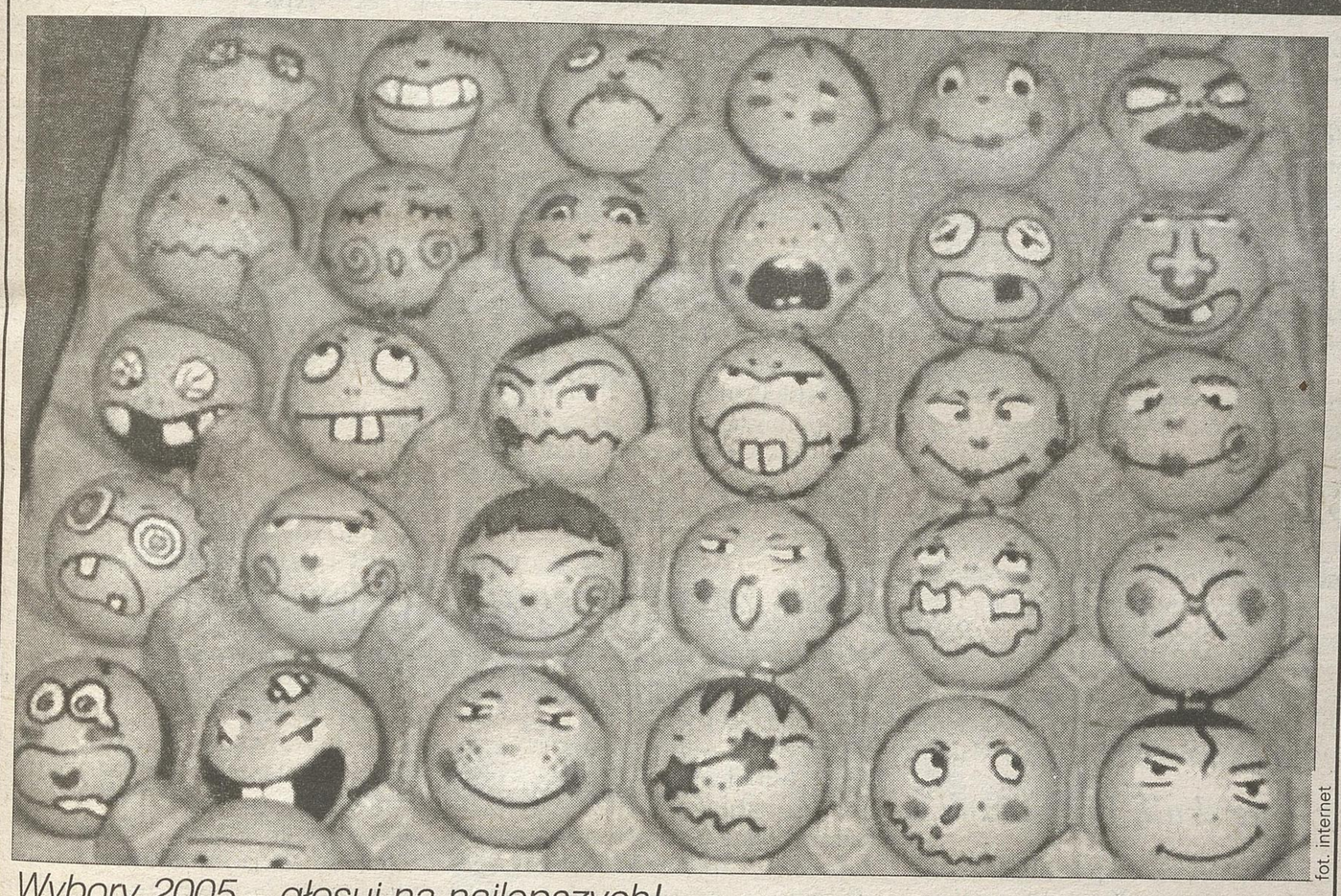

fot. internet

Wybory 2005 – głosuj na najlepszych!

PLOTKI

ZAWIROWANIA

Nowy Narutowicz

- To był zamach na polityczne życie Cimoszewicza, tak jak wtedy dokonał się zamach na życie Narutowicza - przywaliła z grubej rury, sądząc, że myśli, Krystyna Sienkiewicz, senatorka SLD.

Pytanie, może odpowie na nie pani Sienkiewicz, jest następujące: Kto był współczesnym Eligiuszem Niewiadomskim?

Nie Niewiadomski tylko mamusia

Nieco inną interpretację rejterady Cimoszewicza zaprezentował szef biura krajowego Samoobrony Janusz Maksymiuk. Według niego, to nie Eligiusz, a mamusia nakazała Cimoszewiczowi rezygnację.

- Pan marszałek Cimoszewicz twierdzi, że rezygnuje, bo mu tak mamusia kazała - powiedział Maksymiuk. - Dlaczego się nie pytał mamusi, jak kandydował?

Bo wtedy pytał Jolantę Kwaśniewską

A wodę? – zmienia

Z badań Głównego Urzędu Statystycznego wynika, że przeciętny Polak myje się tylko trzy razy w tygodniu.

Niestety, badania te nie informują, czy podczas tego mycia przeciętny Polak zmienia wodę.

Samochwała

- Wiesz, jestem za dobry, żeby za to płacić - odpowiedział Andrzej Celiński, polski poseł, na propozycję rzymskiej prostytutki, żeby poszedł z nią do hotelu.

Podobno włoska prostytutka zrozumiała, że za skąpy.

Skromny jak Jackowski

Autoreklamy nie potrzebuje natomiast Jan Maria Jackowski z LPR-u. Jak doniosły media, jest on, jako kandydat do Sejmu, autorem sześciu książek i sześciu córek.

Można powiedzieć: prawdziwie płodny pisarz.

Wojna Szyszkowskiej z gejami

W cieniu kampanii wyborczej toczy się, miedzy byłą już kandydatką na prezydenta prof. Marią Szyszkowską, a gejami, totalna wojna na wyniszczenie. Szyszkowska zarzuca gejom zdradę, z powodu której nie zdołała zebrać wymaganej ilości podpisów. Według niej, geje z jej sztabu wyborczego pozorowali działalność, udawali, że szukają funduszy, kłamali, bo tak naprawdę byli sabotażystami.

Geje natomiast zarzucają Szyszkowskiej brak wdzięczności za zasłanianie jej własnym ciałem przed jajkami podczas Parady Równości.

Skośnooki Lepper

– Istnieje podobieństwo między Samoobroną a nami – powiedział goszczący u Leppera towarzysz Wang Ciao, sekretarz komitetu centralnego Chińskiej Ligi Młodzieży Komunistycznej.

Po solarium Lepper musiał chyba chodzić na korektę plastyczną oczu.

Chudnie za posadę

Wyjaśniło się, dlaczego Aleksander Kwaśniewski poddaje się kolejnej kuracji odchudzającej. On chudnie za posadę sekretarza generalnego ONZ. Jeżeli ją dostanie, podamy, ile kilogramów go kosztowała.

Leżaki, szarpacze i zachwiani

Władze Łodzi dokonały wiekopomnego podziału pijaków. Według nich, dzielą się oni na leżaków (czyli tak zwane zwały, co to już zległy na gruncie i się nie ruszają, na szarpaczy (takich, którzy jak się napiją, lubią się z kimś poszarpać) i na zachwianych (takich, którzy mimo pijaństwa usiłują, chwiejąc się od krawężnika do krawężnika, dotrzeć do domu).

Cały ten podział dokonany został po to, aby wyjaśnić, która z tych kategorii zasługuje na specjalne traktowanie przez władze miasta, które zdecydowały się na uruchomienie w Łodzi specjalnego ambulansu, zbierającego pijaków z ulic i odwożącego ich do domów. Ambulans jednak nie zabierałby ani leżaków, ani szarpaczy (nimi po staremu zajmowałyby się: pogotowie i policja), tylko zachwianych.

Przeciwnicy pomysłu zauważają, że zachwiani ambulansu nie potrzebują, gdyż sami docierają do domu. Co z tego, że okrężną drogą.

Promocja tygodnia

Godzinę z prostytutką można otrzymać gratis, jeżeli się zakupi cegły za 10 tys. złotych w elbląskiej firmie budowlanej pana Romana Myszko. Za zakupy za 100 złotych jest tylko piwo.

Ponadto Roman Myszko prowadzi zbiórkę pieniędzy na helikopter dla ojca Rydzyka.

(kk)

Wypadek samochodowy dyrektora Ośrodka Studiów Wschodnich w Warszawie był wyjątkowo „na rękę" polskiej lewicy

Czy Karp musiał zginąć?

Rok po śmierci Marka Karpa, dyrektora Ośrodka Studiów Wschodnich w Warszawie, jego przyjaciele zdecydowali się opowiedzieć nam o ostatnim okresie jego życia. Przedstawili nowe, nieznane dotąd wątki tej sprawy, które jednoznacznie wskazują, że osobom związanym z rządem Leszka Millera zależało na pozbyciu się Karpa ze sceny politycznej. Nasi informatorzy twierdzą, że Karp zginął, bo przeszkadzał lewicy w prowadzeniu własnej polityki ze Wschodem.

Marek Karp za dużo wiedział, dlatego musiał zniknąć z polskiej sceny politycznej – mówią jego przyjaciele. Obiecują, że ujawnią prawdę o ostatnich miesiącach jego życia.

Fot. FOTORZEPA

ANNA MIERZYŃSKA

13 sierpnia 2004 r. Marek Karp jechał oplem astra do Urzędu Celnego w Białej Podlaskiej. Jechał obwodnicą. Na skrzyżowaniu zatrzymał się, by przepuścić ciężarówki jadące w kierunku przejścia granicznego w Terespolu. Nagle w prawy tylny bok astry uderzyła ciężarówka na białoruskich numerach rejestracyjnych. Wypchnęła opla na przeciwległy pas ruchu. Kierowca jadącej tym pasem betoniarki nie miał szans, by uniknąć zderzenia – opel Karpa został sprasowany przez przyczepę. Dyrektor OSW trafił do szpitala. 12 września zmarł. Niedawno minął rok od jego śmierci.

Wypadek zdarzył się w chwili, która wyjątkowo pasowała środowiskom wrogim Karpowi. Inne „zbiegi okoliczności" także budzą wiele wątpliwości. Czy Karp musiał zginąć? Jego bliscy zapowiadają, że nie zostawią tak całej sprawy. Czekają tylko na zmianę władzy w Polsce. Liczą, że gdy do głosu dojdzie prawica, im uda się ujawnić prawdę.

Był niewygodny

Marek Karp był dyrektorem Ośrodka Studiów Wschodnich – instytucji podlegającej Ministerstwu Gospodarki, która, choć mało znana szerokiej opinii publicznej, w rzeczywistości kreowała (i kreuje) polską politykę wschodnią. To tu analizuje się sytuację na Ukrainie, Białorusi czy rosyjski rynek paliwowy.

Ośrodek stworzył Karp i przez długie lata sam nim kierował. Raporty OSW są jawne, może się z nimi zapoznać każdy, kto interesuje się tą tematyką. Nie wszystkim taka sytuacja odpowiada – zdarza się bowiem, że analizy wykazują np. błędy popełniane przez polskie władze w kontaktach ze Wschodem. Czasami opublikowanie raportu krzyżowało plany polskiemu rządowi, bo nie sposób było zrobić coś, co według specjalistów OSW mogło Polsce zaszkodzić. Nieoficjalnie służby specjalne przyznają, że OSW zajmuje się tzw. białym wywiadem, czyli analizowaniem jawnych i ogólnie dostępnych informacji, które dopiero zestawione przez fachowców stają się naprawdę istotne.

O takich sprawach Marek Karp nie bał się mówić głośno. Trudne tematy poruszał podczas rozmów z prezydentem Ukrainy (jeszcze wtedy był nim Leonid Kuczma), z wysokimi przedstawicielami władz rosyjskich, białoruskich i litewskich. Swojego zdania nie ukrywał też przed Polakami.

– I w końcu nadepnął komuś na odcisk, zrobił się niewygodny – mówi nasz informator, pochodzący z kręgu bliskich przyjaciół Marka Karpa. – Przeszkadzał, i to wysoko postawionym decydentom w Polsce. Właśnie wtedy zaczęło się wokół niego robić gorąco.

Problemy dyrektora OSW rozpoczęły się w 2000 r. Miał już wtedy własne gospodarstwo hodowlane w Ludwinowie, pod Białą Podlaską. Wyremontował zrujnowany dworek, a potem postanowił... hodować krowy. Miał ich kilkaset sztuk. Jednocześnie cały czas pracował w Warszawie, dlatego bieżące zarządzanie gospodarstwem przekazał dwóm miejscowym biznesmenom, jak się potem okazało – związanym z lewicą.

– Zaczęli go oszukiwać: sprzedawali na lewo jałówki, dziwne rzeczy działy się z drewnem opałowym. Kiedy Marek się w tym zorientował, postanowił zrezygnować z ich usług. Nie było to takie proste. Ostrzegli go, że całe miejscowe władze siedzą u nich w kieszeni i że będzie miał kłopoty – opowiada nasz informator. – I rzeczywiście je miał. Nasiliły się, gdy Karp przestał „podobać się" lewicy, czyli na początku 2002 r.

166 tysięcy złotych

Uderzyć w Karpa było bardzo łatwo – miał długi. Zaciągnął je zakładając gospodarstwo, które nie przyniosło oczekiwanych zysków. Zadłużony był w wielu bankach, ale także m.in. w Farm Agro Plancie – firmie z Bielska Podlaskiego, zajmującej się sprzedażą nawozów. Kiedy szef FAP Mirosław C. odmówił dalszego kredytowania Karpa, ten wpadł na nietypowy pomysł: przedstawił Mirosławowi C., jak może rozwinąć swoją firmę dzięki kontaktom ze Wschodem, a mówiąc ściśle – z Białorusią.

– Miało to polegać na zawarciu umowy barterowej z kopalnią soli potasowych w Soligorsku na Białorusi – opowiada jeden z byłych członków zarządu FAP. – Sole potasowe, używane u nas jako nawozy, były sprowadzane do Polski głównie z Niemiec i Białorusi. To bardzo istotny eksport, bo bez niego nie jest w stanie funkcjonować polskie rolnictwo. Sole z Białorusi były tańsze niż z Niemiec, ale białoruski Soligorsk miał problemy – potrzebował nowych maszyn. Pan Karp wymyślił, że jeśli Polska przekaże Soligorskowi maszyny w zamian za nawozy, to oba kraje będą miały korzyść z takiej umowy. FAP miał nadzorować całą tę wymianę i na swoim terminalu przeładunkowym pakować sole mineralne i transportować je dalej, w głąb Polski. Do tego potrzebne było jednak wsparcie rządu. Chodziło o wynegocjowanie z Unią Europejską niższych ceł na sole potasowe sprowadzane ze Wschodu oraz o gwarancje rządowe dla całego przedsięwzięcia.

Karpowi udało się zdobyć poparcie AWS-owskiego rządu. Jego członkowie, na czele z premierem Jerzym Buzkiem, ocenili pomysł bardzo pozytywnie. Wielokrotnie rozmawiali z Karpem na ten temat, odwiedzali FAP, podjęli także niezbędne rozmowy z przedstawicielami UE. Ale już w 2002 r. pomysł ten stał się głównym źródłem problemów Karpa w białostockiej prokuraturze. Ponieważ FAP chciał utrzymać całą sprawę w tajemnicy, Mirosław C. zapłacił Karpowi za lobbowanie na rzecz swojej firmy w ten sposób, że wystawił mu rachunek za szkolenie kadr i doradztwo. A Karp nigdy kadr w FAP nie szkolił. I to właśnie wytknął mu prokurator.

Dostał 166 tys. zł. Dużo? Normalna stawka, jeśli przypomnimy sobie, że podobne pieniądze otrzymał choćby premier Marek Belka za doradzanie prywatnej firmie (przed objęciem stanowiska premiera). Karp nie krył tych dochodów – wykazał je w swoim zeznaniu podatkowym, zapłacił od nich podatek. Spłacił swój dług wobec FAP i wierzył, że wszystko się poukłada.

Ostrzegali go przyjaciele

Ale wtedy zaczęto „chodzić" koło niego w Warszawie. Pierwsze ostrzeżenie otrzymał od przyjaciół związanych z dyplomacją.

– Służby bezpieczeństwa krążą wokół twojej osoby – mówili. Karp odpowiadał, że nie ma się czego bać. A oni na to: my to wiemy, znamy cię tyle lat, ale bądź bardzo czujny, z kim rozmawiasz – opowiada nasz informator.

W domu Karpa pojawił się także Z.R., ówczesny pracownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

– Marek, odpuść sobie ten ośrodek, zostaw go, bo będziesz miał kłopoty – przekonywał. Ale Karp nie zamierzał odpuszczać – traktował OSW jak swoje dziecko, dzieło życia. Zrobił wszystko, by był on jednostką specjalistyczną i niezależną. Jak podkreślał, miał służyć Polsce, a nie politycznym interesom różnych grup.

Właśnie dlatego Karp odmówił, gdy podczas nieoficjalnej rozmowy jeden z wysoko postawionych działaczy lewicy namawiał go, by przyłączyć OSW do Ministerstwa Spraw Zagranicznych (teraz podlega Ministerstwu Gospodarki). Szef ośrodka bał się, że OSW straci wówczas niezależność. Samą propozycją nie był jednak zaskoczony. Jeszcze podczas poprzednich rządów lewicy w Polsce, w latach 1993-95, doniesiono mu, że władze najchętniej by się go pozbyły z eksponowanego stanowiska.

Naciskali, by odszedł

Po sporządzeniu przez białostocką prokuraturę w 2002 r. aktu oskarżenia przeciwko Markowi Karpowi o wyprowadzenie pieniędzy z FAP, Karp zaczął szukać pomocy. Nie ukrywał przed swoimi współpracownikami, że ma sprawę karną. Nie był tym jednak przerażony – wierzył, że wszystko wyjaśni się w sądzie. Chciał, by rozprawa odbyła się jak najszybciej. W aktach sądowych FAP jest kilka wniosków, składanych przez obrońców Karpa, o wyłączenie jego sprawy do odrębnego rozpoznania. Niestety, nie miały one podstaw prawnych, nie zostały więc uwzględnione przez sąd. Karp musiał czekać na swoją kolej, tymczasem rozpoczęcie procesu przedłużało się. Pierwsza rozprawa przed sądem w Bielsku Podlaskim odbyła się w lipcu 2003 r., czyli prawie rok po postawieniu zarzutów Karpowi.

Przez ten czas dyrektor OSW próbował normalnie pracować. Szybko się jednak okazało, że ludzie z kręgów lewicowych nie chcą go znać.

– Jak się pan oczyści, to porozmawiamy – słyszał. Mimo to Karp znalazł wiele osób, które miały świadczyć w sądzie na jego korzyść. Oświadczenia potwierdzające jego zeznania złożyli m.in.: Jerzy Buzek, Stanisław Ciosek, Janusz Steinhoff, Andrzej Komorowski. Karp przedstawił też pozytywne rekomendacje na swój temat od: Jana Rokity, Andrzeja Olechowskiego, Marka Siwca, Władysława Bartoszewskiego. Ale prezentacja tych dokumentów miała dopiero nastąpić. Dla środowisk związanych z rządem Leszka Millera Karp był po prostu oskarżonym – choć oskarżonym o wielkiej władzy. Kierował przecież jednostką zajmującą się „białym wywiadem"! Nic dziwnego, że pojawiły się naciski, by Karp zrezygnował ze stanowiska dyrektora ośrodka. Najpierw sugerowano to samemu zainteresowanemu. Potem zwrócono się do jego przełożonych. Na początku 2004 r. Karp spotkał się z Jerzym Hausnerem, ówczesnym ministrem gospodarki.

– Przyznaję, że były osoby, które starały się mi uzmysłowić istnienie, ich zdaniem, problemu – mówi Jerzy Hausner. – Po rozpoznaniu problemów wspólnie z panem Karpem podjąłem decyzję o tym, że dokonamy zmiany na stanowisku dyrektora i że na tym stanowisku znajdzie się zaproponowana przez niego osoba. Przy czym to była jego decyzja — on sam uznał, że bezpieczniej dla ośrodka będzie zaproponować takie rozwiązanie. I dodaje: – Nie czułem się pod presją. Choć owszem, były osoby, które przyszły i mówiły: jest taki problem, zastanów się, co z tym zrobić.

Czuł, że coś mu grozi!

Karp zrezygnował z kierowania ośrodkiem. Nowy dyrektor OSW Jacek Cichocki był jednak „jego człowiekiem", a Karp został szarą eminencją ośrodka i miał ogromny wpływ na jego działalność. Nadal więc przeszkadzał. Komu? Nasi informatorzy wskazują różne środowiska: służby specjalne, osoby związane z rządem Leszka Millera, czy szerzej: z polską lewicą.

Niezależnie od tego, kto był zainteresowany „utrąceniem" Karpa z życia publicznego, jedno jest pewne: na początku 2004 r. stało się jasne, że dotychczasowe zabiegi nie przyniosły spodziewanych rezultatów. Nie pomogło nawet nagłośnienie sprawy karnej Karpa – artykuł na ten temat w maju 2004 r. opublikowała lewicowa „Trybuna". Gazeta wykorzystała ten fakt do tego, by zaatakować Platformę Obywatelską, której doradzał Karp. Publikacja nie zszokowała jednak nikogo, bo doradca nie ukrywał swoich problemów.

— Po ukazaniu się artykułu Marek postanowił zmienić taktykę. „Teraz sam zacznę nagłaśniać całą sprawę i ujawnię, co się za nią kryje" – powiedział – opowiada nasz informator.

Kilka tygodni później Karp zaczął się bać o swoje życie. Mówił o tym m.in. posłowi Zbigniewowi Wassermannowi z PiS-u, członkowi sejmowej komisji śledczej ds. PKN Orlen.

– Myślałem, że jest to związane z jego kłopotami z prawem. Tym bardziej że oczekiwał ode mnie jakiejś pomocy, ale nic nie mogłem tu zrobić – opowiadał Wassermann dziennikarzom „Gazety Wyborczej" już po śmierci Karpa. O poczuciu zagrożenia słyszeli też przyjaciele Karpa, jego współpracownicy i prawnicy, z którymi się kontaktował.

– Nie traktowaliśmy tego zbyt poważnie – przyznają dzisiaj.

To nie był wypadek?!

Po wypadku w Białej Podlaskiej Karp z rozległymi uszkodzeniami ciała trafił do najbliższego szpitala, potem przewieziono go do Warszawy.

– Pierwsze zdanie, które od niego usłyszałem w szpitalu, brzmiało: to nie był wypadek – opowiada jego przyjaciel. – Nie chciał jednak mówić o tym, kto miał być sprawcą zamachu. Starał się nas chronić, więc milczał.

Karp miał złamane obie nogi i kręgosłup, do tego urazy brzucha. Przeszedł dwie operacje, planowano trzecią. Jednak kiedy odzyskał przytomność, mógł ruszać nogami, więc zrezygnowano z kolejnego zabiegu. Kilkanaście dni później okazało się, że były dyrektor OSW ma szansę wrócić do zdrowia. Nawet lekarzy zaskakiwało, jak szybko dochodził do siebie. Niecały miesiąc po wypadku pozwolono mu wstawać. Karp był zadowolony, planował, co będzie robić na zwolnieniu. 12 września po południu rozmawiał z żoną przez telefon. Był spokojny, na nic się nie skarżył. Godzinę później już nie żył. Zator płucny – orzekli lekarze. Prawdopodobnie jakiś skrzep krwi oderwał się od żyły w chorej nodze i zablokował dopływ krwi do płuc.

– Z całą pewnością nie można mówić o jakimkolwiek błędzie lekarskim w szpitalu w Warszawie. Uzyskaliśmy opinie biegłych, z których wynika, że akcja ratunkowa była prowadzona zgodnie ze wszelkimi wskazaniami – podkreśla Andrzej Jeżyński, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Lublinie. Inaczej sprawę oceniły ogólnopolskie media. Szybko wykryły, że Karp za dużo wiedział i z tego powodu mógł być niebezpieczny dla niektórych środowisk. Wskazywano na aferę paliwową, postępowanie prowadzone przez komisję śledczą ds. PKN Orlen, a nawet mafię ze Wschodu.

– Marek twierdził, że wypadek spowodowali „nasi". Wykluczył Rosję i inne kraje wschodnie. Był przekonany, że w całej sprawie maczały palce polskie służby specjalne – opowiada nasz informator. Takiej wersji Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego zaprzeczała jednak wielokrotnie. Wersji o zamachu nie zdołali udowodnić także lubelscy prokuratorzy zajmujący się tą sprawą.

– Sprawdzaliśmy informacje, które mogłyby wskazywać, że nie był to wypadek, tylko jakaś inna, bardziej sensacyjna sytuacja. Dowodów świadczących o tym nie zgromadziliśmy. Ale czym innym jest wyciąganie wniosków z sytuacji przed śmiercią pana Karpa, a czym innym to, co my mamy w aktach – podkreśla Jeżyński. – Oskarżyliśmy natomiast białoruskiego kierowcę TIR-a o spowodowanie wypadku drogowego ze skutkiem śmiertelnym.

Publikacja sfinansowana ze środków Komitetu Wyborczego Platforma Obywatelska RP

Platforma Obywatelska

Pełna Odpowiedzialność

Lista nr 8

NASI KANDYDACI DO SENATU RP

Ida Teresa Kinalska

Białystok, lat 72, prof. dr hab., profesor zwyczajny Akademii Medycznej w Białymstoku. Specjalista Chorób Wewnętrznych, Endokrynologii i Diabetologii oraz Analityki Lekarskiej. Założyciel i wieloletni kierownik Kliniki Endokrynologii, Diabetologii i Chorób Wewnętrznych Akademii Medycznej w Białymstoku.

Remigiusz Fabiański

Łomża, Adwokat, lat 47, żonaty, dwoje dzieci. Prowadzi własną kancelarię adwokacką. Członek-założyciel Platformy Obywatelskiej. Przewodniczący Zarządu Powiatu PO w Łomży oraz członek Zarządu Regionu Podlaskiego PO. W swojej działalności społecznej udziela pomocy prawnej ofiarom wypadków drogowych oraz prowadzi autorski program edukacyjny z zakresu prawa, emitowany w telewizji.

KANDYDACI PODLASKIEJ PLATFORMY OBYWATELSKIEJ DO SEJMU RP

1. Robert Tyszkiewicz

Białystok, lat 42, żonaty, syn Michał, wydawca. W latach 80. założyciel Samorządnego Zrzeszenia Uczniowskiego, redaktor pisma „Nasz Głos", dwukrotnie aresztowany w 1983 i 1984 r. Od 1986 r. przewodniczący Ruchu Solidarności Młodych, od 1987 r. rzecznik prasowy nielegalnej Tymczasowej Komisji Regionalnej NSZZ „Solidarność". Po legalizacji „Solidarności" członek władz regionalnych i delegat na zjazd krajowy. Od 1992 r. założyciel i dyrektor wydawnictwa „Publikator". Członek PO od zjazdu w hali „Olivii". Od stycznia 2003 r. przewodniczący PO w Białymstoku. Społecznik - założyciel i koordynator Funduszu „Białystok Ojcu Świętemu".

2. Marcin Brunon Sroczyński

Łomża, lat 35, żonaty, jedno dziecko, wykształcenie wyższe prawnicze, zastępca Prezydenta Miasta Łomża, w Platformie Obywatelskiej od początku jej istnienia, wiceprzewodniczący Zarządu Powiatu PO w Łomży, członek Zarządu WOPR Województwa Podlaskiego, wiceprezes i założyciel Stowarzyszenia PROTECTA, w latach 1998-2000 współpracował z wydawnictwem INFOR publikując w czasopiśmie „Doradca podatnika"

3. Józef Piotr Klim

Białystok, lat 44, żonaty, dwóch synów -10 i 19 lat, nauczyciel historii, w latach 1990-98 dyrektor V LO w Białymstoku, od 1994 do 1998 roku radny, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej Białegostoku, w latach 1998-2001 wicewojewoda podlaski, w 2002 roku wicedyrektor Centrum Edukacji Nauczycieli w Białymstoku, zastępca Prezydenta Miasta Białegostoku, założyciel i przewodniczący Platformy Obywatelskiej w regionie podlaskim.

4. Zbysław Wojciech Grajek

Suwałki, lat 48, żonaty, dwóch synów, lekarz, dr n. med., specjalista chirurgii ogólnej i klatki piersiowej, zastępca dyrektora ds. lecznictwa oraz zastępca ordynatora Oddziału Chirurgii Ogólnej Szpitala Wojewódzkiego w Suwałkach. Absolwent Akademii Medycznej w Białymstoku, Studiów Podyplomowych Zarządzania i Finansowania Ochrony Zdrowia Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu. Członek Okręgowej Rady Lekarskiej w Białymstoku. Od 1978 r. związany z opozycją: NZS, KPN, Solidarność. W PO od początku powstania. Przewodniczący koła oraz członek Zarządu Powiatu PO w Suwałkach.

5. Maciej Józef Tefelski

Białystok, lat 59, żonaty, trójka dzieci, wykształcenie wyższe socjologiczne na KUL-u w Lublinie, pracownik Wydziału Historyczno - Socjologicznego Uw8, od 1987 roku członek NSZZ „Solidarność", w 1990 tworzył Porozumienie Centrum w Białymstoku, a następnie współtworzył BBWR. Aktualnie współpracuje z Fundacją Rozwoju Demokracji Lokalnej w Białymstoku, w latach 1991-2004 koordynator regionalny Ośrodka Badania Opinii Publicznej w Warszawie, „dyżurny socjolog Białegostoku".

6. Marian Łuczaj

Bielsk Podlaski, lat 64, żonaty, dwóch synów, inżynier budownictwa lądowego, wieloletni dyrektor przedsiębiorstw budowlanych w Białymstoku i Bielsku Podlaskim, radny Sejmiku Województwa Podlaskiego przez dwie kadencje, aktualnie wiceprzewodniczący Sejmiku Województwa Podlaskiego.

7. Marek Jerzy Chojnowski

Białystok, lat 51, żonaty, córka i syn, wykształcenie wyższe, od 1991 roku członek KLD, w latach 1994-98 radny Rady Miejskiej w Białymstoku, w 1998 r. jej wiceprzewodniczący. Czynny działacz Unii Wolności, Przewodniczący Regionu UW i Członek Rady Krajowej UW w latach 2000-01. Członek-założyciel PO. Aktualnie przewodniczący koła nr 5 w Białymstoku, wiceprzewodniczący Zarządu Powiatu PO w Białymstoku, przewodniczący Rady Programowej Regionu Podlaskiego. Zawodowo związany z Samodzielnym Publicznym ZOZ-em w Sokółce, ordynator oddziału urazowo-ortopedycznego i dyrektor szpitala.

8. Damian Raczkowski

Choroszcz, powiat białostocki, lat 30, żonaty, prawnik, absolwent Uniwersytetu w Białymstoku i Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie. Pracował jako Dyrektor Zakładu Nieruchomości PKP S.A. W latach 2000-2002 Radny Gminy Choroszcz, obecnie Radny Powiatu Białostockiego, Wicestarosta Powiatu Białostockiego.

9. Danuta Kaszyńska

Białystok, lat 50, mężatka, troje dzieci, absolwentka Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku i Akademii Ekonomicznej im. Oskara Lange we Wrocławiu, 14 lat pracowała jako nauczyciel matematyki, od 1993 roku prowadzi własną działalność gospodarczą, w latach 2000-2002 była wiceprezesem Polskiego Stowarzyszenia Właścicielek Firm, od 2003 roku założyciel i prezes Podlaskiego Stowarzyszenia Właścicielek Firm Klub Kobiet Biznesu, członek Rady Gospodarczej przy Prezydencie Białegostoku.

10. Beata Henryka Ordonowska

Suwałki, lat 63, przewodnicząca Zarządu Powiatu Ziemskiego PO w Suwałkach, pierwszy Starosta Powiatu Suwalskiego Ziemskiego, wcześniej Wójt Gminy Jeleniewo. Od 1990 r. do chwili obecnej nieprzerwanie działa w samorządach: gminnym i powiatowym. Obecnie wiceprezes Okręgowego Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej w Suwałkach i wiceprezes Federacji Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych NOT w Suwałkach. Radna Powiatu Suwalskiego Ziemskiego.

11. Bożena Krzyżanowska

Siemiatycze, lat 39, mężatka, dwójka dzieci, wykształcenie wyższe, zatrudniona jako nauczyciel w Zespole Szkół w Siemiatyczach, w latach 1998-2002 radna Rady Miasta w Siemiatyczach, od 2002 r. radna Rady Powiatu Siemiatyckiego.

12. Jarosław Grądzki

Białystok, lat 41, żonaty, córki Karolina i Wiktoria, wykształcenie wyższe, obecnie studia doktoranckie na Wydziale Ekonomicznym Uniwersytetu w Białymstoku, absolwent podyplomowych studiów Integracji Europejskiej i Zarządzania Projektami, krajowy audytor energetyczny, pracownik międzynarodowych firm, Przewodniczący Koła PO w Białymstoku, członek Zarządu Powiatu i Zarządu Regionu Podlaskiego PO, Przewodniczący Rady Osiedlowej dwóch kadencji, nagrodzonej przez Prezydenta Białegostoku za działalność Rady w 1999 roku, inicjator wielu udanych akcji i inicjatyw społecznych.

13. Marek Sznejder

Augustów, lat 40, żonaty, czworo dzieci, absolwent UwB Wydział Matematyczno-Przyrodniczy, od lat związany z oświatą, obecnie dyrektor SP nr 2 w Augustowie, w Platformie Obywatelskiej od początku jej istnienia. Członek Rady Regionalnej PO, sekretarz Zarządu Powiatu PO w Augustowie, obecnie student ostatniego semestru Politechniki Białostockiej na wydziale zarządzania.

14. Mieczysław Leszek Gliński

Zambrów, lat 44, żonaty, córka Aleksandra, absolwent Wydziału Prawa UMK w Toruniu. Od 1997 r. prowadzi kancelarię adwokacką w Zambrowie i jest partnerem w Mordaszewski, Gliński Spółka Partnerska Adwokatów i Radców Prawnych w Warszawie. W czasie studiów był jednym z założycieli Niezależnego Zrzeszenia Studentów na UMK. Od 1985 r. jest związany z ruchami ideowymi opartymi na katolickiej nauce społecznej. W latach 1990-98 wiceprzewodniczący Rady Miasta w Zambrowie. Założyciel PO w Zambrowie, obecnie przewodniczący Zarządu Powiatu PO w Zambrowie.

15. Zbigniew Tochwin

Sokółka, lat 48, Przewodniczący Zarządu Powiatu PO w Sokółce; wykształcenie wyższe: zarządzanie, systemy podatkowe, finanse publiczne; związany z samorządem terytorialnym, od 1998 r. radny, członek Zarządu Powiatu Sokólskiego; sekretarz gminy Sokółka, inicjator programu przeciw korupcji „Przejrzysta Gmina"; zaangażowany w działania organizacji pozarządowych, członek zarządu Ośrodka Wspierania Organizacji Pozarządowych w Białymstoku, trener Stowarzyszenia Trenerów Organizacji Pozarządowych w Warszawie.

16. Marek Samul

Kolno, lat 44, żonaty, dwóch synów: Hubert, Mateusz - obaj studenci, lekarz weterynarii prowadzący prywatną praktykę, pierwszy Starosta Powiatu Kolneńskiego, były radny Rady Powiatu Kolneńskiego, obecnie przewodniczący Zarządu Powiatu PO w Kolnie.

17. Piotr Sitniewski

Białystok, lat 30, żonaty, ukończone studia prawnicze na Wydziale Prawa Uniwersytetu w Białymstoku, dr prawa, specjalista z zakresu zagadnień dotyczących funkcjonowania samorządu terytorialnego, w szczególności jawności i przejrzystości życia publicznego oraz dostępu do informacji publicznej, wykładowca w Wyższej Szkole Administracji Publicznej w Białymstoku, członek Zarządu Powiatu PO w Białymstoku

18. Janusz Marek Szymczukiewicz

Białystok, lat 61, żonaty, troje dzieci, przedsiębiorca budowlany, były wykładowca na Politechnice Białostockiej.

19. Jarosław Zygmunt Dworzański

Białystok, lat 50, żonaty, córka Dorota, absolwent Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie, nauczyciel dyplomowany, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 34 w Białymstoku, członek Rady Regionu Podlaskiego, wiceprzewodniczący Zarządu Powiatu PO w Białymstoku.

20. Eugeniusz Święcki

Ciechanowiec, lat 45, żonaty, jedno dziecko, nauczyciel dyplomowany, dyrektor ZSOiZ w Ciechanowcu, radny, ławnik sądowy Sądu Pracy w Zambrowie, ukończył Podyplomowe Studia „Matematyka w zreformowanej szkole średniej" oraz Podyplomowe Studium „Zarządzanie oświatą". Dyrektor SP w Białych Szczepanowicach (1987-90), wicedyrektor ZSOiZ w Ciechanowcu (1993-98), dyrektor LO Społecznego (1998-2002), radny Rady Miasta i Gminy Ciechanowiec obecnej kadencji. Ekspert ds. awansu zawodowego nauczycieli z listy MENiS.

21. Jerzy Kiszkiel

Białystok, lat 47, żonaty, pięcioro dzieci, historyk, absolwent III LO w Białymstoku oraz UMCS w Lublinie, członek NSZZ „Solidarność" i Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Kadry Kierowniczej Oświaty, od 1995 roku dyrektor IV Liceum Ogólnokształcącego w Białymstoku, członek Zarządu Powiatu PO w Białymstoku.

22. Maciej Andrzej Borysewicz

Łomża, lat 26, prawnik, zatrudniony w Szpitalu Wojewódzkim w Łomży, kawaler. Członek Zarządu i Rady Powiatu PO w Łomży. Sekretarz Koła nr 5 Platformy Obywatelskiej w Łomży. Sekretarz i Członek Zarządu Głównego Stowarzyszenia Inicjatyw Społecznych „Narew" z siedzibą w Łomży. W roku 2004 r. Przewodniczący Rady Nadzorczej Agencji Rozwoju Regionalnego S. A. w Łomży.

23. Małgorzata Nowak

Białystok, lat 40, mężatka, dwoje dzieci, wykształcenie wyższe, przedsiębiorca.

24. Jerzy Rojecki

Białystok, lat 40, żonaty, dwoje dzieci, wykształcenie wyższe, przedsiębiorca z zakresu usług finansowych. Inicjator akcji ukarania urzędników odpowiedzialnych za zły stan białostockich ulic - sprawa w sądzie grodzkim.

25. Andrzej Antoni Kozak

Białystok, lat 31, żonaty, syn Krystian, absolwent Technikum Przemysłu Spożywczego o specjalności cukiernik-piekarz, obecnie prowadzi działalność gospodarczą, współwłaściciel firmy gastronomicznej „Savona" w Białymstoku i w Grajewie.

26. Andrzej Przeździecki

Łomża, lat 45, żonaty, troje dzieci, prawnik, sekretarz Zarządu Powiatu PO w Łomży.

27. Andrzej Ostrowski

Białystok, lat 48, żonaty, trzech synów, wykształcenie wyższe, absolwent Politechniki Białostockiej, zatrudniony na Uniwersytecie w Białymstoku jako kierownik działu administracyjno gospodarczego, członek Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej, członek Stowarzyszenia Przyjaciół Wydziału Prawa UwB.

28. Daniel Szutko

Wasilków, powiat białostocki, lat 24, instruktor ZHR, student Wydziału Pedagogiki i Psychologii UwB, absolwent Policealnego Studium Kompleksowej Ochrony Osób i Mienia oraz Usług Detektywistycznych w Białymstoku (tytuł technika ochrony 2. stopnia), w Platformie Obywatelskiej od marca 2003 roku, obecnie sekretarz Zarządu Powiatu PO w Białymstoku.

29. Janusz Żoch

Drohiczyn, lat 39, żonaty, dwoje dzieci, mgr prawa - absolwent Uniwersytetu Warszawskiego Wydziału Prawa w Białymstoku i studiów podyplomowych PB w Białymstoku - Zarządzanie Środowiskiem, w latach 1994-98 radny Rady Miejskiej w Drohiczynie, radny Powiatu sierniatyckiego obecnej kadencji, od 1996 r. dyrektor Gminnego Zakładu Gospodarki Komunalnej w Drohiczynie.

30. Bartłomiej Miastkowski

Białystok, lat 27, kawaler, w Platformie Obywatelskiej od marca 2004 r., członek zarządu koła „Młodych" PO w Białymstoku, student ostatniego roku Nauk Politycznych w Instytucie Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego.

Regionalny Sztab Wyborczy, 15-077 Białystok, ul. Warszawska 36/1, tel./fax: (85) 732 75 90, e-mail: biuro@bialystok.platforma.org

Piotrek z Milejczyc walczy w szpitalu o zdrowie. Czy wśród napastników był policjant?

Napaść bez motywu

Piotrek z Milejczyc cierpi na niedowład lewej strony ciała. Dopiero niedawno zaczął ruszać palcami. Słabo widzi, ma problemy z pamięcią. Sześć tygodni temu w Serpelicach nad Bugiem Piotrka oraz jego kolegów zaatakowali bandyci uzbrojeni w pistolet i kije bejsbolowe. Prokuratura wyjaśnia, czy wśród napastników był policjant z Łosic.

JOLANTA GADEK

Piotrek był nieprzytomny przez kilkanaście dni. Od uderzeń kijem bejsbolowym po głowie doznał obrzęku mózgu. Nie wiadomo było, czy przeżyje. Obrzęk ustąpił, ale skutkiem obrażeń jest paraliż lewej strony ciała. Najpierw leżał w szpitalu w Łosicach. Potem przewieziono go do Siemiatycz. Teraz przebywa w szpitalu w Białymstoku.

– Widzę poprawę, Piotrek może już ruszać palcami u rąk i u nóg – mówi Monika, jego dziewczyna. – Rehabilitacja będzie długotrwała, ale mam nadzieję, że będzie chodził.

Leży na boku, zakrywa dłonią twarz.

– Najgorsze jest to, że nic nie pamiętam – mówi. – Ani jak mnie bili, ani jak nas zaatakowali. Nie pamiętam nawet jak przyjechaliśmy do Serpelic. Pamiętam tylko, że tam jechaliśmy. No i potem pamiętam już szpital.

Ma problemy z odpowiedzią na najprostsze pytania.

– Monika, ja mam 27 lat, prawda? – pyta. Gdy dociera do niego, o co pyta, wybucha płaczem. Długo nie może się uspokoić. Obok na krześle płacze jego kolega.

Lekarze mówią, że ma szczęście, że przeżył. O szczęściu może też mówić kolega Piotrka, któremu jeden z bandytów przystawił pistolet do brzucha. Potem strzelił, ale kula na szczęście zahaczyła tylko o bok mężczyzny. Trzeci poszkodowany doznał złamania ręki.

Wyruszyli pobawić się i odpocząć

29 lipca panował straszny upał. Dziewięciu kolegów – mieszkańców Milejczyc i okolicznych wsi – wyruszyło do Serpelic. Tam wynajęli domki w ośrodku „Partner". Cieszy się on dobrą opinią. Malowniczo położony nad Bugiem ma dużo przestrzeni i dobre warunki w domkach.

– Trochę wypiliśmy, potem, po zmroku część z nas wybrała się na poszukiwanie dyskoteki – wspomina jeden z mężczyzn. – Nie znaleźliśmy, więc wróciliśmy do ośrodka. W pobliżu bramy natknęliśmy się na dwóch mężczyzn. Byli rozebrani do pasa, mieli w rękach kije bejsbolowe.

O coś zapytali, po czym nie czekając na odpowiedzi zaatakowali. Okładali Podlasian pięściami i kijami. Ci ruszyli w kierunku domków, gdzie została reszta kolegów.

– Uciekaliśmy, bo jeden z nich przyłożył koledze pistolet do brzucha. Dotarło do nas, że to nie przelewki – opowiadają. – Wtedy padły strzały.

Nikt nie widział dokładnie, gdzie i kiedy bandyci dopadli Piotrka. Dogonili go pomiędzy drzewami, gdy biegł do domku i pobili kijami. Nieprzytomnego już znaleźli koledzy. Wezwali pogotowie. Inny chłopak miał złamaną rękę i wybity ząb. Dopiero, gdy przyjechało pogotowie ratunkowe trzeci z poszkodowanych zorientował się, że jest ranny, że z boku leci mu krew. Wcześniej z powodu adrenaliny nie czuł bólu w draśniętym kulą boku.

Wkrótce po karetce na miejsce dotarli policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Łosicach. Część z nich była w mundurach, część w ubraniach cywilnych. Wtedy jeden z poszkodowanych powiedział, że policjant w cywilu był w ośrodku wcześniej. I że to on właśnie strzelał...

Policjant? To absurd...

Mieszkańcy Milejczyc nie ukrywają, że w dniu napadu pili alkohol. Przyjechali przecież do Serpelic po to, żeby się rozerwać. Ale podkreślają, że nie byli mocno pijani. Ot tak, „pod humor". Wystraszyli się, gdy wyjaśnianiem okoliczności napadu zajęli się policjanci z Łosic. Dotarły do nich pogłoski o związkach tamtejszych policjantów z siedlecką mafią. Anonimy w tej sprawie dotarły nawet do Komendy Głównej Policji. Pojawiły się też anonimy sugerujące, że napad miał podłoże narodowościowo-religijne. Wśród ofiar były bowiem osoby wyznania prawosławnego.

– Nie lekceważymy żadnych informacji, są one sprawdzane, ale na razie nie ma żadnych dowodów na to, że wśród bandytów był policjant. – mówi Dariusz Kaczmarek, rzecznik prasowy Komendanta Wojewódzkiego Policji w Radomiu. – Z tego co wiem, podczas wstępnych przesłuchań mężczyzna, który rzekomo w Serpelicach „rozpoznał" policjanta, zeznał potem, że napastnik był podobny sylwetką do jednego z policjantów, ubrany w podobną koszulkę. A poza tym to trochę niewiarygodne: policjant miałby brać udział w napadzie, a potem przyjeżdżać tam służbowo?

Chcąc uniknąć oskarżeń o stronniczość i tuszowanie sprawy zwierzchnicy odsunęli od śledztwa w sprawie bandyckiego napadu policjantów z Łosic. Sprawę – jako tzw. osobiste śledztwo – prowadzi Prokuratura Rejonowa w Siedlcach. Mieszkańcy Milejczyc uważają, że stało się tak po nagłośnieniu sprawy.

Gdzie są łuski?

Prokurator przesłuchał już policjantów z Łosic, wszystkich świadków z Milejczyc i pokrzywdzonych oprócz Piotrka. Na przesłuchanie tego ostatniego nie zgodzili się lekarze. Mężczyzna nie dość, że mocno ucierpiał fizycznie, to jeszcze napad pozostawił głębokie ślady w psychice. W szpitalu pracuje z nim psycholog.

– Ciężko mi z tym, że nic nie pamiętam – mówi. – I z tym, że słabo widzę. Chciałbym sobie przypomnieć, jak to było, ale nie mogę.

Prokurator Robert Więckiewicz, szef Prokuratury Rejonowej w Siedlcach często musi odpowiadać na pytania dziennikarzy dotyczące tej sprawy.

– Na razie nie znaleźliśmy niczego, co procesowo potwierdziłoby udział w przestępstwie policjantów z Łosic – mówi. – Badamy ten wątek, ale jest on wątpliwy.

Piotrek został bestialsko pobity: kij bejsbolowy pogruchotał mu kości czaszki. W szpitalu schudł ponad 10 kg, ma sparaliżowaną lewą stronę ciała, słabo widzi, ma kłopoty z pamięcią. Bandyci nadal są na wolności.

Fot. A. Zgiet

Świadkowie pobicia, poszkodowani i ich rodziny są przekonani, że „brak dowodów procesowych" to skutek albo złej woli, albo niedbalstwa policjantów z Łosic.

– Gdzie jest łuska z pistoletu, z którego zraniono naszego kolegę? – pytają. – Gdyby sprawa była czysta, to szybko można byłoby to udowodnić zabezpieczając łuskę i ustalając pistolet, z którego została wystrzelona. Ale policjanci zabrali się za szukanie łuski za późno i nieudolnie. I w rezultacie niczego nie znaleźli.

Prokurator broni policjantów:

– Szukali łuski przy użyciu wykrywacza metali – mówi. – Ale teren tego ośrodka jest bardzo obszerny, zdarzenia były dynamiczne, napastnicy i poszkodowani przemieszczali się z miejsca na miejsce. Było ciemno. Potem nie potrafili precyzyjnie podać miejsca, z którego oddano strzały. Szukano długo, ale nie znaleziono.

– Jak się nie chce czegoś znaleźć, to się tego nie znajdzie – stwierdzają poszkodowani. – Zaczęto szukać łuski za późno, wtedy, kiedy już pracownicy ośrodka posprzątali. Nie dziwię się im, krew czy ząb na ziemi nie jest dobrą reklamą dla ośrodka wczasowego.

Boją się zemsty

W Milejczycach i okolicy huczy od plotek. Wiele osób jest przekonanych, że „ich" chłopaków zaatakowała mafia, która ma powiązania z policją.

– Nie rozumiem, dlaczego napastników jeszcze nie znaleziono, choć minęły już prawie dwa miesiące – denerwuje się Monika, która codziennie przychodzi do szpitala do Piotrka i opiekuje się nim. – Z tego, co wiem, bandyci byli do połowy rozebrani. Była noc, więc można wnioskować, że mieszkali albo w tym samym ośrodku, co nasi, albo gdzieś w pobliżu. Są przecież książki meldunkowe w recepcji, jak ktoś przyjeżdża, to zgłasza się tam. Czy policja w ogóle zabezpieczyła taką książkę w „Partnerze"? Jeśli nie zrobiła tego od razu, to do tej pory mógł je ktoś sfałszować.

Koledzy Piotrka bardzo interesują się śledztwem. Zależy im na tym, żeby sprawa nie została zatuszowana. Dlatego pisali różne wnioski do prokuratury. Sprawie obiecał się przyjrzeć prokurator krajowy. Niektórzy z uczestników opisanych zdarzeń czują się zastraszeni, boją się o nich mówić. Sami już nie do końca wiedzą, czego się boją. Czy nieprzyjemności ze strony policjantów, na których rzucili cień podejrzenia, czy ataku ze strony przestępców powiązanych z mężczyznami, którzy zaatakowali ich w Serpelicach? Za to, że zeznają, uczestniczą w czynnościach procesowych. Dlatego – twierdzą – są coraz mniej pewni podczas przesłuchań.

Przeraża ich także to, że ich kolega był o krok od śmierci, czeka go długie leczenie i nie wiadomo, czy w pełni odzyska zdrowie. Pojechali przecież tylko odpocząć nad Bugiem, pobawić się. A weekendowy wypad za miasto przerodził się w koszmar.

– Boże, gdybym mógł cofnąć czas, to bym został w domu – płacze Piotrek.

To byli zwykli bandyci?

Na razie policja i siedlecka prokuratura nie chcą ujawniać postępów w śledztwie.

– Zapewniam, że zajmujemy się sprawą wnikliwie i jeśli potwierdzi się udział policjantów w zdarzeniu, nie zostanie zatuszowany. Ale powtarzam, że na razie nie ma takich przesłanek – mówi prokurator Robert Więckiewicz. – Naszym zdaniem, nie ma też podstaw do twierdzenia, że mieszkańców Milejczyc zaatakowali członkowie zorganizowanej grupy przestępczej. To byli raczej zwykli chuligani z kijami.

Ale czy zwykły chuligan chodzi z pistoletem? – zastanawiają się poszkodowani. Broni do dziś nie znaleziono.

– Przecież nie raz na wsi dochodzi do starć na zabawie – mówią koledzy Piotrka. – Ktoś spojrzy nie tak, ktoś kogoś potrąci i kłótnia gotowa. Ale kończy się z reguły na przepychankach, najwyżej ktoś komuś da w zęby. Ale żeby strzelać? Okładać kijami po głowie? I to praktycznie bez żadnej kłótni, bez powodu?

Nieoficjalnie wiadomo, że jedna z wersji śledztwa zakłada, że mieszkańcy Milejczyc zostali zaatakowani przez pomyłkę, że napastnicy czatowali na kogoś zupełnie innego. Ale na kogo? Nie wiadomo. No i jeśli sprawcy czatowali na kogoś z pistoletem i bejsbolami, to raczej nie są chuliganami lecz kimś, kogo zadaniem jest nastraszenie czy pobicie. Taką robotą zajmują się „żołnierze" z gangu.

Prokurator Więckiewicz przyznaje, że jak dotąd nie udało się ustalić motywu ataku. Ale są już pierwsze ustalenia dotyczące napastników.

– Na razie nikt nie został zatrzymany, ale mamy już pewne „namiary" – mówi prokurator. – Sprawcy odpowiedzą za pobicie z użyciem niebezpiecznego narzędzia. Dlaczego nie za usiłowanie zabójstwa? Nie możemy każdego pobicia kwalifikować jako usiłowania zabójstwa. Ale sprawa jest w toku i pewne rzeczy mogą się zmienić. Treść zarzutów będzie m. in uzależniona od stanu zdrowia poszkodowanego przebywającego w białostockim szpitalu.

Fundacja świadcząca bezpłatne usługi detektywistyczne powstała w Białymstoku

Śledzenie gratis

Fundacja, która świadczy usługi detektywistyczne za darmo – czegoś takiego nie było do tej pory ani w Polsce, ani w Europie. Za to jest już w Białymstoku. Niedawno została zarejestrowana Fundacja Adama Malinowskiego Polska Formacja Ratunkowa. Czeka teraz na koncesję, licencję i szuka sponsorów, dotacji. Jednak już można się do niej zgłaszać.

MARTA ROMAŃCZUK

Pomysł, aby powstała organizacja, która zajęłaby się świadczeniem bezpłatnych usług detektywistycznych, wpadł do głowy półtora roku temu Adamowi Malinowskiemu. Na planach się nie skończyło. Zaczął działać. Nie zraziły go formalności, trudności, wypełnianie wciąż nowych druków, pilnowanie, czy wszystko jest wypełnione poprawnie... W końcu udało się zarejestrować Polską Formację Ratunkową, której Adam Malinowski jest prezesem.

– Najpierw były plany, żeby założyć stowarzyszenie. Jednak ostatecznie wyszło na to, że będzie to fundacja. Po prostu, fundację jest łatwiej prowadzić – mówi Adam Malinowski. – Podobne fundacje istnieją w Stanach Zjednoczonych. I bardzo dobrze odciążają tamtejszy wymiar sprawiedliwości.

Adam Malinowski zresztą sam przekonał się, że usługi detektywistyczne są potrzebne. Dwa lata temu w jednym z klubów w Białymstoku został mocno zraniony nożem w głowę.

– Policja nie znalazła sprawcy. Postanowiłem więc wziąć sprawę w swoje ręce – opowiada Adam Malinowski.

I udało mu się swoimi sposobami odnaleźć mężczyznę, który zranił go nożem. Nie zajęło mu to wiele czasu. Szukając nożownika, Adamowi nie chodziło o zemstę. Ale o sam fakt.

– Porozmawialiśmy ze sobą, załagodziliśmy to, co się stało – wspomina.

Ale to nie jedyna sprawa, która wpłynęła na decyzję Adama Malinowskiego o tym, aby powstała fundacja.

– Jakiś czas temu miałem dobre informacje dotyczące handlu narkotykami – mówi.

I z tych informacji nie został zrobiony pożytek.

Unia nie przewidziała takiej fundacji

Teraz Fundacja Adama Malinowskiego Polska Formacja Ratunkowa ma pomagać wszystkim, którzy będą potrzebowali detektywów. Nie ma znaczenia zasobność portfeli klientów. Usługi będą świadczone za darmo.

– Będziemy utrzymywać się z pieniędzy sponsorów, dotacji, subwencji – wymienia prezes. – Każdy może do nas przyjść. Nieważne czy ktoś ma pieniądze, czy nie. Wszystko robimy bezpłatnie, do momentu, kiedy mamy fundusze. Jeżeli nie będziemy mieli pieniędzy, nie będziemy przeprowadzać akcji

I teraz fundacja szuka pieniędzy. Okazuje się, że z otrzymaniem funduszy z instytucji państwowych jest duży problem. Chociaż wszyscy przyznają, że to świetny pomysł.

– Jest teraz dużo zawiłości prawnych. Nasze państwo i Unia Europejska nie przewidziała, że coś takiego jak nasza fundacja powstanie. W programie z Unii Europejskiej, który zajmuje się funduszami, nie uwzględniono takiej jednostki – mówi Adam Malinowski. – Będziemy pisać w tej sprawie do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Ale dużo osób już się do nas odzywa.

Na przykład do Polskiej Formacji Ratunkowej zgłosiła się Fundacja Jana Kobylańskiego, chociaż sama formacja nie zgłaszała się do nich.

– Jakimś cudem dowiedzieli się o nas – mówi Adam Malinowski.

Polska Formacja Ratunkowa na razie nie ma też jeszcze swojej głównej siedziby. Jest już zarejestrowana, ale nie ma do tej pory koncesji i licencji. Czeka na to.

Można jednak już się zgłaszać do fundacji, jeśli potrzebujemy usług detektywistycznych. Ale pracownicy Polskiej Formacji Ratunkowej na razie nie mogą w pełni działać jak firma detektywistyczna. Prawo ogranicza ich możliwości. Na przykład muszą zgłaszać policji każdy zlecony im przypadek, jeśli zachodzi podejrzenie popełnienia przestępstwa. Inaczej mogą odpowiadać za niepowiadomienie organów ścigania o przestępstwie.

– Ale jak będziemy mieli koncesję i licencję, rozpoczniemy działalność jak firma detektywistyczna. Nie będziemy musieli informować policji o zgłaszanych do nas sprawach. Informować będziemy musieli policję tylko o niektórych sytuacjach – mówi Adam Malinowski.

Znajdą świadków zbiorą dowody

Do fundacji można będzie zwracać się z przeróżnymi sprawami. Pojęcie usług detektywistycznych jest bowiem bardzo szerokie. Na przykład jeśli wydarzy się wypadek samochodowy i trzeba będzie znaleźć jego świadków, detektywi ruszą do akcji i będą starali się ich odszukać.

– Ludzie mogą mieć różne problemy. Mogą być ich tysiące: porwania, wymuszenia... Jeżeli ktoś będzie miał informację o korupcji, czy będzie oferta, żeby wręczyć komuś łapówkę, można do nas się zgłosić. A my zbierzemy potrzebne materiały – wylicza prezes.

Ale błahymi sprawami fundacja też będzie się zajmować. Można również zgłaszać się z podejrzeniem zdrady przez partnera, czy tym podobnymi historiami.

– Jednak fundacja przede wszystkim będzie prowadzić sprawy, w których chodzi o dobro osób, gdzie istnieje jakiekolwiek zagrożenie dla dobra ludzi – podkreśla Adam Malinowski.

Oczywiście pracownicy fundacji muszą liczyć się z tym, że będą do nich zgłaszać się pieniacze, czy też osoby z zaburzeniami psychicznymi, których ciągle ktoś „truje" czy „prześladuje".

– Wszystkie wnioski, jakie będą do nas składane, zostaną sprawdzone, zweryfikowane. To prezes fundacji zdecyduje czy dana sprawa będzie rozpoznana, czy nie. Od tej decyzji nie ma odwołania – mówi Adam Malinowski.

Był już przypadek, że do fundacji zgłosił się mężczyzna, który twierdził, że chce odnaleźć brata. Mówił, że jego brat zaginął w latach 90. Ale mężczyzna nie chciał podać swoich danych. Okazało się jednak, że najprawdopodobniej rzekomy brat, którego chciał odnaleźć ten mężczyzna, wcale nie był jego bratem, tylko zapewne jego dłużnikiem.

Pracować będą doświadczone osoby

Adam Malinowski zapewnia, że jego fundacja świadczyć będzie jak najlepsze usługi detektywistyczne. Już teraz należą do niej byli funkcjonariusze policji, Centralnego Biura Śledczego. Są to znajomi, zaufani ludzie.

– Informacja o fundacji poszła wśród osób znajomych. Zależy mi ma dobraniu sztabu zaufanych ludzi – mówi Adam Malinowski.

Jest nawet specjalna uchwała, mówiąca o tym, jakie osoby mogą przychodzić do pracy w fundacji, o sposobie ich zatrudniania. Kandydaci muszą dostarczyć dokumenty zawierające przeróżne informacje o nich, np. o niekaralności, o doświadczeniu. Wszystko to będzie weryfikowane.

Pracownicy fundacji maja też być poza wszelkim podejrzeniem, że są nieuczciwi, np. biorą łapówki. Muszą mieć „czyste ręce".

– Jeżeli będę widział, że w fundacji jest coś nie tak, osoby nieuczciwe od razu będą musiały pożegnać się z fundacją – zapewnia Adam Malinowski.

Także dane o finansach Polskiej Formacji Ratunkowej mają być jawne, dostępne na stronie internetowej. Tak więc każdy będzie mógł je sprawdzić.

Nie będziemy konkurować z policją

Na razie osoby w fundacji pracują jako wolontariusze. Do czasu aż znajdą się dobrzy sponsorzy, dotacje, subwencje.

– Wiele osób mówi nam, że taka inicjatywa jest dobra. Trzeba ją pokazać, wtedy zapewne wielu ludzi by ją wsparło. Planujemy zorganizować zbiórkę, koncert czy jakąś inną imprezę, aby się pokazać, aby pokazać, że coś robimy – mówi Adam Malinowski.

Już wkrótce Polska Formacja Ratunkowa ma ruszyć pełną parą. I pomagać rozwiązywać ludzkie problemy.

– Nie będziemy rywalizować z policją. Chcemy stworzyć odrębną jednostkę, która będzie zajmować się swoimi sprawami – zapewnia Adam Malinowski. – Będziemy współpracować z innymi organizacjami. Nie poddamy się.

REKLAMA

Liga Polskich Rodzin
Nadzieja dla Polski!
lista numer: 3

Kandydat do Sejmu z okręgu podlaskiego

Andrzej
FEDOROWICZ

Kandydaci do Senatu:
Ludwik ZALEWSKI
Jan SZAFRANIEC

Materiał sfinansowany przez Komitet Wyborczy Liga Polskich Rodzin, Hoża 9 00-528 Warszawa www.lpr.pl

Fot. A. Zgiet

Spanie w parku, kawa z przechodniem czy darmowa kiełbasa wyborcza – to najzabawniejsze pomysły promocyjne kandydatów

Kampania śmiechu warta!

Było bardzo poważnie i raczej smutno, a kandydaci wykazali się niewielkim poczuciem humoru. Jeśli śmieliśmy się, to raczej z ich wpadek niż z zamierzonych działań. Kandydaci nie błyszczeli też oryginalnymi pomysłami na zaprezentowanie samych siebie. Tak najkrócej można podsumować kończącą się właśnie kampanię przed wyborami parlamentarnymi.

ANNA MIERZYŃSKA

Ulotki, plakaty, twarze przyszłych posłów patrzące na nas ze wszystkich budynków w mieście oraz telewizyjne reklamówki – wszystko to znamy od lat. Aby zadziwić wyborców i zwrócić ich uwagę, trzeba dziś czegoś więcej. Tylko czego? Czy któremuś kandydatowi z woj. podlaskiego udało się zdobyć wyborców dzięki dobrej kampanii?

O tym, że polityka kojarzy nam się negatywnie, wiedzą doskonale wszyscy podlascy kandydaci do parlamentu. Mimo to większość postawiła na tzw. „poważne ponuractwo": wolała debatować o sprawach poważnych niż uśmiechać się do wyborców czy razem z nimi się śmiać. Można było posłuchać poglądów kandydatów np. podczas rozmowy o białostockim klubie sportowym „Jagiellonia" – choć jego przyszłość w najmniejszym stopniu nie zależy od posłów, bo ci powinni zajmować się przecież sytuacją państwa, a nie „Jagiellonii".

Wielu kandydatów wypowiadało też setki „złotych rad" dla województwa podlaskiego. Szkoda tylko, że najczęściej dotyczyły one spraw, którymi zajmują się lokalne samorządy, a nie parlamentarzyści. Jak widać, nie tylko obecni, ale i przyszli posłowie najchętniej zajmują się nie swoimi sprawami. Gorzej, kiedy muszą wyrazić zdanie na temat, który leży w zakresie ich obowiązków... Znamy to przecież dobrze z ostatniej kadencji Sejmu.

Jedni dają kiełbasę, inni śpią w parku

Kilka inicjatyw wyborczych mogło jednak wzbudzić uśmiech na twarzach wyborców. Socjaldemokracja Polska rozpoczęła swoją kampanię, zapraszając białostoczan na kiełbasę wyborczą i karkówkę z grilla. Były też dania wegetariańskie, np. pieczony bakłażan. Szef sztabu wyborczego SDPL, Marcin Gołaszewski, z menu najbardziej polecał jednak... borówki, nawet w sytuacji kulinarnej pamiętając o liderze swojej partii, czyli o Marku Borowskim.

Przez żołądki do serc wyborców postanowiła trafić także Anna Mojsak, startująca z listy Partii Demokratycznej – Demokraci.pl, i zaprosiła białostoczan na poranną kawę. Miejsce było dobre: deptak w Białymstoku, kawa smaczna, tylko pora dnia nieco zbyt wczesna: od 6 do 9 rano. Przecież normalni wyborcy o tej porze śpią albo ciężko pracują!

Z popularności spania postanowiła za to skorzystać Platforma Obywatelska i zorganizowała happening w parku Planty w Białymstoku. Członkowie PO w niedzielę ustawili w alei łóżka i... poszli spać! Ale nie dane było im długo wypoczywać. Grupa młodych ludzi, także z PO, obudziła ich gwiżdżąc i krzycząc, żeby nie przegapili godziny „zero", czyli , rzecz jasna, głosowania.

– Władza jest w waszych rękach! A zawarta jest w kartach do głosowania. Nie oddawajcie swojej władzy innym – do śpiących i spacerujących białostoczan przemawiał Robert Tyszkiewicz, lider listy PO.

Prezenty dla aktywnych

Do udziału w wyborach namawiały zresztą wszystkie ugrupowania. Andrzej Lepper, szef Samoobrony, obiecał nawet 250 tys. zł tej gminie, która będzie miała największą frekwencję wyborczą! Co więcej, nagroda ma zostać wypłacona niezależnie od tego, które ugrupowanie dostanie najwięcej głosów. Jest więc o co walczyć. Choć biorąc pod uwagę frekwencję z minionych lat nie sądzę, by akurat w naszym regionie zagłosowało najwięcej mieszkańców.

Natomiast Młode Centrum, czyli młodzieżówka Partii Demokratycznej – Demokraci.pl, postanowiło obdarować prezentami podlaskich posłów, kończących właśnie kadencję, i liderów list kandydatów do parlamentu. Upominki dostali tylko najaktywniejsi policy. Najbardziej spodobał nam się prezent wręczony posłowi Andrzejowi Fedorowiczowi z Ligi Polskich Rodzin: zestaw długopisów i reprodukcje dzieł sztuki do mazania (efekt słynnego wyczynu pana posła w białostockiej Galerii „Arsenał"). Inne upominki też były pomysłowe. Adam Dobroński, prezes PSL-u, dostał grabki i świece – by wczuł się w sytuację polskiego chłopa. Robert Tyszkiewicz z PO – lusterko i różowe okulary, żeby z licznych plakatów uśmiechał się do swoich wyborców, a nie tylko prezentował zamyślone oblicze poważnego polityka. Marek Strzaliński, wojewoda podlaski startujący z listy SLD, dostał natomiast czerwone goździki, by przypominały mu jego lewicową (komunistyczną?) przeszłość.

Śmiesznie przez przypadek

Pozostałe „zdarzenia wyborcze", z których można się pośmiać, zrobiły się śmieszne raczej wbrew intencjom polityków. Ot, choćby pomysł Polskiej Partii Narodowej, która zaprezentowała swoich kandydatów na... cztery dni przed wyborami! Zrobiła to na konferencji prasowej, na której można było zobaczyć ośmiu z 17 chętnych do mandatu poselskiego. Lider listy, Sławomir Dawidowski, miał problemy z określeniem, ilu kandydatów to mieszkańcy naszego województwa.

– Tylko dwóch nie mieszka w naszym regionie – stwierdził najpierw. Wypytywany przez dziennikarzy, którzy sprawdzili wcześniej dane w białostockiej delegaturze Krajowego Biura Wyborczego, zwiększył tę liczbę do trzech.

– Ale z listy wynika, że przynajmniej 5-6 kandydatów zameldowanych jest poza regionem – drążyli dziennikarze.

– Na pewno łączą ich koligacje rodzinne z Podlasiem – zapewniał Dawidowski. Natomiast Danuta Kąkolewska, kandydatka PPN do Senatu, dodała:

– Może się tylko gdzieś przemeldowali, ale na pewno mieszkają tutaj!

Cała konferencja była zresztą bardzo zabawna. Odbywała się na korytarzu, brakowało krzeseł, a na pomysł, by rozdać dziennikarzom swój program, członkowie PPN wpadli dopiero na sam koniec spotkania. Nie ma to jak profesjonalne podejście...

Równie dużo śmiechu dostarczało oglądanie reklamówek wyborczych w telewizji. Dariusz Ciszewski, kandydat do Senatu, startuje z hasłem „Nowa prędkość". A w jego telewizyjnym spocie na wybrukowaną ulicę Białegostoku wjeżdża... syrenka. Gdyby zaraz potem pojawiało się tam najnowsze ferrari (jako symbol nowej prędkości), może kontekst byłby bardziej zrozumiały. A tak z całej reklamówki widzowie zapamiętują jedynie starą, zdezelowaną syrenkę.

Zdumiewające jest także zestawienie dotychczasowej działalności Krzysztofa Jurgiela z PiS-u, z nowoczesnymi technologiami. Otóż kandydat ten, kojarzony na ogół z silnie konserwatywnym podejściem do rzeczywistości, w telewizyjnym spocie przedstawiany jest jako kandydat ludzi młodych, którzy świetnie radzą sobie z Internetem, a po ulicach jeżdżą własnymi środkami lokomocji i to z laptopami pod pachą. Gdzie Rzym, gdzie Krym – chciałoby się powiedzieć, słuchając peanów na część K. Jurgiela, wygłaszanych przez dynamiczną nastolatkę.

Warto też przyjrzeć się reklamówce Platformy Janusza Korwina-Mikke, która promuje głównie lidera tego nowego tworu politycznego, a nie kandydatów z Podlasia. Na koniec pojawia się plansza z informacją, że słowa prawdy (wygłoszone przez J. Korwina-Mikke) zastąpią teraz kłamstwa głoszone przez inne partie. I zaczyna się reklamówka Polskiej Partii Pracy. Czym akurat to stowarzyszenie zasłużyło sobie na takie traktowanie przez PJKM, nie wiadomo.

Zaskakujące osiągnięcia

Równie popularnym medium co telewizja, jest w obecnej kampanii Internet. Na swojej oficjalnej stronie poseł Andrzej Fedorowicz z LPR tak przedstawia się wyborcom: „Wykonywałem różne zajęcia i żadnego z nich nie muszę się wstydzić." I w tym momencie o zawodowej przeszłości posła wiadomo już wszystko, prawda? Na dodatek tyle musi wystarczyć, bo poseł dodaje tylko jeszcze jeden szczegół: „Fakt, iż w Białymstoku komunikacja miejska jest punktualna, to moje osobiste osiągnięcie, jako inspektora w ZOKM". Panie pośle, serdecznie gratulujemy!

Andrzej Fedorowicz chwali się też tym, że jako pierwszy zadał Włodzimierzowi Cimoszewiczowi pytanie o akcje PKN Orlen. Natomiast Genowefa Wiśniowska z Samoobrony jest dumna z tego, że w swojej partii zastępuje Andrzeja Leppera. Oraz że ma wyższe wykształcenie i dwoje dzieci. Ja też mam wyższe wykształcenie, ale do dziś nie udało mi się zrozumieć informacji zamieszczonej w ulotce pani poseł: że ponad 12 proc. Polaków żyje poniżej minimum biologicznego. A co to jest, to minimum biologiczne? Mnie się zdaje, że w takiej sytuacji ludzie po prostu umierają. U Samoobrony – żyją. Hm...

Sporo radości dostarczyć może także analiza haseł wyborczych. Większość polityków przekonuje nas, że głosowanie akurat na nich to po prostu „trafny wybór". Nudne, prawda? Niektórzy poszli jednak dalej w kreowaniu samych siebie. Jan Kamiński, wicemarszałek, startujący z listy PSL, zapewnia po prostu: „Jan Kamiński – konkretnie". Jego kolega, też wicemarszałek i też z PSL, czyli Krzysztof Tołwiński, cytuje na swoich ulotkach jakichś nieznanych Podlasian, którzy mówią (ponoć): „Oczekujemy polityka z charyzmą, silnego Tołwińskiego". Jarosław Zieliński z PiS-u obiecuje, że dotrzyma słowa, Józef Klim z PO zapewnia: „możesz mi zaufać", a Krzysztof Bil-Jaruzelski z SDPL twierdzi, że „w polityce najważniejszy jest człowiek".

Nie ma to jak mowa ciała!

Jako że wyborcy w Polsce raczej nie ufają politykom ani ich obietnicom, część kandydatów postanowiła startować bez haseł. Chociażby wojewoda Marek Strzaliński, który skupił się nie na słowach, tylko na mowie ciała. Jego przenikliwe spojrzenie, na które napotyka każdy, kto zobaczy ulotkę, nie pozwala przejść obok niej obojętnie. Komputerowo wygładzona twarz w niewielkim stopniu przypomina co prawda zmęczone na co dzień oblicze szefa administracji rządowej na Podlasiu, ale odsłania za to nowe możliwości Strzalińskiego. Bo wystarczy przykryć dół twarzy wojewody, żeby z ulotki spoglądał na nas... Pierce Brosnan! Nie wierzycie? Spróbujcie sami!

Marek Strzaliński wykorzystał też najpopularniejszy podczas tegorocznych wyborów gest, czyli delikatne podparcie brody dłonią. Oczywiście trzeba to robić umiejętnie, żeby na twarzy nie pojawiały się żadne zmarszczki. Ma to, jak się domyślam, ukazać kandydata jako człowieka zatopionego w refleksji. Brodę podpierają także: Robert Tyszkiewicz z PO i Dariusz Ciszewski, startujący do Senatu. Refleksji nam więc nie zabraknie. Nie wiadomo natomiast, co z wyborcami. Bo ci, po takiej niemrawej kampanii, mogą po prostu nie pójść do urn. A wtedy ani uśmiech, ani podparte brody kandydatów do niczego się nie przydadzą...

We wsi znaleziono garnek ze starymi monetami. To pobudziło wyobraźnię mieszkańców Minczewa. Wszyscy chcą szukać.

Wykopali skarb

U Pykałów znaleziono skarb! I to nie byle jaki, tylko taki, o których pisały gazety! A może skarbów we wsi jest więcej? Może ten, który zakopał złote monety w miejscu, gdzie dziś mieszkają Pykałowie, ukrył gdzieś pozostałą część skarbu? Będziemy szukać – zapowiadają mieszkańcy Minczewa.

JOLANTA GADEK

Minczewo to niewielka wieś oddalona kilka kilometrów od trasy Drohiczyn-Sokołów Podlaski. Czas tu płynie spokojnie, więc wieść o znalezieniu skarbu zelektryzowała wszystkich. Tym bardziej, że skarb znaleziono na posesji, na której twa budowa pięknego domu. Jej obecny właściciel przez lata przebywał za granicą. Niedawno wrócił do Polski, kupił posesję od rodziców i rozpoczął budowę.

– No tak, biedny to nic nie znajdzie. A bogatemu zawsze fortuna sprzyja – komentują ten fakt mieszkańcy.

I dziwią się, że Pykała pozbył się skarbu, że oddał go policjantom.

– Faktycznie, bardzo rzadko otrzymujemy informacje o znalezieniu monet z dawnych czasów – mówi Jerzy Maciejczuk, zastępca wojewódzkiego konserwatora zabytków ds. archeologii. – Jeżeli już, to docierają do nas pojedyncze monety. A tu było ich aż 114!

Archeolog przyznaje, że do urzędu dość często docierają pogłoski o znalezieniu „skarbu". Ale takich informacji z reguły nie da się zweryfikować. Ci, którzy wykopią go przypadkowo albo znajdą po długich poszukiwaniach, nie chcą takich faktów potwierdzać. Wiadomo dlaczego: chcą skarb dla siebie.

Koparka wykopała garnek

Nic nie zapowiadało, że w ranek 15 września we wsi wydarzy się coś nadzwyczajnego. Na posesji Pykałów robotnicy kopali dół pod szambo. Byli sami, bo właściciel pojechał do Siemiatycz załatwiać sprawy związane z budową domu. W pewnym momencie łyżka koparki wyciągnęła z ziemi gliniany garnek, z którego wysypały się zaśniedziałe monety. Robotnicy obejrzeli je, po czym podzielili pomiędzy siebie. Nie wiedzieli, ile są warte, ale postanowili je zabrać. Gdy gospodarz wrócił, na koniec pracy wspomnieli od niechcenia o monetach i dali mu dwie. „Na pamiątkę" – powiedzieli.

Zbigniew Pykało wziął monety i wkrótce potem pojechał do siostry mieszkającej w sąsiedniej wsi, gdzie nocował.

– Wtedy zacząłem się zastanawiać nad wartością tych monet – mówi. – Wyczyściłem jedną z nich i gdy zobaczyłem datę 1752 dotarło do mnie, że te monety są zabytkowe. I że źle się stało, że trafiły do rąk robotników. Że nie należą one do nich, ani do mnie, że są własnością Skarbu Państwa, że to dziedzictwo kulturowe Polski, a nawet całego świata. Nie przeliczałem ich wartości na pieniądze, bo moim zdaniem, one przede wszystkim mają wartość muzealną.

Następnego dnia rano odwiedził dwóch robotników w domach i odebrał im znalezione monety. Nie stawiali oporu, oddali je, choć zaczęli już oswajać się z myślą, że mają skarb. Namoczyli srebrne monety w oleju po to, żeby je oczyścić.

Kto zakopał skarb?

– Tego się najprawdopodobniej nigdy nie dowiemy – mówi archeolog. – Zapewne wiele lat temu miejsce, w którym je ukryto, było charakterystyczne: może rósł tam dąb albo inne duże drzewo, może stała kapliczka czy przydrożny krzyż?

Na skarb składają się różne monety. Są wśród nich orty, czyli jedna czwarta talara króla polskiego i elektora Saksonii Augusta III Mocnego z 1754 roku. Zdaniem numizmatyków, dziś każda taka moneta jest warta od 90 do 150 zł. Cena zależy od stanu monety. Wśród znalezionego bilonu były też mniejsze grosze wybite w 1758 roku z podobizną Fryderyka II, króla Prus. Pomimo tego, że są mniejsze, na rynku numizmatycznym osiągają wyższą cenę, bo 400 zł za sztukę. Początkowo policja szacowała, że wartość numizmatyczna monet to ok. 10 tys. zł. Teraz wiadomo już, że wynosi ona kilka razy więcej, nawet 50 tys. zł.

W latach, w których je wybito, były obiegową walutą. Czy zakopał je szlachcic udający się na wojnę? A może rodzina uciekająca przed zarazą lub kupiec zmierzający bursztynowym szlakiem? W XVIII wieku Drohiczyn był ważnym ośrodkiem. I choć największy rozwój miasta przypadł na wiek XVII, to w XVIII wieku miasto to nadal było stolicą Podlasia. Znajdowało się w nim kilka cerkwi i kościołów katolickich, cztery klasztory. W Drohiczynie krzyżowały się szlaki handlowe. Skarb mógł zakopać zarówno ktoś, kto przejeżdżał przez Minczewo jak i ktoś, kto mieszkał na tym terenie.

W tamtych czasach ziemia wydawała się najlepszą kryjówką. Podczas zawieruch wojennych i zajazdów szlacheckich domy palono i plądrowano. Tylko arystokrację stać było na budowanie skarbców, których strzegły uzbrojone straże.

– Będziemy szukać wszelkich informacji, które mogą wiązać się ze skarbem, w tekstach źródłowych, dokumentach – mówi Jerzy Maciejczuk. – Ale trudno mi powiedzieć, czy cokolwiek znajdziemy. Co prawda nie zbadaliśmy jeszcze dokładnie znalezionych monet, ale już teraz mogę powiedzieć, że w latach, w których znajdowały się w obiegu, stanowiły one wartość dość znaczną, ale nie oszałamiającą. Może się więc okazać, że w tekstach źródłowych nie będzie o nich żadnej wzmianki.

Mieszkałem na skarbie

W miejscu, w którym Zbigniew Pykało postanowił umiejscowić szambo i w którym znaleziono monety, wcześniej stał stary dom. Przez wiele lat mieszkali w nim rodzice dzisiejszego właściciela.

– Kupiłem tę chałupę ponad dwadzieścia lat temu – mówi Antoni Pykało. – Znałem poprzedniego właściciela. Ten dom został wybudowany po wojnie. A wcześniej w tym samym miejscu przez co najmniej kilkadziesiąt lat stała inna chałupa. Spłonęła w 1941 roku, kiedy zaczęła się wojna niemiecko-sowiecka i Niemcy wkroczyli do wsi. Co było wcześniej, nikt nie pamięta.

Zdaniem gospodarzy, skarb musiał leżeć dość głęboko, bo przecież podczas budowy domów kopano doły pod fundamenty. Obok domu był ogródek, który regularnie kopano...

– Dół pod szambo ma ponad dwa metry głębokości – mówi Zbigniew Pykało. – Podejrzewam, że monety leżały co najmniej na głębokości półtora metra, a może dwa metry.

Czy podejrzewa, że na terenie jego posesji są zakopane jeszcze inne monety? Czy będzie ich szukał?

– Nie. Przecież ja i tego skarbu nie szukałem ani też nie chciałem go dla siebie – mówi.

Jerzy Maciejczuk podejrzewa, że w ziemi na terenie posesji nic już więcej nie ma, że wszystko to, co zostało ukryte, już wykopano.

Ludzie jednak wiedzą swoje. Tak „na wszelki wypadek" przeszukają jednak swoje posesje.

– Przypominam jednak, że zgodnie z obowiązującym prawem, takie znalezisko należy do Skarbu Państwa. My możemy jedynie wnioskować do ministerstwa o nagrodę dla uczciwego znalazcy – dodaje Maciejczuk.

Fot. A. Zgiet

Zbigniew Pykało nie spodziewał się, że w dole na szambo znajdzie skarb.

REKLAMA

DACIA LOGAN

Za 27 900 zł możesz mieć taki duży samochód, jaki chcesz, pod warunkiem że będzie to Logan.

DACIA LOGAN. LOGICZNY WYBÓR

3 lata gwarancji lub 100 000 km

Bagażnik 510 l – Silnik Renault – Pierwszy przegląd za 89 zł

Szczegóły w salonach Dacii. www.dacia.pl

DACIA groupe Renault

W zależności od wersji i wariantu zużycie paliwa w cyklu mieszanym wynosi od 6,8 do 7,2 l/100 km, emisja CO_2 od 164 do 173 g/km.

Ełk
Łukasik
Sp. z o.o.
ul. Kilińskiego 32 a
tel. (87) 621 78 88

Łomża
Zawadzki
ul. Przykoszarowa 14 a
tel. (86) 218 27 20
(86) 216 42 99

Wasilków k. Białegostoku
Remex-Ambrożej Sp. z o.o.
ul. Białostocka 108
tel. (85) 653 88 08

N1550705gwbo

Wieści o ptasiej grypie dochodzące do Polski powodują, że część osób wpada w panikę. Mieszkańcy Karakul w obawie przed wirusem protestują nawet przeciwko budowie w tej okolicy zakładu przetwórstwa drobiowego.

Fot. A. Ludwiczak

Czy grozi nam pandemia najgroźniejszej choroby świata?

Nie chcemy ptasiej grypy

Musimy liczyć się z tym, że w najbliższym czasie może nastąpić epidemia, a nawet pandemia ptasiej grypy w Europie, a więc i w Polsce - ostrzega podlaski sanepid. Aby zapobiec rozprzestrzenianiu tej jednej z najgroźniejszych chorób świata, już teraz trwają odpowiednie akcje. – Nie mówimy, że ptasia grypa dotrze do nas dziś czy jutro, choć może to nastąpić każdego dnia - zastrzega Stefan Kuroczycki-Saniutycz, podlaski inspektor sanitarny.

URSZULA LUDWICZAK

Scenariuszów działań prewencyjnych jest wiele. Od wyjątkowo rygorystycznie przestrzeganego zakazu wwożenia do Polski żywności (nawet kanapek) ze Wschodu, przez pomysł zbierania i badania ptasich odchodów w lasach, szkolenia służb medycznych i granicznych, po zalecenia szczepienia się przeciwko grypie dla ludności.

Choć wirus ptasiej grypy od 1997 roku, gdy pojawił się w Hongkongu zaatakował już 112 osób, z których blisko połowa zmarła, służby sanitarne w Polsce zapewniają, że nie należy póki co siać paniki. Możliwe jest bowiem też to, że choroba u nas wcale się nie pojawi.

— Strach przed chorobą nic nam nie da – twierdzi Stefan Kuroczycki - Saniutycz, podlaski inspektor sanitarny. – Trzeba jednak wiedzieć, jak bronić się przed wirusem.

Groźny H5N1

Ptasia grypa jest chorobą zakaźną występującą wśród ptactwa, wywołaną przez szczep wirusa grypy typu A. Choroba ta została zidentyfikowana po raz pierwszy we Włoszech 10 lat temu , występuje praktycznie na całym świecie. Uważa się, że wszystkie gatunki ptaków są podatne na zakażenie wirusem grypy ptasiej, chociaż niektóre mogą być bardziej odporne. Zakażenie wirusem wśród ptactwa wywołuje różne objawy, w tym może spowodować wysoce zakaźną i śmiertelną postać, powodującą epidemię.

Wirus grypy ptasiej sporadycznie powoduje zakażenia u ludzi. Pierwsze udokumentowane przepadki zakażenia ludzi wirusem grypy ptasiej typu H5N1 miały miejsce w Hongkongu 1997 roku, zachorowało wówczas 18 osób, z których 6 zmarło. Zbiegło się to z epidemią grypy ptasiej typu H5N1 wśród ptactwa domowego. Stwierdzono, że przyczyną wystąpienia choroby u ludzi był bliski kontakt z żywym, zakażonym drobiem. Szybka likwidacja ok.1,5 mln sztuk drobiu zapobiegła rozprzestrzenianiu się choroby.

Do dzisiaj ptasią grypę stwierdzono już w kilkunastu krajach świata, głównie azjatyckich, choć także np. w Rosji i Kazachstanie. W środę władze Indonezji zaczęły mówić o grożącej temu krajowi epidemii ptasiej grypy. Stało się tak, gdy zmarła piąta ofiara tego wirusa - pięcioletnia dziewczynka. Wszystkie ofiary choroby miały wcześniej kontakt z ptactwem.

– Dobra wiadomość w tym jest taka, że do tej pory nie stwierdzono, aby wirus ptasiej grypy przenosił się od człowieka do człowieka. Nie ma też żadnych danych o zmianach genetycznych między wirusami ptasiej i ludzkiej grypy - mówi Stefan Kuroczycki-Saniutycz.

Według Światowej Organizacji Zdrowia, w przypadku wybuchu pandemii ptasiej grypy (czyli epidemii na światową skalę), wirus mógłby zabić nawet 50 mln ludzi. Dlatego Światowa Organizacja Zdrowia zobowiązała już wszystkie kraje członkowskie do przygotowania się na ten fakt. W ramach tych działań na Podlasiu wytypowano dwa oddziały zakaźne (w Białymstoku i Łomży) do przyjmowania ewentualnych chorych, dwa kolejne są przygotowane na taką ewentualność.

– Ale oczywiście zdajemy sobie sprawę, że pacjent z objawami grypy może zgłosić się np. na izbę przyjęć szpitala klinicznego czy wojewódzkiego, gdzie nie ma przygotowanych oddziałów - mówi Kuroczycki-Saniutycz. – Pracownicy tych placówek też muszą być przygotowani na taką ewentualność.

Szkolone są służby graniczne i służba zdrowia. Chodzi o to, aby osoby te mogły rozpoznać zagrożenie i podjąć szybko odpowiednie działania zapobiegające rozprzestrzenianiu wirusa.

Na granicy w Kuźnicy Białostockiej przewidziano np., że w przypadku podejrzenia choroby u kogoś podróżującego np. autobusem, wszyscy podróżni będą mogli być umieszczeni w szkole, gdzie dojedzie ekipa medyczna. Chodzi o to, aby nie rozprzestrzeniać ewentualnego zagrożenia.

– Monitorujemy też stale zagrożenia epidemiologiczne: reagujemy na każdy wzrost absencji chorobowej w zakładach pracy czy większą niż zwykle sprzedaż leków przeciw infekcjom – mówi inspektor. – Każda taka sytuacja może, choć nie musi, być dowodem na to, że mamy do czynienia z jakąś epidemią. Służby graniczne wiedzą też np., że każdy przypadek śmiertelny w podróży musi być zgłoszony służbom sanitarnym.

Dmuchanie na zimne

– Uczulamy wszystkich na to, że gorączka połączona ze skrajnym osłabieniem, spadkiem świadomości, obrzękiem węzłów chłonnych, zażółceniem skóry i oczu, nieustępującym kaszlem czy paraliżem, może być początkiem objawów najbardziej groźnej choroby na świecie – ptasiej grypy - mówi inspektor sanitarny. - Aby zapobiec zachorowaniu należy przede wszystkim przestrzegać podstawowych zasad higieny: myć ręce, zwłaszcza po kontakcie z surowym drobiem czy jajkami. Pamiętajmy też, że temperatura 70 st. C zabija wirusa, dlatego mięso drobiowe czy jajka należy gotować, piec czy smażyć przed jedzeniem.

Sanepid zachęca też do szczepienia przeciwko grypie ludzkiej.

– Chociaż szczepionka na grypę ludzką nie uodparnia na wirus ptasiej grypy, to w przypadku takiego zakażenia, nie dojdzie do mutacji wirusów, co z kolei mogłoby spowodować wytworzenie nowego podtypu wirusa o charakterze pandemicznym - mówi podlaski inspektor sanitarny.

– W ubiegłym tygodniu mieliśmy szkolenia na temat grypy - mówi Małgorzata Wiercińska, lekarz rodzinny z Białegostoku. – Wszyscy obawiamy się, że epidemia, niekoniecznie ptasiej, ale ludzkiej grypy może nastąpić. Chcemy zachęcić jak najwięcej osób do zaszczepienia się przeciwko chorobie. Niestety, zauważam, że w ty roku nasi pacjenci lekceważą zupełnie tę chorobę, zaszczepiło się bardzo niewiele osób.

Szczepienie przeciwko grypie choć chroni przed wirusem ludzkim, ma jedną wadę - nie jest refundowane. Każdy, kto chce mieć taką ochronę musi liczyć się z wydaniem ok. 30 zł raz w roku (szczepionka chroni tylko przez rok).

– Ja jednak wychodzę z założenia, że lepiej wydać pieniądze na taki zastrzyk niż na pięć paczek papierosów - mówi Joanna Zabielska-Cieciuch, przewodnicząca białostockiego Kolegium Lekarzy Rodzinnych.

Służby sanitarne i medyczne tak naprawdę obawiają się jeszcze jednego - że ludzie przy pierwszych objawach choroby mogą sami ją zlekceważyć. Ptasia grypa praktycznie nie różni się pierwszymi objawami od zwykłej grypy.

- Ludzie przyzwyczajeni do samoleczenia mogą w ogóle nie pójść do lekarza, tylko kurować się w domu. Wtedy, w zależności od tego, z jak wieloma osobami mają kontakt, może dojść do szybkiego rozprzestrzeniania się wirusa - mówią pracownicy sanepidu.

– Dodajmy, że 90 proc. chorób zakaźnych zaczyna się tak samo - mówi Joanna Siemienkowicz, kierownik działu epidemiologii Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Białymstoku. – Nie ma więc praktycznie żadnej możliwości, aby rozpoznać, czy jest to ptasia grypa. Od lekarzy będzie zależeć, czy pacjenta z określonymi objawami odeśle do domu z aspiryną, czy zleci dodatkowe badania.

Na wypadek pandemii ptasiej grypy szykują się także koncerny farmaceutyczne. Na świecie są obecnie dwa leki stosowane w tej chorobie: oseltamiwir i zanamiwir. Producent tego pierwszego, firma Roche, już wyprodukowała 3 mln sztuk specjalnych szczepionek, które w razie potrzeby jest w stanie dowieźć w każde miejsce na świecie i uodpornić ludzi.

Sprawa ptasiej grypy od poniedziałku jest tematem konferencji państw azjatyckich, odbywającej się pod patronatem Światowej Organizacji Zdrowia w Numei na Nowej Kaledonii. W środę opracowano tu ramowy plan walki z chorobą. Po raz kolejny wskazano, iż jeśli nie zostaną podjęte jak najszybciej konkretne środki prewencyjne, wirus H5N1 może ulec mutacji i zaatakować na dużą skalę ludzi - wówczas świat może mieć do czynienia z pandemią ptasiej grypy.

Polowanie na odchody

Do walki z ptasią grypą stanęła też Inspekcja Sanitarna, chociaż, jak na razie, jej pracownicy uspokajają. Mirosław Czech, Wojewódzki Inspektor Weterynaryjny ds. Chorób Zakaźnych Zwierząt podkreśla, że w chwili obecnej zagrożenie epidemią choroby jest minimalne.

Źródłem ewentualnej epidemii mogą być zakażone chorobą ptaki, które odbywają jesienną wędrówkę m.in. nad terenami Polski. Nie trzeba wiele, by doszło do kontaktu między tymi ptakami, a drobiem hodowlanym.

Dlatego, jeśli ptasia grypa zaatakuje w Polsce, to w pierwszym rzędzie ucierpią hodowcy kurcząków i gęsi. Jedyną metodą ochrony drobiu przed kontaktem z zarażonymi zwierzętami jest odizolowanie go. Dlatego Inspekcja Weterynaryjna podejmuje szereg działań mających zapobiec ewentualnym kontaktom.

– Informujemy hodowców drobiu o konieczności zabezpieczenia pomieszczeń dla drobiu i pomieszczeń na pasze – zapewnia Mirosław Czech. – Ponadto prowadzimy szkolenia własnych pracowników i dla innych inspekcji i służb m.in. dla straży pożarnej oraz policji – dodaje.

Alfred Głuszyński, hodowca drobiu z Rudej k. Korycina powiedział nam, że osoby utrzymujące się z tego zajęcia, skwapliwie stosują się do rad weterynarzy. Mimo wszystko, każdy z nich ma nadzieję, że jego fermę choroba ominie. Gdyby się tak nie stało, to zagazowane zostaną wszystkie ptaki na fermie.

Jednak poza hodowcami drobiu, którzy mają świadomość zagrożenia, jest jeszcze całe mnóstwo małych gospodarstw, w których rolnicy trzymają po kilka kur lub gęsi. Lekarze weterynarii niechętnie przyznają, że nie jest możliwe skontrolowanie wszystkich tych miejsc.

Obecnie rozważana jest możliwość wprowadzenia nakazu trzymania drobiu w pomieszczeniach i nie wypuszczania go na zewnątrz. Wiadomo jednak, że niektórzy hodowcy gęsi nie mają ku temu odpowiednich warunków. Zwierzęta trzymają w zagrodach na otwartej przestrzeni.

Z dzikim ptactwem sporo kontaktu mają też myśliwi. Dlatego Inspekcja Weterynaryjna dla członków Polskiego Związku Łowieckiego z sześciu województw (w tym podlaskiego i warmińsko-mazurskiego) wymyśliła nowy obowiązek. Otóż myśliwi będą musieli zbierać odchody dzikiego ptactwa. Realizowanie obowiązku może się trochę w czasie przesunąć, bo myśliwi nie wiedzą jak to robić. Nakaz jest, ale nie ma choćby pojemników na próbki...

– Wszystko jest, że tak powiem, w fazie załatwiania – mówi Jerzy Procakiewicz, prezes Zarządu Okręgowego Polskiego Związku Łowieckiego w Białymstoku. – Czekamy na odpowiedź od Inspekcji Weterynaryjnej. Ma być na dniach. Jak ją tylko otrzymamy, to będziemy realizować powierzone nam zadanie.

Kontrolerowi biletowemu ze strony pasażerów grozi nawet pobicie lub pogryzienie

Nikt nie lubi „kanara”

Z kontrolerem biletowym nr 14 komunikacji miejskiej w Białymstoku rozmawiała Urszula Bisz

Jak długo pracuje pan w tym zawodzie?

– W komunikacji miejskiej pracuję od 1990 r. Kontrolerem jestem zaś od 39 lat, wcześniej pracowałem na tym stanowisku w PKS.

Z jakimi reakcjami pasażerów pan się spotyka?

– Różnie to bywa, ale to raczej niewdzięczny zawód. Z reguły nikt nie lubi osoby kontrolującej. Reakcje bywają naprawdę nieprzyjemne, choć z reguły ten, kto jedzie bez biletu, jest tego świadomy, ale wtedy zaczynają się wtrącać osoby postronne, i tak od słowa do słowa – i draka gotowa. Zdarzają się pasażerowie, którzy stają po naszej stronie, ale to są wyjątki. Choć bywa i tak, że pasażerowie kłócą się między sobą, np. jedna pani mówi do drugiej: „Ja kasuję bilet, a pani nie” i zaczyna się taka pyskówka damska. Ja się wtedy nie wtrącam.

Strach zaczepić pasażera?

– Czasami bywają tacy, którzy zachowują się jakby autobus był ich i jak tylko widzą kontrolera, zaczynają się kłócić. My wtedy musimy zachować się taktownie, ale zdarzają się i takie sytuacje, kiedy trzeba wzywać policję. A wtedy często musi ona przyjeżdżać na sygnale. Był kiedyś taki przypadek, że pasażer dusił kontrolera za krawat, dlatego ja nie noszę krawata. Na szczęście policja pojawiła się błyskawicznie. Zdarzyło się też tak, że pasażerka pogryzła jednego z kolegów. Padła najpierw na podłogę, potem ugryzła go w łydkę. Wezwaliśmy policję, która również miała z nią problemy. Potem jeszcze próbowała oskarżyć nas o pobicie, ale na szczęście nasz kolega miał obdukcję lekarską.

A czy zdarza się, że pasażerowi chcą pana przekupić?

– I to bardzo często. Chcą dać 10 zł, 20 zł. Jeszcze kiedy pracowałem w PKS-ie, babcie próbowały mi wcisnąć jajka. Teraz kobiety zapraszają na kawę, mówią, że mieszkają blisko, ale to wszystko raczej w formie żartu. Chociaż bywają też takie, że jak się im da mandat, to potem mówią, że je kontroler molestował seksualnie.

W jaki inny sposób gapowicze próbują się wykpić?

– Są takie przypadki, kiedy ludzie wyglądają „kanara”. Kiedyś wsiadło takich dwóch w Choroszczy, my siedzieliśmy wówczas z tyłu. Jeden z nich skasował od razu bilet, a drugi filował cały czas do przodu autobusu w przekonaniu, że jeżeli wsiądziemy, to będziemy właśnie tam siedzieć. I tak przez całą podróż wyglądał. W końcu nie wytrzymałem, podszedłem do niego i pytam: „Szukasz mnie? Jestem z tyłu.”. On się przestraszył i mówi, że nie zdążył skasować. Ja na to: „Przez tyle czasu nie zdążyłeś, ale szyja to cię chyba boli od tego wyglądania”. Bywają też nieco nieprzyjemne przypadki. Kiedyś kobieta wypchnęła z autobusu swoje dziecko, ale sama nie zdążyła wysiąść. My z koleżanką zaczęliśmy kontrolować, ale czuję, że coś mi cieknie po nogach. Koleżanka mówi: „Woda skądś się leje”, a ja na to: „Aha, tylko czemu ta woda jest ciepła”. A to po prostu tej pasażerce nerwy puściły. Wszyscy pasażerowie powstrzymali się ze śmiechem do momentu, aż ona wysiadła. Ale ja potem mówię, że z tego może być problem, bo jak wrócę do domu, żona poczuje obce feromony. Jechała też kiedyś starsza kobieta, która podczas kontroli powiedziała, że jest chora, że zaraz zemdleje. Ja nie jestem lekarzem, więc mówię, że wezwę pogotowie, ale ona nie i nie, i tylko coś kręci. Tak kręciła, aż w końcu wezwaliśmy policję, która ponad godzinę z nią rozmawiała. Koniec końców skrzyczała nas wszystkich i podała fałszywe dane. Taka była schorowana.

Często pasażerowie bez biletów podają nie swoje dane?

– Nieraz tacy się zdarzają. Było kiedyś tak, że jeden z pasażerów podał dane mojego brata, od razu kazałem mu się przyznać, że to nie jego, ale potem żartem pytałem brata, czemu nic nie mówi, że bierze sublokatorów. Inny mężczyzna znów podał mi adres ul. Warszawska 15, kiedy tam jest szpital położniczy, no to pytam go, na którym oddziale leży. Facet się obruszył, a ludzie w autobusie jeszcze mieli się z czego pośmiać. Adresy podają takie, że jeżeli kontroler ma trochę smykałki, to się nie da zrobić w konia.

Jaka ostatnio najśmieszniejsza sytuacja przydarzyła się panu w pracy?

– Około dwóch tygodni temu Jagiellonia grała u siebie, ja byłem w pracy i do autobusu wsiadło kilku kibiców Jagi. Każdy z piwem, z papierosami. Zrobiło się nieprzyjemnie w autobusie, więc podchodzę do nich i mówię: „Panowie, tu jadą dzieci, nie można palić. Wyrzućcie te papierosy. Nie wypada kibicom Jagi.” No i tak jeden po drugim powyrzucali. Ale pytają mnie, czy nie będę kontrolować i czemu nie jadę na mecz. To im mówię, że wystarczy mi to, że nie palą, a na mecz nie mogę iść, bo jestem w pracy, ale gdybym mógł, to z chęcią, bo sam jestem kibicem Jagi. Niedługo potem wszyscy w autobusie mieli kupę śmiechu, bo kibice zaczęli śpiewać: „BKS, BKS, nawet kanar fanem Jagiellonii jest.”

Kto najczęściej nie kupuje lub nie kasuje biletów?

– Nie ma takiej określonej grupy, bo na gapę każdy co najmniej raz jechał. Rozumiem w tym przypadku młodzież, bo każdy musi się wyszumieć, ale zadziwiające jest to u osób, które stać na jazdę z biletem, a mimo to jej unikają. Kupują nawet bilet, ale go nie kasują. Naszą ulubioną grupą są jednak tzw. kamikadze. Są to osoby, które jadą na gapę, pomimo że widzą kontrolerów, którzy spisują inne osoby. Zdarzył nam się kiedyś taki przypadek. Kolega spisywał dane jednego z pasażerów na przedzie autobusu, a gapowicz wsiadł mniej więcej pośrodku. Zauważył kontrolę, ale chyba liczył na to, że kolega spisze tamtego podróżnego i wysiądzie. Nawet nie rozejrzał się po autobusie, czy jedzie w nim jeszcze jeden „kanar”. Wsiadł, włożył bilet do kasownika, zastanowił się przez chwilę i wyciągnął go. Siadł obok kasownika i rozglądał się. Po pewnym czasie znów włożył bilet do kasownika, poczekał i ponownie go wyjął. I tak kilka razy. W końcu nie wytrzymałem i podszedłem do niego. Kiedy poprosiłem go o bilet do kontroli, przerażony stwierdził, że nie miał czasu go skasować, bo dopiero co wsiadł.

Dziękuję za rozmowę.

Fot. A. Zgiet

Kontroler nr 14 nie chciał podać swego imienia i nazwiska, ponieważ może to być niebezpieczne zarówno dla niego, jak i jego rodziny. Pasażerowie przyłapani podczas jazdy „na gapę” reagują bardzo różnie. Niektórzy z nich grożą „kanarowi”, inni próbują go przekupić, czy udać, że mdleją. Jednak duża ich część po prostu jest zawstydzona, tak jak dwie nastolatki (zdjęcie obok) skontrolowane w jednym z białostockich autobusów. Jedna z nich nie miała biletu, drugiej zaś skończyła się ważność biletu dekadowego, ale dziewczyna zauważyła to dopiero podczas kontroli.

REKLAMA

www.volkswagen.pl Infolinia: 0801 200 400 (opłata jak za jednostkę taryfikacyjną połączenia lokalnego)

Nowe Polo teraz od 32 790 zł.

Masywna osłona chłodnicy, drapieżny kształt reflektorów i dynamiczna sylwetka sprawiają, że instynktownie chcesz znaleźć się za kierownicą Nowego Polo. Sztywna, laserowo łączona karoseria, najwyższa jakość materiałów oraz poduszki powietrzne gwarantują pełne poczucie bezpieczeństwa. **Wersja 5-drzwiowa w cenie 3-drzwiowej stanowi dodatkowy argument.** Nowe Polo. Czas ruszać do salonów.

VOLKSWAGEN BANK POLSKA S.A.
VOLKSWAGEN LEASING POLSKA SP. Z O.O.

Liczba samochodów w ofercie ograniczona – oferta ważna do wyczerpania zapasów.

N17528O5gwbo

Czytelnik naszej gazety ożenił się z dziewczyną, którą wypatrzył na naszych łamach. Ale Amor potrafi porazić w kościele lub w autobusie.

Zobaczysz, będziesz moją żoną

Ona startuje w wyborach Miss Podlasia, on zauważa jej zdjęcie w „Gazecie Współczesnej". Ale jak zdobyć serce ukochanej dziewczyny, którą setki internautów okrzyknęło najładniejszą ze wszystkich kandydatek? Zdobyć od znajomych jej numer telefonu i... pojechać za nią na eliminacje do Białegostoku! Historia jakby spisana ze stron Harlequinów. A jednak wydarzyła się naprawdę. Karolina Nowak i Sebastian Borowiecki z Ostrołęki od tygodnia są małżeństwem.

MARIOLA KNAP

Miłość... Dawniej jej inicjały trzeba było wyryć na drzewie, by dać dowód, że to ta na całe życie. Albo wsłuchać się w głos kukułki, która mogła wykukać ilość lat wspólnie spędzonych. Czy dziś nie ma co liczyć na tak romantyczne uniesienia? A jednak... Amor zbija z nóg niespodziewanie – w kościele, autobusie, podczas przeglądania gazety czy serfowania po Internecie...

W pogoni za miss

Karolina Nowak i Sebastian Borowiecki dziś są małżeństwem. A poznali się całkiem przypadkowo... dzięki lekturze „Gazety Współczesnej". Karolina, wówczas 19-letnia dziewczyna, wystartowała w wyborach Miss Podlasia.

O konkursie pierwsza dowiedziała się jej mama, czytając „Współczesną". Karolina postanowiła spróbować swego szczęścia i razem z siostrą bliźniaczką – Anną oraz koleżanką zgłosiły swe kandydatury. Dziewczyny pojechały na casting do pobliskiej Łomży.

– To było moje pierwsze doświadczenie z konkursami piękności – mówiła nam rok temu Karolina. – Musiałam stanąć przed komisją, przejść się w rytm muzyki oraz powiedzieć kilka słów o sobie. Moje zdenerwowanie było chyba bardzo widoczne...

Jednak mimo wszystko Karolina spodobała się komisji. Co ciekawe, wkrótce potem także ostrołęckie strony internetowe zachęcały do głosowania na ostrołęczankę. Zdjęcia Karoliny w Internecie i na naszych łamach obejrzało tysiące osób. Ale los chciał, że naszą gazetę otworzył Sebastian Borowiecki. Syn zastępcy komendanta ostrołęckiej policji jak dziś pamięta tamten dzień.

– Gdy zobaczyłem zdjęcie Karoliny, obiecałem sobie, że zdobędę jej numer telefonu. Już wcześniej mi się podobała, gdyż mijaliśmy się czasem na ulicach Ostrołęki – opowiada Sebastian.

I tak się zaczęło. Chłopak specjalnie dla niej pojechał na eliminacje do Białegostoku. Ale urodę Karoliny docenił nie tylko ten Czytelnik „Współczesnej". „Jego" kandydatka uzyskała 621 głosów (32 proc. wszystkich oddanych) w internetowym głosowaniu i zdobyła tytuł Miss Podlasia Webmasterów 2004. Z Białegostoku Karolina wróciła nie tylko z szarfą Miss, ale i z miłością na całe życie. Bo serce oddała największemu wielbicielowi. Dziś Sebastian ma 23 lata, zaś Karolina 20. W minioną sobotę, 17 września wzięli ślub w ostrołęckim Urzędzie Stanu Cywilnego. O swej miłości wspominają z uśmiechem na twarzy. A gazeta ze zdjęciem Miss Karoliny schowana jest w domowym archiwum.

Prorocze słowa Rafała

Ta historia to przykład, że media mogą pomóc w miłości. Ale „Współczesna" połączyła już nie jedną parę. Od lat publikujemy zdjęcia nowożeńców. To właśnie jedna z opisanych przez nas par, Magdalena Rogozińska i Rafał Wojciechowski, zainspirowała ostrołęckich webmasterów, by otworzyć randkowe serwisy. Magda i Rafał poznali się na czacie tutejszego Radia Oko. Ona – „Lenka", on – „Balt" szybko przypadli sobie do gustu.

Młodzi zaczęli czatować ze sobą na początku wakacji w 2002 roku. Już po kilku wirtualnych pogawędkach, umówili się na pierwszą randkę.

– Najpierw wysłaliśmy sobie zdjęcia. I choć były one mało wyraźne, chcieliśmy umówić się na spotkanie – mówi Rafał. – Pierwszy raz spotkaliśmy się w lipcu, trzy lata temu. Po tej randce już wiedziałem, że Magda to miłość mojego życia...

– Nawet tego przede mną nie ukrywał – wspomina Magda. – Już po kilku spotkaniach powiedział do mnie: „Zobaczysz – będziesz moją żoną".

Słowa Rafała okazały się prorocze – młodzi stanęli na ślubnym kobiercu 17 lipca 2004 roku, czyli dokładnie w drugą rocznicę pierwszego spotkania.

Ich zdjęcia ślubne szybko trafiły na ostrołęckie strony internetowe. Miłość „z www" zainteresowała Jarosława Sendera, właściciela strony www.ostroleka.info.pl. Tam też powstał pierwszy regionalny serwis randkowy. Zaraz po nim pojawił się kolejny, tym razem na stronie www.moja-ostroleka.pl.

WWWyszukany kandydat

Dziś oba portale łączą ludzi. I to dosłownie łączą. W Ostrołęce, na 55 tys. mieszkańców, prawie 1,6 tys. to randkowicze „Mojej Ostrołęki". Każdego dnia przez ten serwis zawieranych jest 50 nowych znajomości. Najstarsi randkowicze mają... po 60 lat. Większość zalogowanych osób to ostrołęczanie, ale zdarzają się też obcokrajowcy. Co ciekawe, na „Ostrołęce Info" serwis sam kojarzy pary – wystarczy w formularzu podać informację o swych zainteresowaniach, a wówczas program proponuje kontakt z wybranymi osobami.

– System pozwala kontaktować się między sobą „wewnątrz programu". Później użytkownicy wymieniają się numerami Gadu-Gadu lub prywatnymi mailami i na tym moja misja umawiania na randki się kończy – tłumaczy Jarek Sender.

Podobnie jest na „Mojej Ostrołęce" – tu partnera pomoże m.in. dobrać... wyszukiwarka.

– Dziennie ok. 50 osób wysyła innemu użytkownikowi korespondencje bezpośrednio w programie. Popularność danej osoby zwiększa się, gdy umieści ona swoje zdjęcie – mówi Maciej Kleczkowski z „Mojej Ostrołęki".

Dziś wiadomo, że regionalne randki „na www" są strzałem w dziesiątkę. Podobnie jak znajomości z czatów i Gadu-Gadu. Świadczy o tym chociażby liczba ślubów, zawartych wśród internautów. A tych sfotografowaliśmy już sporo. Warto chociażby wymienić Alinę Kordalską i Jacka Olszewskiego, których ślub odbył się 14 sierpnia br. Karolina Kuczyńska i Mariusz Siudak też poznali się dzięki internetowi – na Gadu-Gadu. W sobotę, 10 września br. wzięli ślub kościelny. „Internetowe małżeństwo" to także Patrycja Lipska i Tomasz Biernat – ślub odbył się 11 września 2004 roku. Podobna wirtualna przygoda spotkała też Patrycję Potrykus i Klaudiusza Grochowinę .

– Po dwóch tygodniach rozmów umówiliśmy się na pierwszą randkę – mówił nam w dniu ślubu, 28 sierpnia 2004 roku pan młody. – Spotkaliśmy się na Dworcu Centralnym, o siódmej rano w niedzielę.

Magdalena Rogozińska i Rafał Wojciechowski poznali się na czacie Radia Oko. Gdy się spotkali Rafał powiedział do Magdy: zobaczysz, będziesz moja żoną. Jego słowa okazały się prorocze.

Fot. M. Knap

Strzała amora może ugodzić w najmniej sprzyjających okolicznościach - w kościele, autobusie, podczas czytania gazety, czy serfowania w internecie, a potem jest ślub

Ona wystartowała w wyborach Miss Podlasia, on wypatrzył jej zdjęcie w gazecie. Od tygodnia Karolina Nowak i Sebastian Borowiecki są małżeństwem.

Natomiast Małgorzata Latuszek i Paweł Zych znają się... z kafejki internetowej.

Amor czuwał w autobusie

Jednak Amor działa nie tylko w mediach. Choć skrzydlaty bożek ma utrudnione zadanie w przypadku osób pracujących np. za kółkiem lub w kościele, i tam skutecznie przebija serduszka. Bo gdzież może zakochać się kierowca autobusów lub kościelny, jeśli nie w pracy?

Właśnie w autobusie poznali się Wioletta Łada i Dariusz Żelaziński – Darek kierował pojazdem, którym Wiola jechała do Częstochowy... na czuwanie maturzystów. Amor czuwał już w autobusie, skoro młodzi natknęli się na siebie podczas podróży. Ta historia zdarzyła się sześć lat temu. Wiola i Darek od razu wpadli sobie w oko. Zaręczyli się w czerwcu br. Dziś Wiola ma 24 lata, zaś Darek 27. Ślub wzięli 10 września br. w ostrołęckim USC.

Również podczas pracy swą przyszłą żonę wypatrzył kościelny z ostrołęckiej fary. Młodzi poznali się 3,5 roku temu... podczas mszy. A w sobotę, 26 czerwca 2004 r. Marta Nowakowska i Mariusz Panuś złożyli sobie małżeńską przysięgę.

– By podkreślić, jak ważnym miejscem jest dla nas kościół pw. Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny w Ostrołęce, właśnie tam wzięliśmy w ślub – mówili nam po ceremonii państwo Panuś.

Gdy światła brak...

Dwa serca może też połączyć... awaria prądu. Właśnie dzięki zgaszonemu światłu poznali się Izabela Szparaga i Marcin Orzoł. Młodzi spotkali się przy ostrołęckim kinie „Jantar", tuż po tym, gdy... w okolicy pogasły lampy.

– Wybrałem się do kina. Ale w okolicy „Jantaru" nastąpiła awaria prądu i ostatecznie odwołano seanse. Zadzwoniłem po kolegę, by po mnie przyjechał. Razem z nim przyjechała Iza. Wówczas się poznaliśmy – wspomina pan młody.

Iza i Marcin są parą właśnie od dwóch lat. Ślub zawarli w ostrołęckim Urzędzie Stanu Cywilnego 27 sierpnia br. Tym razem nie zabrakło prądu i ceremonię uświetniła gra na organach.

Warto też wspomnieć nowożeńców „skazanych" na siebie od dzieciństwa. Małgorzata Krzynowek i Dariusz Duszak, bo o nich mowa, znają się od kołyski – urodzili się w tym samym szpitalu, w jednodniowym odstępie czasu. Darek urodził się 1 stycznia, a na Gosię czekał jeden dzień. Drugi raz poznali się ok. 10 lat temu. Parą są od sześciu lat.

– Nasi rodzice też znali się od dzieciństwa, więc nie sposób było się nie zapoznać – mówią nowożeńcy. Nie sposób też było się nie zakochać. W sobotę, 3 września br. miłość „od kołyski aż do grobowej deski" ślubowali sobie w ostrołęckiej farze.

REKLAMA

„Współczesna" na bezkrwawych łowach na orły

Orle zastępy nad Biebrzą

Birdwalkera nie wystraszy szaruga, śnieżna zamieć i... kleszcze.

Orzeł to zaprzysięgły monogamista - w stadle małżeńskim dochowuje wierności w myśl zasady „póki śmierć nas nie rozłączy". Ale u orłów występuje też zjawisko kainizmu. W początku maja w gnieździe można znaleźć zwykle parę jaj, z których wykluwają się młode.

KAZIMIERZ RADZAJEWSKI

Później rozpoczyna się bratobójcza walka - starsze pisklę zaczyna panoszyć się w gnieździe, atakując młodsze rodzeństwo i odbierając im pokarm. W końcu słabsze orlątko ginie. Obficiej karmiony samolub opuszcza gniazdo, by podjąć pierwsze próby latania. Na jesieni można obserwować orle rodziny z wyrośniętymi młokosami, wprawiającymi się w podniebnych ewolucjach. „Współczesna" wybrała się z ornitologami na podglądanie orłów żyjących na bagnach biebrzańskich.

W miniony weekend Biebrzański Park Narodowy gościł uczestników konferencji pt. „Badania i problemy ochrony orlika grubodziobego i krzykliwego". Na orli zjazd do BPN zjechało kilkudziesięciu ornitologów i birdwalkerów (podglądaczy ptaków) z całej Europy.

Być ornitomanem

Wybraliśmy się z nimi na bagna w okolicy Dolistowa, gdzie jesienią można spotkać najwięcej tych królewskich ptaków.

- Można być ornitologiem albo ornitomanem - ja jestem po trosze jednym i drugim. Moją zawodową i prywatną pasją są ptaki drapieżne - przedstawił się nam przewodnik Jan Kowalski, strażnik leśny w BPN. - Nie mówmy o orliku, bo ta nazwa nie przystaje do tego pięknego ptaka. Jego grubodzioba i krzykliwa wersja jest klasycznym orłem - stwierdził pan Jan.

Każdy orzeł ma bowiem upierzony skok (dolną część nogi) aż po same szpony. Kowalski zajmuje się biebrzańskimi orłami 11 lat.

- Jest to jedyne miejsce gniazdowania orlika grubodziobego w Europie. W Dolinie Biebrzy mamy 18 orlich gniazd. W tym roku pięć par miało młode orlęta. Można by sądzić, że bezkresne bagna dostarczają orłom moc pokarmu, ale niekoszone łąki zarastają i trudniej im znaleźć pożywienie - mówił Kowalski. - Laicy myślą, że te wielkie ptaki polują na bydło i owce, a tu raptem chodzi o żaby, ptaki i drobne gryzonie - zażartował Jan - ornitoman.

Orli raj nad Biebrzą

Kowalski poznał orle zwyczaje. Nie ręczy już za „orle oko" tych ptaków po doświadczeniach z ich obserwacji.

- Zakładaliśmy kiedyś obrączkę młodemu orłowi. Zeszliśmy z drzewa i wtedy pojawił się samiec. Wydał dziwny głos, dał młodemu nornika i odleciał nie zauważając trzech ornitologów - opowiadał pan Jan.

Więcej o orłach wie i dzieli się swoją wiedzą z innymi ornitolog Tadeusz Mizera z Komitetu Ochrony Orłów, organizator biebrzańskiej konferencji.

- Orły czują się znakomicie nad Biebrzą. Mają tu to, co lubią najbardziej - gęste i podmokłe lasy... pełne komarów i kleszczy. To prawdziwy orli raj. Mamy tu wszystkie europejskie gatunki orłów - gnieździ się orzeł przedni, bielik, grubodzioby, krzykliwy, orzełek włochaty i gadożer - mówił Mizera.

Ornitolodzy zaręczają, że każdy turysta może zobaczyć orła nad Biebrzą.

- Wykluczając czaplę, bociana, żurawia itp. i znając choćby trochę pokrój ptaków drapieżnych możemy być pewni, że krążący wysoko na niebie ptak może być tym królewskim stworzeniem. Jeśli zatem zobaczymy wielkiego ptaka o krótkiej szyi i krótkich nogach to z całą pewnością będzie to orzeł. Jego rozpiętość skrzydeł sięga 1,8 metra - to tyle ile mają w rozstawie ręce koszykarza - ale bywają i takie z 2,5-metrowymi skrzydłami - opowiadał ornitolog.

Birdwalker na safari

Polscy ornitolodzy mają wielki sentyment do herbowego ptaka.

- Nasi przodkowie ginęli za to, że nosili orła na sztandarach. My teraz chronimy orły przed cywilizacją - zauważył jeden z uczestników konferencji.

Powietrze było przesiąknięte wilgocią, deszcz lał się strugami za kołnierze, ale birdwalkerzy cierpliwie słuchali opowieści Nowaka na łące pod Dolistowem.

- Orzeł umie przewidywać pogodę. Wie zawsze, kiedy będzie padał deszcz i robi zapas żywności na słotne dni. Dziś na pewno nie zobaczymy żadnego orła, ale ręczę, że w pogodne dni można je zobaczyć w największej ilości pod Dolistowem i w okolicy Osowca - uprzedzał Jan Nowak.

Strażnik leśny miał rację, bo w strugach deszczu nie odezwało się żadne żywe stworzenie. W leniwym nurcie Biebrzy grasowały za to żarłoczne szczupaki - rozpędzone w pogoni za zdobyczą wyskakiwały wysoko ponad wodę. Bezkresne łąki czekały zaś w deszczowym uśpieniu na słońce.

jpg.orlik1 - jpg.orlik2 - W orlim gnieździe orle ptaszę...

jpg.orlik3 - jpg.mizera - Przeciętny obywatel Europy wie, że Polska to Szopen, Warszawa, żubry. I coraz więcej wie, że w Polsce są największe naturalne bagna w Europie. Birdwalkerstwo staje się narodowym hobby wielu nacji. Tylko w Wielkiej Brytanii organizacja ornitologiczna liczy ponad milion członków - to więcej niż największe partie polityczne. Większość z nich już wywąchała Biebrzę, naszą polską enklawę dzikiej przyrody.

Orzeł w herbie

Najstarszy wizerunek orła (jako znaku polskiego) widnieje na denarze Bolesława Chrobrego z tysięcznego roku. Najstarsze przedstawienie orła w postaci zbliżonej do heraldycznej znajduje się zaś na brakteacie Kazimierza Sprawiedliwego z 1177 r. O herbie państwa polskiego można mówić dopiero po koronacji Przemysła II w 1295 roku. Od jego panowania biały orzeł w koronie na czerwonej tarczy stał się rzeczywistym herbem Polski. Wraz z władzą komunistyczną w Polsce pojawił się orzeł bez korony. Pierwszym takim wizerunkiem był orzeł zaprojektowany przez Janinę Broniewską dla I Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki. Rząd RP na Uchodźstwie oraz ruchy niepodległościowe używały zawsze herbu z orłem w koronie. Dlatego też w 1989 roku przywrócono herb Polski przedstawiający ukoronowanego Orła Białego wg wzoru przedwojennego.

Młody orlik spadł wraz z gniazdem z wysokiego drzewa. Na ratunek pospieszył mu Grzegorz Maciorowski (w głębi) z Komitetu Ochrony Orłów.

LEKTURY WSZECH CZASÓW

Wyjątkowa oferta dla Prenumeratorów!

Już 30 września wszyscy Prenumeratorzy Gazety Współczesnej otrzymają kupon upoważniający do zakupu czterech pierwszych książek z serii Lektury wszech czasów:

„Pan Tadeusz"
„Wesele"
„Zemsta"
„Romeo i Julia"

w promocyjnej cenie 2,50 zł za egzemplarz.

Książki będzie można nabyć od 1 października 2005 w urzędach pocztowych oraz naszych oddziałach:

Białystok, ul.Św.Mikołaja 1
Bielsk Podlaski, ul.Mickiewicza 122
Ełk, ul.Wojska Polskiego 71a
Giżycko, ul.Pocztowa 3
Grajewo, Osiedle Centrum 7a
Hajnówka, ul.3-go Maja 20
Łomża, Aleja Legionów 16
Mońki, ul.Kolejowa 2
Ostrołęka, ul Gorbatowa 5a/7b
Suwałki, ul.Kościuszki 62

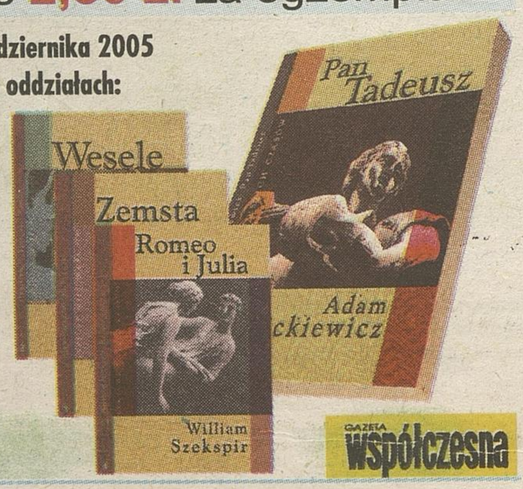

Lektury Wszech Czasów

Nasi Czytelnicy mają okazję zebrać wyjątkową kolekcję Lektur Wszech Czasów. Od początku bieżącego roku szkolnego co tydzień we wtorek do „Gazety Współczesnej" dołączane są książki. A dzieła te są starannie wybrane, wyjątkowe. Utwory te są perłami literatury polskiej i światowej, wpisały się na stałe w kanony lektur.

„Pan Tadeusz" Adama Mickiewicza, „Wesele" Stanisława Wyspiańskiego i „Zemsta" Aleksandra Fredry – te wybitne utwory już można było dostać razem z „Gazetą Współczesną". Ale to nie wszystkie nasze Lektury Wszech Czasów. Już w najbliższy wtorek ze „Współczesną" będzie można kupić dramat „Romeo i Julia" Williama Szekspira.
A w kolejne wtorki do gazety dołączone będą dzieła: „W 80 dni dookoła świata" Juliusza Verne'a, „Skąpiec" Moliera oraz „Fraszki, Pieśni i Treny" Jana Kochanowskiego.

Cena każdej Lektury Wszech Czasów wynosi 3,50 zł plus koszt „Gazety Współczesnej". Czytelnicy, którzy nie chcą kupić książki, mogą nabyć samą gazetę, bez lektury, w normalnej cenie, czyli 1,20 zł.

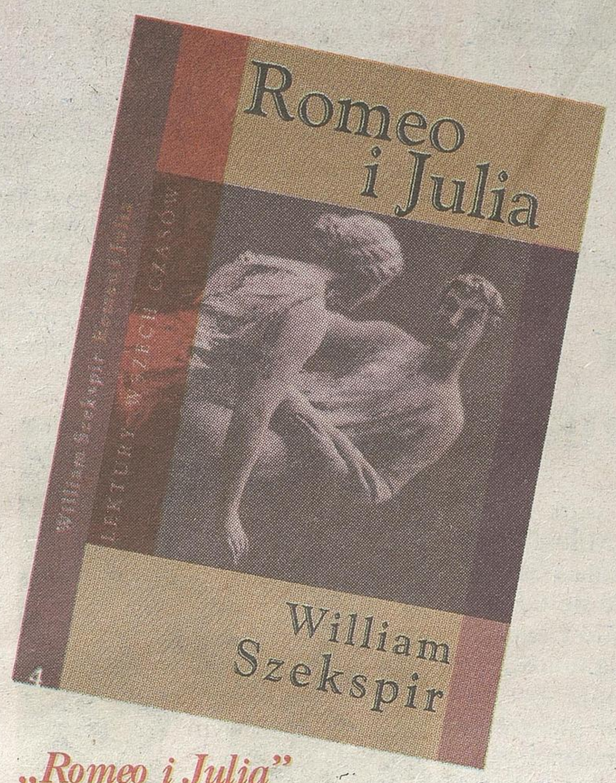

„Romeo i Julia" William Szekspir

Utwór ten jest lekturą w gimnazjum. W szkole średniej zaś może zostać wybrany jako dramat Williama Szekspira, który będzie omawiany na lekcjach języka polskiego.
Książkę będzie można kupić z „Gazetą Współczesną" już w najbliższy wtorek, 27 września.

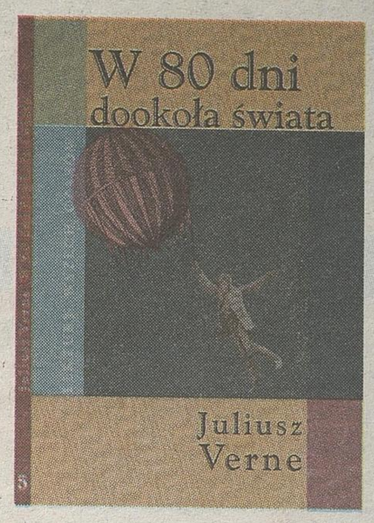

„W 80 dni dookoła świata" Juliusz Verne

Tę powieść pełną niezwykle ciekawych przygód mogą omawiać uczniowie szkoły podstawowej.
Książkę będzie można kupić z „Gazetą Współczesną" we wtorek, 4 października.

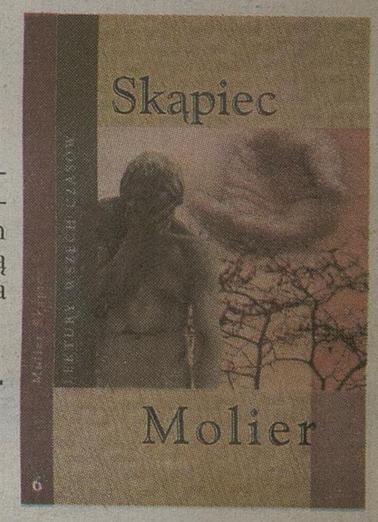

„Skąpiec" Molier

Ten utwór Moliera może być wybraną komedią omawianą w szkole średniej. Ale już w niektórych gimnazjach „Skąpiec" jest lekturą opracowywaną na lekcjach języka polskiego.
Książkę będzie można kupić z „Gazetą Współczesną" we wtorek, 11 października.

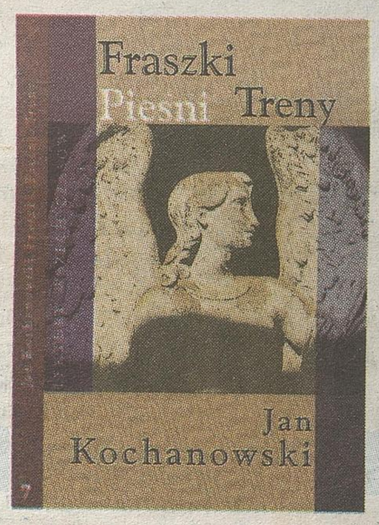

„Fraszki, Pieśni, Treny" Jan Kochanowski

Wybrane fraszki są lekturą już w szkole podstawowej. W gimnazjum jako lektura wpisane są zarówno wybrane fraszki, jak i pieśni oraz treny. Jan Kochanowski powraca też w szkole średniej, kiedy na lekcjach języka polskiego omawiane są pieśni i treny.
Książkę będzie można kupić z „Gazetą Współczesną" we wtorek, 18 października.

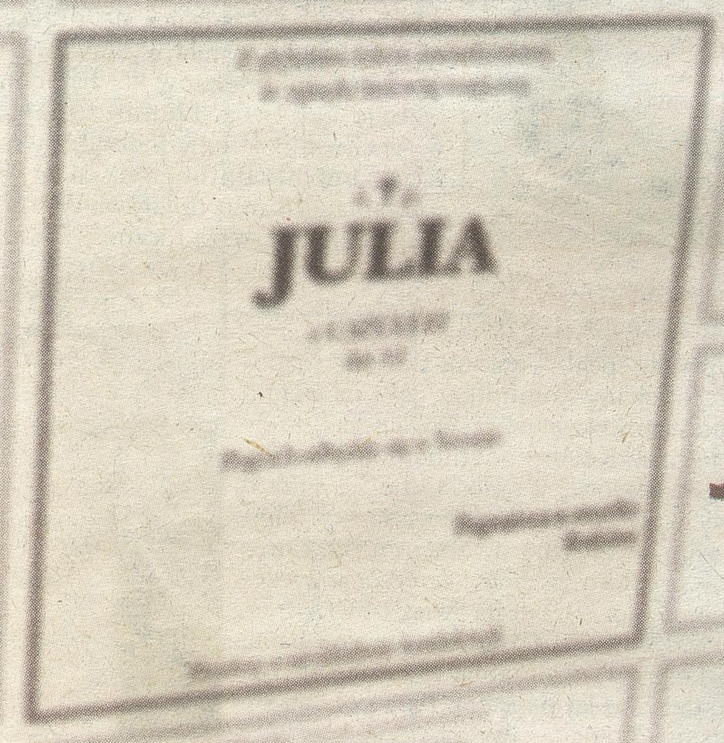

Czytelne?

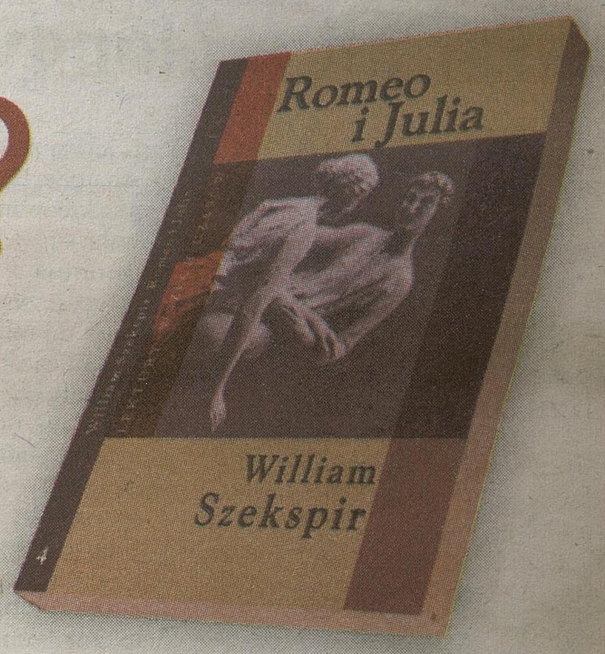

Już we wtorek 27 września
z Gazetą Współczesną

William Szekspir
„Romeo i Julia"

za jedyne 3,50 + cena dziennika

Gazeta Współczesna
Lektury wszech czasów

Jesteśmy mecenasem wydania kolekcji książek.

SKOK STEFCZYKA

pożyczka od serca

BEZ PORĘCZYCIELA
DO 20 000 PLN
W 24 GODZINY
3-36 miesięcy 9,6%

www.skokstefczyka.pl infolinia: 0 801 600 100 (koszt połączenia lokalnego) lub (058) 782 93 00

LUBIMY SERIALE

co słychać u gwiazd?

Bohater Zakościelnego popadnie w tarapaty

Brodecki za kratkami

Na planie komedii romantycznej „Tylko mnie kochaj" Maciej Zakościelny, zamiast zamykać bandytów za kratkami... sam trafia do celi! To odwrócenie ról na pewno zaskoczy sympatyków serialu „Kryminalni".

W filmie „Tylko mnie kochaj" aktor gra młodego, przebojowego architekta Michała. Na skutek splotu nieprzewidzianych sytuacji Michał próbuje się włamać do własnego biura. Niestety ma pecha i zostaje złapany na gorącym uczynku przez policję. Na nic zdają się tłumaczenia. Michał trafia w środku nocy do aresztu, na szczęście w miłym towarzystwie. Tak miłym, że jego pobyt za kratkami zakończy się... namiętnym pocałunkiem! Dla kogo tej nocy zabije szybciej serce Michała? Tego producenci filmu nie chcą zdradzić. Ale producenci zapewniają wszystkie wielbicielki Macieja Zakościelnego: to na pewno nie będzie wąsaty strażnik więzienia!

Maciej Zakościelny jest ostatnio bardzo zajęty. Wprost z planu „Kryminalnych" z Krakowa trafił na plan komedii w Warszawie, a stamtąd do Sopotu, gdzie nagrywano finałowe sceny komedii.

(kul), fot. KAPiF

Mucha na Bali

Ładna Panna Nikt

Anna Mucha znana m.in. z roli Madzi w serialu „M jak Miłość" nie narzeka na brak powodzenia. Niemal codziennie musi opędzać się od natrętnych adoratorów, którzy zaczepiają ją na ulicy i wyznają miłość.

Ona sama nie przejmuje się tym i twierdzi, że ani jej to nie przeszkadza, ani nie wpędza w samozachwyt. Przyjmuje to jako naturalną konsekwencję popularności.

Twierdzi też, że największy komplement usłyszała od rodowitej mieszkanki wyspy Bali. Jakiś czas temu aktorka odwiedziła ten zakątek świata. Tam podeszła do niej kobieta w ciąży i poprosiła o wspólne zdjęcie. To zdziwiło aktorkę, bo na Bali przecież nikt nie ogląda polskich seriali. Okazało się jednak, że kobieta chciała się z nią sfotografować, bo pragnęła, żeby dziecko, którego się spodziewała, było podobne do Muchy. „To największy komplement, jaki usłyszałam" – mówi aktorka.

(kul), fot. KAPiF

Dygant zmieni kolor włosów

Mariolka blondynką?

Agnieszka Dygant znana głównie z roli salowej Mariolki z serialu na „Dobre i na złe" oraz z nowego serialu „Niania", w którym gra główną rolę, zamierza przefarbować włosy na kolor blond.

Agnieszka Dygant niedawno zaczęła pracę nad „Tylko mnie kochaj" – nową komedią romantyczną, w której zagra jedną z głównych ról. Na planie jej bohaterka będzie rywalizowała z bohaterką kreowaną przez Agnieszkę Grochowską – również brunetką. Obie panie próbują w filmie zdobyć serce młodego, przystojnego architekta Michała (w tej roli Maciej Zakościelny).

Realizatorzy komedii długo zastanawiali się, jak sprawić, by obie aktorki, już od pierwszej, wspólnej sceny, wyglądały na rywalki. Krążą plotki, że Agnieszka Dygant zaproponowała, że do roli w „Tylko mnie kochaj" całkowicie zmieni kolor włosów. Producent filmu skontaktował się już podobno z jednym z najbardziej znanych, polskich stylistów...

(kul), fot. KAPiF

Grabowski gra i nie narzeka na...

Koniec „Kiepskich"

Zakończono produkcję serialu „Kiepscy", który przez szereg lat przyciągał przed telewizory szeroką publiczność. Wszystko dlatego, że „Polsat" postanowił zmienić swój image. Z zakończenia serialu nie jest zadowolony jego reżyser Okił Khamidow. A odtwórca głównej roli, Andrzej Grabowski, nie narzeka: nadal występuje w teatrze a także w popularnym serialu „Złotopolscy".

„Świat według Kiepskich" to serial, który pojawiał się na antenie „Polsatu" przez siedem lat, bo od 1998 roku. Jest to serial o dość niewybrednym humorze. Przez lata zyskał sobie tyle samo przeciwników, co zwolenników. Ci pierwsi twierdzili, że jest on prymitywny, propaguje chamstwo i niewybredny humor. Ci drudzy utrzymywali, zaś, że jest to wspaniała satyra na polskie społeczeństwo. Serialem oraz jego odbiorem społecznym interesowali się socjolodzy i psycholodzy. Na ten temat powstało wiele prac naukowych. Nakręcono 900 odcinków, Andrzej Grabowski przez lata był utożsamiany z rolą Kiepskiego. Radził z tym sobie i wcale mu to nie przeszkadzało. Ale jeden z aktorów, odtwórca roli Waldka Kiepskiego zrezygnował z roli, bo miał dość docinków i żartów na ulicy na temat Kiepskich.

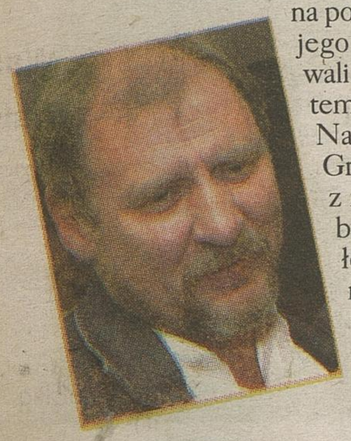

(kul), fot. KAPiF

W „M jak Miłość"

Nowe twarze

Na jesieni w serialowej Grabinie pojawi się nowy bohater: Egon Rogala. Narobi on sporo zamieszania... Wkrótce w serialu pojawi się też Grażyna Torbicka, która zagra sama siebie, czyli dziennikarkę telewizyjną. Przeprowadzi ona wywiad z Hanką na temat działalności jej fundacji.

Sympatyczny gawędziarz i genialny kucharz w jednym przyjedzie w odwiedziny do Lucjana, który zaprzyjaźnił się z nim w sanatorium. I od razu wniesie do życia Mostowiaków niemal tyle zamieszania, co Simona, matka Stefana. A to osiągnięcie nie lada! Simona zresztą też nie będzie przyglądać się biernie, jak rozpada się małżeństwo jej syna.

W postać Egona wcieli się świetny aktor, kompozytor i muzyk Jan Janga-Tomaszewski. W nowej roli po raz pierwszy pojawi się na małym ekranie w odcinku 352. Wcześniej, bo już w 347. odcinku, gościnnie wystąpi w „M jak Miłość" gwiazda małego ekranu: Grażyna Torbicka. Zagra samą siebie – dziennikarkę z telewizji, która przeprowadzi wywiad z Hanką. Serialowa pani Mostowiak opowie przed kamerami o pracy założonej przez siebie fundacji „Dar serca", która pomaga chorym dzieciom.

(kul), fot. KAPiF

JAK NIESIE PLOTKA

Ślub Angeliny i Brada?

Włoskie media sugerują, że Angelina Jolie i Brad Pitt planują ślub. Uroczystość miałaby odbyć się we Włoszech – w posiadłości przyjaciela Brada Pitta – George'a Clooneya. Clooney zaproponował swoją willę jako miejsce „odosobnione". W przyszłym miesiącu ma dojść do ostatnich formalności związanych z rozwodem Pitta z Jennifer Aniston. Wtedy Angelina będzie mogła go poślubić.

Oliwa od Stinga

Sting i Trudie Styler będą sprzedawać miód i oliwę. Muzyk i aktorka już od jakiegoś czasu zajmują się hodowlą pszczół i uprawą oliwek w swojej posiadłości we Włoszech. Teraz postanowili rozpocząć działalność jako producenci żywności. „Chcemy ruszyć ze sprzedażą w 2006 roku" – mówi Trudie Styler. – „Nasze produkty będzie można kupić w sklepie Harrods w Londynie".

Tori Spelling rzuciła męża

Znana z serialu „Beverly Hills 90210" aktorka Tori Spelling postanowiła rozstać się ze swoim mężem. 32-letnia córka znanego producenta telewizyjnego Aarona Spellinga była od lipca 2004 r. żoną o cztery lata starszego Charliego Shaniana. Jednak już po roku – w sierpniu br. wyprowadziła się i ponoć dalej zamierza mieszkać oddzielnie...

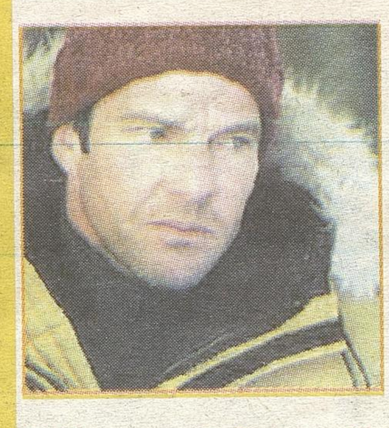

Dennis sprzedał rezydencję

Dennis Quaid pozbył się domu w Brentwood Park w Kalifornii, w którym spędził 15 lat z Meg Ryan. Składająca się z sześciu sypialni rezydencja została wystawiona na sprzedaż za 6,5 mln dolarów i... natychmiast znalazł się nabywca. Dennis Quaid mieszka w tej chwili w Pacific Palisades wraz z drugą żoną Kimberly Buffington. Za nowy dom aktor zapłacił 8 mln dolarów. W lipcu para ta obchodziła pierwszą rocznicę ślubu.

Britney została mamą

„Mamy chłopca!" – takimi słowami rozpoczyna się oficjalny komunikat, jaki na swojej stronie internetowej zamieściła wokalistka Britney Spears. Jej mąż Kevin Federline dodaje: „Nie potrafimy posiąść się z radości, mogąc ogłosić narodziny naszego syna. Wszyscy jesteśmy zdrowi, szczęśliwi i czujemy się znakomicie. Dziękujemy wszystkim za dobre serce oraz życzenia". Chłopiec przyszedł na świat 14 września, około godz. 13 w UCLA Medical Center w Santa Monica. To pierwszy potomek 23-letniej Spears, a trzecie dziecko jej partnera. Para pobrała się we wrześniu 2004 r.

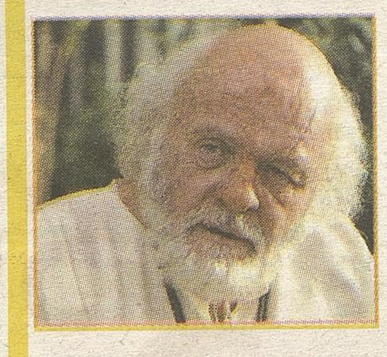

Hopkins nie daje autografów

Anthony Hopkins postanowił nie dawać więcej autografów. Tę dość dziwną jak na gwiazdora decyzję tłumaczy tym, że jego autografy ciągle trafiają na aukcje internetowe. „Jako że moje autografy zaraz po podpisaniu lądują na aukcji zaczynam się buntować" – mówi. – „Postanowiłem, więc przestać rozdawać podpisy tylko i wyłącznie z tego powodu"...

Cameron żegna aktorstwo?

Cameron Diaz przyznaje, że bez żalu porzuciłaby aktorstwo dla innego zawodu, który wzbudzi jej zainteresowanie. Ta 33-letnia aktorka przyznaje, że doskonale bawi się w swojej pracy, jednak z ochotą zajęłaby się czymś zupełnie nowym... „Na świecie jest mnóstwo ciekawych zajęć, więc nie martwię się o to, czy jest mi pisana wysoka pozycja w showbiznesie" – wyjaśnia gwiazda.

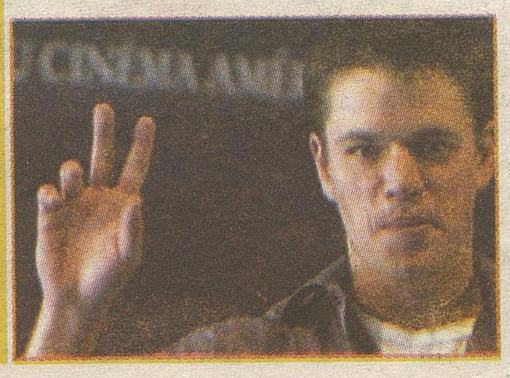

Ciastko od Matta Damona

Na belgijskiej giełdzie internetowej wystawiono na sprzedaż ciastko z kremem... nadgryzione przez Matta Damona. Aukcja rozpoczęła się od ceny wywoławczej 200 dolarów... Trwa też przetarg na gumę do żucia prosto od Britney Spers.

DN

(opr. na podst. Internetu)

Cześć Dzieciaki!

Cześć! Dziś mam dla Was specjalną propozycję: weźcie udział w konkursie plastycznym! Koniecznie! O szczegółach możecie przeczytać na dole strony i na podanych tam stronach internetowych. Cieszę się też, że przysyłacie przygotowane przez siebie łamigłówki. Dziś proponuję Wam rozwiązanie zadania przygotowanego przez Michała, a w kolejce czeka jeszcze rebus Moniki. Piszcie do mnie, układajcie zadania i łamigłówki. Postaram się je zamieszczać, a najciekawsze będę nagradzać.

Marek

Aby wziąć udział w losowaniu trzech nagród, musicie bezbłędnie rozwiązać jedno zadanie. Kartki z rozwiązaniami dostarczcie w ciągu dwóch tygodni do redakcji (15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1). Pamiętajcie o naklejeniu kuponu. Tylko kartki z kuponami biorą udział w losowaniu. Piszcie też, ile macie lat. Nagrody za prawidłowe rozwiązanie zadań z numeru 125. otrzymują: Julita Wasilewska z Warszawy, Asia Starczak z Zambrowa oraz Marysia Koksal z Ełku. Gratuluję. Nagrody prześlemy pocztą.

127 współczesna DZIECIOM

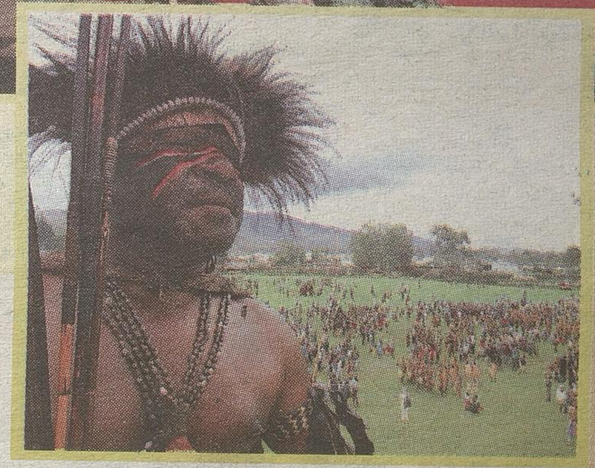

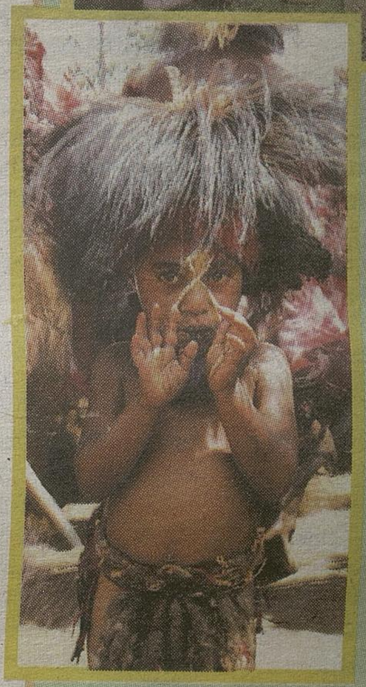

Zdjęcia, które Wam prezentuję, zostały zrobione w Papui-Nowej Gwinei. W połowie września odbył się tam festiwal kulturalny, który w tym roku zbiegł się z 30. rocznicą niepodległości tego kraju, wcześniej będącego pod rządami Australii. Na festiwal przybyło ponad 60 plemion z całego kraju. Na zdjęciach widzicie kolejno: wojowników Tepoka, wojownika z wioski Hella, zmęczonych śpiewem błotnych ludzi Asaro i chłopca Lakoku. Pięknie, kolorowo i bardzo egzotycznie. Czy Wy, tak jak ja, chcielibyście wziąć udział w takim festiwalu? Fot. FOTORZEPA

TO MOJE ZADANIE!

Nazywam się Michał Walendziuk. Mieszkam w Białymstoku i mam 9 lat. Przygotowałem dla Was zadanie – pięć kwadracików magicznych. Życzę powodzenia w rozwiązywaniu i losowaniu nagród. Trzymam kciuki.

1. Część twarzy. 2. Nad nim oko. 3. Wyciskany z owoców. 4. Część powieści. 5. Cięty owad. 6. Kończy grę w szachy. 7. 12 miesięcy. 8. Aleksandra dla przyjaciół. 9. Dawniej wykonywał wyroki. 10. Nocny odpoczynek. 11. Elżbieta dla znajomych. 12. Tytuł jednego z czasopism. 13. Owad lub samochód. 14. Mała Urszula. 15. Brat Gerdy.

1	2	3
2		
3		

4	5	6
5		
6		

7	8	9
8		
9		

10	11	12
11		
12		

13	14	15
14		
15		

SYLABÓWKA

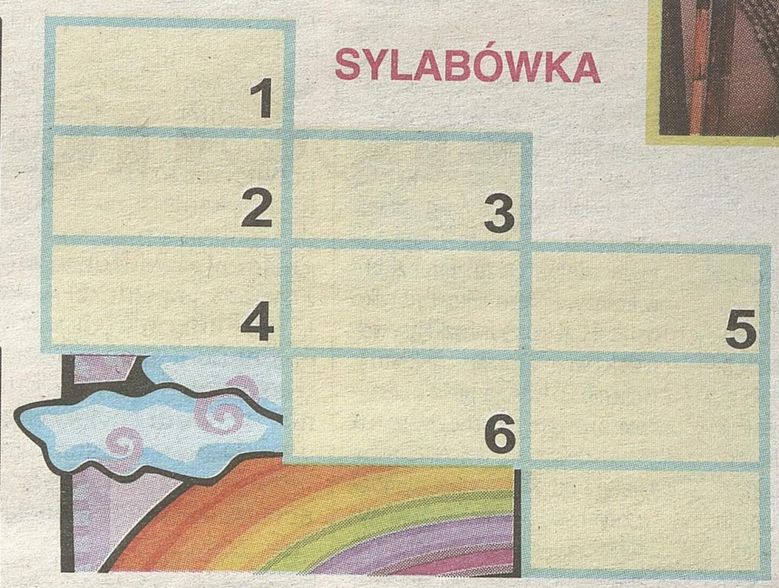

Do diagramu wpisz nie litery a sylaby poszczególnych rozwiązań.
POZIOMO: 2. Zadrapanie na szkle. 4. Miasto w Hiszpanii leżące nad Tagiem. 6. Zapora na rzece. PIONOWO: 1. Naczynie, z którego jedzą prosięta. 3. Przemysław, znany polski pięściarz. 5. Ktoś, kto bardzo lubi przebywać w domu.

TANGRAM

Rysunek numer 1 naklej na tekturkę (przyda Ci się do kolejnych łamigłówek) i potnij według oznaczonych linii.
Z otrzymanych 7 kawałków ułóż figurę numer 2 i zaznacz na niej jak ułożyłeś poszczególne elementy.
Powodzenia.

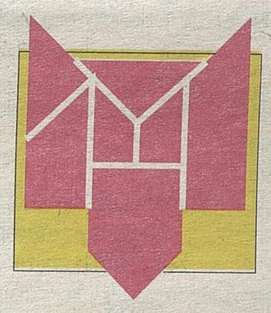

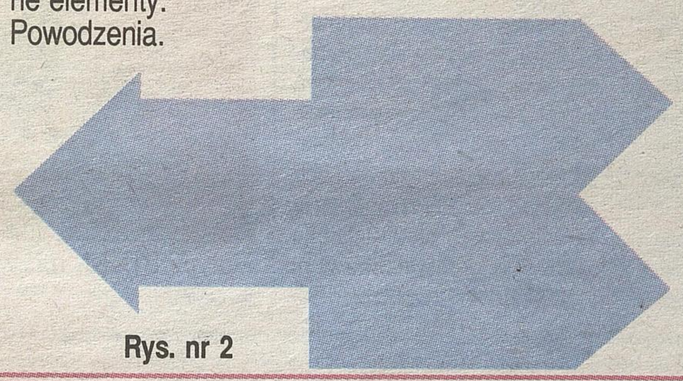

Rys. nr 2

ROZWIĄZANIE TANGRAMU Z 9 WRZEŚNIA 2005

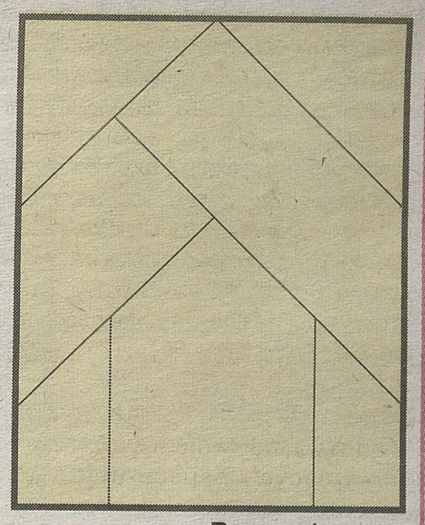

Rys. nr 1

KONKURS • PUŚĆ WODZE WYOBRAŹNI • KONKURS

Pod hasłem „Puść wodze wyobraźni!" rozpoczyna się polska edycja międzynarodowego konkursu plastycznego dla dzieci „Olimpiada Wyobraźni". Konkurs trwa do 17 października br. Główną nagrodą konkursu jest wyjazd zwycięzcy wraz z opiekunem do Włoch na XX Zimowe Igrzyska Olimpijskie Turyn 2006. Młodzi autorzy dziesięciu wyróżnionych prac – w tym także zdobywca nagrody głównej – otrzymają komputery multimedialne. Do konkursu zapraszane są dzieci w wieku od 9 do 13 lat.

Kilkadziesiąt najlepszych prac z Polski będzie eksponowanych na wystawie w Centrum Olimpijskim w Warszawie; podobną wystawę, która po poprzedniej edycji trwała blisko rok, obejrzało ok. 20 tys. dzieci odwiedzających centrum z wycieczkami szkolnymi. W tegorocznej edycji najlepsze prace z poszczególnych krajów zostaną pokazane w lutym 2006 r. na wystawie w Turynie podczas igrzysk, a jeszcze wcześniej, w styczniu 2006 r., na wystawie w siedzibie Parlamentu Europejskiego.

Konkurs jest organizowany w Polsce po raz szósty. Największy sukces polskie dzieci odniosły w czasie Zimowych Igrzysk w Nagano w 1998 r. Wtedy to praca 11-letniego wówczas Jakuba Hübnera z Libuszy k. Gorlic zatytułowana „Anioł narciarzy" została uznana w finale konkursu za najlepszą na świecie. Okazało się, że wyróżnienie Jakuba było wówczas jedynym „olimpijskim" medalem dla Polski.
Również dzieci z województwa podlaskiego odnosiły sukcesy w poprzednich edycjach konkursu. Aż ośmioro dzieci reprezentowało nasz region na wystawie najlepszych prac w Warszawie przed Igrzyskami w Atenach. Wśród nich były dzieci z Szypliszek, rodzinnej miejscowości 9-letniego Piotra Kaszkiela, zwycięzcy konkursu mającego miejsce przed Salt Lake City, z Supraśla oraz z Białegostoku.

W tym roku uczestników konkursu czeka nie lada zadanie. Dzieci mają stworzyć – narysować lub namalować – flagę, która mogłaby symbolizować tę olimpijską zimową dyscyplinę sportową, w której dziecko samo najbardziej chciałoby wystartować.
Autor powinien nadać swojej pracy opisowy tytuł, a w tekście o objętości do 50 słów wyjaśnić, w jaki sposób stworzona przez niego flaga symbolizuje wybraną dyscyplinę sportu. Prace wykonane na papierze lub kartonie nie mogą przekraczać wymiarów 29,7 cm na 42 cm (format A3). **Należy je wysyłać na adres: Visa Europe, LIM Center, Al. Jerozolimskie 65/79, 00-697 Warszawa.**

Więcej szczegółów dotyczących konkursu znajdziecie na stronie internetowej konkursu, pod adresami: **www.OlimpiadaWyobraznizVisa.pl** oraz **www.PuscWodzeWyobrazni.pl.** Na stronach zostały szczegółowo przedstawione zasady konkursu, w tym pełne brzmienie regulaminu. Można tam też znaleźć dodatkowe informacje z przebiegu konkursu, odwiedzić galerię rysunków i zdjęć z poprzednich edycji oraz ściągnąć tapety i wygaszacze ekranu.

Dzieci przystępują do konkursu indywidualnie, ich prace mogą być jednak wspólnie nadsyłane przez szkoły, ogniska plastyczne, domy kultury itp. Po raz kolejny jury będzie przewodniczyć **Andrzej Pągowski**. Zasiądzie w nim również **Edward Lutczyn** i **Agata Wróbel**, zdobywczyni dwóch medali olimpijskich w podnoszeniu ciężarów.

Konkurs nawiązuje do idei twórcy nowożytnych igrzysk barona Pierre'a de Coubertin, który postulował, by dyscypliny artystyczne ponownie znalazły się w programie igrzysk nowożytnych, tak jak to było w antycznej Grecji. Konkurs ma za zadanie upowszechniać poprzez sztukę olimpijskie ideały pokoju, harmonii i porozumienia. Dzieci – zwycięzcy ze swych krajów spotykają się podczas igrzysk, oglądają zawody i spotykają się ze sportowcami. We wcześniejszych edycjach konkursu na świecie wzięło udział łącznie ponad milion dzieci.

Myślę, że warto spróbować swoich sił w tym konkursie. Zachęcam Was gorąco do wzięcia w nim udziału. Poproście waszych nauczycieli i rodziców, aby pomogli Wam w tym zadaniu. Obejrzyjcie wspólnie różne flagi, zwróćcie uwagę na ich wzory, na pewno rzuci Wam się w oczy, że są one mocne i wyraziste, a później weźcie kredki, farby, pędzle i... puśćcie wodze wyobraźni!

Praca 9-letniego Piotra Kaszkiela z Szypliszek, zwycięzcy konkursu mającego miejsce przed olimpiadą w Salt Lake City

Kącik samotnych serc

Kochani!

Ledwo skończyły się wakacje, a już niektórzy z Was myślą o sylwestrze. Jeden z autorów anonsu zamieszczonego dziś w naszym „Kąciku Samotnych Serc" nie ukrywa, że chciałby znaleźć kobietę, z którą mógłby spędzić ten ostatni dzień w roku. Inny Czytelnik poszukuje kobiety, która chciałby wybrać się z nim na wesele, bo nie ma partnerki. Z Waszych listów wynika, że właśnie takie sytuacje są dla Was najbardziej kłopotliwe: gdy nie macie z kim pójść na zabawę, wesele, sylwestra. No cóż, szukajcie, a może się uda.

Po raz kolejny przypominam, że nie podaję – ani telefonicznie, ani listownie informacji dotyczących autorów opublikowanych w „Gazecie" anonsów: nie podaję ani ich adresów, ani telefonów. Jeżeli chcecie skontaktować się z autorem anonsu, napiszcie list, a ja wyślę go do niego pocztą. Po raz kolejny również przypominam o konieczności podawania na kopercie numeru porządkowego anonsu.

Sara

Jeśli chcesz, aby Twój anons ukazał się w „Gazecie Współczesnej" – napisz, jak wyglądasz, ile masz lat, czym się interesujesz i opisz osobę, którą chciałbyś poznać. Podaj swój adres (w liście obok anonsu), adres do wiadomości redakcji). Wyślij list do redakcji.

Pamiętaj o tym, żeby na kopercie nakleić znaczek o wartości 1,30 zł. Nie zapomnij do listu dołączyć 2-3 znaczków pocztowych niezbędnych do wysłania Ci korespondencji.

Jeśli chcesz skontaktować się z osobą, której anons ukazał się w Kąciku Samotnych Serc, napisz list. Podaj w nim swój adres lub telefon. Na kopercie oprócz adresu redakcji podaj kod adresata (znajduje się on pod każdym anonsem). Wszelką korespondencję należy kierować na adres: Redakcja „Gazety Współczesnej", 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1, Kącik Samotnych Serc.

Z naszych ofert nie mogą korzystać biura matrymonialne. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za nawiązane znajomości.

SARA

Rozwodnik, lat 69: Mieszkam w Białymstoku, mam własne mieszkanie, chciałbym poznać sympatyczną panią w wieku od 60 do 65 lat. Pani nie powinna mieć żadnych nałogów, powinna być uczciwa, porządna i powinna umieć zajmować się domem. Czekam na poważne propozycje, odpowiem na każdy list. (88675)

Robert, lat 27: Jestem wysokim, dobrze zbudowanym szatynem o niebieskich oczach. Interesuję się dobrą muzyką i sportem oraz lubię dobrą zabawę w gronie przyjaciół. Pragnę poznać kobietę w wieku od 23 do 28 lat, która będzie chciała poznać się ze mną i zaprzyjaźnić. Generalnie bardzo lubię poznawać nowych ludzi. Mieszkam w Bydgoszczy. Czekam na listy, odpowiem na każdy poważny list. (88676)

Niemiec, lat 65: Jestem rencistą w dobrej sytuacji finansowej. Od siedmiu lat mieszkam w Polsce. Mam 170 cm wzrostu, ważę 80 kg. Chciałbym poznać uczciwą, miłą panią o pełnych, kobiecych kształtach, z którą mógłbym spędzić przyszłość. Mile widziana znajomość podstaw języka niemieckiego. Najlepiej, żeby pani mieszkała w Suwałkach lub w odległości do 50 km od tego miasta. Czekam na poważne propozycje, liczę na to, że ktoś do mnie napisze. (88677)

Samotny, po 40-te: Jestem spod znaku Strzelca. Mam 185 cm wzrostu, niebieskie oczy, włosy blond. Nie piję, nie palę, jestem katolikiem. Jestem osobą kulturalną, zadbaną. Mam mieszkanie, dom, małe zmechanizowane gospodarstwo rolne. Mam auto. Napisz, jeśli tak jak mi dokucza ci samotność i masz nie więcej niż 40 lat, jesteś zadbana, pochodzisz z okolic Suwałk, Augustowa, Sejn. Telefon przyspieszy kontakt. Bardzo lubię dzieci, więc pani może mieć dzieci, są one mile widziane. Może tego sylwestra spędzimy już razem? Jestem po rozwodzie, bez orzekania o winie. Moja była żona przebywa za granicą, a ja chciałbym znaleźć kogoś, z kim mógłbym dzielić życie. (88678)

Brunet, lat 25: Jestem kawalerem. Jestem brunetem o niebieskich oczach. Mam 180 cm wzrostu, ważę 80 kg. Z charakteru jestem spokojny, tolerancyjny, uczciwy. Mieszkam i pracuję na gospodarstwie rolnym w okolicy Suwałk i Sejn. Mam średnie wykształcenie, obecnie studiuję zaocznie. Chciałbym poznać dziewczynę w podobnym wieku (najchętniej taką, która mieszka w mojej okolicy). Odpowiem na każdy list. Numer telefonu przyspieszy kontakt. (88679)

Marcin, lat 21: Jestem chłopakiem o zielonych oczach. Jestem ciemnym blondynem o wzroście 186 cm. Moje hobby to zbieranie znaczków. Interesuję się też rysowaniem i sportami ekstremalnymi, lubię też rymować. Lubię muzykę typu hip-hop i techno, ale słucham każdego rodzaju muzyki. Jestem miłym i zabawnym chłopakiem, który szuka dziewczyny w każdym wieku do wspólnej korespondencji. Mile widziane zdjęcie. (88680)

Anka, lat 43: Mam dość samotności. Mam 162 cm wzrostu, wyższe wykształcenie, pracuję, jestem dość szczupła. Od wielu lat sama wychowuje pełnoletniego obecnie syna. Chciałabym poznać pana w wieku do 50 lat, również samotnego, mieszkającego w okolicach Giżycka, Ełku lub Pisza. Lubię dobry film, muzykę, spacery, romantyczne kolacje. Denerwuje mnie chamstwo, obłuda, szpanerstwo. Proszę o kontakt tylko panów poważnie myślących o życiu we dwoje. Numer telefonu przyspieszy kontakt. Odpowiem na każdą poważną propozycję. (88681)

Mariusz, lat 25: Jestem szczupłym chłopakiem, mam jasnoniebieskie oczy. Mam 175 cm wzrostu, mam poczucie humoru i poważnie myślę o życiu. Mieszkam na wsi. Chciałbym poznać dziewczynę w wieku od 19 do 26 lat, która lubi spacery, podróże, która ma wesołe usposobienie, jest sympatyczna i miła i która chciałaby założyć stały związek. Czekam na poważne oferty, odpowiem na każdy list. (88682)

Brzydula: Jestem brzydka jak noc w pełni księżyca. Nie szukam księcia z bajki, lecz prawdziwego mężczyzny. Prawego, wysokiego, w średnim wieku, z poczuciem humoru. Mieszkam pod letnią stolicą Polski, czyli pod Augustowem. Czekam na listy, odpowiem na każdy. (88683)

Pani Baran: Jestem rencistką. Jestem kobietą niezależną, pracuję. Jestem przystojna, miła. Mam 47 lat, 167 cm wzrostu, ważę 80 kg. Chciałabym poznać pana trochę młodszego lub w tym samym wieku, co ja. Mieszkam w Łomży. Proszę o kontakt tylko tych panów, którzy mieszkają w woj. podlaskim, najlepiej – w Łomży. Głównie interesują mnie mundurowi. Czekam na listy. (88684)

Kawaler, lat 36: Jestem sympatycznym chłopakiem. Jestem wyznania prawosławnego. Mam 170 cm wzrostu. Poszukuję partnerki, z którą mógłbym pójść na wesele. Dziewczyny spieszcie się. Czekam na oferty od tych dziewczyn, które chciałyby się pobawić, potańczyć na weselu. (88685)

Samotna, lat 48: Mam 168 cm wzrostu. Jestem po rozwodzie, nie mam żadnych zobowiązań. Jestem osobą nieśmiałą, skromną, wierną, uczciwą oraz typową domatorką. Nie piję alkoholu i nie palę papierosów. Nie toleruję kłamstwa i obłudy. Mieszkam i pracuję w mieście na Podlasiu. Poznam wolnego pana o podobnych cechach w wieku do 55 lat. Przygody mnie nie interesują. Numer telefonu i zdjęcie będzie miłym dodatkiem. (88686)

WĘDKARSTWO

NAJZDROWSZY Z NAŁOGÓW

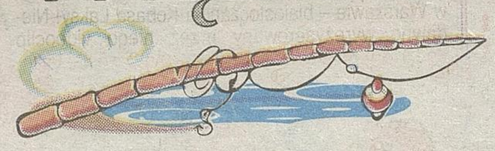

Paprochowanie

Wrzesień u wędkarzy to sezon na drapieżniki. Jedną z mało popularnych technik jest wędkowanie na spinning przy użyciu bocznego troka. O technice tej rozmawiam z Krzysztofem Kondziorem, znanym białostockim paprochowcem.

– Paprochowanie czy boczny trok?

– Raczej boczny trok. Prowadzenie powolne, jednostajne ściąganie, skokami, wyczuwanie brań z opadu. Tajną bronią były twistery w kolorze bursztynu, potem motoroile, brokaty a teraz bardzo popularne atramentowe. Graliśmy i nadal gramy w kolory, szukając tego najbardziej odpowiedniego na porę roku czy łowisko. Ale to wciąż okazywało się za mało. Tu zaczynały się kolejne problemy. Małe twistery nie pracowały tak jak sobie wymarzyliśmy - ogonki okazywały się sztywne. Aby zmusić je do prawidłowej pracy trzeba było zanurzać je na kilka sekund we wrzącej wodzie. Same ogonki, gdyż włożenie całego twistera powodowało zmiękczenie także korpusu przynęty, a to kończyło się jego szybkim pękaniem na haku. Ale jak podać maleńką przynętę na dużą odległość? Jak daleko można zejść z grubością żyłki? Z pomocą przyszły stare książki wędkarskie w których opisywano metodę pater-noster. W ten właśnie sposób do użycia w spinningu wszedł boczny trok.

– Jaka jest elementarna zasada?

– Zasada jest prosta. Mała przynęta w bocznym nieociążonym odcinku żyłki. Przynęta powinna być jak najlżejsza, dzięki czemu poderwie się z dna i opadnie w łagodny sposób. To daje szansę na brania z opadu. Ponadto prowadzona w nurcie poddaje się oddziaływaniu prądu, jak mała rybka miotana żywiołem. Należy więc zapomnieć o hakach z główkami. Do zbrojenia używamy najczęściej haków muchowych. Na najmniejsze twistery - te do kręcenia mokrych much, na większe - streamerowe. Nie zapominamy o zmiękczeniu ogonka. On musi pracować nienagannie!

– Jak dokonać dalekiego wyrzutu przy miniaturyzacji?

– Właśnie. Dochodzimy do obciążenia. Na początku były to ciężarki w kształcie kropli. Szybko jednak okazało się, że sprawdzają się one w jeziorach i rzekach z czystym dnem. Ale gdzie takie duże obszary nieporośnięte roślinnością znaleźć? Przy każdym wodoroście czy innej roślince ciężarek postanawiał zostać w wodzie i nie było siły, która zmusiłaby go do wędrówki w kierunku brzegu. No chyba, że gruba żyłka, ale nam przecież nie o to chodzi. Sporo ołowiu, żyłki i przynęt pozostało wśród podwodnej dżungli. Lekarstwem okazały się ciężarki w kształcie laski, pałeczki, ołówka. Łatwo przechodzą poprzez podwodne zarośla, rzadko zaplątując się w nie. Ważą od 5 do 15-20 g. Pojawiły się już w pomorskich sklepach, ale można także próbować odlać je samemu. To jak mocujemy go na żyłce zależy od naszej inwencji. Są wędkarze którzy stosują w tym celu potrójny krętlik. Do jednego oczka przywiązują żyłkę główną, do drugiego - z przynętą, a do trzeciego - z ciężarkiem. Najlepiej, aby żyłka na której zamocowane jest obciążenie była cieńsza od tej z przynętą. Przy zaplątaniu się ciężarka w wodorosty urywamy go nie tracąc ryby. Innym sposobem jest zastosowanie węzła zderzakowego. Sposób sprawdzony przez muszkarzy i wart polecenia wszystkim cierpliwym. Niestety są wędkarze, ja do nich należę, którzy nieporadnie wiążą zderzak, z trudnością nam to przychodzi i wkurza nas.

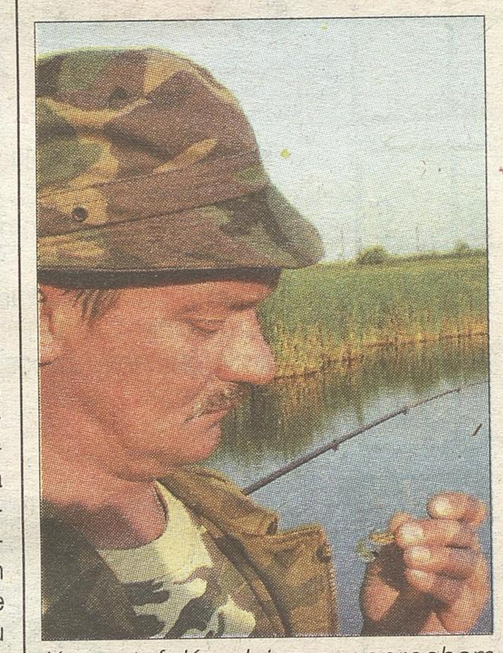

Krzysztof Kondzior z paprochem w palcach

cd za tydzień

A.Remiesz
a.remiesz@wspolczesna.pl

HOROSKOP

KOZIOROŻEC 23 XII – 20 I

Nadchodzący tydzień może stanąć pod znakiem załatwiania różnych, raczej niespodziewanych spraw. Będziesz robić swoje i nie dasz się sprowokować niemądrym podszeptom. Dobra wiadomość, telefon lub list bardzo poprawią Twój nastrój.

WODNIK 21 I - 19 II

Na przypływ dodatkowej gotówki chyba raczej nie powinieneś liczyć. Pewna sprawa zakończy się wreszcie zgodnie z Twoimi oczekiwaniami. Czyjś upór może stać się powodem drobnych nieporozumień. Więcej czasu poświęcisz na ważkie rozmyślania. Udany, weekendowy wyjazd.

RYBY 20 II - 20 III

Gdzie się podział Twój zdrowy rozsądek? Naprawdę nie musisz wszystkiego brać na swoją i tak już zmęczoną głowę. Życie towarzyskie rozkwitnie, ale tylko wtedy, gdy na to pozwolisz. Jakieś plany dostosujesz zarówno do swoich potrzeb, jak i konkretnych możliwości.

BARAN 21 III - 20 IV

W ciągu najbliższych dni będziesz mieć niejeden powód do rozmów z bliską osobą. Nie szukaj problemów tam, gdzie ich nie ma. Robienie interesów chyba nie jest Twoją mocną stroną. Jednak masz mnóstwo innych zalet. Krótki wyjazd dojdzie wreszcie do skutku.

BYK 21 IV - 21 V

Nieoczekiwany początek może przynieść ciekawy rozwój wydarzeń. Spotkanie i rozmowa z kimś spod znaku Lwa nie będą zbyt miłe. Nie daj się zwariować. Masz prawo stać na straży swoich praw. Stabilność w domu i prawdziwe wsparcie ze strony bliskich osób.

BLIŹNIĘTA 22 V - 22 VI

Zamkniesz część istotnych spraw. Jednak jeszcze sporo przed Tobą. Nowe zadanie będzie trudne, ale nie niemożliwe do wykonania. Dobra wiadomość od kogoś z dalekich stron. Z uśmiechem zadbasz o oddanych przyjaciół. Nie zrezygnujesz z wolnych chwil.

RAK 23 VI - 22 VII

Niekoniecznie musisz opowiadać o wszystkich swoich zamiarach. Plotek nie uniknięsz, ale niemądrym Wodnikiem raczej się nie przejmuj. Możesz mieć teraz najróżniejsze pomysły. Sprawy uczuciowe nie będą kolidować z pracą. Jakieś nowe kontakty.

LEW 23 VII - 23 VIII

Przemęczenie da o sobie znać. Prawdopodobnie odpuścisz sobie część zajęć. I nie traktuj zbyt poważnie kogoś, kto po prostu na to nie zasługuje. Poprawa atmosfery domowej. Niewykluczone, że coś wreszcie zostanie uregulowane. Unikaj przeciągów i przemoczonych butów!

PANNA 24 VIII - 23 IX

Nie daj sobie wmówić przepracowania. Fakt, teraz raczej unikaj niepotrzebnego ryzyka, ale wszystko idzie po Twojej myśli. Przestaniesz odkładać jakieś plany rodzinne. Po chwilowych emocjach dojdziesz do słusznych wniosków. Zadbasz o zdrowie.

WAGA 24 IX - 23 X

Podejmiesz kolejne wyzwanie. Pamiętaj jednak, że to nie musi być równoznaczne z umocnieniem Twojej pozycji. Może pojawić się jakaś okazja. Uregulujesz pewne sprawy, które już od pewnego czasu ciągnęły się za Tobą. Dużo życzliwości ze strony otoczenia.

SKORPION 24 X - 22 XI

Czy to dobry moment na zmiany? Jeżeli jesteś w stanie podejść do interesujących Cię spraw bez nadmiernych emocji. Po prostu idź do przodu. Pod koniec miesiąca prawdopodobnie wzrośnie Twoja wrażliwość. Postaraj się nie przegapić dobrych układów z Wodnikiem.

STRZELEC 23 XI - 22 XII

Mogą czekać Cię niespodzianki. Szczera rozmowa poprawi stosunki ze współpracownikiem. A do tego wzmocni Twoją siłę działania. Już na dniach pewne sprawy powinny się wyjaśnić. Więcej pracy. Niewykluczone, że zaczniesz planować późnojesienny odpoczynek.

SZUMACH

GDZIE TEN CZAD?

„Abracadabra – Gothic Tour" to nazwa tegorocznej trasy, w ramach której występują dwa najznamienitsze polskie zespoły gotyckie: dowodzony przez Pierwszą Damę polskiego rocka gotyckiego Anję Orthodox (na zdjęciu) – CLOSTERKELLER oraz ARTROSIS. Tournee dotrze również do Białegostoku, gdzie jako support zagra białostocka grupa VIA MISTICA. Z pewnością będzie to jedno z ciekawszych wydarzeń koncertowych tegorocznej jesieni. „Gazeta Współczesna" objęła patronat nad tym koncertem. Czytajcie „Po $trunach" – wkrótce więcej szczegółów i bilety dla Czytelników!

NAPISZ DO NAS:
postrunach@wspolczesna.pl
ZADZWOŃ DO NAS:
(0xxxx85)748-74-74

ZE SŁUCHU

Kobas Laksa kosi nominacje

Trwa dobra passa – mieszkającego od kilku lat w Warszawie – białostoczanina Kobasa Laksy! Niedawno wyreżyserowany przez niego videoclip do utworu Abra dAb „Rapowe ziarno 2" został uznany w konkursie MTV za Najlepszy Polski Teledysk. Teraz ten sam obraz (będący animowana wersja okładki płyty Abra dAba) znalazł się na liście nominowanych obrazów 14. Festiwalu Polskich Wideoklipów Yach Film. I to w kilku – spośród dziesięciu - kategoriach: najważniejszej – „Grand Prix" (zwycięzca, czyli twórca najlepszego obrazu, otrzyma nagrodę w wysokości 10 tys. zł), „Najlepsza reżyseria" oraz „Najlepsza animacja w wideoklipie". 14. Festiwal Polskich Wideoklipów „Yach Film" odbywać się będzie od 6 do 8 października w Gdańsku.

Polska Sabrina zaczyna karierę

Po programie Kuby Wojewódzkiego juz zapewne wszyscy wiedzą, że za kilkanaście dni trafi do sklepów trafi płyta Ewy Sonnet – debiutantki na rynku muzycznym, ale jednocześnie jednej z najbardziej znanych na świecie polskich modelek branży... erotycznej, słynącej ze zdjęć topless.

11 utworów na debiutancki album „Nielegalna" topless zostało nagranych w łódzkim studiu Aurolac, w którym nagrywa **VARIUS MANX**. Autorem wszystkich kompozycji na płytę Ewy Sonnet jest lider tego zespołu – Robert Janson. Na krążku znalazły się ponoć utwory spod znaku przebojowego, choć niezbyt wysmakowanego pop/r'n'b. Gościnnie na płycie wystąpi amerykański raper Raw Text. Za ostateczny kształt nielegalnej odpowiada cały sztab fachowców.

Mix płyty wykonał Prince Charles Alexander (New York Squad Studio), mający na koncie współpracę z niezliczoną liczbą jazzmanów oraz m.in. Jennifer Lopez. Mastering zrobił Tom Coyne i odbyło się to w nowojorskim Sterling Sound Studio.

Album promuje teledysk do piosenki „...i R'N'B", w reżyserii Szweda – Deevo von Brahusta, współpracującego wcześniej z **AC/DC** i **ROXETTE**, ale także z równie „uzdolnionymi" co Ewa Sonnet gwiazdami, jak Sabrina czy Samantha Fox. Autorem scenariusza i zdjęć do klipu jest natomiast inny szwedzki reżyser Bo Martin, twórca teledysków m.in. dla Pawła Kukiza, **HEY**, Ani Dąbrowskiej i Liroya.

Męska część redakcji „Po $trunach" jest pod wielkim wrażeniem walorów Ewy Sonnet, choć – mając w pamięci jej mało błyskotliwy występ w programie Wojewódzkiego, jak też karierę równie hojnie obdarzonych przez naturę Sabriny i Samanthy Fox – porażających wrażeń muzycznych się nie spodziewa.

Pink Floyd w Polsce?!

Legenda rocka – zespół **PINK FLOYD** może wystąpić w przyszłym roku w Polsce! Tę sensacyjną wiadomość podał w jednym ze swych felietonów były muzyk **PERFECT** – Zbigniew Hołdys (tę rewelację podajemy za serwisem www.cgm.p): „Na deser odrobina wspaniałej prawdy. Pochodzi z cudzych ust, ale wierzę jej bezgranicznie, choć wypowiedział ją polityk. Parę godzin temu jego ekscelencja ambasador Wielkiej Brytanii, pan Charles Crawford, podczas uroczego przyjęcia na cześć Jona Andersona, powiedział mi znienacka, że **THE ROLLING STONES** przyjadą do Polski na pewno 17 czerwca 2006 r. (Stadion Śląski), zaś – uwaga – **PINK FLOYD** w oryginalnym składzie (z Rogerem Watersem!) pojawią się w Polsce we wrześniu przyszłego roku! Mam na to świadka – Piotr Kaczkowski, który chwilę potem zemdlał. No, może nie zemdlał, ale cucić i wachlować go musieliśmy, tak się przejął.".

Jeszcze parę miesięcy temu taka informacja byłaby całkowicie nieprawdopodobna, bowiem PINK FLOYD nie istniał. Jednak po lipcowym koncercie zespołu w ramach londyńskiego koncertu „Live 8", pojawiły się w prasie brytyjskiej informacje o planowanej na przyszły rok trasie Rogera Watersa, Davida Gilmoura, Richarda Wrighta i Nicka Masona. Twórcy albumu „Dark Side Of The Moon" za tournee, które miałoby się zakończyć wielkim koncertem w Londynie, mają otrzymać aż 130 mln dolarów.

Nowy wokal INXS

JD Fortune to nowy frontman australijskiej grupy INXS. Następca Michaela Hutchence'a i Jona Stevensa był poszukiwany za pomocą reality show „Rock Star: **INXS**". Zwycięzcą został 31-letni Kanadyjczyk J.D.Fortune. W najbliższych dniach trafi on do studia nagraniowego i zarejestruje partie wokalne w piosence „Easy Easy", która trafi na nowy singiel **INXS**, promujący album „Switch", którego premiera przewidziana jest na listopad.

Ostatnia płyta **INXS** „Elegantly Wasted" ukazała się w 1997 r. W tym też roku samobójstwo popełnił wokalista Michael Hutchence. Jego następcą został Nowozelandczyk Jon Stevens, z którym **INXS** nagrało jedną piosenkę i odbyło kilka tras koncertowych, (m.in. wystąpili w Sopocie), rozstał się z zespołem dwa lata temu.

RECENZJA

RÓŻNI WYKONAWCY „Czas surferów. Soundtrack."

UMC Rec. (2 $truny)

Jaki film, taki soundtrack do niego – można by na pisać o tej płycie. Kto był w kinie, wie, o czym mowa, kto nie był – mógł przeczytać którąś z generalnie niezbyt pochlebnych recenzji. O ile jednak niemal wszyscy pisali, że na filmie – mimo słabości scenariusza i kiepskiej gry aktorskiej – przynajmniej się bawili, to słuchając ścieżki dźwiękowej, bawić się mogą tylko fani polskiego hip hopu i talentu (?) producenta tej płyty – Donia. Znak zapytania jest o tyle uzasadniony, że wspomniany talent ograniczony jest tu do doboru paru młodych wykonawców, którzy nagrali utwory na soundtrack oraz do stworzenia – wraz z odpowiedzialnym za skrecze DJ`em Story – instrumentalnych podkładów, na tle których można posłuchać „bluzgających" dialogów z filmu. I powiedzmy sobie jasno: hiphopowych pereł Doniu tu nie odkrył (**CISZA I SPOKÓJ** nie jest tu wyjątkiem, bo Duże Pe od dawna jest bodaj najlepszym twórcą rymów w Polsce), natomiast instrumentalne miniaturki są jedynie łącznikiem o podwójnej roli: między „normalnymi" utworami oraz między filmem a tą płytą. Przed zupełną mizerią ratują krążek przeboje hiphopowych gwiazd: „Ważne" Mezo, „Halo kochanie" samego pana producenta oraz „Gdzie indziej" Libera. Oczywiście do filmu mają się one nijak, ale przynajmniej przerywają senny klimat soundtracku. Stylistycznym smaczkiem jest zaś kawałek „Such A Great Delight", stworzony przez... drum`n`bassową ekipę **TOTAL EFX**. W sumie jednak wysłuchanie tej płyty to strata ponad 50 minut. O kosztach związanych z jej zakupem nie wspominając.

Sebastian „DJ Bęben" Michałowski

OBEJRZYJ DO KOŃCA

CONSTANTIN! O, CONSTANTIN!

Hmm... I że niby ten film "jest skazany na sukces"?! Przeczytałem taką opinię w internecie i się trochę załamałem. Bo czy trzeba się znać na filmowych tworach, żeby stwierdzić, że twórcy tego filmu są albo bezdennie głupi albo po prostu kpiny sobie z widza robią? Wygląda na to, że reżyser, który do tej pory podpisywał się pod teledyskami, w kooperacji ze specami od efektów specjalnych, zrobił film trendy. Co to znaczy? Znaczy to, że pozbierali wszystko to, co zrozumieli z innych filmów ocierających się mniej lub bardziej o Tamten Świat i stworzyli papkę ubliżającą zdrowiu psychicznemu. Wzięli sobie również spory fragment z "Armii Boga" (The Prophecy I, II, III), ciut z imprezy "Blade,a", a i zejście do piekeł z "Miedzy niebem a piekłem" może się przypomnieć.

Ogólnie wyglada to jak gra w kalambury z niezłym podkładem muzycznym i dobrymi aktorami. Reszta to propaganda antynikotynowa i fatalne teksty w rodzaju: "Potrzebuję użyć tego krzesła" czy "Żadnej wody w moim domu!" I, niestety, kontekst tego nie ratuje. Jest jeszcze główna metafora tego... filmu, choć w tym wypadku nazwać to raczej należy - przekładnią. Otóż chodzi o strasznego syna Lucka (tego, co to kiedyś był pierwszym po Bogu), którego imię Mammon. Chce on do spółki z aniołem Gabrielem (płeć żeńska) zawładnąć wszechświatem, bo i cóż innego mógłby chcieć taki chłystek?! Poza tym są jeszcze do cna sztampowe sceny, ale te można od biedy wytłumaczyć tym, że to był pierwszy reżyserowany przez Francis Lawrence'a film. Osobiście, mam nadzieję, że ostatni. Wszelkie skargi i zażalenia, co do moich słów, proszę kierować na adres: radekm gmail.com Radek Mogilewski

Constantine (Constantine), 2005, gat.: fatal error!, USA, 121 min., reż.: Francis Lawrence, wyst.: Keanu Reeves, Rachel Weisz, Djimon Hounsou, Shia LaBeouf

OD DESKI DO DESKI

Poszukiwany sens

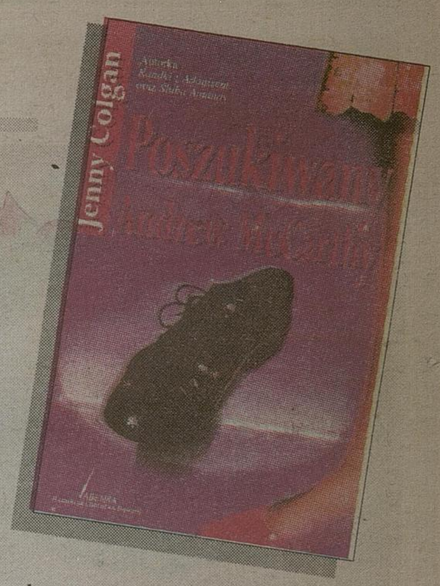

Jestem szczęśliwa – powtarza sobie wytrwale Ellie Eversholt, bohaterka powieści Jenny Colgan „Poszukiwany Andrew McCarthy", na chwilę przed 30. urodzinami. Jestem szczęśliwa – mówi, choć praca doprowadza ją do rozpaczy, szef jest wymagającym gburem, a współlokator dość odrażającym mięśniakiem (taką też nosi ksywę), choć tęskni za matką, która zostawiła ją i ojca, i uciekła z księgowym, choć martwi się o ojca – zupełnie niezaradnego życiowo. I stara się nawet w to wierzyć – do momentu, kiedy przyłapuje swojego chłopaka (notabene też dość przykrego w obsłudze typa) w namiętnych uściskach z puzonistką z jego zespołu. Jak łatwo zgadnąć, tak oto Ellie dochodzi do wniosku, że wcale szczęśliwa nie jest, życie jest beznadziejne i w ogóle bez sensu. Odkrywcze to może nie jest, ale za to Ellie ma interesujący pomysł, jak przełamać egzystencjalny marazm. Namawia swoich przyjaciół, by wraz z nią ruszyli w podróż do USA: by odnaleźć tam Andrew McCarthy`ego, swojego idola z lat – niedawnej przecież – młodości. Kim rzeczywiście był Andrew, dowiemy się z krótkiego wstępu do powieści, ale istotniejsze jest to, kim był dla Ellie i jej pokolenia: guru, bohaterem marzeń i westchnień, symbolem życia w zgodzie ze swoimi przekonaniami. Ideały, które symbolizował, zdążyły się jednak przez lata nieco wyświechtać, on sam zaś zniknął. Ellie chce go odnaleźć, by zadać mu kilka istotnych pytań: o sens życia rzecz jasna. Razem z przyjaciółką Julią rusza z Wielkiej Brytanii za ocean. Już w samolocie dziewczyny upijają się do nieprzytomności, potem tracą prawie wszystkie pieniądze na opłacenie noclegu w Ritzu, w końcu spotykają Andrew McCarthy`ego, który jednak nie jest ich Andrew. A to dopiero początek ich podróży... Pytanie, które Ellie wiezie ze sobą do Stanów, jest też głównym motywem całej powieści Jenny Colgan – niestety. Zbyt często bowiem w jej powieści pogoń za „sensem" trafia na płycizny taniego psychologizmu, trąci banałem i zamienia się we frazes w rodzaju, że życie musi mieć jakiś sens.

Colgan jednak broni się siłą swoich bohaterów: pełnej temperamentu Ellie, jej równie zwariowanej i równie rozdartej (choć z innych powodów) przyjaciółki Julii, najbardziej stonowanej emocjonalnie w całej paczce Siobhan, czy dość zakręconego geja Artura. Tworzy dość proste, ale wyraziste postaci, wplątuje ich w interesującą, pozornie nieprawdopodobną przygodę, opisując po prostu to, jak gonią za szczęściem. Gdyby w większym stopniu im oddała głos, powieść zyskałaby na wyrazistości, pogłębiłaby się nieco i może nawet ów sens przestałby być tylko zjawiskiem z rodzaju tych, o których wszyscy wiedzą, że istnieje, tylko tak naprawdę nikt nie potrafi stwierdzić gdzie.

(ada)

Jenny Colgan, „Poszukiwany Andrew McCarthy", przeł. Barbara Tkaczow, ABENKA Redakcja Literacka Bellony, Warszawa 2005, str. 336.

Piękna wiolonczelistka

Spokojne, uporządkowane życie 50-letniego kompozytora z Monachium pewnego dnia wywraca się do góry nogami – za sprawą listu, w którym jego dawna miłość z Węgier prosi go o opiekę nad córką rozpoczynającą studia muzyczne w Niemczech. Chwilę później zjawia się wspomniana panna, do złudzenia przypominająca matkę, w czasach, gdy kompozytor był w niej zakochany... Bohater do tej pory oddany był tylko sztuce – tej wielkiej, jaką była praca nad operą o Osipie Mandelsztamie i tej małej, czyli pisaniu muzyki do seriali. Nie zdaje sobie sprawy z tego, że Judith przyjechała do niego nie tylko po to, by doskonalić technikę gry. Rozgrywająca się współcześnie powieść o konflikcie między życiem a sztuką, przeplatana jest wspomnieniami z młodości bohatera spędzonej wśród artystycznej bohemy lat sześćdziesiątych.

(ada)

Michael Kruger, „Wiolonczelistka", przeł. Andrzej Kopacki, Wydawnictwo WAB, Warszawa 2005, str. 254.

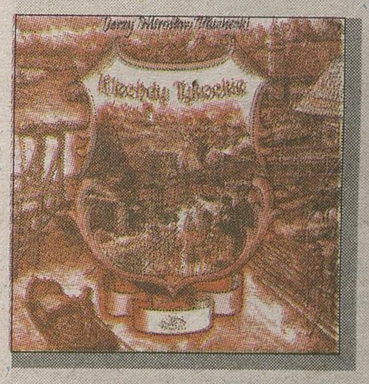

Klechdy Tykockie

Na 580-lecie Tykocina ukazała się niezwykła książka niezwykłego autora. To „Klechdy Tykockie" Jerzego Mirosława Płacheckiego, który jest autorem tekstów, bogatych ilustracji i muzyki. Tylko muzykę w nutach utrwalił jego syn, Wawrzyniec Jerzy. Niezwykła była też promocja książki, wyśpiewana przez autora.

Jerzy Mirosław Płachecki w latach 70. przyjechał po raz pierwszy z Warszawy do Tykocina i zakochał się w miasteczku, które tak określił w refrenie ballady: „Na moście w Tykocinie": To do Narwi przypisane, / Nurtem rzeki malowane, / Żałuj, jeśli nie poznane / Podlaskie miasteczko.

Autor wracał do Tykocina, rozmawiał, szperał, pisał, rysował – i tak powstały „Klechdy Tykockie" (klechda – podanie ludowe związane z wierzeniami i tradycją określonego regionu, opowiadające o zamierzchłych czasach i legendarnych lub fantastycznych postaciach, pokrewne baśni). Książka ta na pewno pozwoli poznać to podlaskie miasteczko.

Można z niej dowiedzieć się, skąd się wzięły nazwy nie tylko Tykocina czy Narwi, ale także Pentowa i Kiermus, prawdę i opowieści o wielu wydarzeniach, o postaciach historycznych i legendarnych oraz o zwykłych ludziach, o wilkołakach i diable Jocu. Bo – jak napisał Jerzy Mirosław Płachecki:

W tradycji Tykocina, w bogatej treści / Cokolwiek się wspomina, wszystko się mieści, / Król Zygmunt, synagoga, / Czarniecki nad dachami / I... zad Rafałowicza / Spulchniony różeczkami.

(a)

Jerzy Mirosław Płachecki, „Klechdy Tykockie", s. 153, Dom Wydawniczy Benkowski 2005

HONDA
The Power of Dreams

Głosuj na Hondę.

24-25 września DNI OTWARTE

Civic 3d

Civic 4d

Jazz
Civic 5d

Wybrane modele Honda do 6.000,- PLN taniej.

Skręć do najbliższego dealera Honda na DNI OTWARTE. Już w ten weekend, 24-25 września, drzwi naszych salonów stoją dla Ciebie otworem. A za nimi Honda obniża swoje ceny. Modele Civic* już od 49.700,- PLN**, a Honda Jazz*** od 41.400,- PLN****. Zapraszamy! www.honda.pl

* zużycie paliwa (1999/100/EC) w cyklu mieszanym dla 3-drzwiowego samochodu Honda Civic z 2005 roku, w zależności od wersji auta, wynosi od 6,4 do 8,9 l/100 km, a emisja CO_2 (1999/100/EC) od 153 g/km do 212 g/km; zużycie paliwa (1999/100/EC) w cyklu mieszanym dla 4-drzwiowego samochodu Honda Civic z 2005 roku, w wersji 1.6 i pojemności silnika, wynosi 6,5 l/100 km, a emisja CO_2 (1999/100/EC) 154 g/km; zużycie paliwa (1999/100/EC) w cyklu mieszanym dla 4-drzwiowego samochodu Honda Civic IMA z 2005 roku, wynosi średnio 4,9 l/100 km, a emisja CO_2 (1999/100/EC) 116 g/km; zużycie paliwa (1999/100/EC) w cyklu mieszanym dla 5-drzwiowego samochodu Honda Civic z 2005 roku, w zależności od wersji auta, wynosi od 6,4 do 7,8 l/100 km, a emisja CO_2 (1999/100/EC) od 153 g/km do 185 g/km.
** dotyczy modelu Honda Civic w wersji 3-drzwiowej LS z silnikiem 1.4 (90KM); cena nie zawiera dopłaty za lakier metaliczny.

Multi Auto AUTORYZOWANY DEALER HONDY
Białystok, ul. Narodowych Sił Zbrojnych 3
tel. (085) 65-16-112, fax 65-18-279
http://multi-auto.honda.pl multiauto@zetobi.com.pl

R518505gwbh

749,-
MS 170
Moc: 1,8 KM

STIHL®

od 1.339,-
MS 230
Moc: 2,7 KM

sugerowane ceny detaliczne

w cenie pilarek MS 230 / MS 250

2.375,-
MS 341
Moc: 4,2 KM
PROFI

Ostro tniemy...
...markowymi pilarkami STIHL

Sprzedaż, doradztwo oraz obsługę serwisową prowadzą wyłącznie Autoryzowani Dealerzy:

Augustów - Wierzbna 11, tel. 643 62 48; **Białystok** - Dworzec PKS, pawilon 17, tel. 745 14 02, Zwycięstwa 10, tel. 651 49 65, Kawaleryjska, paw. 1, tel. 742 24 49; **Bielsk Podl.** - Mickiewicza 18, tel. 730 75 25; **Ciechanowiec** - Łomżyńska 60, tel. 600 314 565; **Czyżew** - Strażacka 6, tel. 275 57 55; **Dąbrowa Białostocka** - Wesoła 30, tel. 712 25 57; **Ełk** - E. Orzeszkowej 15, tel. 621 5937; **Giżycko** - Wodociągowa 3, tel. 429 27 94; **Gołdap** - Wolności 24, tel. 615 34 60; **Grajewo** - Pl. Niepodległości 20/7, tel. 272 33 44; **Hajnówka** - Armii Krajowej 32, tel. 682 28 86; **Kolno** - Wojska Polskiego 46, tel. 278 19 74; **Kruklanki** - Dworcowa 12, tel. 428 13 08; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 216 44 66; **Mońki** - Wyzwolenia 13A, tel. 716 48 69; **Olecko** - Zamostowa 10, tel. 523 00 20; **Ostrołęka** - Żeromskiego Plac Dworcowy PKP, tel. 769 07 90, Inwalidów Wojennych 5, tel. 764 47 52; **Rudka** - Wola 3/1, tel. 739 40 99; **Sejny** - Konarskiego 1, tel. 517 31 37; **Siemiatycze** - Wysoka 45A, tel. 655 29 42; **Sokółka** - Pl. Kościuszki 7, tel. 711 46 86; **Suchowola** - Pl. Kościuszki 18, tel. 712 51 22; **Suwałki** - Wojska Polskiego 56, tel. 566 61 91; **Węgorzewo** - Armii Krajowej 16, tel. 427 42 76; **Wydminy** - Grunwaldzka 82, tel. 420 92 50. **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4, tel. 275 23 16; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 271 69 07.

Andreas STIHL, Sady, ul. Poznańska 16, tel. 061 816 62 16

N315960dgwboG

PRACA

ZATRUDNIĘ

BIAŁOSTOCKA firma zatrudni na etat doświadczonego montera okien. ☎(085) 66-484-46

BLACHARZA, lakiernika samochodowego. ☎0-602-352-508.

DO pomocy w prowadzeniu domu z ogrodem-Warszawa, od zaraz, staranna i pracowita gospodyni, zapewniam pokój, utrzymanie, wynagrodzenie. ☎0-601-144-528.

DO pracy w gospodarstwie. ☎0608-531-032, ☎(086)476-01-80.

FIRMA z branży rehabilitacyjnej zatrudni handlowca -mężczyznę do lat 30. ☎(0-42)676-05-10.

FIRMA zatrudni monterów konstrukcji żelbetowych i cieśli budowlanych. ☎(086)473-71-38.

FRYZJERA, Białystok. ☎(0-85)745-27-98.

KIEROWCĘ do jazdy „Tirem z naczepą" na trasach „Polska- Belgia- Rosja". Na stałe. ☎(085)650-21-99, ☎0602-557-199, ☎0602-591-457.

KIEROWCÓW kat.C. gm. Korycin. ☎0-693-100-001.

KIEROWCÓW na ciągniki siodłowe. ☎(086)472-08-07, 0600-074-966.

KIEROWNIKÓW pizzerni i dostawców pizzy - Łomża. ☎0692-43-10-22.

MĘŻCZYZNĘ do gospodarstwa rolnego. ☎(0-85)716-22-19.

MĘŻCZYZNĘ do gospodarstwa. ☎(087)562-42-13.

OBSŁUGA klienta i magazyn- różne stanowiska. ☎(0-85)868-49-12.

OSOBĘ doświadczoną do obsługi bydła mlecznego, jałowizny. ☎0-502-542-523.

POTRZEBUJĘ stałą opiekę do dzieci, chętnie nauczycielkę. ☎(086)216-25-30.

PRACA dla operatywnych. ☎(086)216-44-18.

PRACA dla osób od 18 do 40 roku życia: Łomża, godz. 8-16, ☎(086)216-94-71.

PRACA fizyczna dla mężczyzn. Warunki szkodliwe dla zdrowia. Wynagrodzenie 12 tys. zł. ☎0694-007-390.

PRACA w Italii -zbiory. ☎(023)671-68-36, 0500-542-400.

PRACOWNIKÓW produkcyjnych do zakładu tłuszczowego, gm. Korycin. ☎0-693-100-001.

PRZEDSIĘBIORSTWO Handlowe „KONRAD" zatrudni PRACOWNIKA BIUROWEGO Z BIEGŁĄ ZNAJOMOŚCIĄ JĘZYKA NIEMIECKIEGO. Zgłoszenia proszę przesyłać na adres: ul. Nowogrodzka 159, 18-400 Łomża lub faxem (086)216-9392.

RESTAURACJA zatrudni kreatywnego kucharza z polotem, doświadczeniem. Wysokie wynagrodzenie. ☎(085)742-00-99, 0501-722-712.

STUDENT na barmana. ☎0-607-630-100.

SZWACZKI, krawcowe. ☎0606-874-447.

ŚLUSARZ-SPAWACZ. ☎0-605-534-070.

TRAKTORZYSTĘ na duży ciągnik z doświadczeniem, 1.500 zł, +zakwaterowanie, wyżywienie. ☎(0-85)711-70-19, 0608-086-225.

TYNKARZA z doświadczeniem lub do przyuczenia. ☎0502-370-856.

ZATRUDNIĘ hydraulika i stolarza do pracyw Holandii. ☎0031617080555, 0601-803-748.

ZATRUDNIĘ opiekunkę z możliwością zamieszkania. ☎(086)472-30-75.

ZATRUDNIĘ panią w średnim wieku. ☎(085)651-29-52, 0604-476-101.

ZWROT podatku z pracy: Niemcy, Europa Zachodnia. ☎(071)385-20-18.

SZUKAM PRACY

KIEROWNIK budowy. ☎0602-323-969.

NIANIA -ok.Wygody. ☎(085)732-87-00.

AUTOMOTO

KUPIĘ

POWYPADKOWE skupuję. ☎0501-328-434.

SKUP aut powypadkowych, skorodowanych. Stacja demontażu - Dobrzyniewo Duże ☎(085)719-75-42, 0604-95-95-99.

SKUP aut rozbitych i całych, także z Anglii, 1.000,-. ☎0501-206-406.

SPRZEDAM

126P ELX, czerwony, I właściciel, 1.800 zł. ☎0-509-134-546.

NOWOŚĆ !!!

„FARMER"

Ciągnik z Sokółki

FARMER F - 10244 C1
Z silnikiem MMZ (D-245) 105 KM turbo
na podwoziu CARRARO

Producent Ciągników Rolniczych
FARMER Sp. z o.o.
ul. Białostocka 200; 16-100 Sokółka,
Tel. (0-85) 711-01-00; fax. (0-85) 711-01-01
www.farmer.sokolka.webpark.pl
E-mail: farmer. sokolka@wp.pl

N515005gwbh

AUDI 80, B4, 2.0, (1992), benzyna, +gaz, alufelgi, szyberdach, 13.500,-. ☎0888-967-556.

AUDI A6 (1999), bogate wyposażenie. ☎0501-408-363.

CITROEN berlingo, 1.9 D, c.zamek, wspomaganie, radio, 20.000,-. ☎(085)661-27-05.

COROLLA (2001), salonowy, 21.800,-. ☎0511-412-063.

DAEWOO nubira, 1.6+ gaz, (1999), ☎(0-87)516-36-58, ☎0609-801-577.

FIAT 126p. (1998), czerwony, stan bdb, 2.100,-. ☎0693-334-110.

FIAT uno, (1998), +gaz, rozbity przód, 1.900,-. ☎0606-667-633.

FORD eskort 1.8TD (1996) -13.000 zł. ☎0509-133-240.

HYUNDAI Accent 1,3 (2000/07.2001) -18.900zł, I właściciel, 41.000km, serwisowany, 5DR, złoty metalik, ☎(085)654-33-44, ☎(0660)77-35-20.

LUBLIN I, (1996), skrzyniowy. ☎0509-43-01-09.

MAN 8. 150KM, (1992), platforma 6,5m na poduszkach, 13.000 zł. ☎(087)629-87-38.

MERCEDES Vito, 2.3 D, (1998), przebieg 240.000km, żółty, 8- osobowy, przeszklony do połowy, z tyłu dwoje drzwi, 26.000,-. ☎(085)716-99-07.

NISSAN primera 2.0 TD kombi, (1998), przebieg 185 tys km, biały, klima, el. szyby, c. zamek, hak, alufelgi, 1.800 zł. ☎0509-544-023.

NIVA, (1998), 1.7, ☎0510-258-331.

OPEL astra II kombi 1,4 16V (2004/2005) - 44.500zł, samochód demonstracyjny, gwarancja, srebrny metalik, ☎(085)654-33-44, ☎(0660)77-35-20.

OPEL combo, 1.6+ gaz, osobowy (2002), ☎(087)516-36-58, ☎0609-801-577.

OPEL meriva 1,7 diesel 100 KM, (05.2005), 3.500 km, bogate wyposażenie, 2 szyberdach, klima, 46.000 zł. ☎0602-537-738.

OPEL meriva 1,7 DTI (2004/2005) -60.500zł, samochód demonstracyjny, gwarancja,szary metalik, ☎(085)654-33-44, ☎(0660)77-35-20.

OPEL vectra „B" (1997), silnik 1,6; 16V. Pilne!!! ☎(086)218-58-51, 0604-46-98-96.

PEUGEOT Boxer 2,5 TD (1996) maxi biały. ☎(086)278-69-38.

POLONEZ caro 1.5, gaz, ☎0505-666-984.

PONTIAC Ttranssport 3,1+gaz (1991) elektryka, klimatyzacja, biały, 9.900 zł. ☎0507-058-964.

SAMOCHODY osobowe, dostawcze, busy, sprowadzam, od 3.000,-. ☎0604-270-922.

SEAT Cordoba 1,4 MPi (2000) 21.000 zł. ☎0602-747-415.

SEAT Ibiza 1,9TDi (2000) bogate wyposażenie. ☎0505-638-782.

SEICENTO (1999), Grajewo. ☎0607-82-50-78.

SEICENTO 900, (2001). ☎(085)740-68-34, 0501-461-876.

SKODA OCTAVIA combi TDI (1999), salonowa -27.500. ☎0501-407-711.

SKODA superb 1.9TDI 130KM (2002), wersja komfort, salon, 75.000 km. ☎0-691-840-322.

STAR 1142 (1991) oblandekowany. ☎(029)761-55-19

STAR 1142, 1996, ☎0604-483-176

STEYR, cysterna 18.000l (kabina Jelcza) - po wypadku. ☎0602-552-769

SUZUKI Ignis, 1.3, (2004), 30.000,- lub zamienię na mniejszy z dopłatą. ☎0693-818-465.

TOYOTA Yaris 1,4 D4D (2003/XII) 23 tys.km, 5-drzwiowy, czarny, pełne wyposażenie. ☎0602-557-199, 0602-591-457.

VOLVO, 940, 2.4 D, (1993), 8.500,-. ☎(085)737-57-75, ☎0606-651-571.

VW caravelle (1992), Grajewo. ☎(086)272-21-70.

VW golf 1.6+ gaz, (1989), ☎(0-87)516-36-58, ☎0609-801-577.

VW passat 1.9TDI (1996), combi, klima, tempomat, 110 km, 15.900 zł. ☎0600-415-613.

VW polo, 1.4, MPi, (2000), 3- drzwiowy, 20.300,-. ☎0606-651-571, ☎(085)737-57-75.

VW transporter 2,5TDi (2000/XII) 9-osobowy, przeszklony, niebieski, 46.500 zł. ☎0602-557-199, 0602-591-457.

VW transporter 2,5TDi (2001/XI) I właściciel, 6-osobowy, 900kg, pełne wyposażenie, 51.500 zł. ☎0602-557-199, 0602-591-457.

XSARA 1,6 (1998) salon polska, I właściciel, negocjacja po obejrzeniu, 16.000 zł. ☎0604-090-292.

CZĘŚCI

CZĘŚCI używane: mechaniczne i blacharskie do aut zachodnich, od 20 zł. ☎0692-118-493.

SILNIKI, skrzynie, głowice, komputery, podzespoły wszystkie, 100,-. ☎0501-206-406.

AUTOALARMY

„ALAR" - alarmy, kamery, autoalarmy, nagłośnienia, folie samochodowe, antywłamaniowe, Kraszewskiego 45, (085)740-35-35.

Ogłoszenia drobne także na str. 8-10.

WYŻSZA SZKOŁA WSPÓŁPRACY MIĘDZYNARODOWEJ I REGIONALNEJ W BIELSKU PODLASKIM

Promocyjna oferta

NA FILOLOGII ROSYJSKIEJ I NIEMIECKIEJ

Tylko do 30 września RABAT

CZESNE – 40% WPISOWE – 50%

NOCLEGI I WYŻYWIENIE PRAWIE ZA DARMO

tel./ faks (085) 833 14 24 (5)

http://www.wswmir.pl

R300205gbb

OGŁOSZENIA I REKLAMY PRZYJMUJĄ GAZETA współczesna

- **Augustów,** *ul. Żabia 3a, tel. (0-87) 643-06-72 - "THEO"*
- **Augustów,** *ul. Wojska Polskiego 42c, tel. (0-87) 643-19-97 - "PERFEKT"*
- **Białystok** *ul. Św. Mikołaja 1 tel. (0-85) 748-74-30 fax 748-74-32 - Biuro Ogłoszeń "GW"*
- **Bielsk Podlaski** *ul. Mickiewicza 60 tel./fax (0-85) 730-19-20 - "ABA PLUS" Antoni Murawski*
- **Ełk** *ul. Wojska Polskiego 71A tel./fax (0-87) 610-85-05 - Oddział "GW"*
- **Grajewo** *ul. Osiedle Centrum 7a tel./fax (0-86) 272-89-15 - Oddział "GW"*
- **Hajnówka** *ul. 3 Maja 20 tel./fax (08-5) 682-59-89 - Oddział "GW"*
- **Łomża** *al. Legionów 16 tel./fax (0-86) 216-56-97 - Oddział "GW"*
- **Mońki** *ul. Białostocka 29 tel. (0-85) 716-21-91 - BT "KURIER"*
- **Olecko** *ul. Zielona 37 tel./fax (0-87) 520-02-30*
- **Ostrołęka** *ul. Gorbatowa 5a/7b tel. (0-29) 760-94-25 - Oddział "GW"*
- **Ostrów Mazowiecka** *ul. Broniewskiego 56a, tel. (0-29) 745-34-12 - "BORAM"*
- **Sokółka** *ul. Ściegiennego 16 B tel./fax (0-85) 711-41-89 - "MAKLER"*
- **Suwałki** *ul. Kościuszki 62 tel./fax (0-87) 566-57-26 - Oddział "GW"*
- **Wysokie Mazowieckie** *ul. Długa 22 tel. (0-86) 275-24-08, "VIDKING"*
- **Zambrów** *al. Wojska Polskiego 22 tel./fax (0-86) 271-25-25 - "GLOBTOUR"*

oraz nasi przedstawiciele handlowi Białystok tel. 748-74-41 do 44.

GRUPA psb

POLSKIE SKŁADY BUDOWLANE

PROMOCJA do 15.10.2005 r.

ostatnie miesiące Ulgi remontowej

BUDUJĄCO NISKIE CENY

Oferta promocyjna obejmuje 80 produktów!

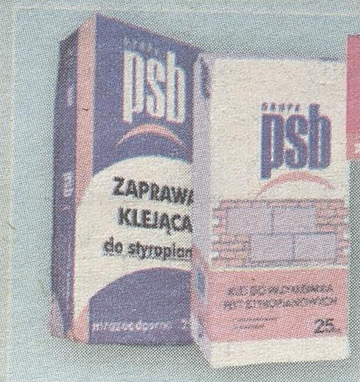

13,99 zł/25 kg: 0,56 zł/kg

KLEJ PSB DO STYROPIANU

zaprawa do przyklejania płyt styropianowych do zewnętrznych ścian ocieplanych budynków; płyty styropianowe wymagają mocowania kołkami rozprężnymi

20,19 zł/25 kg: 0,81 zł/kg

KLEJ PSB DO ZATAPIANIA SIATKI W SYSTEMIE DOCIEPLEŃ NA WEŁNIE

przeznaczony do wykonywania warstwy zbrojonej tkaniną szklaną w systemach dociepleń na wełnie

296,- zł/szt.

WYŁAZ DACHOWY PSB

do wszystkich typów pokryć dachowych; rama drewniana – sosna impregnowana, skrzydło z aluminium; wymiar zewnętrzny 45 x 73 cm; do pomieszczeń nieogrzewanych

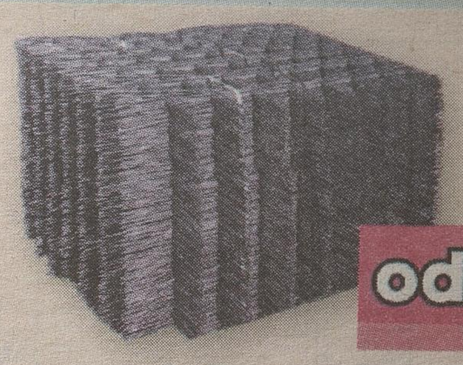

od 5,99 zł/szt.

SIATKA POSADZKOWA PSB

z drutu karbowanego 3,0 mm; wymiar 1200 x 2400 mm; oczko 150 x 150 mm

Szczegóły w naszych składach:

GRUPA psb bemex

GRUPA psb MURBET

GRUPA psb pro bud

Partnerzy uczestniczący w promocji:

ALTRAD, AMF, AQUAFORM, Armatura, KLIMA-THERM, CLARGLASS, DEDRA, DOSPEL, DYRUP, FRANS-POL, NORMAN, KOLO, KREISEL, bruno pol, KG, MAKFAM, maxit, Ondulina, PAROC, ROCKWOOL, SŁAWEX, SOUDAL, termet, TYTAN, URSA, YTONG

AUGUSTÓW: MURBET, ul. Wojska Polskiego 72 tel. 087 643 28 88; **BIAŁYSTOK:** BEMEX, Aleja Tysiąclecia P.P. 41 C, tel. 085 676 06 05-06; **EŁK:** MURBET, ul. Towarowa 9, tel. 087 620 06 20; **ŁOMŻA:** PROBUD, ul. Poligonowa 6, tel. 086 218 82 88, 0 660 747 570; **ZAMBRÓW:** BEMEX, ul. Legionowa 11, tel. 086 271 45 99; 271 12 41;

Uwaga: Podane ceny są cenami brutto. Przed podjęciem decyzji o zakupie prosimy się upewnić, czy dany materiał znajduje się w wybranej przez Państwa hurtowni. Oferta ważna do wyczerpania zapasów. Zastrzegamy sobie prawo zmiany cen produktów podczas trwania promocji. Informujemy, że zdjęcia niektórych artykułów nie zawsze są odzwierciedleniem rzeczywistości.

R477105gwbh

Człowiek, Rodzina, Praca, Godne Życie

Samoobrona RP

TWÓJ KANDYDAT DO SEJMU

Józef Fiertek

Członek Wojewódzkiej Rady

Przewodniczący Powiatu Zambrowskiego Samoobrony RP

SŁOWA ZAMIENIAM W CZYN

KAŻDY CZŁOWIEK JEST WAŻNY

Lista nr 15 Pozycja nr 10

10

R270705gbh

Wyższa Szkoła Ekonomiczna w Białymstoku

Zapraszamy na studia podyplomowe

- Audyt wewnętrzny - audyt funduszy unijnych - kontrola wewnętrzna
- Biznes - Unia Europejska - Język obcy
- Informatyka i technologie informacyjne dla nauczycieli
- Zarządzanie wiedzą w organizacji
- Nowoczesne systemy zarządzenia marką, produktem i informacją w turystyce
- Obsługa finansowo - księgowa przedsiębiorstwa na rynku Unii Europejskiej

15-732 Białystok, ul. Choroszczańska 31, tel./fax (85) 65 20 925

www.wse.edu.pl, e-mail: wse@wse.edu.pl

R527305gwbh

ZAKŁAD PRZEMYSŁU DRZEWNEGO SP. Z O.O. TARTAK SUPRAŚL

BIAŁOSTOCKA 13

tel. 718 30 70

fax 718 33 55

- elem. budow. szkielet.
- więźby i łaty
- podłoga
- szalówka imitująca bale
- impregnacja
- transport

SUSZENIE TARCICY RATY

pon.-pt. 7.00-15.00

soboty 8.00-13.00

R474095gwbh

ELMiR

SZAFY Z DRZWIAMI SUWANYMI

RATY RABATY

STUDIO KUCHENNE

ZAŚCIANKI, SZ. BARANOWICKA 64/1, tel./fax 746-62-06, fax 746-62-07

DH KORAL

ul. WYSZYŃSKIEGO 2/1, lok. 111

tel. 744-44-30

IN479705gwbh

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

brak dyscypliny / pisemna kara
guzdrała / zamiast parkietu
zgrane towarzystwo
warszawski obiekt sportowy
usztywnia złamaną kończynę
gromada ryb / anta, ssak
2
pieczony z zająca
imię męskie z 20 II
ściana z cegieł / wspólnota
zadymka / prycza
wyciąg z akt / argentyński step
4
zimna w studni / słupek na kei
syn dziedzica
pasmo gór w Turcji
uczuciowość w poezji
ostatnia litera greckiego alfabetu
rtęć lub platyna
muza poezji lirycznej
przekształcenie w gospodarce
metal, l.at. 61 / głaz narzutowy / pani z 17 II
po szachu / model daewoo
na łepku zapałki
akwen przed portem
szef Paryża / japońskie auto
w ręku pikadora
drobny element
podniszczone okrycie potocznie
13
wierny idolowi / imię Mc Cartneya
Passent lub Młynarska
bon, kupon
przysmak, smakołyk
kojarzony z opierunkiem
okres postu z roratami
lasek
ropuszka / połonina
6
skupienie myśli / chleb razowy
1
ramię
jeszcze nie wesz
9
cynkowiec, l.at. 48
opera Pucciniego
część lunety
bistro / tokujący ptak
głos świni / w łożysku ślizgowym
sklep z magistrem za ladą
14
naczynie do picia
rodzaj zamszu / struktura ciała
aromatyczna przyprawa
teren uprawy kwiatów
3
zna budowę ciała / odmiana tlenu
cynowe spoiwo / klatka filmowa
znak, wróżba
narzędzie rzeźbiarza
poronienie
państwo, ojczyzna
kuzynka łasicy / napój chłodzący
8
rozgrzebana jezdnia
koryto w stajni / pies pokojowy
7
pan z 18 IV / lęk
skórki dla kuśnierza
część nogi / erozja wapieni
sojusz wojskowy / miękki wapniowiec / bujda potocznie
siatka rakiety tenisowej
w rodzinie polonezów
pocisk sygnalizacji świetlnej
służy psu do merdania
10
jasny fiolet / zaloty zwierząt
5
surowiec na wykwintną przekąskę
najprostsza roślina plechowa
słony dodatek do potraw
część okrężnicy / futro z tchórza
autor „Ostatniego Mohikanina" / afera / alumn
11
stępka / zapięcie u pasa
kolisty przedmiot
król chwastów
sieją ją stare panny
kres doczesnej wędrówki
krążek do rzutów w dal
sękata pałka / 100 lat
gwiazda opery
12
duchowny w cerkwi
między dzetą i thetą
nepalski pustorożec
gra jajowatą piłką
siła rozmachu
człowiek osamotniony
jedno ze zbóż / naszyjnik acani
kuchenna przyprawa

Litery z pól od 1 do 14 utworzą dokończenie przysłowia: **„Mądry wie, co mówi, ..."**

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14

Relaks na weekend

KUPON NR 38/WE
GAZETA Współczesna

Wśród Czytelników, którzy nadeślą w terminie tygodniowym poprawne rozwiązania wszystkich zadań, rozlosujemy trzy nagrody – upominki. Na karcie pocztowej z rozwiązaniem zadań należy nakleić kupon „38/WE". Rozwiązania prosimy przesyłać na adres: „Gazeta Współczesna", ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok z dopiskiem „Relaks na weekend" przez 7 dni od daty ukazania się krzyżówek w „GW".

Rozwiązanie krzyżówek panoramicznych z „GW" z numeru 36WE.

1. „Kolekcjoner" 2. „Bibuła zatrzymuje echo pisma" 3. „Lekarz leczy, natura uzdrawia" 4. „Migdałowiec" 5. „Bombonierki, dzieci czekolad" 6. „Dobre przy lepszym tanieje"

Nagrody otrzymują:
1. Teodozja Waszkiewicz, Ełk – zestaw dekoracyjny
2. Halina Rutkowska, Łomża – zestaw dekoracyjny
3. Joanna Pawłowska, Suwałki – zestaw dekoracyjny

Gratulujemy!

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

Łecka z "Lalki"
ojczyzna kondorów
10
zawodnik na spływie
odcień, odmiana koloru
eksponat
12
port w Indiach
ryżowy trunek
pieśń żeglarzy
wytwór materialny
członek hufca pracy
16
np. VIIc
maź, błocko / lilak
18
medykament / tatarak dawniej
3
ojciec Wandy / wądół
15
Mikołaj z Nagłowic
obszerna sukienka potocznie
między triasem a kredą
7
harmider, bieganina
9
14
starszy pasterz owiec
mięsny zawijaniec w sosie
płaszczka
sąsiadka Kenijki / stojące lustro / bydleń, owad
clio lub espace
11
zbieg z wojska
topór w ręku Indianina
przed stereo / rozmowa
pobory artysty
5
24 godziny
2
diabelski w wesołym miasteczku
1
dawna miara gruntu
drugie po Ładodze / mgła nad łąką
17
puchacz lub puszczyk
6
odgłos salwy armatniej
wiązka kluczy
kraina szczęśliwości
potrawa wigilijna z pszenicy
wytrwałość, zaciętość
4
pomoc w pracy
8
zamek, ale bez fosy / piła tartaczna
imitacja skóry
13

Litery z pól od 1 do 18 dokończą aforyzm, którego autorem jest Stanisław Jerzy Lec: "Nigdy ton ..."

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

jacht Teligi / rutyna
siała mak / polski kurort dziecięcy
12
figiel, dowcip / rzeka w Rosji
odchylony pion / dygnięcie
dawka leku / wagabunda
2
miasto nad Notecią
obóz cygański / wędrowny śpiewak
18
azyl na pustyni / kosmaty kobierzec
13
11
hitlerowski obóz jeniecki
weksel ciągniony
stan świecki w Kościele katolickim
koncertuje pod balkonem
łatwo się tłucze
strach jeżący włosy
rydel
1
strona książki przestarzale
przód koszuli męskiej dawniej
pakt północnoatlantycki
6
twardy cukierek
przełożony klasztoru
karmi młode mlekiem
węgierskie wino
tuczenie bydła / ubiór, odzienie
16
8
5
sport z czarnym pasem / zbocze
formacja piłkarska na boisku
4

bohater "Iliady" / szkoda moralna		śnieżna wydma / małomówna osoba	19	dźwięk w telewizji		agencja instytucji		wykaz, rejestr / raz		bezwonny gaz palny
	14			pokrycie mebli			7			
As dla chemika				15		żelazny, to glejt				
		17		utwór Dostojewskiego				3		
złomu lub owoców / usterka				9		staropolski pan			10	

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 19 utworzą rozwiązanie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

snobizm / linia ostępowa
wyparł / inkaust / grzejące żeberka
spadzista droga / pan z 28 V / wierzeje
samotnia
ostatni pokos z łąki
sos do sałatek
imię Gombrowicza
barwnik / cyklista
wolny do obsadzenia / stopień Hubala / poronienie
kopyto sarny
koczownik / dom żon sułtana
dzielnica Warszawy
prądnica rowerowa
zbiornik na kiszonki
ksero oryginału
gumowa łódź wiosłowa
lico złotówki / wiadukt
wyszyty ścieg / druh Atosa / resztki z produkcji
niedopałek / warszawskie lodowisko
nędzne pomieszczenie
rodzaj pilnika
karnawałowy taniec z Rio
ozdoba na uchu
królestwo Menelaosa
dział filozofii / sportowy but
mahometanizm
prawnik do wynajęcia
prowizja gangstera
dziewosłęb
rzymska Artemida / wino z jabłek
odmiana jabłoni / litera po iksie
cerkiewny sługa / grupa ludzi
muzyk z czynelami
plama na psiej sierści
podbierak wędkarza
ograniczenie wolności
chwyt komediowy / harmonia ręczna
żar z nieba / płótno w kinie
zraz jeszcze raz
skrzynia dla nurka
„samotny" palik / wyleżała wódka
formacja piłkarska na boisku
przyjęcie ku czci zmarłego
wypadek drogowy / koc
dzieli piętra / tlenek węgla
argument wielkiej wagi
wybieg dla koni wyścigowych
kursuje, gdy nie ma mostu
wał, grobla / włoski deptak
kapeć, obuwie domowe
kadź farbiarska / ścisk, tłum
szpaler wojska / rzeka z utworu Miłosza
owocowy „las" / wdzięk
rodzaj przyjęcia
wąwóz
nazwa / August II Mocny
pierścień wysp z laguną
chodak
forma walki robotników / ogląda mecz
japońska mata
z felgą i oponą / wieżyczka meczetu
balon lub sterowiec
glon
dwukołowa taczka / ozdoba kolekcji
nakrycie głowy
leń / elektroda tranzystora
kaszka pszenna
czesne lub czynsz
rum z gorącą wodą
1
śpiew na życzenie
atrybut kelnera / obszerny pokój
z niej benzyna / oracja
ma łeb i zakuwkę
słuch lub wzrok / jednostka mocy
sytuacja bez wyjścia, impas
dopływ dolnego Sanu / grupa wybranych
pan z 20 II
Ezaw dla Jakuba
rodzaj zadaszenia
rozprawa naukowa

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 15 utworzą rozwiązanie – przysłowie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

zebrany plon
cham, ordynus
imię żeńskie z 6 III
wawelska tkanina dekoracyjna
buduje wiszące gniazda
metal lub wyspa na Filipinach
halucynacja
owad, symbol smukłej talii
reklamowany wybielacz
część okrężnicy
sąsiad Gruzina
mordęga
tan
w parze z nitką
odpowiednik
solistka "Prometeusza"
żywioł Heleny Modrzejewskiej
poobiednia drzemka / metoda osuszania gruntów
zbudował arkę
Cezary, aktor z "Miodowych lat"
ocena czyjejś pracy lub nauki / drzewko na choinkę
teolog muzułm. / połysk dawniej
kawa dla dzieci / córka Minosa
szlachcic starej daty
karetka pogotowia / brak przesady
członkini samorządu lokalnego
trochę mniej niż morga
zadarty lub perkaty
bubel potocznie / ogół gazet
wpada do łuzy / wypustki glonów
katgut / szaflik, wiaderko
gaz w jarzeniówce
walor, przymiot
potrawa z papryki / pan z 20 I
fakoszer, afrykańska świnia
górna część nogi
jedna z niewiadomych
angielska jednostka długości
sklejka / warszawska ulica

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 25 utworzą rozwiązanie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

rabat, opust / zapięcie u pasa
motyl nocny / zbrojownia
uczucie skruchy / urząd dla żyda
święty kielich / knieja
dzieża, makutra
ssak z Bolliwii
mięso z klaczy
imię Karewicza
stan w Indiach / pieniądze za najem
szron, zamróz
szeroka wstęga
solenizantka z 9 I
ziółko, ananas
energia życiowa
człowiek spokojny i opanowany
uno / grzęzawisko
sztuka Witkacego / prowizoryczny budynek
szałas / dopływ Czarnej Nidy
stop miedzi, cynku i niklu
zagorzały miłośnik
grecka bogini zwycięstwa
Franz, pisarz austriacki
przeciwieństwo snu
rodzaj gitary / strój dla wariata
cappuccino / feudalne państwo mongolskie
styl pływacki
płaska barka
draka
nie lubi skina / walet lub dama
ustawowa laba pracownika
Elia, reżyser "Układu"
niewymuszona poza
okienna zasłona / możnowładca

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 25 utworzą rozwiązanie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25

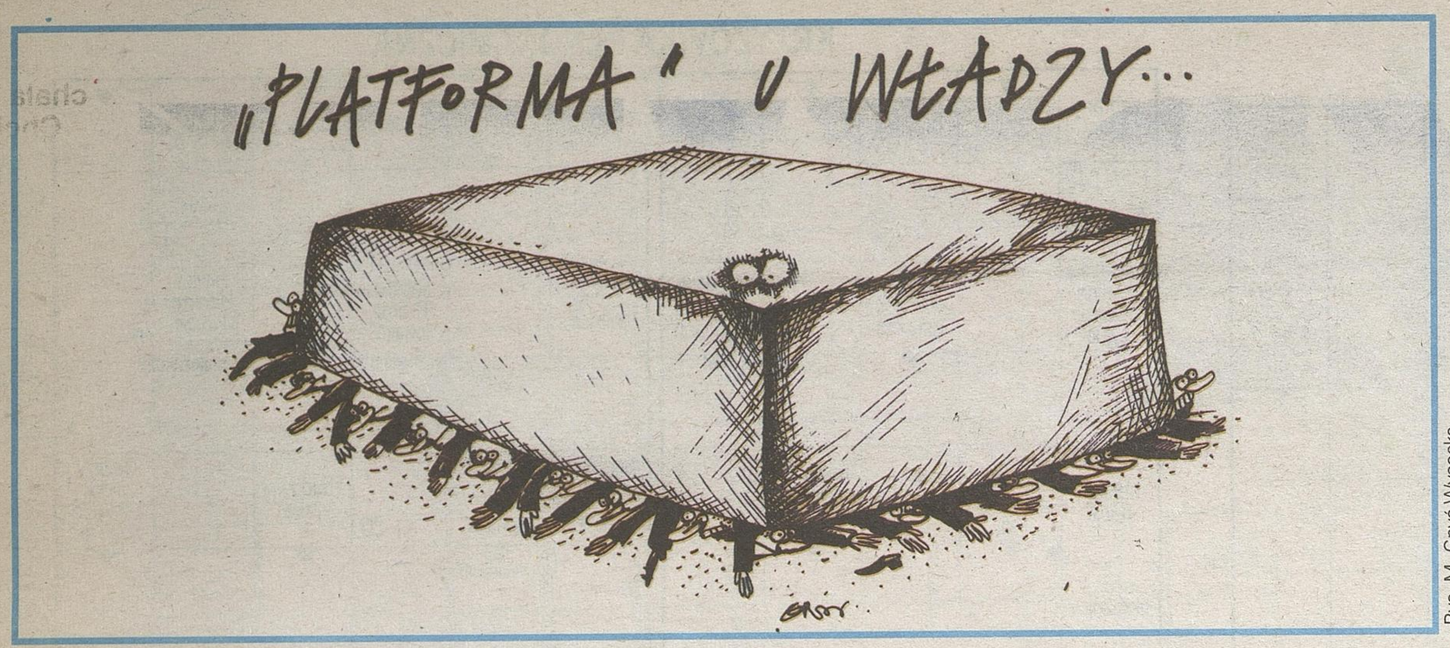

Rys. M. Gnyś-Wysocka

CHORA SPRAWA

TANIE MIĘSO

Rozmowa z Cześkiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku

– Co tam słychać, panie Czesiu?

– Nu przysłowie take jedne, które zawsze mowił mój tatulo, Panie swieć nad jego duszo.

– Tak? A jakie?

– Że tanie mienso psi jedzo rozumie? Nu i jeszcze to dodawał, że biedniaszki so za biedne żep biedować

– Pan wybaczy, ale nie rozumiem...

– Poczeka, to zarez zrozumie. Ale najprzód zaczne od przysłowia, które nie raz sie w życiu sprawdziło. Ostatnio z tym nawet Grosikiem. Z to agiencjo znaczy financowo, co opłaty różne przyjmowała, troszku taniej jak dzie indziej. Znaczy tak po prawdzie to ta taniosć wcale tak straszliwie tania być nie była, pare groszy tylko na rachunku... parenascie to już góra... ale wszystko równo kupa ludzi dała sie nabrać na tego grosika.

– I pan też?

– A w życiu! Ja nie taki frajer... nu Zenek nie licho popłynoł. On w rodzinie swojej trzyma kase i wszysciutko leguruje co tam trzeba... kiedysć, musi z jakeś dwa miesiency temu nazad przyszed do mnie i mówi: – Ja dziwnego esemesa miał z komórek. Napisali, że rachunek jest nie zapłacony i jak nie zapłace, to odetno dla mnie łoncznosć i wszystko. – A ty płacił? – pytam? – Nu toż pewnie, że i oczewiscie. Tydzień przed terminem nawet... w Grosiku.

– W tej agencji?

– Nuu. I dla jego ja poradził, żep on wzioł zazwonił do komórki z wyjaśnieniem sprawy a sam nigdy wiencej więcej życiu już nie płacił u tam jakisć pokontników.

– Słucham?

– Piniondz trzeba wydatkować dla poważnych instytuci, w banku czy na poczcie a nie dzieś dla jakichsć pojedynczych ludzi, kóre nie wiedomo, co ź im zrobio. Rozumie?

– Rozumiem. I co pan Zenek na to?

– Nu on na to, że nie takim dusigroszem i zupełnie przypadkowo trafił do Grosika. Poszed kupić cóś do sklepu, a tam patrzy, jakaść babka siedzi za stolikiem z przepierzeniem i rachunki kwituje. Nu to wzioł zapłacił bo jak raz akurat szed na poczte a to kawał drogi było jeszcze... bujał.

– Słucham?

– Jego ta rzekoma taniosć zachwyciła. Pare temu nazad dni przychodzi do mnie, bije sie w klatke z piersiami mówi : – Osz ja dureń był straszliwy! Wujek nawet nie wie jaki. Nic mnie historia z komórko nie nauczyła.

– Znowu płacił w Grosiku?

– Otoż ito. A w dodatku nie wyłoncznie za komórke, a za wszysciutko tak jak leci- swiatło, gaz, telewizorny kabel, czynsz mieszkania i co tam nie tylko. Pare ładnych setki złotówek. – Wujek czyta – wzioł pokazal mnie gazete, co w jej napisane było, że sie ludzi z piniondzami mogo żegnać, co płacili w tym Grosiku.

– Ta poprzednia wpadka nic nie nauczyła pana Zenka? Światełko mu się nie zapaliło?

– Mówił, że i owszem. Ale szypko zgasło, bo po piersze prymo jego komórkowe forse w koncu zapłacili te Grosiaki, po druge prymne nu to wzioł policzył, że na wszystkich swoich tych rachunkach pare złote przyoszczendzi... chciał zarobić złotówki a utracił stówy. I tak prawie bywa zawsze, kiedy człowiek woli taniosć, która rzadko kiedy idzie w parze z uczciwoscio... moja baba Lilka ostatnio noży kupiła.

– Noże?

– I czego sie dziwi? Nasze stare byli tyle razy już oszczone, że nie wiele co zostało sie z brzeszczotow... poszła do markietu dzieś jakiegoś i kupiła. Wraca silnie przyuszczensliwiona bo za pare złote dostała szesć sztuki. Małe, duże, srednie, do chleba, miensa, katroflów... tandeta straszliwa. Znaczy nie na oko, ale jak szesć noże dziesienć złote nie kosztuje, to cóś nie tak najwyraźniej... dwa tygodni czasu oni dla nas służyli. Najprzód byli ostre, potem co dzień tempsze, aż na koniec trzeba było ich wyrzucić.

– Nie wystarczyło naostrzyć?

– Ja ich oczewiscie zaniós do oszczenia, ale oni okazali sie zupełnie nie oszczalne... miał racie tatulo.

– Pana tatuś... a w czym?

– W tym, co ja już mówił na poczontku, że biedaków nie stać na tanizne. Ojciec garniturow kupił w życiu dwa, czy może trzy najwyżej, nu z najdrozższej zawsze byli wełny bielskej. Najprzód pare ładnych lat sam ich nosił, a już potem mama dla chłopaków nicowała. Znaczy sie dla moich bratów i mnie osobiście. Ja najmłodszy był w rodzinie, temu moje garnitury byli przeważnie z trzeciego nicunku. A materiał ciongle był jak prawie nowy. Nu i nie opłacał sie wydatek? Kupisz byle szmate, to już po pół roku jo wyrzucisz...

– Wtedy były inne czasy, panie Czesiu.

– Mysli, że dzisiejsze lepsze? Dziś produkci tyle produkujo, że ta ona musi być tandeto, bo inaczej ludzi mało co by kupywali i zaodraz kryzys by był ekonomiczny. Ale dziś tak samo lepiej kupić rzadko, ale dobry przedmiot czy dobre usługe, nawet za wienksze gotówke. W tym jak mówi sie persaldo take cóś jest bardziej opłacalne... idziem?

– Tam gdzie zawsze, na to, co zwykle?

– A dzieżby indzie i na co druge?

W ogóle i w szczególe

– Czy dopuszczalna jest pisownia „wogóle" zamiast „w ogóle"? – pyta pani Olga Donigiewicz.

– Raczej nie. Tak rozumując moglibyśmy pójść dalej i pozwolić na wymawianie tego bez „ó" - „wogle", bo i taką wersję słyszy się dość często. Tą drogą jednak iść nie będziemy. Piszemy „w ogóle" – osobno, bo chodzi tu o wyrażenie „w (jakimś tam) ogóle". A słowo „ogół" istnieje w polszczyźnie, to normalny rzeczownik, który ma swoją odmianę. A zasada jest taka, że jeżeli słowo, które uczestniczy w takim połączeniu, istnieje samodzielnie, to w połączeniu stosujemy pisownię rozłączną. Tak właśnie jest w tym przypadku.

Wiemy, że „w ogóle" oznacza całkiem coś innego niż w jakimś tam „ogóle". Jednak historia tego połączenia wskazuje na jego związek z „ogółem". Mamy bowiem parę do „w ogóle" – „w szczególe", a częściej „w szczegółach" („W szczegółach to się różniło, ale w ogóle mniej"). Ma to trochę inne znaczenie, bardziej zbliżone do „ogółu". Na co dzień jednak mówimy „w ogóle" w innym znaczeniu, co nie oznacza, że mamy stosować inną pisownię. Nawet jeśli będziemy wymawiali to coraz krócej – „wogle", jeżeli będziemy zapominali o pochodzeniu tego wyrażenia, to pisownia zmienić się nie powinna. Piszmy zatem „w ogóle".

Wiemy, że pisownia łączna i rozdzielna dostarcza mnóstwa kłopotów. Czy „naprawdę" na pewno piszemy osobno? Czy „na pewno" naprawdę piszemy łącznie? Tak to już jest, że piszemy: „na pewno", „naprawdę" i „w ogóle".

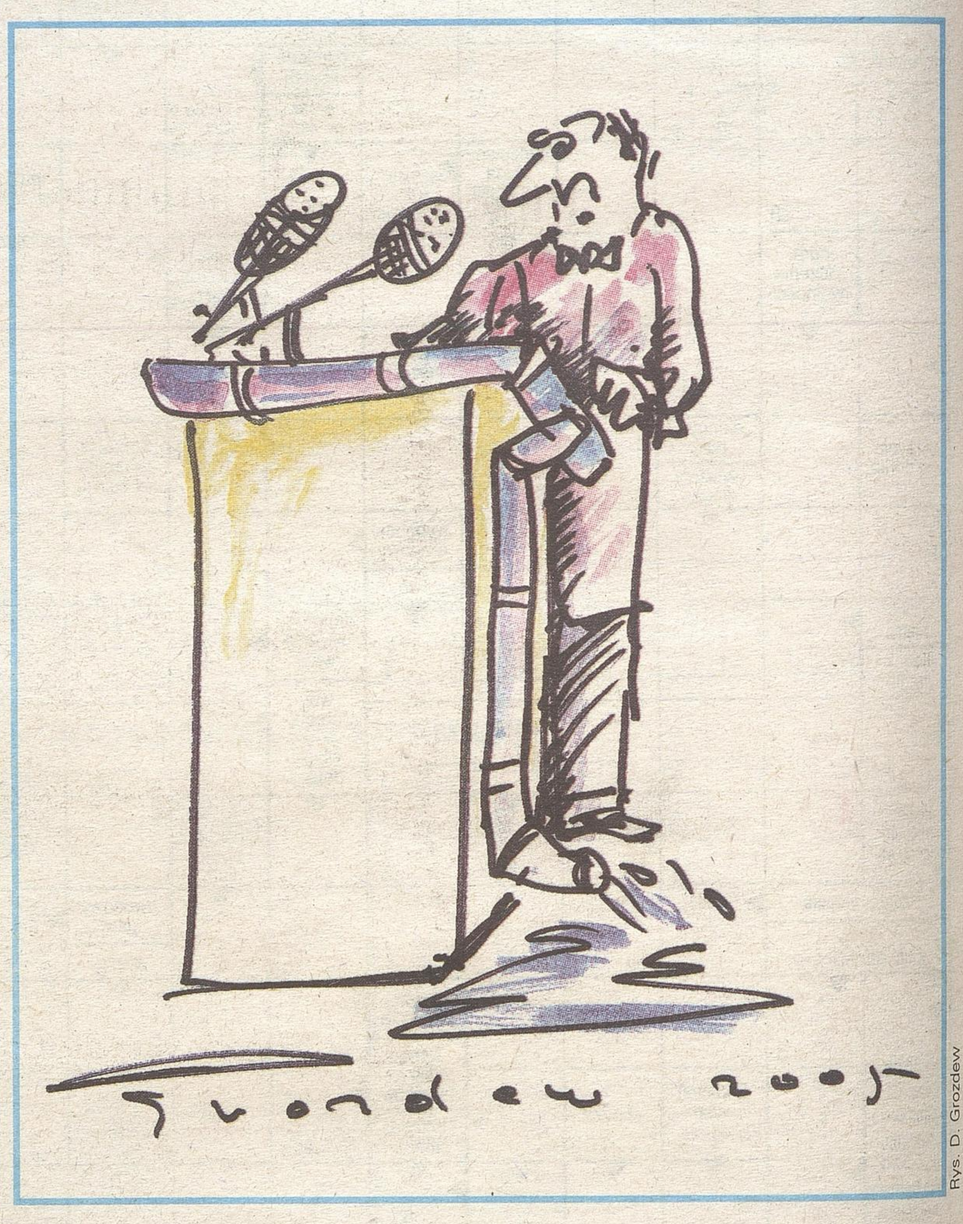

Rys. D. Grozdew

KLASYCZNA SZKOŁA OBYCZAJU

A tatuś wędruje

Zdarzyło się w D. – na Śląsku. Był czwartek, dochodziło południe. Do mieszkania Kazimierza W. zapukało dwóch policjantów.

Kazik był spokojnym, młodym człowiekiem, jedzącym właśnie kluski, więc nie bardzo rozumiał czego obywatele mundurowi mogą od niego chcieć. A ci od progu, od razu: Czy obywatel Kazimierz W., syn Wiesława?

– Oczywiście, że syn Wieśka. Kogóż by innego?

– A gdzie szanowny tatuś przebywa? – zapytali mundurowi.

– No, jak to gdzie? Wędruje. Bo tatuś to taki jest, że w domu nie usiedzi. Nawet nie pamiętam, kiedy był ostatnio. To taki wędrowniczek. W Polskę wyruszy, potem tylko znajomi mówią, że go widzieli, jak spał na dworcu. To i teraz pewnie gdzieś wędruje albo odsypia.

– Czy wędruje, to się jeszcze okaże – oznajmili funkcjonariusze.– Czy szanowny tatuś ma lat około sześćdziesięciu, włos siwy, wzrost niepozorny?

– Pewnie, że niepozorny. Cały Wiesiek.

– W takim razie nie wędruje. Zapraszamy do prosektorium, gdzie tatuś przebywa w charakterze nieboszczyka – skwitowali funkcjonariusze i sobie poszli.

Kazik nawet trochę się rozczulił. Mamusia też łzę uroniła i pobiegła suknię czarną na pogrzeb szykować. Nie wiedzieli tylko, co się Wieśkowi przytrafiło, bo funkcjonariusze nie byli od ustalania przyczyny zgonu, tylko tożsamości.

Za pięć minut czternasta stawił się Kazik w stroju ciemnym pod prosektorium. Ale instytucja ta pracuje tylko do czternastej, więc grzecznie Kazika poprosili, żeby ludziom pozwolił już udać się do domu. Na obiad. Bo zgłodnieli, a z powodu tatusia nie będą przecież przedłużali dnia pracy. Jak Kazika grzecznie proszą, to i on jest grzeczny. Przełożył odwiedziny na dzień następny.

W końcu tatusiowi nigdzie się nie spieszyło.

Tymczasem, po identyfikacji zwłok, szpital wystawił zaświadczenie, że Wiesław W. nie żyje. Kazik mógł przystąpić do organizacji pogrzebu. Jak zwykle w takich razach zjawili się życzliwi sąsiedzi, żeby wspomóc w potrzebie. Na początek uradzili, że trzeba powiadomić rodzinę, bo ta jest aż spod Gołdapi, więc trochę czasu zejdzie, zanim się zjawi. Rozesłali telegramy.

W piątek, skoro świt, stawił się Kazik znów pod prosektorium. I w piątek mu powiedzieli, że tatuś przeznaczony jest do sekcji zwłok. Niech o pozwolenie na widzenie z tatusiem stara się w prokuraturze, bo tymczasowo ciało jej podlega.

Tatuś poczeka, nigdzie się nie spieszy. Tymczasem trzeba załatwiać pogrzeb. Pojechał Kazik po akt zgonu...

W sobotę prosektorium nie pracowało. Ale może to i lepiej, bo z pogrzebem było kupę roboty. Kazik pożyczył pieniądze, żeby na pochówek starczyło. Załatwił tatusiowi garnitur, trumnę, księdza i stypę. Rodzina spod Gołdapi zatelefonowała, że łączy się w żalu i przybywa na pogrzeb.

W niedzielę pojechał Kazik z garniturem – ubrać tatusia. Ale w prosektorium powiedzieli, że garnitur, owszem, może zostawić, ale tatusia mu nie pokażą. Po sekcji nieszczególnie wygląda. Niech przyjedzie w poniedziałek, jak doczesne szczątki poskładają.

W poniedziałek Kazik dostał z ubezpieczalni pieniądze za zgon tatusia – w sam raz żeby opłacić resztę wydatków – i z mamusią, czyli wdową pojechali po ciało Wieśka.

A w domu żałobnym, przy stole zastawionym do stypy, czekali sąsiedzi, znajomi Wieśka oraz wygłodniała rodzina. Po godzinie zatelefonował Kazik i powiedział, żeby już się nie głodzili, tylko zasiadali do stołów, bo tatuś żyje.

Jak to żyje? Po czterech dniach w prosektorium można jeszcze żyć? Tego nikt pojąć nie był w stanie, ale do stypy zasiedli, bo wódka już dostatecznie wychłodziła się w lodówce.

Wrócił Kazik ze spłakaną ze wstydu wdową i oznajmił, że w prosektorium przebywa całkiem nieznajomy nieboszczyk, zupełnie niepodobny do tatusia. Nieboszczyk ten ma dokumenty na nazwisko Wieśka, ale Bóg raczy wiedzieć, skąd się u niego wzięły.

– A teraz dajcie mi wódki, bo zaraz przyjdzie opłacony ksiądz, z opłaconą trumną – dodał.

– Jest stypa, pogrzebu nie będzie, za to trzeba będzie oddać pożyczone pieniądze i pewnie zwrócić gotówkę ubezpieczalni, bo skoro tatuś żyje, to się nie należy.

Teraz Kazik właściwie ma wszystko: trumnę, opłacony pogrzeb i księdza, nawet stypę wystawił. Stara się tylko o odzyskanie garnituru od nieznajomego nieboszczyka, bo tak od razu nie wypadało w prosektorium zdzierać z niego odzieży. Chciałby więc, żeby tatuś wrócił do domu, bo ma już dla niego przygotowane to, czego człowiek może u kresu swojej drogi potrzebować. Tylko nie wiadomo, gdzie Wiesiek przebywa. Pewnie wędruje..

(kk)

GAZETA współczesna

PIĄTEK
23.09.2005 r.
nr 185 (15855)

DODATEK
GAZETY
WSPÓŁCZESNEJ

Redaktor prowadzący:
Dariusz Klimaszewski

Polskie siatkarki wygrywają mecz za meczem

Czytaj na str. C

GAZETA SPORTOWA NA WEEKEND

W sobotę ŁKS Łomża zagra z Ceramiką Paradyż. Początek meczu o 16.00.

Szykują się na bój

Po dwóch meczach z zespołami zajmującymi czołowe miejsca w trzecioligowej tabeli do Łomży przyjeżdża przeciętna Ceramika Paradyż. Mimo to trener **Jerzy Engel jr** spodziewa się bardzo trudnego spotkania.

– Po sześciu meczach Ceramika nie zajmuje pozycji, którą zakładała sobie przed rozgrywkami – mówi Engel. – Jeżeli przegra, to już zdecydowanie odpadnie od ligowej czołówki. Dlatego zakładamy, że goście będą starali się wygrać z nami za wszelką cenę.

Obydwa zespoły znajdują się na różnych biegunach ligowej tabeli. Po sześciu kolejkach ŁKS zajmuje pierwsze miejsce mając na koncie pięć zwycięstw i remis. Natomiast zespół Ceramiki zajmuje 14. pozycję w ligowej hierarchii z pięcioma remisami i porażką.

Mimo to trener łomżan nie lekceważy rywala. – Zdajemy sobie sprawę, że w sobotę czeka nas niezwykle ciężkie spotkanie – twierdzi Engel.

Przed meczem z Ceramiką trener biało-czerwonych koncentrował się nad poprawieniem skuteczności swoich zawodników. Podczas zajęć, w których brali udział wszyscy piłkarze, ćwiczono również sytuacje „dwa na jeden".

Wszyscy w ŁKS-ie szykują się na twardy bój, ale jednocześnie nie dopuszczają do siebie myśli, że mogliby stracić punkty.

– Spodziewamy się bardzo ciężkiego meczu – twierdzi **Rafał Bałecki**. – Jednak czujemy się pewnie, znamy własną wartość i będziemy walczyć o zwycięstwo.

Paweł Lisiecki

Fot. P.Lisiecki

Marcin Truszkowski w każdym z trzech dotychczas rozegranych w Łomży meczów wpisywał się na listę strzelców

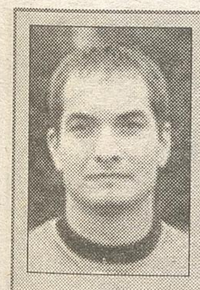

Rys. D. Grozdew

Zawsze o zwycięstwo

Kamil Ulman (na zdjęciu) w Łomży od 495 minut nie przepuścił żadnej bramki.

Chcesz podtrzymać tę passę? – spytaliśmy Kamila.

K. Ulman: – Nie patrzę na żadne rekordy. Przede wszystkim koncentruję się na tym, żeby wygrać mecz, no i nie dać się pokonać rywalom.

W ostatnich meczach największym problemem biało-czerwonych jest skuteczność. Nie martwi to ciebie?

– Najważniejsze jest to, że strzelamy o jedną bramkę więcej od przeciwnika. Oczywiście dobrze byłoby, gdybyśmy wykorzystywali więcej sytuacji, a stwarzamy ich naprawdę dużo.

Po dwóch meczach z silnymi zespołami czeka was mecz z drużyną z dolnych rejonów tabeli. Nie boisz się o motywację?

– Nie. Wiemy o co walczymy i w każdym meczu staramy się grać o zwycięstwo, bez względu na to, które miejsce w tabeli zajmuje nasz rywal.

MÓWIĄ PRZED MECZEM

Mariusz Marczak (pomocnik ŁKS): – W sobotę spodziewamy się bardzo ciężkiego spotkania. Jednak traktujemy ten mecz jak każdy inny i nie zwracamy uwagi na miejsce w tabeli naszego przeciwnika. To, że zagramy z zespołem z dolnych rejonów tabeli, nie wpłynie na naszą postawę i w sobotę nie przewiduję innego wyniku jak nasze zwycięstwo. W ostatnim meczu strzeliłem bramkę i chciałbym podtrzymać swoją strzelecką skuteczność, ale nie jest to takie ważne. Najważniejsze, abyśmy w kolejnym meczu zainkasowali komplet punktów i umocnili się na pozycji lidera.

Piotr Orliński (pomocnik Mlekovity): – Od meczu z ŁKS-em Łomża krąży nad nami jakieś fatum. Nie gramy źle, a mimo to nie potrafimy odnieść zwycięstwa. A tej wygranej potrzebujemy jak lekarstwa. W Kozienicach na pewno będziemy walczyć o trzy punkty. Nie ma znaczenia, że nasz rywal jest wiceliderem tabeli. Jesteśmy bojowo nastawieni i liczymy, że szczęście wreszcie się do nas uśmiechnie. Nie może powtórzyć się sytuacja z dwóch ostatnich spotkań, kiedy zwycięstwo wymyka nam się z rąk w ostatnich minutach.

Rafał Trocki (pomocnik Wigier): – Mimo tego, że Stal Głowno ma dobrą passę, to u siebie zawsze za cel stawiamy sobie wywalczenie trzech punktów. Wigry muszą szukać punktów przede wszystkim w Suwałkach. A teraz przed nami dwa mecze na własnym stadionie. Dwa zwycięstwa dałyby nam duży awans w tabeli.

(lisek, KS, miłk)

Wigry Suwałki goszczą Stal Głowno

Gra o wszystko

Cztery porażki i tylko dwa zwycięstwa to bilans zajmujących 13. miejsce w tabeli suwalskich Wigier. Suwalczanie zdobywają punkty tylko u siebie. I to nie tyle dzięki dobrej grze, co raczej nieskuteczności rywali i dobrej postawie bramkarza **Andrzeja Szyszko.** Przy niefrasobliwej i niepewnej grze obrony, do czego kibice zdążyli się już przyzwyczaić, to od postawy „Angela" zależeć będzie wiele w kolejnym meczu Wigier.

Sobotni rywal, czyli Stal Głowno, ma wszak najskuteczniejszy atak w naszej grupie. Z 16 strzelonych goli, 12 młodzi zawodnicy z Głowna zdobyli w meczach z Jeziorakiem w Iławie (6:0) i Dolcanem Ząbki (6:1 u siebie). Również 12 razy, ale w sześciu meczach, piłkę z siatki wyciągał Szyszko. Jego koledzy zdobyli zaledwie 7 bramek.

– Mam nadzieję, że po tym meczu dorobek Stali nie zmieni się, a my zainkasujemy kolejne trzy punkty – mówi **Jan Adamczewski**, kierownik drużyny Wigier. – I w sobotę ze Stalą, i w środę z Dolcanem, gramy o wszystko, czyli o sześć punktów. Szkoda tylko, że niewiadomą pozostaje występ **Kamila Szarneckiego** i **Marcina Kuźmy**. Obaj narzekają na kontuzje i decyzje w sprawie ich gry w sobotnim meczu zapadną w ostatniej chwili.

Piłkarze Wigier liczą, że w odniesieniu zwycięstwa pomogą im najwierniejsi kibice. Nie jest bowiem sztuką dopingowanie pupili, kiedy są oni na fali i wszystko w ich grze się układa. Sztuką jest zorganizowany, kulturalny doping, kiedy drużynie się nie wiedzie. A w takiej sytuacji są dziś Wigry. Piłkarze potrzebują wsparcia ze strony nie tylko trenera i działaczy, ale i kibiców. To, co nie udaje się jedenastce występującej na boisku, może się powieść, jeżeli do gry włączy się dwunasty zawodnik pozostający na trybunach. Mowa o prawdziwych kibicach. Dlatego apelujemy do fanów Wigier – nie oszczędzajcie gardeł i dłoni. Dopingujcie i oklaskujcie grę biało-niebieskich, nie zapominając o nagrodzeniu udanych zagrań rywali. Jesienią 2002 przegraliśmy w Głownie 0:2, ale 3.05.2003 pokonaliśmy Stal u siebie 2:1. Powtórka tego wyniku, nawet z uwzględnieniem dramaturgii, mile widziana.

POCZĄTEK MECZU W SOBOTĘ O 15.00.

(tam)

MLEKOVITA JEDZIE DO WICELIDERA

Nie blefują

W 7. kolejce spotkań, z naszych trzecioligowców tylko Mlekovita zagra na wyjeździe. Wysokomazowieckich piłkarzy czeka trudne zadanie – zmierzą się w Kozienicach z zajmującym drugie miejsce w tabeli miejscowym MZKS-em.

Trener **Tadeusz Gaszyński** czeka na swoje pierwsze zwycięstwo od kiedy objął posadę szkoleniowca „mlecznych". Walkę o trzy punkty zapowiada w Kozienicach.

– Nie blefuję, zagramy otwarty futbol – zaręcza Gaszyński. – To nic, że jedziemy do wicelidera. Zdajemy sobie sprawę z tego, że rywalowi, jak to się mówi, idzie. W lidze Kozienice jeszcze nie przegrały. MZKS jest na fali, będzie chciał podtrzymać dobrą passę. Ale nas także interesuje zwycięstwo. Jesteśmy głodni tej wygranej.

Niestety, wszystko wskazuje na to, że w sobotę (początek spotkania o 15.00) Mleko-vita zagra bez znajdującego się ostatnio w wysokiej formie **Tomasza Jakuszewskiego.** Napastnik ma mocno spuchnięte kolano i jego występ w Kozienicach jest raczej wykluczony. Pod znakiem zapytania stoi także udział w tej konfrontacji **Artura Toborka**. On również ma problemy z kolanem.

– Zobaczymy co powiedzą lekarze. Ale, powtarzam, bez względu na to w jakim składzie wyjdziemy na boisko walczyć będziemy o zwycięstwo – kończy Gaszyński.

(KS)

W II LIDZE

Dziewiąta kolejka spotkań drugiej ligi rozłożona została na raty. Piłkarze o punkty walczyć będą w piątek, sobotę, wtorek i środę. Z uwagi na wybory parlamentarne żaden mecz nie odbędzie się w niedzielę. Jagiellonia na boisko wyjdzie we wtorek. Żółto-czerwoni zagrają w Jaworznie ze Szczakowianką. W weekend odbędzie się natomiast pięć spotkań. Ciekawie zapowiada się rywalizacja Świtu Nowy Dwór Mazowiecki z Kujawiakiem Włocławek. Zespół, który wygra, usadowi się w ścisłej ligowej czołówce. Czub tabeli goni także HEKO Czermno, które podejmować będzie na własnym stadionie Ruch Chorzów. Wicelider, Śląsk Wrocław zagra dopiero w środę na wyjeździe z Finishparkietem Nowe Miasto Lubawskie.

(KS)

Program meczów 9. kolejki:

Piątek, 23 września:
Górnik Polkowice – KSZO Ostrowiec Świętokrzyski (godz. 18.00)
Świt Nowy Dwór Mazowiecki – Kujawiak Włocławek (18.00)
ŁKS Łódź – Podbeskidzie Bielsko-Biała (19.00)
Sobota, 24 września:
HEKO Czermno – Ruch Chorzów (15.00)
Piast Gliwice – Zagłębie Sosnowiec (15.30)
Wtorek, 27 września:
Szczakowianka Jaworzno – Jagiellonia Białystok (16.00)
Środa, 28 września:
Polonia Bytom – Widzew Łódź (15.30)
Finishparkiet Nowe Miasto Lubawskie – Śląsk Wrocław (16.00)
Radomiak Radom – Lechia Gdańsk (16.00)

1. Jagiellonia	**8**	**17**	**13-7**
2. Śląsk Wrocław	8	17	11-7
3. Zagłębie Sosnowiec	8	15	12-8
... Ruch Chorzów	8	15	12-8
5. Świt	8	14	14-10
6. Kujawiak Włocławek	8	12	10-7
7. HEKO Czermno	8	11	6-4
8. Górnik Polkowice	8	10	13-11
9. ŁKS Łódź	8	10	9-8
10. KSZO Ostrowiec	8	10	11-12
11. Lechia Gdańsk	8	9	10-11
12. Szczakowianka	8	8	10-21
13. Radomiak Radom	8	6	10-15
14. Widzew Łódź	8	5	14-9
15. Polonia Bytom	8	5	10-17
16. Podbeskidzie	8	4	11-15
17. Finishparkiet	8	4	8-15
18. Piast Gliwice	8	1	8-7

Po zwycięstwie Jagiellonii z Górnikiem Łęczna czekamy na dobre mecze w lidze

Na przełamanie

Mam nadzieję, że to przełomowy moment – powiedział po spotkaniu z Górnikiem Łęczna pomocnik Jagiellonii **Łukasz Kubik**.
– Po dwóch nieudanych meczach z Piastem Gliwice i ŁKS-em Łódź odblokowaliśmy się. Zwycięstwem z Górnikiem udowodniliśmy, że – nazwijmy to – ten minikryzys mamy już za sobą. We wtorek gramy w Jaworznie ze Szczakowianką i walczymy tylko o zwycięstwo.

A. Ludwiczak

Piłkarze Jagiellonii znowu mieli powody do radości

W środę Jaga pokonała w pierwszym meczu 1/16 finału Pucharu Polski pierwszoligowców z Łęcznej 1:0. To zwycięstwo było białostoczanom niezmiernie potrzebne. Atmosfera wokół klubu – po ostatnich wydarzeniach – zrobiła się gęsta, a gra jagiellończyków pozostawiała wiele do życzenia. W konfrontacji z Górnikiem nastąpiło jednak przebudzenie.

Wszystko na plus

Mecz z Górnikiem był najlepszym spotkaniem Jagiellonii w tym sezonie. Należy pochwalić wszystkie formacje. Trener **Adam Nawałka** dokonał kilku przesunięć w składzie i teraz ma twardy orzech do zgryzienia, czy wracać do poprzednich rozwiązań personalnych.

Na bramce młody **Adam Stachowiak** był zdecydowanie pewniejszy w swoich interwencjach od doświadczonego **Andrzeja Krzyształowicza**. Z bardzo dobrej strony zaprezentowała się para środkowych obrońców. **Jacek Markiewicz** oraz **Adrian Napierała** byli praktycznie nie do przejścia. Nieco gorzej zaprezentowały się boki defensywy. Na lewej stronie **Arkadiusz Kubik** za rzadko włączał się do akcji ofensywnych zespołu. Odwrotnie z prawym obrońcą **Arielem Jakubowski**. „Wizir" ma „ciąg do przodu", ale w obronie za łatwo daje się ograć rywalom. Inna sprawa, że wyraźnie brakuje mu kondycji.

Nawałce udało się trafić z drugą linią. Doskonały mecz rozegrał Łukasz Kubik. Zawodnik otrzymał szansę gry od pierwszego gwizdka sędziego i szansę tę wykorzystał. – Po cichu liczę, że na dłużej wskoczę do pierwszego składu. Na każdym treningu staram się udowodnić, że to miejsce mi się należy – nie ukrywa Kubik, którego współpraca w środku pola z pracowitym i dokładnym **Robertem Speichlerem** układała się więcej niż poprawnie.

Wreszcie funkcjonowały też skrzydła Jagi. Rajdy **Pawła Sobolewskiego** lewą stroną boiska doprowadzały rywali do frustracji. Nieco mniej widoczny na prawej flance był **Dariusz Łatka**, ale kilkakrotnie ładnie wymienił się pozycjami z Jakubowskim. Choć tej parze brakuje jeszcze zrozumienia.

Linia pomocy zasłużyła chyba na najwyższą ocenę. Nie zdziwilibyśmy się, gdyby trener Nawałka postanowił nie zmieniać zestawienia tej formacji także we wtorek, w Jaworznie.

Z kolei potwierdziło się, że liderem ataku jest **Ernest Konon**. Z Górnikiem strzelił już czwartą bramkę w sezonie. **Tomasz Pawlak** pokazał się z niezłej strony, ale brakuje mu trochę czucia piłki.

Liga to nie Puchar...

...i w Jaworznie jagiellończyków czeka zupełnie inny mecz. Na pewno nie łatwiejszy. Jednak kilku zawodników udowodniło, że warto na nich stawiać. Najważniejsze, że po zwycięstwie z pierwszoligowcem piłkarze oraz trener na nowo mogą uwierzyć w siebie. A to znaczy, że teraz z nadzieją oczekujemy ważnego meczu ze Szczakowianką.

(KS)

W moim sercu tylko Jaga

W przedmeczowej rozmowie z „Gazetą Współczesną" **Bartosz Jurkowski** mówił o niespodziance dla kibiców Jagiellonii. Wychowanek naszego klubu, a dzisiaj kapitan Górnika Łęczna słowa dotrzymał. Przed spotkaniem przekazał fanom żółto-czerwonych dwie koszulki Górnika ze swoim autografem. Na jednej z nich napisał: „W moim sercu tylko Jaga". W trakcie spotkania kibice wielokrotnie skandowali nazwisko Jurkowskiego. Po meczu Bartek dziękował im, pokazując gestem ręki, że w jego sercu Jagiellonia znajduje się na pierwszym miejscu.

Gwiazdy kontra Sparta

Nietypowo, bo w piątek i sobotę odbędzie się 8. kolejka podlaskiej IV ligi. Aż 5 spotkań zaplanowanych jest na piątkowe popołudnie. Powodem są niedzielne wybory parlamentarne. Szlagierem będzie mecz w Białymstoku (przy ul. Jurowieckiej) między rezerwami Jagiellonii i Sparty Augustów.

– Musimy się zrehabilitować za porażkę w Grajewie (1:5 z Warmią – przyp. red.) Chcemy jak najszybciej o niej zapomnieć i wygrać ze Spartą Augustów. Nie wiem jeszcze ilu zawodników z pierwszej drużyny będę miał do swojej dyspozycji. Spodziewam się jednak, że w piątek będą mogli grać wszyscy ci, którzy nie wystąpili w pucharowym meczu z Górnikiem Łęczna lub zagrali w nim tylko kilkanaście minut – powiedział **Zbigniew Skoczylas**, trener Jagiellonii.

– Nie pytałem o radę trenera Warmii jak pokonać Jagiellonię. Nie było sensu, bo przeciw nam rezerwy zagrają w dużo silniejszym składzie. Spodziewam się na boisku Olszewskiego, Chańki, Kuliga, Kompały, Zubrzyckiego, Żuberka i Sobocińskiego. Z tak mocnym rywalem ciężko będzie uzyskać korzystny wynik. Na pewno jednak podejmiemy walkę – stwierdził **Grzegorz Szerszenowicz**, trener Sparty.

Ciekawy mecz może mieć miejsce w Zambrowie, gdzie Olimpia spróbuje przełamać serię 4. spotkań bez zwycięstwa. Będzie to trudne zadanie, bo rywalem jest czwartoligowy lider Cresovia Siemiatycze. Emocji nie zabraknie też w Szczuczynie, gdzie marząca o odzyskaniu 1. lokaty Wissa podejmie Pogoń Łapy, którą od 3 kolejek trapi strzelecka niemoc.

(PS)

Program 8. kolejki: Pomorzanka Sejny – Supraślanka Supraśl (piątek, 23.09, godz. 14); Sokół Sokółka – Warmia Grajewo (piątek, 23.09, godz. 14); Piast Białystok – Tur Bielsk Podlaski (piątek, 23.09, godz. 14); Jagiellonia II Białystok – Sparta Augustów (piątek, 23.09, godz. 14); Mlekpol Wissa BS Szczuczyn – Pogoń Łapy (piątek, 23.09, godz. 16); MKS Mielnik – Hetman Białystok (sobota, 24.09, g. 15); Olimpia Zambrów – Cresovia Siemiatycze (sobota, 24.09, g. 15); Orzeł Kolno – Krypnianka Krypno (sobota, 24.09, godz. 15.30).

Polki z kompletem zwycięstw w fazie grupowej mistrzostw Europy siatkarek

Niepokonane „złotka”

Zagrzeb okazał się bardzo szczęśliwy dla polskich siatkarek. Biało-czerwone wygrały wszystkie pięć meczów w grupie I mistrzostw Europy. Wczoraj zwycięstwem nad Serbią i Czarnogórą 3:1 przypieczętowały zajęcie w niej 1. miejsca.

W czwartek wieczorem, po spotkaniu grupy II: Włochy – Rosja wyjaśniło się z kim Polki zagrają w półfinale (sobota 16.30). Przegrany z tej konfrontacji trafił na podopieczne **Andrzeja Niemczyka**.

Szybki set

Początek meczu z Serbkami zwiastował szybki koniec spotkania. Polki objęły prowadzenie 6:1, a cały set wygrały do 14. Rywalki zdołały podnieść się z kolan i w pozostałych partiach podjęły równorzędną walkę z naszą ekipą.

W drugim secie biało-czerwone były w sporych tarapatach. W końcówce przegrywały 19:22. Wykazały jednak duży hart ducha. Odrobiły straty i po ataku **Małgorzaty Glinki** było 23:23. Za moment liderka naszej drużyny popisała się kapitalnym blokiem, a po kilkunastu sekundach takiego samego wyczynu dokonała **Agata Mróz**. 25:23 dla Polski!

Nie rezygnowały

Serbki ani myślały pasować. W kolejnej partii to one lepiej rozegrały końcówkę i zwyciężyły 25:23.

Podziałało to mobilizująco na najlepszą drużynę grupy pierwszej. Polki czwartego seta zaczęły od prowadzenia 3:0. Przewaga urosła do 9 punktów, gdy skuteczną akcją popisała się Mróz (15:6). Ambitne rywalki odrobiły część strat. Doprowadziły do stanu 23:19 i 24:21. Wtedy dobrym atakiem z trudnej piłki mecz skończyła **Dorota Świeniewicz**.

(miłk)

Grupa I: Chorwacja - Niemcy 3:0 (25:21, 25:22, 25:23), Polska - Serbia i Czarnogóra 3:1 (25:14, 25:23, 23:25, 25:21). Wieczorem grały: Rumunia - Niemcy, Chorwacja - Azerbejdżan (mecz o awans do półfinału),
Grupa II: Rosja - Bułgaria 3:0 (25:23, 25:17, 25:21), Holandia - Hiszpania 3:0 (25:23, 25:20, 25:22). Wieczorem grały: Włochy - Rosja, Turcja - Bułgaria.

Fotorzepa

Jest się z czego cieszyć. Polki pokonały wszystkie grupowe rywalki. Przodem Małgorzata Glinka

Siatkarze z Hajnówki zagrają w Radomiu. Największy kłopot to znalezienienie nowych sponsorów

To już nie jest Moderator

Jako OSiR, a nie Moderator zagrają w Radomiu pierwszoligowi siatkarze z Hajnówki. Wszyscy w klubie mają nadzieję, że taki stan rzeczy potrwa krótko i w najbliższych dniach nazwa się zmieni, bo znajdzie się nowy sponsor strategiczny.

Drużynę, zgodnie z niepisaną umową, po trzech latach przestała finansować firma „Moderator”. Jeszcze niedawno wydawało się, że z pieniędzmi mimo to nie będzie problemów. Prowadzone były zaawansowane rozmowy z kilkoma ewentualnymi sponsorami, a jeden – firma „Wasbel” – już zaczął finansować zespół. Niestety, rozmowy z pozostałymi przedłużają się. W efekcie, w tej chwili drużyna nie ma pieniędzy na trzy najbliższe miesiące.

– W styczniu wpłynie do nas dotacja z miasta, mamy też obietnice, że z początkiem roku dołączą nowi sponsorzy. Ale zanim to nastanie, mamy przed sobą okres do końca roku kalendarzowego. Budżet powinien wynosić około 450-500 tysięcy złotych, a na razie jest to 60 tysięcy, z czego wiele wydaliśmy już na przygotowania do sezonu – mówi trener **Marek Antoniuk**.

Trudno sobie wyobrazić, ale w tej chwili byt młodej, perspektywicznej drużyny jest zagrożony. Wydaje się, że towar jakim jest pierwszoligowy, silny zespół, powinien być bardzo chodliwy. Tym bardziej że w całym naszym regionie nie ma drużyny w sporcie halowym, która dorównywałaby siatkarzom, a na mecze regularnie przychodzi kilkuset widzów. Ale póki co, cała ekipa z Hajnówki przeżywa nerwowe chwile. Oby trwało to jak najkrócej. Wszystko musi się wyjaśnić w ciągu tygodnia, bo trzeba zgłosić drużynę do rozgrywek.

– Teraz, gdy jesteśmy silni: sportowo i mentalnie, byłaby wielka szkoda, gdyby pojawiły się kłopoty organizacyjne – mówi Antoniuk.

Póki co, drużyna, jako OSiR Hajnówka, jedzie na turniej do Radomia. To ostatni poważny sprawdzian przed ligą. Ciekawa, wyrównana obsada zawodów gwarantuje wartościowe sparingi. Choć to tylko spotkania towarzyskie, wynik się liczy. Już w grupie OSiR zagra z ligowymi rywalami; Avią Świdnik i BBTS-em Bielsko-Biała.

– Powinniśmy znaleźć się w najlepszej trójce turnieju – mówi Marek Antoniuk.

Niestety, siatkówki nadal nie obejrzą kibice w Białymstoku. Planowany miniturniej z udziałem Pronaru-Zeto AZS Białystok, WSAP Białystok i AZS AWF Warszawa nie dojdzie do skutku z powodu wycofania się warszawianek.

Grali za to siatkarze z Augustowa. Trzecioligowy Ślepsk w I rundzie Pucharu Polski dzielnie walczył z beniaminkiem I ligi – Zawkrze AZS UWM Mława (rezerwy PZU AZS Olsztyn). Augustowianie wygrali seta, ale ostatecznie ulegli 1:3 (28:26, 15:25, 17:25, 20:25).

Miłosz Karbowski

Skład turnieju w Radomiu

Grupa A: Jadar Radom, Bzura Ozorków, ASPS Net Ostrołęka, Skra II Bełchatów
Grupa B: Jadar II Radom, BBTS Bielsko-Biała, OSiR Hajnówka, Avia Świdnik.

Harmonogram gier Moderatora :
Piątek – 23.09.2005: 19.30: Jadar II – OSiR Hajnówka.
Sobota – 24.09.2005: 10.30: BBTS Bielsko-Biała – OSiR Hajnówka, 16.30: OSiR Hajnówka – Avia Świdnik.
W niedzielę odbędą się mecze o miejsca

II LIGA PIŁKI RĘCZNEJ: PIERWSZY WYJAZD

W najbliższą sobotę na pierwszy drugoligowy wyjazd wybierają się piłkarze ręczni SSBO Białystok. Podopieczni trenera **Andrzeja Nocnego** w sobotnie popołudnie o godz. 17.30 zmierzą się w Konstantynowie z miejscowym Włókniarzem.

– O rywalu wiem niewiele. W zasadzie to na pewno wiadomo tylko to, że wygrał z rezerwami Puław w pierwszej kolejce. Inne wieści są już mniej pewne. O ile się orientuję to Włókniarz w tym sezonie uchodzi za faworyta rozgrywek i przymierza się do awansu. W zespole grają zawodnicy 30-letni wzmacniani młodzieżowcami. My jedziemy tam dobrze wypaść i zdajemy sobie sprawę, że to oni są faworytami – ocenił **Marcin Kosior**, prezes SSBO Białystok. Trudno przypuszczać, aby trener Nocny zagrał innym składem niż ten, który kibice obejrzeli w inauguracyjnym spotkaniu z SPR Pabis Pabianice, który zakończył się remisem 39:39. Szkoleniowiec korzystał z usług tylko ośmiu graczy całą młodzież pozostawiając na ławce rezerwowych.

– Nie wydaje się, że to był błąd. Andrzej wie kogo i na ile stać. W meczu, gdzie wynik cały czas oscyluje koło remisu nie można pozwolić sobie na przestoje, a nasi młodzieżowcy jeszcze są za słabi na równorzędną walkę w II lidze. Naszym celem jest utrzymanie się. Na pewno przyjdą jeszcze mecze, gdzie młodzież zagra. Na razie większym problemem są finanse, bo mamy kłopoty ze znalezieniem sponsora i porozumieniem się w władzami miejskimi.

(PS)

LEKTURY WSZECH CZASÓW

Wyjątkowa oferta dla Prenumeratorów!

Już 30 września wszyscy Prenumeratorzy Gazety Współczesnej otrzymają kupon upoważniający do zakupu czterech pierwszych książek z serii Lektury wszech czasów:
„Pan Tadeusz”
„Wesele”
„Zemsta”
„Romeo i Julia”

w promocyjnej cenie 2,50 zł za egzemplarz.

Książki będzie można nabyć od 1 października 2005 w urzędach pocztowych oraz naszych oddziałach:
Białystok, ul.Św.Mikołaja 1
Bielsk Podlaski, ul.Mickiewicza 122
Ełk, ul.Wojska Polskiego 71a
Giżycko, ul.Pocztowa 3
Grajewo, Osiedle Centrum 7a
Hajnówka, ul.3-go Maja 20
Łomża, Aleja Legionów 16
Mońki, ul.Kolejowa 2
Ostrołęka, ul Gorbatowa 5a/7b
Suwałki, ul.Kościuszki 62

Rusza badmintonowa ekstraklasa

Osłabiony Hubal

W najbliższy weekend rozpocznie rozgrywki badmintonowa ekstraklasa. Wystartują w niej dwie ekipy z Podlasia: broniący mistrzowskiego tytułu zespół SKB Litpol-Malow Suwałki oraz Energoinwest Hubal Białystok.

Tegoroczna formuła rozgrywki badmintonowej ekstraklasy uzyskała zupełnie nowy charakter. Zamiast – jak dotąd – rozgrywać ligę metodą turniejową Polski Związek Badmintona zdecydował, że drużyny zagrają jedną rundę systemem każdy z każdym.

– To jest krok w dobrym kierunku, ale stanowczo za mały. Powinniśmy grać systemem mecz i rewanż. Liga trwałaby dłużej, byłoby więcej meczów – ocenił **Lech Szargiej**, prezes Hubala.

To nie wszystkie zmiany jakie PZBad. wprowadził w tym sezonie. Zamiast 7 gier każdy pojedynek ligowy będzie miał ich tylko 5. – Zlikwidowano po jednej grze deblowej kobiet i mężczyzn. Dziwne rozwiązanie, bo w Pucharze Europy jest siedem gier – podsumował Szargiej.

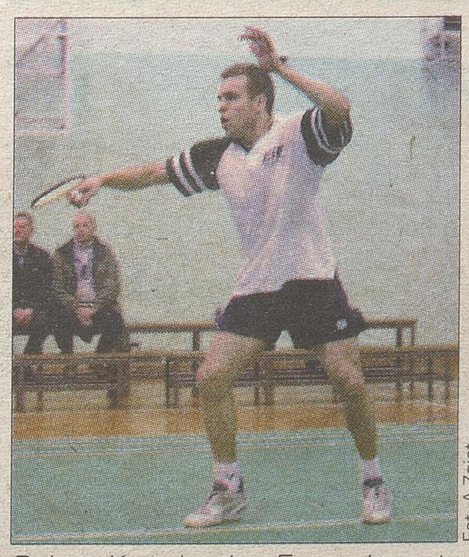

Fot. A.Zgiet

Robert Kowalczyk z Energoinwestu nie będzie mógł zagrać w Słupsku

W ten weekend tylko suwalczanie zagrają u siebie. Celujący w szósty z rzędu złoty medal SKB podejmuje Stal Nowa Dęba i jest absolutnym faworytem tego meczu. Suwalczanie w składzie: **Nadia Kostiuczyk, Joanna Szleszyńska, Jacek Niedźwiecki, Dariusz Zięba, Adam Cwalina** i **Radosław Sikorski** nie powinni mieć kłopotów ze zwycięstwem.

Większe kłopoty z wygraną mogą mieć białostoczanie, którzy w sobotę grają w Słupsku z Piastem B. W ich składzie zabraknie **Roberta Kowalczyka**, który wyjechał jako trener na mistrzostwa Europy kadetek. Hubal osłabia też brak **Marii Kiził**, której występów w polskiej lidze zakazała federacja białoruska. – Spodziewam się wygranej. **Piotrek Żołądek, Paweł** i **Julita Grzegorzewscy, Ewa** i **Paweł Jarocki** oraz **Ula Onichimiuk** i **Magda Dakowicz** powinni zdobyć dla nas 2 punkty z Piastem – zakończył prezes Szargiej.

(PS)

Dział Sportowy „Gazety Współczesnej”
✆ 748-74-80
E-mail:
sport@wspolczesna.pl

Koszykarze Żubrów Białystok wychodzą na parkiet

Marsz do I ligi

Sobotnim meczem z Piotrcovią Piotrków Trybunalski koszykarze białostockich Żubrów rozpoczną swój drugi sezon występów w II lidze – sezon, w którym mają zawalczyć o awans i powrót na pierwszoligowe parkiety.

Zespół trenera **Jerzego Karpiuka**, co należy mocno podkreślić, opiera się na koszykarzach mocno związanych z Białymstokiem i naszym województwem. To tu rozpoczynali w większości swoje kariery, które w przypadku **Tomasza Kujawy** i **Marcina Krajewskiego** zawiodły ich nawet na parkiety ekstraklasy. W dwunastoosobowej kadrze Żubrów czterech zawodników jest wychowankami Instalu, dwóch Basket Klubu 43 Białystok, dwóch ZSR Białystok, dwóch UKS Łomżyczki Łomża. Jedynie **Grzegorz Szulc** zaczynał poza Podlasiem, w Żaku Ciechanów, a nowy nabytek Żubrów **Paweł Pawłowski** po raz pierwszy rzucał do kosza, w mającym ógromnę tradycje koszykarskie klubie z Trójmiasta GKS Wybrzeżu Gdańsk.

Utożsamienie się z regionem, miastem, drużyną, a nie zlepek złożony z koszykarzy pozyskanych z innych klubów może być dużym atutem ekipy trenera Karpiuka. Dzięki temu Żubry cieszą się tak dużą sympatią swoich kibiców. Bycie regionalnym klubem powinno także pomóc w rozmowach z ewentualnymi inwestorami.

W pierwszym meczu sezonu białostoczanie nie powinni mieć kłopotu w pokonaniu rywala. Ich przeciwnikami w sobotę w hali I LO przy ul. Brukowej (godz. 18) będą koszykarze Piotrcovii Piotrków Trybunalski.

Zagrożenie z obwodu

– Piotrcovia jest zespołem nie mającym w swoim składzie wysokich koszykarzy – mówi o rywalu trener Żubrów **Jerzy Karpiuk**. – Najwyższym zawodnikiem jest **Artur Depczyński** mierzący 198 cm, potrafiący rzucić w meczu nawet 30 punktów – dodaje szkoleniowiec.

Drużyna z Piotrkowa Trybunalskiego gra szybką koszykówkę, a swoje akcje opiera na zawodnikach z obwodu **Radosławie Kubali** (192 cm) i **Konradzie Sikorze** (190 cm). – Rywale zapewne będą starali się grać z kontry i rzucać z każdej nadarzającej się ku temu okazji – mówi trener białostoczan. – Przede wszystkim musimy powstrzymać ich w tym koszykarskim elemencie – dodaje szkoleniowiec.

Żubry do spotkania z Piotrcovią przystąpią jedynie bez kontuzjowanych **Łukasza Wilczka** oraz **Piotra Brzozowskiego.**

Misiewicz w Polpharmie

Andrzej Misiewicz, który w trakcie ubiegłego sezonu opuścił Żubry, trafił do drużyny z Era Basket Liga Polpharmy Starogard Gdański. Misiewicz został wypożyczony z Instalu Białystok na rok z opcją pierwokupu przez drużynę z Pomorza.

Mariusz Klimaszewski

Fot. A. Zgiet

Marcin Krajewski (przy piłce) jest podporą gry podkoszowej białostockich Żubrów. Popularny „Cinek" ma za sobą występy na parkietach ekstraklasy.

TELEGRAMY

PIŁKA NOŻNA. Maciej Żurawski strzelił bramkę dla Celtiku Glasgow, w wygranym przez jego zespół 2:1 meczu z Falkirk, w 1/8 finału Pucharu Ligi Szkockiej. „Magic" zdobył wyrównującego gola w 62 minucie. Ponieważ do końca regulaminowego czasu gry wynik nie uległ zmianie, o awansie rozstrzygnęła dogrywka. W czwartej minucie doliczonego czasu gry, drugą bramkę dla Celtiku zdobył John Hartson.

PIŁKA NOŻNA. Nowy regulamin Pucharu Intertoto. Komitet wykonawczy UEFA postanowił zmienić, od przyszłego sezonu, regulamin Pucharu Intertoto. Według nowych przepisów jedenaście najlepszych zespołów uzyska awans do drugiej rundy eliminacji Pucharu UEFA. Do tej pory trzej zwycięzcy zapewniali sobie prawo gry w pierwszej rundzie. Dzięki zmianom skrócą się rozgrywki Pucharu Intertoto – zamiast pięciu rund będą tylko trzy. Każdy z 49 członków UEFA będzie miał prawo wystawić do rozgrywek jeden zespół.

TENIS. Najlepsza polska tenisistka Marta Domachowska (64. w rankingu WTA) awansowała do ćwierćfinału turnieju WTA w Pekinie, pokonując w 2. rundzie Chinkę Jie Zheng 6:3, 6:1. W ćwierćfinale Domachowska spotka się z Amerykanką Venus Williams.

PIŁKA NOŻNA. We wtorek w wieku 63 lat zmarł były bramkarz Piasta Gliwice – Jerzy Apostel. Jako piłkarz bronił barw Piasta przez 20 lat. W czasie służby wojskowej zagrał też 30 spotkań w barwach wrocławskiego Śląska, z którym awansował do I ligi. Apostel, po zakończeniu kariery zawodnika, był kierownikiem sekcji piłki nożnej Piasta Gliwice i przez pewien czas trenerem pierwszego zespołu.

(PAP, kam)

RELAKS NA SPORTOWO

Badminton

Ekstraklasa. SKB Litpol-Malow Suwałki – Stal Nowa Dęba (sobota, godz. 10 w hali II LO w Suwałkach).
I liga. SKB Bialkor Suwałki – Unia Bieruń (sobota, godz. 10 w hali II LO w Suwałkach).

Koszykówka

I liga mężczyzn. Żubr Białystok – Piotrcovia Piotrków Trybunalski (sobota, godz. 18 w hali I LO przy ul. Brukowej).
Na Cross do Gołdapi!

Biegi

XIII Cross Gołdapski (sobota, godz. 10 w Lesie Kumiecie w Gołdapi. Uczestnicy zawodów będą rywalizować na dystansach 1000 m (dziewczęta oraz chłopcy z rocznika 1993 i młodsi, dziewczęta z roczników 1992-90); 1500 m (chłopcy z roczników 1992-90, juniorki z rocz. 1989-87), 3600 m (juniorzy z rocz. 1989-87) oraz 7200 m (bieg główny, seniorów i seniorek). Na najlepszych czekają medale, dyplomy, nagrody rzeczowe i pieniężne. Informacji o zawodach udziela OSiR w Gołdapi, ul. Stadionowa 5a 19-500 Gołdap, tel./fax (087) 6150641.

Piłka nożna

Podlaska liga okręgowa: niedziela (25.09): UG Krynki – LZS Narewka (13), Polonia Raczki – Magnat Juchnowiec (14), Rudnia Zabłudów – Promień Mońki (14), Gieret Giby – Narew Łyski Choroszcz (16), Iskra Narew – Hetman Tykocin (15), Kolejarz Czeremcha – Dąb Dąbrowa Białostocka (15), KS Wasilków – Włókniarz Białystok (15), KS Michałowo – Puszcza Hajnówka (15).
A klasa: niedziela (25.09): Orkan Poświętne – Sparta Szepietowo (14), Korona Dobrzyniewo – Gryf Gródek (14), Znicz Radziłów – Skra Wizna (12), Rospuda Filipów – Orzeł Łapy Szołajdy (16), Skra Czarna Białostocka – Tur II Bielsk Podlaski (15), Orlęta Czyżew – Forty Piątnica (14), Narew Łyski II Choroszcz – Pogranicze Kuźnica Białostocka (14).
B klasa: niedziela (25.09): Orzeł Kleszczele – Smakovita Sokoły (13) , Znicz Suraż – Krokus Dobrzyniówka (13), Pionier Brańsk – Sudovia Szudziałowo (13), DTS Łojki – Siemiatycze – GKP Orla (13), LUKS Janowszczyzna – KS Uhowo (10, w Sokółce), Europa Jegrznia Rajgród – LZS Kleosin (13), Perspektywa Łomża – Sparta Korycin (13), ŁKS Browar II Łomża – Eurocentr Suchowola (13), KS Śniadowo – Biebrza Goniądz (13).

(PS, mark)

Żegnaj Arku...

Kilka tysięcy ostrołęczan i całe polskie środowisko siatkarskie pożegnało wczoraj **Arkadiusza Gołasia**. Środkowy reprezentacji Polski dołączył do drużyny, w której grają Hubert Wagner, Zdzisław Ambroziak, Aleksander Skiba...
Kibice AZS-u Częstochowa w klubowych szalikach z jednej strony i koledzy z reprezentacji z żonami z drugiej towarzyszyli Arkowi podczas wczorajszej mszy żałobnej w kościele pw. św. Franciszka.
Łez wzruszenia nie krył najlepszy przyjaciel Arka, libero reprezentacji Polski, Krzysztof Ignaczak. Płakali także jego starsi koledzy i trenerzy... Honorowe poczty sztandarowe wystawił Polski Komitet Olimpijski i Polski Związek Piłki Siatkowej.
Wśród żegnających Arka był także jego pierwszy trener Renisław Dmochowski.
– Kilkanaście lat temu Arek był nieśmiałym, skromnym chłopakiem – mówił podczas pogrzebu. – Odkryliśmy jego talent, ale przede wszystkim jego wielką pracowitość i pasję...
Takim oto słowami pożegnali Arka...
Ryszard Załuska, prezydent Ostrołęki: – Pięć miesięcy temu miałem zaszczyt i przyjemność gościć u siebie w gabinecie Arkadiusza Gołasia. Wspominaliśmy jak to było w jego szkolnych czasach. Pytałem o plany. O jego grę we Włoszech i w reprezentacji. Zapamiętałem jedno. Człowieka niezwykle skromnego. Ta skromność była przytłaczająca. Prosiłem Arka, żeby zawsze pamiętał skąd pochodzi. Żeby był ambasadorem Ostrołęki. Obiecał mi to i słowa dotrzymywał...
Andrzej Gołaszewski, wiceprezes Polskiego Związku Piłki Siatkowej, były prezes AZS-u Częstochowa: – Najwyższy trener powołał Arka do niebiańskiej reprezentacji. Będzie tam grał z Hubertem Wagnerem, Zdzisławem Ambroziakiem, Olkiem Skibą...
Arek kiedy debiutował w AZS-ie był najmłodszy w drużynie, kiedy grał pierwszy mecz w reprezentacji też był najmłodszy. W tej najwyższej, niebiańskiej reprezentacji też będzie najmłodszy...

PO

P. Ossowski

Polska siatkówka w żałobie. Pierwszy z prawej – Krzysztof Ignaczak

Z ZAWODOWYCH I AMATORSKICH RINGÓW

Aleksy wygrywa

Były pięściarz białostockiego Hetmana **Aleksy Kuziemski** pokonał **Enada Lucinę** z Czech podczas gali boksu zawodowego, która odbyła się w T-Mobile Arena w Pradze. Lucina do tej walki miał na koncie trzy zwycięstwa i ani jednej porażki. Promowany przez grupę Universum Kuziemski wygrał na punkty i obecnie legitymuje się bilansem: cztery zwycięstwa, w tym jedno przed czasem i zero porażek.

Tymczasem byli klubowi koledzy Aleksa przebywają w Mińsku, gdzie walczą w towarzyskim czwórmeczu Białoruś – Litwa – Chiny – Polska. W kadrze Polski znajduje się pięciu zawodników Hetmana. Są to: **Andrzej Liczik** (kat. 57 kg), **Mirosław Nowosada** (75 kg), **Paweł Głażewski** (81 kg), **Krzysztof Zimnoch** (91 kg) oraz **Grzegorz Kiełsa** (+91 kg).

W czwartek odbyły się dwa pojedynki półfinałowe (zakończyły się po zamknięciu wydania). W sobotę nasza reprezentacja walczyć będzie o pierwsze lub trzecie miejsce. **(KS)**

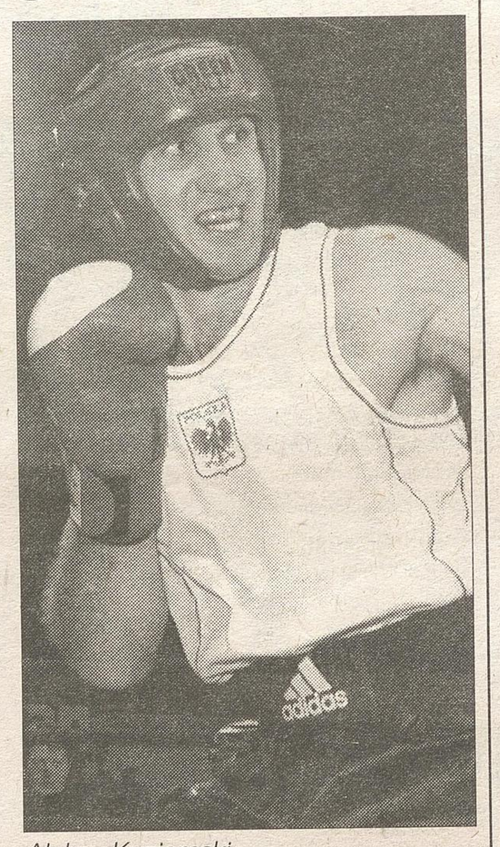

Aleksy Kuziemski

MISTRZOSTWA ŚWIATA W KOLARSTWIE

Nasi daleko

Australijczyk **Michael Rogers** obronił w Madrycie tytuł mistrza świata w kolarskiej jeździe indywidualnej na czas. Na trasie długości 44 km wyprzedził o 23 sekundy reprezentanta gospodarzy **Jose Ivana Gutierreza** oraz o 24 sekundy Szwajcara **Fabiana Cancellarę**.

Rogers zdobył tęczową koszulkę po raz trzeci z rzędu, co nie udało się żadnemu kolarzowi od czasu wprowadzenia tej konkurencji do programu mistrzostw w 1994 roku.

Słabo zaprezentowali się Polacy. Mistrz świata juniorów sprzed pięciu lat – **Piotr Mazur** zajął 33. miejsce, a **Łukasz Bodnar** był 41. w stawce 48 kolarzy.

Rozczarowali również zawodnicy, którzy w zeszłym tygodniu startowali w Tour de Pologne. Najlepiej z nich wypadł brązowy medalista olimpijski z Aten – Amerykanin **Bobby Julich**, zajmując 11. lokatę. Ukrainiec **Jarosław Popowicz**, który specjalnie przygotowywał się do startu w Madrycie, przegrał z Rogersem aż o trzy i pół minuty i został sklasyfikowany na 32. pozycji.

(PAP, KS).